THE ONLY POLISH A.B.C. DAILY IN CHICAGO
MEMBER OF THE UNITED PRESS

# Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Codziennie Telegramy United Press NA WŁASNYCH APARATACH Z CAŁEGO ŚWIATA

No. 147 347 CENA 5c 3 CZĘŚCI SECTIONS CHICAGO, ILL., SOBOTA, 24-GO CZERWCA (JUNE), 1939 ROK (VOL.) XXXII.

# SPRZĘT WOJENNY I AMUNICJA DLA POLSKI

## OD WCZORAJ DO DZISIAJ

—Maska spadła z oblicza
—Niemieckie zamiary
—Wyszło szydło z niemieckiego worka.

W propagandzie niemieckiej są widoczne podzielone role. W prasie niemieckiej jedni wysuwają postulaty, żądania, drudzy — grożą i szantażują!

W formułowaniu postulatów wobec Polski są Niemcy coraz bardziej szczerzy... Wziąć np. do ręki frontowy, hitlerowski "Der Angriff".

Organ ten zgodnie z dotychczasową taktyką narodowo-socjalistyczną, zaczyna swój artykuł "O przyszłości Polski" od wyraźnego przekonania, a nawet bezwzględnej pewności, że gdyby żył Józef Piłsudski — sporne kwestie polsko - niemieckie byłyby załatwione na podstawie obustronnej zgody i dla dobra obu państw. Niestety — wyrokuje Der Angriff z wysokiego stolca — spadkobiercom Piłsudskiego "brak owej iskry geniuszu męża stanu", która uczyniła Piłsudskiego "zdolnym do nadania państwu polskiemu — wspólnie z nami (Niemcami) — kształtu ostatecznego". Zdaniem organu hitlerowskiego, minister Beck wybiera się do Moskwy (chociaż wszystkim wiadomo, że wcale się on z tym nie śpieszył i jak wiadomo, Piłsudski by zajął takie same stanowisko jakie zajmuje dzisiaj rząd polski). Ale to wszystko tylko wstępy, wiodące do następującego postawienia sprawy:

"Z Niemcami zaprzyjaźnione mogłoby państwo polskie żyć wieki w bezpiecznym spokoju, pod warunkiem oczywiście, że nie wrzynałoby się w nasze ciało bezsensownym korytarzem i zaniechałoby głupiego wołania o Prusy Wschodnie i Gdańsk".

Wyszło szydło z niemieckiego worka!

Więc nie tylko postawiony tu jest Gdańsk na równi z Prusami Wschodnimi, które stanowią część składową Rzeszy, ale i w sprawie Pomorza polskiego "Der Angriff" nie granicza się już do żądania eksterytorialnej autostrady, lecz po prostu wyciąga po nie łapę zaborczą, zadając kłam tylokrotnym oświadczeniom Hitlera, że wielki naród, jakim jest naród polski, musi mieć wolny dostęp do morza. Boć wszystkie deklaracje trzeciej Rzeszy mają znaczenie wyłącznie gołosłowne, czasowe i do niczego jej moralnie nie zobowiązują...

W każdym razie cel istotny został już wyraźnie ujawniony. Znowu niemieckim kompetentnym głosem potwierdzono, że to, co poprzednio gadał Hitler o przyjaźni z Polską, było tylko komplementem dla uśpienia czujności polskiej, a celem połknięcie ziem polskich nieprzygotowanych do obrony.

Ale sztuka się Niemcom nie udała!

## Brat i Siostra Udusili Się w Refrigeratorze

**Des Moines, Iowa, 24 czerwca. (UP). — Policja zapisała jako przypadkową śmierć z uduszenia się Jamesa Robertsa lat 9, i jego siostry Lawiny lat 8, których zwłoki znalazła matka w lodówce.**

**Policja powiada, że matka, pani Thelma Roberts, lat 30 licząca rozwódka, pracownica biurowa WPA, znalazła zawartość lodówki na podłodze kuchni, gdy wróciła do domu z pracy i zaglądnąwszy do wnętrza lodówki, znalazła ciała dzieci. Policja przypuszcza, że dzieci chciały się ochłodzić w lodówce i zamknęły za sobą drzwi.**

## NIE LUBIAŁA ŻYCIA, O KTÓRYM PISAŁA

New York, 24-go czerwca. — Marjorie Hillis, autorka książki pod tytułem "Live Alone and Like It." (Żyj Samotnie i Bądź Zadowolony), oznajmiła dzisiaj, że wyjdzie za mąż w sierpniu. Wyjdzie ona za Henryka Roulstona, pochodzącego z Brooklyna.

# Anglia i Ameryka w Pakcie Wymiany Handl.

## STANY ZJEDNOCZONE BĘDĄ WYMIENIAĆ BAWEŁNĘ ZA KAUCZUK

### *600,000 Bali Bawełny Amerykańskiej Będzie Wymienione Za 85,000 Ton Brytyjskiej Gumy*

Washington, 24 czerwca. (U. P.) — Administracyjni urzędnicy wyrażają zadowolenie z zawartego z Wielką Brytanią specjalnego handlowego paktu wymiany, na podstawie którego Stany Zjednoczone wymienią swoje nadwyżki bawełny za brytyjskie nadwyżki kauczuku, co stanowi wielki krok w kierunku zaopatrzenia obu krajów w strategiczne materiały wojenne na wypadek zbrojnego zatargu w Europie lub w Azji w niedalekiej przyszłości.

Wyrażają oni przekonanie, że wymiana 600,000 bali bawełny amerykańskiej, która stanowi zapasową nadwyżkę, za około 85,000 ton brytyjskiego kauczuku, może stać się ważnym czynnikiem w wydarzeniach na Dalekim Wschodzie, gdzie spodziewane jest wkrótce zmierzenie sił między krajami demokratycznymi a Japonią do pomocy krajów osi faszystowsko-nazistowskiej.

Urzędnicy waszyngtońscy uważają układ umożliwiający Stanom Zjednoczonym nabywanie kauczuku brytyjskiego za dokonanie szczególnie strategicznej wartości i znaczenia. Na wypadek wojny na Dalekim Wschodzie Holenderskie Indie Wschodnie i wyspy na Pacyfiku, które są głównymi dostarczycielami kauczuku, mogą być odcięte.

Następnym posunięciem Stanów Zjednoczonych podobnej natury będzie próba zdobycia w

(Dokończenie na str. 2-ej)

## WYSADZILI W POWIETRZE FABRYKĘ SZTUCZNYCH OGNI

### *Związali Stróża Fabryki, Który Jednak Cudem Uniknął Śmierci i Opowiedział Dziwną Historię*

Franklin Park, Ill., 24 czerwca.— (UP) — Rozstrojony nerwowo stróż opowiedział u historię jak trzech mężczyzn napadło na niego w fabryce i po związaniu go podłożyli lont, który wysadził fabrykę w powietrze. Próbowano też podpalić inną fabrykę ogni sztucznych w odległości mili od tej, która została wysadzona w powietrze. Spowodowało to władze stanowe do przeprowadzenia ogólno-stanowego śledztwa.

Deputy stanowego marszałka pożarnego wezwał właściciela, Harry C. Cohena, aby wytłumaczył swoje powiedzenie że "konkurenci" są odpowiedzialni za ten czyn.

Frank Folici, lat 34 liczący stróż fabryki Acme Fireworks Corporation, opowiedział policji, że trzech mężczyzn zaskoczyło go niespodziewanie, przyłożyli mu rewolwer pod żebra, podłożyli powolnie palący się lont w masę rakiet i innych ogni sztucznych wartości około $30,000, a jego związanego wyrzucili na polu po drugiej stronie ulicy.

Podczas gdy on szarpał się by się uwolnić z więzów lont zapalił ognie sztuczne. Nastąpił straszny grzmot, ziemia zakołysała się pod nim, zobaczył słup ognia wystrzelającego pod niebiosa, stalowe ściany budynku zostały rozsadzone na zewnątrz. Grzmot eksplozji był słyszany na wiele mil dookoła. Osoby, które przybyły pierwsze na miejsce wypadku, uwolniły go z więzów. Zabrano go do szpitala, gdzie leży chory na gwałtowny wstrząs nerwów.

Cohen zawiadomił marszałka pożarnego w krótkim czasie później po tym wypadku, że znalazł lonty i blaszanki z gazoliną w pobliżu drugiej fabryki, co zdaje się wskazywać, że podpalacze zostali spłoszeni przy próbie wykonania drugiego zamachu.

## Nasz Dochód Narodowy Powinien Wynosić Obecnie 90 Bilionów

### *Profesor Bell Krytykuje Administrację Za Jej Wytyczne Postępowania w Gospodarce*

Milwaukee, 24 czerwca. — (UP). — Przemawiając przed konwencją Amerykańskiego Stowarzyszenia postępu Nauki, prof. James Washington Bell, ekonomista, powiedział, że nasz dochód narodowy utrzymuje się na poziomie 65 bilionów dolarów a liczba bezrobotnych około cyfry 10 do 11-tu milionów, podczas gdy nasz dochód narodowy powinien być na poziomie 90 milionów dolarów gdyby wszyscy bezrobotni pracowali i produkowali co jest nam konieczne na nasze potrzeby.

Prof. Bell nie uznaje gospodarki obecnej za zdrową ekonomicznie i wyraża obawę, że może się załamać, jeżeli ludność straci do niej zaufanie. Sądzi on, że mieliśmy tu zbyt wiele eksperymentacji a nie było ani razu dość długiego czasu "wytchnienia" od nowych eksperymentów i nowych praw i że przemysł i byznes nie miał czasu przystosować się do ciągle nowych zmian i wymagań.

## Kobiety Uniwersyteckie Przeciw Absolutnemu Równouprawnieniu

### *Wypowiedziały Się Za Samą Zasadą Równości Dla Kobiet, Lecz Nie Chcą Absolutnego We Wszystkim Uprzywilejowania*

Denver, Colo., 24 czerwca. — (UP). — Amerykańskie Stowarzyszenie Kobiet Uniwersyteckich wypowiedziało się tu przeciw propozycji wniesienia nowej poprawki do konstytucji, któraby przyznawała absolutnie równe prawa dla kobiet z mężczyznami.

Delegatki przyjęły zasadę równości dla kobiet, lecz odrzuciły jednogłośnie projektowane ustawodawstwo. Wypowiedziały się także z poparciem federalnego programu wolnych, utrzymywanych z podatków instytucji naukowych i bibliotek.

**Pospiesz ojczyźnie z pomocą, jeżeli mienisz się Polakiem. Daj co możesz byś był z sumieniem w porządku. Datki składaj w biurze skarbnika Z. N. P., 1514 W. Division Street.**

*POLITYKA, KTÓRA WYSTAWIA ANGLIĘ NA PONIŻENIE*

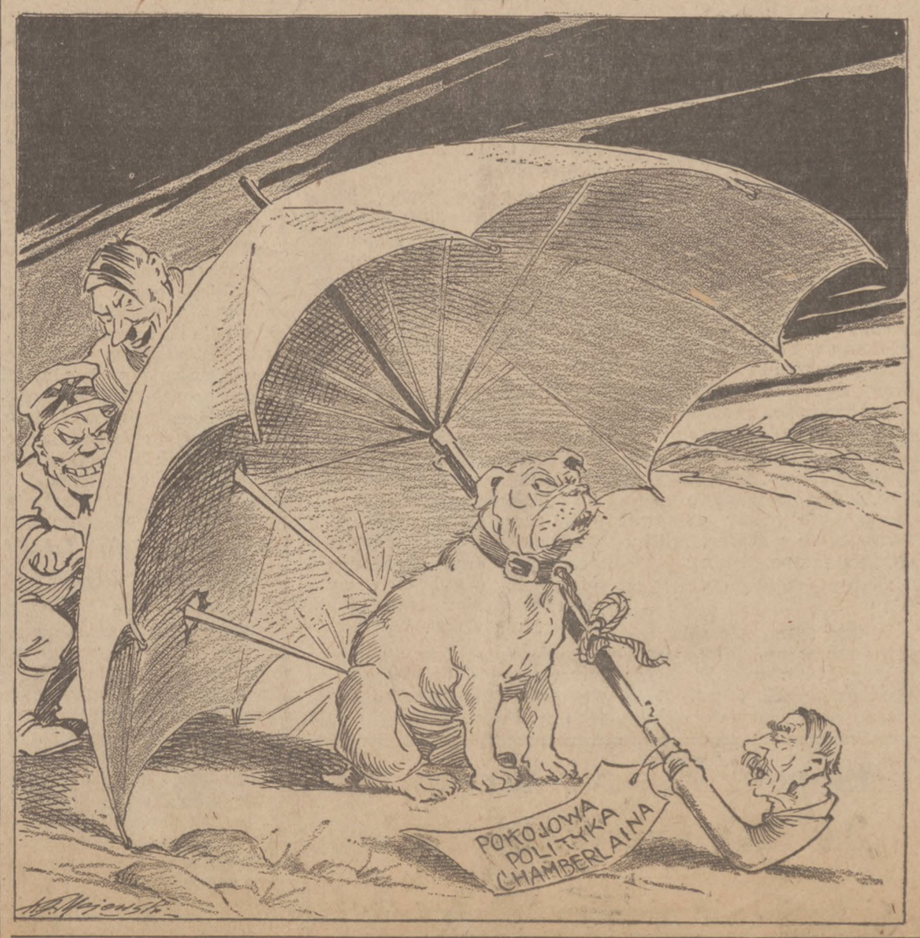


## PROTEST NIE POSKUTKOWAŁ, JAPOŃCZYCY ZNÓW OBILI ANGLIKA

### *Demonstracje Anty-Angielskie Urządzone Przez Japończyków, Nie Udały Się; W Pekinie Zamiast Spodziewanych 100,000 Demonstrowało 500 Dzieci*

Tientsin, 24 czerwca. — Nowy protest przeciw znieważaniu obywateli angielskich wysłał wczoraj konsul brytyjski w Tientsinie do władz japońskich. Rewizja, a przy tym znęcanie się straży japońskiej, odbywa się przy wejściu do koncesji angielskiej, która jest otoczona dookoła naelektryzowanym drutem kolczastym przez Japończyków. Wkrótce jednak po tym proteście Japończycy znów dokonali nowego barbarzyństwa.

Do koncesji chciał się dostać Cecil Davis, honorowy agent rządu Nowej Zelandii. Zatrzymany przez straż japońską, musiał się rozebrać do naga, w tym czasie, kiedy przechodziło w pobliżu z tuzin kobiet. Następnie dostał trzy uderzenia w twarz paszportem, jaki musiał przedstawić straży.

Davis jest dziewiątym Anglikiem pobitym w ostatnich dwóch dniach. Straż japońska ze specjalnym zadowoleniem batoży "panów świata". Ogromnie to obniża prestyż angielski w pośród Chińczyków, jednocześnie podnosi prestyż japoński. Ci, którzy tak się obchodzą z Anglikami, muszą być silni — mówią Chińczycy.

Nazywają to propagandą

Prasa japońska batożenie to obywateli angielskich nazywa cynicznie "propagandą" angielską, dodając jednak, że o ile się Anglii nie podoba zachowanie Japończyków, to niech zmieni swoje stanowisko, podda się żądaniom Japonii i będzie spokój. Rewizje odbywają się zresztą w bardzo kurtuazyjny sposób — dodaje agencja prasowa japońska, Domei.

W miastach, w których rządzą Japończycy, zorganizowane zostały demonstracje anty-angielskie przez Japończyków. Na demonstracjach tych nazywa się Anglików największymi korsarzami i agresjonistami świata. Demonstracje te związane zostały z czternastą rocznicą, gdy wojsko angielskie dało salwę do studentów chińskich. Na ogół jednak nie wypadły one po myśli Japończyków. W Pekinie na przykład zamiast 100,000, jak się spodziewano, zgromadziło się zaledwie 500 osób i to przeważnie dzieci.

Swatow może być odebrany

W Swatow dalej znajdują się torpedowce angielskie i amerykańskie i Anglicy oraz Amerykanie nie przestali prowadzić swoich interesów.

Wczoraj ukazały się w pismach chińskich wiadomości o walkach wojsk chińskich z japońskimi w oddaleniu zaledwie 7 mil od Swatow. Walka trwała przez 12 godzin i wojska chińskie odebrały Ampow, ważny punkt kolejowy na linii Chaoan. Jak wyjaśniają Chińczycy, jest to wstrzymanie pochodu japońskiego, oraz zapowiedź walk o odzyskanie niespodziewanie zajętego przez Japończyków, Swatow.

## *Prezes Kiwanis*

**Bennet O. Knudson, adwokat z Albert Lea, Minn., został wybrany prezesem Stowarzyszenia Kiwanis. Knudson piastował poprzednio urząd wiceprezesa tejże organizacji.**

## OSTATNIE TELEGRAMY

### *Zabronili Zabawy, Bo Śpiew Nie Był "Ariański"*

**Berlin, 24 czerwca. — Amerykański Klub Kobiet w Berlinie musiał się zrzec planowanej zabawy w klubie golfowym w Wannsee, na której ze śpiewem miała wystąpić Suzanna Kenyon z New Yorku, której akompaniować miała pani Catherine Stoneman Brown. Program zawierał i murzyńskie pieśni. Gdy się o tym dowiedziały władze faszystowskie, zabroniły urządzenia tego programu, gdyż — jak powiedziały — nie jest "aryjański"...**

### *Senatorzy Bloku Srebrnego Odrzucili Ofertę Administr.*

**Washington, 24 czerwca. (UP). — Senatorzy bloku srebrnego odrzucili ofertę administracji utrzymania dalej obecnej ceny srebra i oświadczyli, że zamierzają prowadzić obstrukcję przeciw wszystkim ustawom, które administracja chce zaprowadzić na obecnej sesji, jeżeli cena srebra nie będzie podniesioną.**

### *Włosi Oburzeni Na Francję i Turcję*

**Rzym, 24 czerwca. — Oficjalna agencja prasowa Stefani rozesłała do pism oświadczenie, że przekazanię Turcji praw do byłego Sandżaku Alexandretta, który po wojnie światowej odłączony został od Turcji i nazwany republiką Hatay — jest naruszeniem praw mandatowych, jakie swego czasu powierzone zostały Francji przez państwa alianckie.**

**To co zrobiła Francja — podaje agencja Stefani stwierdza, że Francja nie liczy się więcej z obligacjami wypływającymi z piastowania mandatów, którymi rozporządza obecnie tak, jak się jej podoba.**

**Pismo bolońskie "Ill Resto del Carlius" zaatakowało Turcję za jej sojusz z Francją, twierdząc, że "Turcy są zdrajcami z natury".**

### *Niemiecki Pociąg Obrabowany w Polsce*

**Berlin, 24 czerwca. — Obrabowanie niemieckiego pociągu przez "bandytów polskich" w pobliżu Derschau w tak zwanym "polskim korytarzu", opisane zostało przez trzy miejscowe pisma polskie. Pociąg należał do regularnie kursujących pomiędzy Niemcami i Prusami Wschodnimi. Będzie nowy powód do agitacji za przyłączeniem korytarza do Niemiec.**

## PRZEZ GDYNIĘ IDĄ WIELKIE TRANSPORTY MATERIAŁÓW WOJENNYCH

### *Wiadomość o Codziennych Wyładunkach Aeroplanów Czołgów Amunicji, Oraz Innych Materiałów Wojennych w Gdyni, Wzbudza Podniecenie w Berlinie*

Berlin, 24 sierpnia. — Kilka osób, które mieszkają w dzielnicy podmiejskiej zamieszkałej przeważnie przez klasę robotniczą, naokoło tak zwanego Alexander Platz, na którym znajduje się tej nazwy stacja kolejowa — doniosły, że stacja ta otoczona została kordonem wojsk, które nikogo nie przepuszczały. Na stacji tej znajdowały się wojska, które odjechały w niewiadomym kierunku.

Berlin ma dużo stacji podmiejskich, z których wysyłane są wojska, jeżeli potrzeba zachować tajemnicę, w jakim kierunku wojska odjeżdżają. Jest to najlepszym dowodem, że władzom wojskowym chodziło o to, aby wczorajszy transport wojsk odjechał do swego przeznaczenia i aby nikt o tym nie wiedział.

Władze usprawiedliwiają tajemnicze ruchy wojsk manewrami. Ale manewry te zbyt długo się już ciągną, aby nie zwrócić uwagi, że nie o manewry tu chodzi.

Amunicja do Polski

Wczorajsze wydanie oficjalnego organu nazistowskiego "Der Angriff" również przyczyniło się do podniecenia atmosfery niepokoju, gdy podało wiadomość, że wielkie transporty materiałów wojennych idą do Polski. Materiały te są codziennie wyładowywane w Gdyni i wywożoną w głąb kraju. Pismo to podaje dalej, że zarówno polskie transportowce, jak i angielskie, a nawet i amerykański transportowiec towarowy Mormac Post, zajęte są przewożeniem a e r o p l a n ó w, czołgów, amunicji dla artylerii, motorów aeroplanowych, oraz miedzi i cynku, które są potrzebne dla polskich fabryk amunicji.

Szukają nowego Monachium.

Berlin, 23 czerwca. — Naziści niemieccy próbują urządzić

(Dokończenie na str. 2-ej)

## POLSKA ODPOWIEDZIAŁA NA PROPOZYCJE POKOJOWE WATYKANU

### *Kardynał Maglione Ma Przesłać Klerowi Polskiemu Instrukcję, Aby Ten Bronił Wolności Religijnej Katolickiej Niemieckiej Mniejszości Narodowej w Polsce, Która Jest "Znieważana" Przez Polaków w Kościołach*

Miasao Watykan, 24 czerwca. (Korespondencja Camille M. Ciantarra do New York World.) — Nuncjusz papieski Mgr. Filippo Cortesi, przywiózł papieżowi odpowiedź na propozycje pokojowe, jakie Watykan rozesłał do pięciu państw — to znaczy — Niemiec, Francji, Anglii, Polski i Włoch. Odpowiedź Polski nadeszła ostatnia. Kompletuje ona odpowiedzi wszystkich pięciu państw.

Żaden z rządów — jak wynika z odpowiedzi, jakie papież Pius XII otrzymał, nie daje nic konkretnego, w jaki sposób jego problem może być rozwiązany. Z tego wynika, że inicjatywa Watykanu, na razie nie odniosła żadnego skutku. Pomimo to odpowiedzi będą uważnie rozważone i Watykan będzie się starał wyciągnąć wnioski co do każdego z państw, oraz specyficznego zagadnienia, jakie to państwo ma do rozwiązania.

Sprawa jest o tyle trudniejsza, że niektóre z państw odrzuciły wszelką dyskusję nad zagadnieniami, dotyczącymi ich kraju, stawiając sprawę w ten sposób, że prawa ich muszą byz naprzód i z góry uznane.

"Biedni" ci niemieccy katolicy w Polsce

W rozmowach z nuncjuszem Cortesi, omówione zostały i inne sprawy — a mianowicie nastroje wpośród ludności. W sprawie tej przeprowadził konferencję kardynał Maglione, sekretarz stanu papieża. Z oświadczeń nuncjusza wynikałoby, że pomiędzy polskimi i niemieckimi katolikami w Polsce, nastąpiło poważne zaognienie stosunków (niemieckich katolików w Polsce można na palcach policzyć — przyp. red. Dz. Zw.) w niektórych dystryktach. Polityczne nastroje tak opanowały ludność, że jak twierdzi Cortesi — niemieccy katolicy są napastowani i znieważani przez Polaków w ich kościołach. (Rzymski wąż morski — przyp. red.)

W ten sposób (podług rzymskiej relacji) mają być naruszone religijne prawa mniejszości niemieckiej w Polsce. Wobec tego kardynał Maglione ma wysłać instrukcję klerowi polskiemu, aby ten przedsięwziął wszystkie konieczne sposoby, aby zapewnić katolikom Niemcom wolność w wykonywaniu ich obrządków religijnych.

Po przestudiowaniu odpowiedzi rządu polskiego przez kardynała Maglione, papież prawdopodobnie zawezwie nuncjusza Cortesi któregoś dnia w przyszłym tygodniu, aby mu wręczyć dalsze instrukcje.

## Nowy Projekt Podatkowy Na Dobroczynność w Massachusetts

### *Senator Skibiński Wystąpił z Projektem Dwuprocentowego Podatku Od Zarobków Na Akcję Ratunkową*

Boston, 24 czerwca.—Senatorowie stanowi w Massachusetts Czesław T. Skibiński i Wilfred P. Bazinet wnieśli we wtorek bil, który domaga się utworzenia olbrzymiego funduszu na sumę 35 milionów dolarów, któryby służył celom dobroczynności p u b l i c z n e j. Fundusz powstałby z dodatkowego dwuprocentowego podatku od zarobków.

Przedstawiając ten projekt, że idą za wskazaniem gubernatora, który domagał się zarekomendowania programu podatkowego w miejsce proponowanego podatku od gazoliny, tytoniu, wódki, dochodów i innych.

Kiedyby taki fundusz powstał, to — jak wyjaśniają projektodawcy — miasta w stanie Massachusetts zostały uwolnione z wielkiego ciężaru ratunkowego. Fundusz ten pozostawałby pod kontrolą skarbnika stanowego.

Według proponowanego planu zostałby nałożony dwuprocentowy podatek na każdego pracownika i byłby ściągany przez pracodawców w ten sposób, jak są ściągane podatki na ubezpieczenie społeczne.

## GENE TUNNEY, BYŁY SZAMPION, OJCEM

New York, 24-go czerwca.—Gene Tunney, były szampion pięściarski ciężkiej wagi, został dzisiaj ojcem ośmio - funtowej córeczki. Państwo Tunney dotychczas mieli 3-ch synów.

TADEUSZ DOŁĘGA - MOSTOWICZ

# •ZNACHOR•

(Ciąg dalszy.)

Dwie gazowe lampy jasno oświetlały nieduży pokój. Przy stoliku siedział brzuchaty krępy człowiek i jakaś piegowata dziewczyna w zielonym kapeluszu.

Zwolna zawrócił, ciężko opadł na krzesło i wybuchnął łkaniem.

— Nalej mu jeszcze — mruknął człowiek w cyklistówce — ma łeb do wódy.

Potrząsnął Wilczura za ramię:

— Pij, bracie! Co tam!

Gdy o jedenastej knajpę zamykano, towarzysze musieli podtrzymać Wilczura, gdyż nie mógł już iść o własnych siłach. I tak, zataczając się swoim wielkim ciałem, chwiał nimi na wszystkie strony. Sapali z wysiłku. Na szczęście nie mieli dalekiej drogi. Za rogiem w ciemnej uliczce czekała dorożka z nastawioną budą. Bez słowa władowali Wilczura do środka i wcisnęli się z nim. Dorożkarz zaciął konia.

Po kilkunastu minutach domy przerzedziły się. Po obu stronach tu i ówdzie między parkanami błyskało światełko naftowej lampy. Wreszcie i te znikły. Natomiast w nozdrza uderzył cuchnący odór wielkich zwalisk śmieci. Dorożka skręciła w bok, ustało od razu klaskanie kopyt końskich. Na miękkiej gruntowej drodze nie było ich słychać. Dojechali do pierwszej glinianki.

— Stój, najlepiej tu — odezwał się cichy głos.

Nasłuchiwali przez chwilę. Z daleka jednostajnym głosem huczało miasto. Tu dokoła panowała zupełna cisza.

— Wylewaj go — rozległa się wkrótko komenda.

Trzy pary rąk wczepiło się w bezwładne ciało. Po chwili zawartość kieszeni została wyjęta. Bez trudu zdjęli też palto, marynarkę i kamizelkę. Nagle, widocznie pod wpływem zimna, Wilczur oprzytomniał i zawołał:

— Co to, co robicie?...

Jednocześnie usiłował poderwać się z ziemi. W chwili jednak, gdy już stał na nogach, otrzymał straszny cios w tył głowy. Bez jęku zwalił się niczym kłoda. Ponieważ zaś padając zatoczył się aż na brzeg wielkiego dołu, do którego zsypywano śmieci, ciało po pochyłości zsunęło się na dno.

— Cholera! — zaklął jeden — nie mogłeś przytrzymać?

— A po co?

— Durny szczeniak! Po co! Złaź teraz do glinianki po buty i portki.

— Sam złaź, kiedyś taki chytry.

— Co ty powiesz?! — zbliżył się doń groźnie pierwszy.

Zanosiło się na rozprawę, gdy ozwał się flegmatyczny głos dorożkarza, który dotychczas w milczeniu palił papierosa.

— A ja mówię: jadziem. Chcecie, żeby nas tu nakryli?...

Mężczyźni opamiętali się i wskoczyli do dorożki. Koń ruszył z miejsca. Przed wjazdem na główną szosę zatrzymali się, dorożkarz wyciągnął zpod kozła stary worek i dokładnie obtarł wszystkie koła ze śmieci, które się do nich poprzylepiały, poczem wskoczył, cmoknął na szkapę i wkrótce na polach zapanowała dawna cisza.

W ciągu dnia nikt tu nie zaglądał, a nocą tym bardziej. Nad ranem tylko zaczynał się przy gliniankach ruch. To chłopi z wiosek, położonych w promieniu kilkunastu kilometrów od stolicy, trudniący się wywożeniem śmieci z miasta, przyjeżdżali ze s[illegible]hnącym ładunkiem. Przyjeżdżali, wysypywali z fur śmieci i z paruzłotowym zarobkiem wracali do domu. Sumienniejsi zwalali nieczystości wprost do glinianek, tak jak było przykazane, inni, korzystając z braku kontroli, wysypywali je wprost na pole.

Stary Paweł Bańkowski, gospodarz z Brzozowej Wólki lubił jednak uczciwą robotę. Dlatego właśnie podjechał nad gliniankę i systematycznie wypróżniał swą furę. Nie spieszył się, bo i ko byle trzeba było dać wypocząć przed drogą, a i sam cierpiał już na zadyszkę, co w jego wieku było rzeczą zrozumiałą.

Właśnie skończył i mościł sobie na pokrywie worek z resztkami siana, gdy z dołu posłyszał wyraźne stękanie. Przeżegnał się na wszelki wypadek i nastawił uszu. Stękanie odezwało się głośniej.

— Ej tam! — zawołał — Co za licho?

— Wody — zajęczał słaby głos.

Głos ten wydał się Pawłowi Bańkowskiemu znajomy. Właśnie wieczorem jechał do miasta i widział Mateusza Piotrowskiego z Byczyńca, który tak samo jechał i też na zwózkę śmieci. Coś tknęło Bańkowskiego, że to właśnie Piotrowski. I głos ten sam i zawsze do tej glinianki zsypywał. A i wypić lubił. Po pijanemu wpadł do dołu, może sobie co przetrącił i leży.

Rozejrzał się. Ciemno jeszcze było, na wschodzie ledwie szarzało. Jeżeli Piotrowski swoją furmankę tu zostawił, koń na pewno sam powlókł się do Byczyńca.

— A to wy, panie Piotrowski? — zapytał — Wpadliście, czy jak?...

Jedyną odpowiedzią był cichy jęk.

— A może go te miejskie urządziły? — zastanowił się gospodarz. Po ludziach z miasta wszystkich najgorszych rzeczy zawsze się spodziewał.

Pomacał nogą pochyłość, po namyśle wrócił do konia, odwiązał postronki zastępujące lejce, zczepił je, mocnym supłem przywiązał do osi i trzymając się sznura zszedł na dół.

— Panie Mateuszu, a odezwijcie się, bo ciemno — zawołał — Gdzie wy?

— Wody!... — posłyszał głos tuż przy sobie.

Pochylił się i namacał ramię.

— Nie mam wody, skąd woda? Musicie wyleźć na wierzch. A gdzie wasz koń?... Pewnikiem sam do domu poszedł?... No, nie dźwignę was, spróbujcie wstać.

Ubił nogami śmiecie, zaparł się i szarpnął bezwładnym ciężarem.

— Ruszcie się. Dalej go! Sam nie dam rady.

— Nie mogę.

— Ooo! Nie mogę! Natężcie się. Dyć nie będziecie tu zdychać.

Ręce Bańkowskiego natrafiły na gęstą ciecz oblepiającą włosy. Powąchał swoje palce i zapytał:

— Zabili was, co?

— Nie wiem...

Chłop zastanowił się:

— Tak, czy siak nie będziecie tu zdychać. Tfu!... Uważacie, mam postronek, żebyście jeno wstali, to jakoś się podciągniecie.

Leżącemu widocznie wracały siły, gdy poruszył się raz, drugi, lecz znowu opadł, choć Bańkowski podtrzymywał go jak mógł.

— Nie ma co! — orzekł — trzeba iść po pomoc. Pewno już ludzie nadjechali.

Wygramolił się i po kilku minutach wrócił z dwoma innymi, tłumacząc im, że jakieś warszawskie łobuzy zabiły tu Piotrowskiego z Byczyńca. Chłopi bez gadania zabrali się do roboty i wkrótce wyciągnęli rannego i ułożyli go na wozie starego. Zresztą uratowany poczuł się lepiej, bo usiadł sam i zaczął skarżyć się na zimno.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# ZASTRZELIŁ MĘŻCZYZNĘ, KTÓRY GO PODWIÓZŁ W AUTOMOBILU

### *Jasnowłosa Rozwódka Opowiedziała z Płaczem Policji o Zastrzeleniu Jej Towarzysza*

Grand Rapids, Mich., 24-go czerwca. — Płacząca jasnowłosa rozwódka opowiedziała tu policji, że zabrany do automobilu przez jej towarzysza, z którym jechała, podjazdek drogowy, zastrzelił jej towarzysza, George'a Hall, lat 50, z Detroit, i ukrył jego ciało w krzakach przy drodze.

Władze rozpoczęły natychmiast poszukiwanie za zwłokami zabitego i za jego zabójcą, który miał mieć calową szramę na policzku. Kobieta, Ruby Colby, lat 32, zeznała, że zabójca chciał następnie skłonić ją, żeby poszła z nim.

Panna Colby powiedziała, że zabójca zmusił ją pod groźbą rewolweru do obwożenia go wzdłuż odludnych dróg w zachodnim Michiganie przez więcej niż osiem godzin po zabiciu Halla. Przez kilka godzin siedziała pomiędzy zabójcą i zabitym człowiekiem, podtrzymując głowę zabitego na swoim ramieniu z rozkazu zabójcy, aby wyglądało, że on tylko śpi.

Rozwódka, która czasami podróżowała z Hallem jako jego żona, powiedziała, że jechali do jej domu w Pinconning, gdy po drodze zatrzymał ich dobrze ubrany mężczyzna i poprosił ich o podwiezienie, powiadając, że chce się dostać do St. John.

Powiedziała, że ona kierowała automobilem, gdy usłyszała huk, który początkowo wzięła za pęknięcie opony gumowej. Zwróciła się w stronę Hall i usłyszała, jak powiedział:

"Czy musiałeś mnie zastrzelić?"

W tym momencie zobaczyła rewolwer w ręce owego mężczyzny, który kazał jej zatrzymać automobil i wszedł do przedniego siedzenia obok niej.

Gdy ujechali kilkanaście mil wzdłuż odludnych dróg, zabójca zatrzymał samochód, wypróżnił kieszenie Halla, zabrał $10, zegarek i pierścionek, poczem zaciągnął ciało Halla do fosy i ukrył je w krzakach.

Panna Colby powiedziała dalej, że zbójnik, który wyglądał na około 35 lat i był dobrze ubrany, zmusił ją, by weszła z powrotem do automobilu i kazał się obwozić po drogach bocznych w pobliżu Grand Rapids. Później zaproponował jej, aby się udała do domu po swoje rzeczy i uciekła z nim.

Przez udanie zgody na jego żądanie uzyskała wolność. Miała go później spotkać w Grand Rapids. Zamiast tego panna Colby udała się do policji, która natychmiast rozpoczęła poszukiwania za mordercą i za zamordowanym.

Grand Rapids, Mich., 24-go czerwca. — Zwłoki George'a G. Hall, detroickiego promotora naftowego, znaleziono ubiegłej nocy po kilku godzinach poszukiwań po opowiedzeniu przez jego towarzyszkę o zabiciu go przez człowieka, którego zabrali ze sobą po drodze.

Przeszyte kulą ciało Halla znalazła policja stanowa przy rzadko uczęszczanej drodze w pobliżu wsi Laingsburg, w powiecie Shiewasse. Więcej niż stu policjantów stanowych, deputy szeryfów i ochotników przeszukiwało przez cały dzień wczorajszy drogi okoliczne w miejscach, o których wspomniała w swoim opowiadaniu panna Ruby Colby.

Znalezienie ciała zabitego mężczyzny doprowadziło do zdwojenia zabiegów o ujęcie jego mordercy.

# Hermanowi Maksowi Schwinnowi Odebrano Ameryk. Obywatelstwo

### *Wódz Niemiecko-Amerykańskiego Bundu Powiedział, Że Będzie Apelował Do Wyższego Sądu Federalnego*

Los Angeles, Cal., 24 czerwca. (UP) — Herman Max Schwinn, którego przewodnictwo w Niemiecko - Amerykańskim Bundzie nad Pacyfikiem równa się temu, jakie ma Fritz Kuhn na wschodzie, oświadczył, że będzie apelował do wyższych instancyj przeciw decyzji Dystryktowego Sądu federalnego, który mu odebrał obywatelstwo amerykańskie. Ma on trzy miesiące czasu na wniesienie apelacji.

Sędzia federalny Ralph E. Jenny odebrał obywatelstwo Schwinnowi na tej podstawie, że fałszywie zeznał co do długości jego zamieszkania w Kalifornii. Schwinn przyznał się do pomyłki, lecz powiada, że jest to tylko błąd "techniczny" i nie może stanowić podstawy do odebrania mu obywatelstwa.

Schwinn przybył do Stanów Zjednoczonych 26-go grudnia, 1924, pracował przez dwa lata jako biuralista bankowy w Akron, Ohio, nim rozpoczął wędrować po kraju. Osiadł się w Los Angeles w październiku, roku 1927, a powiedział, że przybył tam w październiku, roku 1926. Sędzia Jenny powiedział, że jego doświadczenie jako klerka bankowego powinno go było nauczyć konieczności akuratności.

"Amerykańskie obywatelstwo jest w swojej istocie instrumentem p r z y z n a j ą c y m przywileje i przez to podlegającym, jak inne przywileje, odebraniu, jeżeli i kiedy stwierdzonym będzie, że zostało nieprawnie i oszukańczo nabyte" — powiedział sędzia Jenny.

"Gdyby kraj pozwolił ludziom, aby zostali obywatelami, lub zatrzymali to obywatelstwo raz zdobyte bez dania otwartego i pełnego ujawnienia ich pobytu i czynności w czasie pełnych pięciu lat wymaganych przez statuty, to udaremniłoby to sam cel kongresu, i mogłoby łatwo stworzyć niebezpieczną sytuację."

# Senator G. P. Nye Wypowiada Się Za Planem Pensyjnym Townsenda

### *15,000 Siwo-Włosych Delegatów Zjechało Się Do Indianapolis Na Konwencję Townsendystów*

Indianapolis, Ind., 24 czerwca. (UP) — Senator Gerald P. Nye, republikanin z North Dakoty, wystąpił z atakiem na politykę pożyczania i wydawania Nowego Ładu, w mowe swej, wygłoszonej przed konwencją zwolenników planu emerytauralnego doktora Townsenda. Senator Nye powiedział, że plan Townsenda domagający się ustanowienia systemu zapewniającego 200 - dolarową miesięcznie pensję dla każdego starca po 60-tym roku życia, musi być przyjęty dla przywrócenia siły nabywczej ludności i zakończenia bezrobocia.

"Plan Townsenda — powiedział Nye — pasuje ogólnie i w szczegółach do jakiegokolwiek rozważanego i wartościowego programu odrodzenia ekonomicznego kraju."

Wypowiedział się też za skuteczniejszą pomocą dla ludności rolnej i wzywał obecnych, aby domagali się od kongresu przeprowadzenia tak zwanego bilu "kosztu produkcji rolnej".

"Bil ten — powiedział — kładzie program, który, bez subwencjonowania lub regimentowania farmerów zapewniłby ceny na produkty farmerskie, które zdobyłyby dla farmerów koszt produkcji wraz z odpowiednim zyskiem".

Piętnaście tysięcy siwiejących delegatów przybyło na konwencję, a wszyscy zobowiązali się do prowadzenia kampanii za przeprowadzeniem czystki kongresu z tych wszystkich kongresmanów, którzy głosowali za ubiciem ich bilu za ustanowieniem 200 - dolarowych miesięcznie pensyj dla wszystkich osób po 60 roku życia.


PO 20 LATACH ATAKÓW

**ASTMY**

DOZNAJE PRAWDZIWEJ ULGI!

(Z Boulder, Colo.) "Cierpiałam wskutek paroksyzmów Astmy przez 20 lat. W grudniu, 1933 r., miałam poważny atak. Byłam tak słaba, że nie mogłam przejść przez pokój, dusiłam się przy każdym tchnieniu. Zobaczyliśmy ogłoszenie waszego lekarstwa i posłaliśmy po butelkę. Od tego czasu nie miałam więcej paroksyzmów Astmy. Podpisane—Mrs. T. L. McFarland (Styczeń, 1935.)

**Jaka Jest PRAWDA o Astmie?**

Czy pozornie zdrowi mężczyźni, kobiety i dzieci muszą przez całe życie znosić straszne tortury wskutek paroksyzmów Astmy lub Oskrzelowego Kaszlu? Czy nie ma pojedynczego, łatwego sposobu dającego prawdziwą ulgę?

**DARMO!** Zadziwiająca książeczka, właśnie wydana, wyjawia nadzwyczajną metodę, która okazała się skuteczną w tysiącach upartych, tak zwanych, beznadziejnych wypadkach. Posiljcie po nią dzisiaj. Jest zupełnie DARMO!

The Nacor Co., 3114 R. State Life Bldg., Indianapolis, Ind.


# Francja i Turcja Podpisały Formalną Umowę Na Wypadek Wojny

### *Podpisanie Formalnego Sojuszu Francji z Turcją, Gwarantującego Ich Interesy w Rejonie Morza Śródziemnego, Może Przyspieszyć Pakt z Sowietami*

Paryż, 24 czerwca. — Francja zawarła dziś formalną umowę z Turcją. Sojusz zawarty pomiędzy tymi krajami, ma duże znaczenie i dokonany został w celu zapobiegawczym wybuchu wojny w okolicach Śródziemnego morza.

Przez podpisanie paktu, Turcja oficjalnie staje w szeregach tak zwanego frontu pokoju, nakreślonego przez Francję i Anglię, celem którego jest przeszkodzenie dalszym rabunkom, do jakich dąży tak zwana oś Rzym - Berlin.

Na podstawie tego paktu wraca do Turcji tak zwany Sandżak Aleksandretta, nazwany po Wojnie Światowej republiką Hatay, nad którą mandat posiadała Francja.

Deklaracja paktu zawiera następujące ujęcie: Francuski i turecki rząd oświadczają, że w razie próby agresji, która może spowodować wojnę w regionie Śródziemnego morza, są gotowe do wzajemnej kooperacji, aby udzielić sobie wzajemnej pomocy wszystkimi środkami, jakie mają do rozporządzenia.

Obydwa państwa jednocześnie stwierdzają wobec innych państw, a szczególnie wobec Włoch i Niemiec, że nowa ta umowa, nie jest skierowana specjalnie przeciw żadnemu z państw. Każda ze stron posiada prawo zawierania umowy z innymi państwami. Francja nie chce dać nawet cienia podejrzeń państwom osi, że to jest "okrążanie"', którego szczególnie Niemcy tak się boją.

Obserwatorzy polityczni są zdania, że to zawarcie sojuszu Turcji z Francją, pozwoli, albo raczej dopomoże, do prędszego wciągnięcia Rosji do szeregów frontu pokoju, ponieważ pomiędzy Turcją i Rosją, panują stosunki nader serdeczne.

Traktat został podpisany w Paryżu, przez Georgea Bonneta — ministra spraw zagranicznych Francji i Suada Daraz, reprezentującego Turcję. Na parę godzin przed tym w Ankara odbyło się specjalne przekazanie przez Francję Turcji praw do Hatay. Umowa przekazująca ten kraj Turcji, podpisana została przez tureckiego ministra spraw zagranicznych Suhru Saracoglu, oraz Rene Massigli, francuskiego ambasadora w Turcji.

Przekazanie władzy nad Sandżakiem Alexandretta, który dawniej należał do Turcji w niczym nie narusza mandatu Ligi Narodów, jaki posiada Francja nad resztą Syrii oraz Lebanon.

Turcja przez zwrot tego kraju, w którym ludność turecka wynosi 40 procent, otrzymuje terytorium o wielkim znaczeniu strategicznym. Zatoka Alexandretta jest doskonałym portem morskim, doskonale zabezpieczonym, o 18 milach szerokości i 40 milach długości. Jest to świetna baza szczególnie dla marynarki wojennej.

## *SPRZĘT WOJENNY I AMUNICJA DO POLSKI*

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nowe Monachium, ale jeżeli nie uda im się dostać Gdańska, oraz tak zwanego "polskiego korytarza", przy pomocy sprytu dyplomatycznego, tak jak dostali Sudety, które otworzyły im drogę do Pragi — to będzie źle, bardzo źle z Polakami — takie oświadczenie złożył wczoraj jeden z wysokich urzędników nazistowskich.

Nawiązując do kłopotów, jakie Anglia przechodzi w różnych częściach świata, które są do pewnego stopnia dziełem Berlina, urzędnik ten wyraził się, że ci, którzy chcą stawić zaporę nazizmowi, wkrótce skapitulują.

Wczoraj przemawiał również minister propagandy Paul Joseph Goebbels do berlińskiej obsługi tramwajowej. Powiedział on referując do sytuacji ogólnej Niemiec: Krytyczny tydzień i miesiąc może nadejść. Na razie nie mamy nic innego do roboty, jak siedzieć cicho i prowadzić rozmowy dyplomatyczne.

Jednocześnie nadchodzą dalej wiadomości o ruchach wojsk niemieckich nad granicą polską, oraz transporty wojsk nad granicę francuską. Wywołuje to zgadywanie, gdzie naziści szykują uderzenie. Ogólnie utrzymuje się mniemanie, że pierwsze uderzenie skierowane zostanie na Polskę i to w kilku miejscach, aby dokonać tak zwanego błyskawicznego podboju. Obecnie propaganda niemiecka pracuje, aby zwalić z N i e m c ó w odpowiedzialność, gdy przyjdzie do wojny.

## *ANGLIA I AMERYKA W PAKCIE WYMIANY HANDLOWEJ*

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ten sam sposób innego ważnego wojennego materiału strategicznego — cyny.

Umowa w sprawie wymiany bawełny za kauczuk, która pociągnie za sobą wymianę za około $30,000,000 wartości bawełny, została podpisana wczoraj w Londynie przez ambasadora Stanów Zjednoczonych Josepha P. Kennedy i prezesa brytyjskiego wydziału handlowego, Olivera F. G. Stanley. Umowa zastrzega specyficznie, że jej intencją jest pozwolenie na nabycie w czasie pokojowym kauczuku przez Stany Zjednoczone a bawełny przez Wielką Brytanię dla zaopatrzenia zapasowego na potrzebę wojenną.


**WIELKA TANIOŚĆ DLA GOSPODYŃ**

NOWOWYDANA KSIĄŻKA

JAK PIEC CIASTA, tylko ..... 50c

MARYNOWANIE OWOCÓW I JARZYN..... 50c

Kto Przyśle Natychmiast tylko ..... $1

Otrzyma te obie książki razem wysłane z opłaconą przesyłką.

**DZIENNIK ZWIĄZKOWY**

**1406-10 W. Division St.**

Chicago, Ill.


## *ŁADNA NA LATO*

Marian Martin

Wzór 9959

Zróbcie sobie taką sukienkę na lato a będziecie wyglądać tak świeżo "jak z pudełka." Z karczkiem, z ozdobnymi rękawkami, ze spodniczką krajaną w kliny, z paskiem. Do zrobienia użyć pralnego druku a do ozdobienia ryżki, lub koroneczki i guziczków.

Wzór 9959 można nabyć w wielkościach dla panien i pań 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40 i 42. Na wielkość 16 potrzeba 3⅛ jarda 39-cal. materiału i 1¾ jarda koroneczki. Cena wzoru 15 centów. Należytość prosimy nadsyłać w znaczkach pocztowych. Z Kanady gotówkę.


**MARIAN MARTIN KATALOG FASONÓW NA LATO R. 1939**

**Jest Już Do Nabycia**

Znajdziecie w nim ogromny wybór modnej odzieży na lato— na wakacje, do podróży, sukienki wieczorowe i popołudniowe . . . sukienki z żakiecikami i sportowe fasony, suknie dla Panny Młodej i orszaku weselnego. Fasony dla starszych, młodszych i tych najmniejszych. Jak również wiele cennych rad i wskazówek odnoszących się do najnowszej mody. CENA KATALOGU 15 CENTÓW. Zamówcie dzisiaj adresując: Dziennik Związkowy, 1406 W. Division St., Chicago, Ill.

Imię i nazwisko.....

.....

Ulica.....

Miasto.....

Stan .....

Rozmiar Modelka (size).....

No. Modelka .....

Zamówionych modelek STANOWCZO nie zmieniamy na inne.


J. COURTHS-MAHLER

# CUDOWNY AMULET

(DES AMULETT DER RANI)

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD EUGENII SOLSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

Nadszedł wreszcie ostatni dzień pobytu Ewy w Berlinie. Wiktor i Ramberg byli już od rana na służbie, nie wypoczywając jednak ani chwili, przebrali się i pojechali do hotelu, aby spożyć obiad w towarzystwie pań.

Po obiedzie pojechano na wyścigi do Grunewaldu. Ewa nosiła prześliczną białą toaletę wyścigową, która stanowiła wymarzone tło dla urody brunetki.

Pogoda była piękna, niektóre biegi były bardzo interesujące, trybuny przepełnione aż do ostatniego miejsca. Ramberg z wielką chęcią udzielał Ewie wszelkich wyjaśnień, o które go prosiła.

Wiktor dojrzał nagle w tłumie swoją indyjską tancerkę. Kiedy przechodzili koło startu, skorzystał z panującego ścisku i przemknął się ku niej, pozostawiając Ewę samą z Rambergiem, ponieważ pani von Roda pozostała na trybunie.

Ramberg odkrył dopiero w chwilę później, ucieczkę Wiktora, gdy ujrzał przyjaciela w towarzystwie eleganckiej, czarującej osóbki, której wygląd zdradzał bezspiecznie przynależność do kabaretu. Sam na sam z Ewą odurzało Jana. Postanowił skorzystać z tej chwili. Z głębokim westchnieniem spojrzał jej w oczy.

— Jutro tedy kończą się piękne dni Aranjuezu — zagaił.

— Czy dla pana te dni były również takie piękne, panie baronie? — spytała Ewa.

Obrzucił ją płomiennym spojrzeniem.

— Przecież pani sama o tem wie... Nie potrzebuję jej chyba zapewniać...

— Pan zostaje wszak w Aranjuezie, gdzie dni zawsze są piękne... Ja tylko wyjeżdżam stąd...

— Gdy słońce zachodzi, Aranjuez przestaje być pięknym. Czarowne godziny, spędzone w pani towarzystwie należą do przeszłości — przede mną otwiera się znowu jednostajne, szare życie, pełne trosk i kłopotów.

Twarz Ewy pałała. Spojrzała na Jana, a we wzroku jej malowało się gorące współczucie.

— Czy pan ma wiele trosk i kłopotów? — spytała ciepło.

Odpowiedział jej pobłażliwym uśmiechem.

— Nie mówmy o tem. Tak słoneczna natura jak pani, nie powinna wcale znać ciemnych stron życia.

— Jestem bardzo rozpieszczonem stworzeniem, wiem o tem — westchnęła — w życiu mojem zawsze świeciło słońce. Pragnęłabym jednak takiego życia dla wszystkich ludzi — i dla pana.

— Kto nie przywykł do słońca, tego razi ciągły jego blask. Ale przyjemnie jest spędzać od czasu do czasu kilka jasnych dni, takich, jakie leżą poza mną. Smuciłbym się bardzo, żeby minęły, gdyby nie nadzieja, że przyjdą inne — na manewrach nad Renem.

Uśmiechnęła się filuternie.

— Jakto, więc pan się cieszy na myśl o manewrach? Zdawało mi się zawsze, że to bardzo nieprzyjemny okres dla panów oficerów.

— Nie wtedy, gdy manewry odbywają się nad Renem.

— Czy pan tak kocha Ren?

— Nie znam go wcale, ale kocham go mimo wszystko.

— Bo pan jest Niemcem.

— Nie — odparł śmiało — dlatego, że pani pochodzi z Nadrenii.

Zarumieniła się, a chcąc ukryć zmieszanie, zaczęła się rozglądać wkoło.

— Gdzież się podział mój brat? — zagadnęła.

Ramberg nie spuszczał wzroku z jej twarzy.

— Jestem w tej chwili bardzo nieszczęśliwy, łaskawa pani.

— Dlaczego? — spytała z przestrachem.

— Bo pani gniewa się na mnie za moje zuchfalstwo.

— Ależ nie, nie gniewam się wcale... Czemużbym miała się gniewać? Ja... ja... cieszę się ogromnie, że pan tak lubi Ren.

Ujął jej rękę i przycisnął do niej wargi.

— Dzięki, dzięki za te słowa.

Zapłoniła się, lecz wytrzymała odważnie jego spojrzenie. Przechadzali się teraz zwolna, gawędząc o rzeczach obojętnych, tak jak to nieraz czyni dwoje ludzi, którzy pragną ukryć swoje szczęście. Powrócili na trybunę dopiero wtedy, gdy rozpoczął się następny bieg. Na stopniach spotkali Wiktora, który był już sam.

— Ach, nareszcie znajduję was, moi państwo. Nie mogłem się przecisnąć przez tłum — rzekł z niewinną miną.

Następny bieg był najciekawszym punktem programu, lecz ani Ewa ani Ramberg nie zwracali na to uwagi. Jan był naogół wielkim amatorem wyścigów, czasami stawiał nawet na jakiegoś konia, gdy był pewnym, że otrzyma przy totalizatorze skromną wygraną. Dziś jednak nie pomyślał nawet o tem, pochłonięty był całkowicie inną grą. Istniało dlań wyłącznie jedno palące zagadnienie: czy Ewa odwzajemnia jego uczucia, czy wolno mu mieć nadzieję, że pozyska jej miłość. Czuł jasno, że w życiu jego nastąpił punkt zwrotny, że teraz rozstrzygnąć się musi, czy czeka go w przyszłości bezgraniczne szczęście czy też nieskończone pasmo cierpień i smutku.

Od czasu do czasu myśli jego biegły również ku Fredzie. Jakże chętnie stworzyłby siostrze bezpieczny, spokojny byt. Gdyby spotkało go to wielkie szczęście, gdyby Ewa zgodziła się zostać jego żoną, wówczas mógłby uczynić cośkowiek dla Fredy.

W tej chwili rozegrała się ostateczna walka między dwoma końmi. W powietrzu rozbrzmiały okrzyki z tysiąca piersi. Ewa i Ramberg ocknęli się z zadumy i spojrzeli po sobie, jakby się obudzili ze snu.

Wiktor pomógł im szybko powrócić do rzeczywistości.

— Teraz powrócimy chyba do hotelu, Ewuniu. Umówiłem się tam z Gerhardem, który do szóstej miał załatwić wszystkie swoje sprawy.

— Dobrze, Wiktorku, chodźmy — zgodziła się Ewa — mamy chyba dosyć wyścigów.

Towarzystwo opuściło trybunę. Zajęto miejsce w samochodzie Wiktora i odjechano do hotelu.

Gerhard oczekiwał ich już i był w świetnym humorze, gdyż załatwił bardzo pomyślnie swoje interesy. Pragnął ostatni wieczór w Berlinie spędzić jak najweselej.

Zaczęto układać rozmaite plany. Wreszcie przyjęto projekt Wiktora, który proponował, żeby pójść na operetkę. Po skończonem przedstawieniu, całe towarzystwo udało się na kolację do eleganckiego lokalu. Tego wieczoru rozstano się później, niż zazwyczaj, lecz Ewie i Janowi wydawało się, że godzina rozłąki wybiła zbyt wcześnie. Pożeganie nastąpiło jeszcze tegoż wieczoru, gdyż Ewa wyjeżdżała wczesnym rankiem, a Wiktor i baron Ramberg nie mieli czasu, żeby przyjść na dworzec.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# NOTATKI MIEJSKIE

### STAN POGODY

Dziś w Chicago i okolicy pogodnie i cieplej przy łagodnych wiatrach z południowego zachodu i południa. W niedzielę deszcz i chłodniej.

W stanie Illinois dziś ładnie i cieplej; jutro lokalne deszcze i chłodniej.

Najwyższa temperatura była wczoraj o godz. 5:10 po południu 79 stopni; najniższa o godzinie 5-ej rano — 59 stopni.

Wschód słońca o godz. 5:15; zachód o godz. 8:29. Zachód księżyca o godz. 1:08 rano.

### KALENDARZYK

Dziś sobota, 24go czerwca — Nar. św. Jana Chrzciciela, Janisława.

Jutro niedziela, 25-go czerwca — Wilhelma, Włastymiła.

Pojutrze poniedziałek, 26-go czerwca — Jana, Pawła, Rozmysława.

**Najwyższy czas pomyśleć o wygodnym ubraniu na lato. A gdzie? —u Makowskiego, 1133 Milwaukee Ave. Tam się spotkamy . . .**

Dwaj studenci akademii militarnej odnieśli wczoraj pokaleczenia — jeden z nich ciężkie, gdy ich automobil wjechał na lokomotywę pociągu towarowego Pennsylvania Railroad, przy ulicy 126-ej i Normal ave. Charles C. Miller, lat 15, z pod nr. 5307 Hyde Park ave., student Culver Military Academy, z Culver, Ind., doznał pęknięcia czaszki i innych pokaleczeń, zaś Robert Palmer, lat 18 z pod nr. 10310 S. Hamilton ul. student Morgan Park Military Academy, kierowca maszyny, odniósł mniejsze rany.

Policja ciceroska oświadczyła wczoraj, że nie może znaleść brutala, który wypędził 6-letniego Williama Robb na ulicę, gdzie chłopiec został zabity przez samochód. Ronald Novy, lat 8, z pod nr. 4726 W. 21-sza ul., towarzysz zabitego chłopca, powiedział, że William zaskoczył draba na kradzieży wiśni, i że po tym osobnik odgrażał mu się i wyścigał go na ulicę.

**Spędźcie przyjemnie wakacje w malowniczej okolicy sadów owocowych w Michigan nad Jeziorem Indiana w polskim letnisku White House Hotel. Umiarkowane ceny. Naszą specjalnością obiady z kurcząt i wyborne steaks. Rozmaite rozrywki, rybołóstwo, pływanie, gra w golfa, przejażdżki łodzią i konne. Po rezerwacje pisać do The White House Hotel, P. O. Box 95, Dowagiac, Mich.**

Muriel Margette, lat 35, z pod nr. 5529 Winthrop ave., rozwiedziona żona Charlesa Mc Allister, kupca z Cleveland, O., została wczoraj znaleziona w stanie umierającym w łazience hotelu Great Northern, pod nr. 237 So. Dearborn ul. Obok niej leżało pudełko, w którym znajdowała się flaszeczka z trucizną. Flaszki jednak nie było nigdzie w mieszkaniu. Kobietę zabrano do szpitala św. Łukasza w stanie ciężkim.

**Najlepiej można spędzić "week end" i każdy wieczór w Kasynie Lenarda, w Beverly Shores, przy brzegu jeziora Michigan. Świetna kuchnia Lenarda, słoneczna, piaskowa plaża, rozległy widok. Prawdziwy odpoczynek na łonie natury. Urocze miejsce na wszystkie wycieczki. Tylko 52 mile od Restauracji Lenarda, 1 mila od U. S. 12 w stronę jeziora, 16 mil od Gary. Tel. Michigan City 2794; Ring 2.**

Jakiś drab obrabował wczoraj pannę Rose Slate, kasjerkę w restauracji O'Connell pod nr. 538 Diversey Parkway z sumy 98. Panna Slate dała mu najpierw $50, ale łotr groził, że będzie strzelał, jeżeli nie dostanie więcej. W restauracji znajdowało się wówczas około sześćdziesiąt osób, ale nikt nie wiedział o odbywającym się napadzie.

Pani Mary Bleskan, lat 37, z pod nr. 4851 So. Damen ave., matka piętnaściorga dzieci, zmarła wczoraj w chwili, gdy miała poddać się operacji w związku z porodzeniem nowego dziecka.

**Gdzie spędzić wakacje? Kwestię tę rozwiąże wam sławne letnisko B. Magleckiego Hill View Resort — w stanie Michigan — okolicy Benton Harbor. Okolica lekko górzysta, urocza, przy samem jeziorze Michigan. Mieszka się w pięknym hotelu lub w domkach. Bieżąca woda, czysta jak kryształ. Wanny kąpielowe lub prysznice. Plaża, tańce co wieczór, doborowa muzyka — a co za pyszna kuchnia europejska! Dosyć słońca, dosyć chłodu.**

**Autem jedzie się Route 12 do Benton Harbor — następnie Route 31 do White Way (7½ mili za Benton Harbor) 2 bloki na prawo po White Way, potem uważać na wskaźniki. Telefon Benton Harbor 9248 — B. Maglecki, R. 3, Coloma, Mich.**

Już jutro odbędzie się doroczny obchód "Święta Morza", urządzany przez Okręg "Chicago" Ligi Morskiej w Ameryce, przy współudziale wszystkich polskich organizacyj. W obchodzie Polonia powinna wziąć jak najliczniejszy udział, ażeby wykazać swe przywiązanie do Starej Macierzy i do jej "okna na szeroki świat", do skrawka ziemi nad Bałtykiem. Ten nieduży pas morza, który Polska posiada, łączy nas ze "starym krajem" i jest dla Polski podstawą rozwoju gospodarczego i dobrobytu kraju.

**Znane "Aquilla Resort" w Powers Lake, Wis., już przyjmuje gości. Wszelkie wygody, kąpiel w jeziorze Powers. Pokój i całe utrzymanie od $15 tygodniowo i wyżej. Wygodne cottages dla rodzin. Tylko 45 mil od Chicago. Zgłaszać się: 1530 N. Damen Ave. Tel. Brunswick 2770.**

Walter Sologub (lub Sollogub) znany też pod nazwiskiem Vincent H. Sologub, poszukiwany jest przez swoją siostrę, panią Bronisławę Zerbel. Ostatni znany jego adres (w roku 1935) był 2005 Harrison ave., w Chicago. Walter Sologub jest nieżonaty, liczy około 50 lat. Ktoby wiedział, gdzie obecnie przebywa, lub mógł dostarczyć jakich o nim informacyj, proszony jest donieść o tym do naszego dziennika, lub do adwokata L. Gilmana, 83 Joy ulica, Boston, Mass.

Młodzieniec lat 16, wywołał wczoraj wielkie podniecenie między publicznością w sali sądowej, gdy nagle rzucił się do ucieczki po zasądzeniu go przez sędziego George'a Fred Rush na więzienie za dokonany rabunek. Łobuz, George Bongeorno, 1037 So. Racine ave., zaczął krzyczeć: "Ja tego nie zniosę!" kiedy sędzia zasądził go na karę od roku do 20 lat więzienia, następnie wyrwał się woźnemu, wskoczył między ławki sędziów przysięgłych, przeskoczył barierkę i skierował się ku tylnemu wyjściu. Zanim jednakże skierował się do drzwi, już schwytał go policjant i woźny. Drugi oskarżony, towarzysz jego w dwóch rabunkach, Frank Branucci, lat 18, przyjął wyrok z spokojem...

**Nawet z dalekich dzielnic przyjeżdżają ludzie do Polonia Furniture Co. kupować meble, lodówki, radia najlepszych marek, bo przekonaH się o rzetelnej obsłudze i niskich cenach. 1062 Milwaukee Avenue.**

Casten Johnson, lat 39, który mieszka w domku pobudowanym na łodzi, stojącej w odnodze rzeki, przy Irving Park road, zasądzony został przez sędziego Josepha B. Hermes na 30 dni w domu poprawy za oszukanie władz ratunkowych na $70.71. Przyznał się on, że pieniądze uzyskane jako zapomogę, użył na spłacenie częściowo rachunku za odnowienie łodzi.

Adolf Bydalek, lat 37, tawernista z Grant Park, Ill., skazany został od roku do pięciu lat stanowego więzienia i na zapłacenie kary pieniężnej w wysokości $1,000 za sfałszowanie ostatniej woli swojego długoletniego przyjaciela, Kazimierza C. K...sko, który umarł rok temu i zostawił majątek obliczany na $20,000.


## HEMOROIDY

Szybka Ulga w świerzbieniu, Krwawieniu i Bólach. Spróbujcie Pylo-Salv, które przynosi ulgę w hemoroidach działając pięcioma sposobami. (1) Dopomaga w gojeniu, (2) ściąga (hemoroidy skurczają się), (3) przynosi ulgę w bólach, (4) dopomaga w zatrzymaniu krwawienia, (5) goi zbolałe miejsca. Pylo-Salv można nabyć w tubkach ze specjalną rurką do odbytnicy za pomocą której można dosięgnąć wewnątrz, jest nieszkodliwe w użyciu i jest wyrabiane przez aptekarza. Cena wynosi jednego dolara. Możecie wysłać dolara lub też przekaz pocztowy (M. O.). Nie wysyłamy na C. O. D. Florian Drug Co., 2200-G-So. Pulaski Rd., Chicago, Ill. Sprzedawane również w Northwestern Phacy., 1576 W. Milwaukee Ave., Mrazek Bros., 5038 S. Ashland Ave., F. Ratajik, 5201 S. Kedzie Ave.

## PO CO BYĆ TŁUSTYM?

Wykwalifikowany Lekarz—stosujący nowe pomyślne umiejętne zabiegi, może teraz USZCZUPLAĆ Biodra, Biust, Korpus — BEZPIECZNIE i Z GWARANCJĄ stracenia 3 do 5 funtów wagi w pierwszym tygodniu. Osobiste wizyty pacjentów tylko za poprzednim umówieniem.
RANDOLPH 5944.


## Wzory Laury Wheeler

PEACOCK BEDSPREAD PATTERN 1759

### *Paw w Ogrodzie—Wzór 1759*

Użyjcie tego wzoru do ozdobienia swej kapy na łóżko. Bardzo łatwy do wyszycia bawełną, jedwabiem lub włóczką. Wzór 1759 składa się z jednego motywu 15x19¾ cali, 2 motywów 3½x4 cali i 3 motywów 2x2 cale, wraz z ilustracjami ściegów i podaniem wymaganej ilości materiałów. Cena wzorka 10 centów. Należytość prosimy nadsyłać w znaczkach pocztowych. Z Kanady gotówką.

**DZIENNIK ZWIĄZKOWY, 1406 West Division St., Chicago, Ill.**

Imię i Nazwisko .....

Adres .....

Miasto ..... Stan.....

Nr. Modelka .....

## Wyjechał Na Konferencję Do N. Yorku

Prezes Polsko-Amerykańskiej Izby Adwokackiej, sędzia Józef L. Lisack, wyjechał do New Yorku celem odbycia konferencji z tamtejszym komitetem przedzjazdowym, w łączności z VI-ym zjazdem Pol.-Am. Izby Adwokackiej, mającym się odbyć w dniach 10, 11 i 12-go sierpnia w hotelu Pennsylvania NYC.

**Sędzia Józef L. Lisack**

W konferencji tej weźmie udział wiceprezes Izby adw. Stefan Machciński z Brooklyna i sekretarz Izby adw. Paweł Pallasch z Chicago. Posiedzenie odbędzie się w rezydencji mecenasa Machcińskiego w Brooklynie w poniedziałek wieczorem, 28 czerwca. Po konferencji sędzia Lisack wyjedzie z powrotem do Chicago.

Przy tej okazji na miejscu będzie zaznaczyć, że tegoroczny zjazd palestry polsko-amerykańskiej zapowiada się szczególnie dobrze; jest zainteresowanie większe niż w latach poprzednich. Niewątpliwie, że wystawa światowa i Polski Pawilon ma z tym wiele do czynienia.

## Ukończył Studia Uniwersyteckie

**Stanisław Kawczyński**

Stanisław Kawczyński, syn pp. Józefa i Marii Kawczyńskich, zamieszkałych pnr. 3756 No. Lawndale Ave., ukończył w dniu 14-go czerwca Uniwersytet De Paul i otrzymał dyplom bakałarza rachmistrzostwa. Początkowe nauki Stanisław Kawczyński pobierał w szkole parafialnej Św. Jacka, a później uczęszczał do szkoły średniej Carl Schurz, po ukończeniu której studiował na Uniwersytecie De Paul w wydziale rachmistrzowskim, który ukończył z bardzo dobrym postępem. Młody nasz rachmistrz wyjeżdża w pierwszych dniach lipca do stanu Ohio, gdzie dzięki swym zdolnościom otrzymał już posadę rachmistrza.

## *Bezpłatne Lekcje w Sezonie Letnim*

Bezpłatne lekcje języka angielobznajomieni, jak i chcących się zacząć uczyć, odbywają się w Laird Community House, 1838 W. Division St. Lekcje odbywają się w poniedziałki i w czwartki, od 1 do 3-ej po poł., a wieczorami w poniedziałki, czwartki, środy i czwartki od 7 do 9-ej. Lekcje na obywatelskie papiery będą w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 6 do 7-ej. Wejść przez boczne drzwi.

## *Urocza Wycieczka Do Polski*

**Wielkopolanie, Ślązacy i Pomorzanie jadą 13 lipca do Polski.**

Z New Yorku przez Atlantyk w prześlicznym miesiącu lipcu już 9 dnia uczestnicy Wycieczki do Polski ujrzą, zdala wybrzeże Polski. Ile radości wpłynie do serca każdego gdy następne widoki zmieniają się co kilka sekund, to ujrzymy wojenną flotę; to statki handlowe i powoli wyłaniać się zacznie Gdynia, Perła Polski. Tam w przystani uroczyste powitanie i spełnienie Waszego przyrzeczenia. Odwiedzenia Polski.

Ktokolwiek pragnie przyjść z pomocą Polsce, powinien teraz wyjechać do Polski, aby zadokumentować swoją gotowość pomocy Polsce przez odwiedzenie Jej, aby stwierdzić wspaniałą postawę Zjednoczonego Narodu Polskiego.

Wszelkiego rodzaju obawy przed wojną, to bańka mydlana. Wycieczki jak wyjeżdżały tak wyjeżdżają na Polskich statkach bo nikt wojny się nie lęka. Wróg obawia się rozpocząć wojnę, widząc postawę Polaków tak tutejszych jak i braci naszych w Polsce.

Zatem nie zwlekajcie, dzisiaj zaraz rozpocznijcie starania u najbliższego agenta sprzedaży kart okrętowych a On Wam pomoże. Ktokolwiek pragnie zasięgnąć informacji, niechaj pisze również do Klubu Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan przy 1652 N. Fairfield ave., Chicago.


Okocimskie MARCOWE
**PIWO**
z Browaru Jana Gotza w Okocimie — Napełnione w browarze w Okocimie. Teraz w butelkach lub z beczki.


## *Panna Helena Kuklewiczówna Na Radio*

Jutro, w niedzielę, 25go czerwca, przemawiać będzie panna Helena Kuklewiczówna, członkini Klubu Młodzieży "United Polonians," prowadzonego przez Komisję Handlu i Przemysłu przy Związku Klubów Małopolskich, a założonego przez starszych przy Stow. Parafii Wietrzychowice. Przemawiać będzie na Godzinie Kupieckiej, ze stacji WG ES, 1360 kilocykli, pomiędzy 1szą a 2gą po południu. Prosimy o nastawienie radia i wysłuchanie jej przemówienia. — Irena Matuszewska.

## Wyjechał Na Kurs Instruktorski

Adwokat Paweł Pallasch otrzymał od miejscowego (VI-go) rejonu wojskowego (VIth Corps Area) nakaz udania się do obozu wojskowego "Raritan Arsenal Camp" w stanie New Jersey, dla odbycia wojskowego kursu instruktorskiego; adw. Pallasch jest jedynym delegatem-porucznikiem rezerwy na dwutygodniowy kurs ze stanu Illinois. Adw. Pallasch wyjechał w ubiegły czwartek.

Będąc sekretarzem Pol. Am. Izby Adwokackiej p. Pallasch odbędzie szereg konferencji z komitetem przedzjazdowym w New Yorku — w łączności z VI-tym zjazdem palestry polsko-amerykańskiej, mającym się odbyć w dniach 10, 11 i 12 sierpnia w hotelu Pennsylvania N. Y. C. Do Chicago i do swych zwykłych zajęć powróci adw. Paweł Pallasch 9-go lipca.

## *Ważna Wiadomość Dla Rodziców*

Dzielna i znana związkowczyni, organizatorka p. H. Kowalska, rozpoczyna energiczną pracę w celu zwerbowania jak najwięcej dziatwy do Związku Narodowego Polskiego.

W tym celu pragnie zawiadomić wszystkich swych przyjaciół, których dzieci nie należą jeszcze do Z. N. P., iż we wtorki, czwartki i soboty ,od godziny 2-ej do 8-ej wieczorem, będzie urzędować w swym domu pnr. 1500, W. Division ul., 2-gie piętro, gdzie rodzice proszeni są o zgłoszenie się ze swą dziatwą w celu wypełnienia aplikacji członkowskich.

Pani Kowalska przyrzeka, iż dla każdego dziecka, które zostanie przez nią zapisane do Z. N. P., postara się o smaczną małą niespodziankę. Dziatwa może być zapisywana do ZNP. od 6-ciu miesięcy, na sumę $500, za bardzo niską opłatą, 25c na miesiąc. Dlatego też jeśli dzieci wasze jeszcze nie należą do Z. N. P., to p. Kowalska prosi, ażeby zgłosili się do niej w wyżej wymienionych dniach i czasie. (14, 17)

## *OSOBISTE*

W ubiegły wtorek grono pań urządziło niespodziankę dla p. Antoniny Hejnat, z okazji jej imienin odwiedzając ją gremialnie w jej domu pnr. 2032 Thomas ul. Solenizantka, która jest znana szeroko jako wzór dobrej matki i Polki, a która od dłuższego czasu dotknięta jest ciężką chorobą, była wzruszona do łez, gdy przyjaciółki i znajome powitały ją odśpiewaniem "Niech żyje nam" i po wyrażeniu życzeń wręczyły jej bukiet kwiatów oraz piękny upominek. — Córki solenizantki panie: Wiktoria Dziopek, żona znanego aptekarza z dzielnicy "Cragin", i Janina Stegowska, przyjęły panie smaczną przekąską przy pięknie zastawionym stole. Na miłej pogawędce czas upływał szybko, a gdy nadeszła pora opuszczenia gościnnego domu, solenizantka z rozrzewnieniem podziękowała paniom za pamięć i okazaną sympatię.

W niespodziance brały udział panie: Leokadia Raczyńska, znana działaczka społeczna z So. Chicago; Wiktoria Buczyńska, Stanisława Fronczak, Anna Solatycka, Józefa Żurawik, Waleria Nadolska, Maria Stegowska, Wiktoria Dziopek i Janina Stegowska.

## *NOWA POLSKA LECZNICA*

Podajemy do wiadomości że już otwarto polskie centrum lecznicze pod nazwą CENTRALNA LECZNICA pod numerem 1922 W. Division Ulica. Stosowane są najnowsze metody leczenia wszelkich chorób a osobliwie zastarzałych. Na czele tej instytucji jest Dr. J. E. Zaremba, który posiada długoletnie doświadczenie w zawodzie lekarskim. (R.M.)


# PŁYTY Dentystyczne

Robione z gwarancją, że zwrócimy Wam pieniądze jeśli nie będziecie z nich zadowoleni. Po cenach na które stać każdego możecie nabyć płyty robione w naszych własnych laboratoriach — Każda za nawet tylko ..... $12.50

Płyty jakich od dawna szukaliście

REPERACJE $1.00

Płyty robione z form wziętych przez licensjonowanych dentystów.

**LAWNDALE DENTAL LAB.**
HEJNA BROS.
3945 WEST 26-TA ULICA
1724 SO. ASHLAND AVE.
Tel. Lawndale 2908-2909
Telefon Monroe 9251
W INTERESIE OD 18 LAT

Znany Śpiewak Umarł Na Chroniczną Chorobę w 40tym Roku Życia

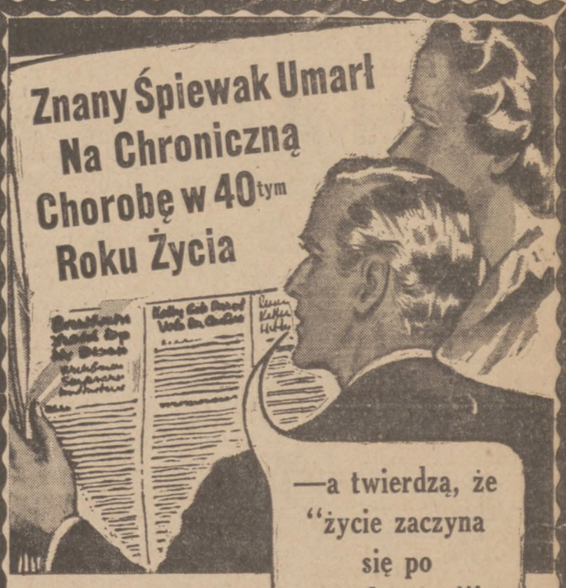

—a twierdzą, że "życie zaczyna się po czterdziestce!"

JEŻELI JESTEŚ **CHORY** Nie Ryzykuj!

Jeśli nie pozbędziesz się chronicznej dolegliwości, takowa będzie z każdym rokiem bardziej dokuczliwa, dopóki w końcu nie rozwinie się w chorobę bardzo poważną. Nie pozwól, by ciebie coś podobnego spotkało. Chociaż zawiodły cię w przeszłości jakieś zabiegi lecznicze, nie zniechęcaj się. Powinien cię zainteresować zdumiewający rekord pomyślnego leczenia w ciągu ostatnich 14-tu lat, dzięki któremu tysiące chronicznie cierpiących ludzi odzyskało zdrowie w zakładzie

# VITARIUM

ZNANYM CHICAGOSKIM CENTRUM ZDROWIA
**3854 W. Madison St.**

W tym wielkim zakładzie używa się najnowsze aparaty w połączeniu z naturalnymi i naukowymi metodami dla uśmierzania chronicznych niedomagań i przywracania normalnego zdrowia.

**Bez Bólu! Bez Poważnej Chirurgii!**

**Metoda zakładu Vitarium okazała się bardzo skuteczną w leczeniu mężczyzn i kobiet, cierpiących na choroby żołądka, nerwowość, uderzania krwi do głowy, zatwardzenie, dolegliwość woreczka żółciowego i nerek, bezsenność, choroby skórne, reumatyzm, artrytyzm, zapalenie migdałków, dolegliwości przewodu nosowego, wrzody, hemoroidy, choroby grubej kiszki, niedomagania kobiece, cukrzycę, wysokie ciśnienie krwi, rupturę, choroby prostaty, zapalenie nerwów, bronchitis, astmę, niskie ciśnienie krwi, gorączkę sienną, niedostateczną wagę, nieregularności gruczołów, niedokrwistość, nadmierną tuszę, ból głowy, przemęczenie, lumbago, ból uszu, żylaki i t. p.**

**X-RAY $2**
Zdjęcie Jakiejkolwiek Części Ciała
Jedna z obsług w Vitarium, która kładzie kres zgadywaniu. TERAZ

Przyślijcie po bezpłatne książeczki, albo lepiej przyjdźcie po
DARMOWĄ KONSULTACJĘ U KTOREGOKOLWIEK LEKARZA ZE SZTABU VITARIUM

Gruntowne, w jakiejkolwiek części ciała **ZBADANIE** w którymkolwiek departamencie, włączając analizę moczu i zbadanie ciśnienia krwi..... $2

Aprobowane naukowe zabiegi lecznicze w którymkolwiek departamencie $1 do $2

75 osobnych pokoików do diagnozy i leczenia...2 piętra
ZAŁOŻONE W 1925 ROKU

**VITARIUM HEALTH SYSTEM**
G. E. Sandstedt, M. D., dyrektor medyczny
3854 W. MADISON ST. TELEFON VAN BUREN 5252
Godziny: Codzień od 10 rano do 8 wieczorem, w soboty do 4 po południu. Zamknięte w niedziele. Wolimy przyjmować za umową.


## *Karnawał Na Walentowie*

Parafia św. Walentego w Cicero, gdzie proboszczem jest ks. Bernard Szudziński, kończy swój karnawał już w niedzielę. Ponieważ niepogoda przeszkodziła przez kilka dni, wszyscy parafianie proszeni są gromadnie przybyć na ostatnie kilka wieczorów. Dochód przeznaczony jest na parafię.

Ks. Bernard Szudziński zaprasza wszystkich znajomych i sympatyków na karnawał, który odbywa się na gruntach parafialnych, przy 13 ulicy i 50 ave. w Cicero.

W niedzielę na zakończenie odbędzie się rozdanie nagród.


## Nie Czekajcie — Jutro Może Być Zapóźno!

Jeśli chcecie zabezpieczyć od ognia dom, meble, automobil lub cokolwiek zaasekurować, prosimy przyjść do naszego biura.—Nie obawiajcie się.—Polscy reprezentanci rozmówią się z Wami po polsku.

"Jesteśmy Członkami Klasy Pierwszej Chicago Board of Underwriters"

**O'MALLEY & McKAY, Inc.**
GENERALNI AGENCI

Bankers Indemnity Ins. Co.
Columbia Fire Ins. Co.
Michigan Fire & Marine Ins. Co.
Sentinel Fire Ins. Co.

222 W. ADAMS UL.
Pokój 1517, 1519, 1521
Telefon CENTRAL 5208
Telefon CENTRAL 5209
CHICAGO

1863 1939

## Rezerwa w Gotówce

Posiadać pieniądze wtedy kiedy zajdzie potrzeba, zapewnia zadowolenie. Osobom posiadającym rezerwę w gotówce na koncie oszczędnościowym, trafiają się różne okazyjne sposobności. Więcej niż 300,000 klientów posiada oszczędności jako rezerwę w tym banku.

Także i Was zapraszamy do oszczędzania w tym dogodnie położonym banku, w którym osbługa jest prędka i grzeczna.

**The First National Bank of Chicago**

DEARBORN MONROE I CLARK STREETS
Członek Federal Deposit Insurance Corporation

**Dziennik Związkowy**
POLISH DAILY-ZGODA

**Entered as second class matter January 9, 1908, at the Post Office at Chicago, Illinois, under the act of March 3, 1879.**

Published daily except Sundays and Holidays by
**Alliance Printers and Publishers, Inc., 1406-08 W. Division St., Chicago, Ill.**

Member Audit Bureau of Circulations

**Daily without special Saturday sections**
By mail.....$5 per year
To Europe.....$7 per year

**In Chicago and foreign countries, by mail all Saturday sections included**
$8.50 per year $2.25 for three months
$4.50 for six months $ .75 monthly

**In U. S. and Canada, daily, all Saturday sections included**
$6.50 per year $1.75 for three months
$3.50 for six months $ .75 monthly

KAROL PIĄTKIEWICZ, Editor in Chief
KAZIMIERZ KOWALSKI, Manager

**Phone: All Departments Brunswick 8700**
**Telefon do Wszystkich Departamentów Brunswick 8700**

Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca

NASZE HASŁA: Zgoda, Miłość Bratnia i Uczciwość! Praca dla Związku Narodowego Polskiego! Praca dla Polski! Praca dla Wychodztwa!

## AMBASADOR BIDDLE MÓWI O WIĘZACH SYMPATII POLSKI I AMERYKI

W artykule pod tytułem "Stany Zjednoczone i Polska" podaje "Kurier Warszawski" wywiad z ambasadorem amerykańskim w Warszawie, p. Anthony'm Drexel Biddle Jr., który tak się wypowiedział o więzach sympatii i szacunku łączących Stany Zjednoczone i Polskę:

Więzy sympatii i szacunku, które łączą na przestrzeni historii oba nasze narody, poczynając od czasów rewolucji amerykańskiej, gdy Kościuszko i Pułaski, obok innych walecznych Polaków, bez żadnych zastrzeżeń stanęli obok walczącego w myśl szczytnych ideałów Washingtona, rowijają się jak najżywiej zarówno w Stanach Zjednoczonych A. P. jak i w Polsce.

Mnie osobiście dumą napawa wspomnienie, że jeden z moich przodków, Klemens Biddle, służył pod rozkazami Washingtona, jako generalny kwatermistrz, w tym samym czasie, kiedy Kościuszko wstąpił do sztabu naczelnego wodza armii amerykańskiej.

Przemawiając w imieniu moich rodaków, jak również własnym, stwierdzam, że naród amerykański czci dotąd imię i pamięć Kościuszki i Pułaskiego, oraz wielu innych sławnych Polaków, którzy odegrali ważną rolę w naszych walkach o niepodległość. Podziwia on również i czci pamięć wielkiego Polaka dzisiejszej doby, ś. p. marszałka Piłsudskiego. Poza tym pilnie obserwuje dzieje bohaterskiego narodu polskiego, podziwialiśmy jego wspaniały wysiłek i poświęcenia w walce o wolność pod sztandarami wodzów, których odwaga wzniosła naród polski tam, gdzie się dzisiaj znajduje.

W latach, dzielących naszą wojnę o niepodległość i odrodzenie Polski, wiele tysięcy Polaków [illegible] Stanach Zjednoczonych. Korzystam przeto z tej sposobności, aby podkreślić ich konstruktywny wysiłek w Ameryce, w której znaleźli nową Ojczyznę, w dziele jej postępu. Nic dziwnego tedy, że dzisiaj jako lojalni i pożyteczni obywatele amerykańscy cieszą się oni zasłużonym szacunkiem i zajmują ważne stanowiska w społeczeństwie amerykańskim.

Wyraźnym dowodem zainteresowania mych rodaków zarówno sytuacją narodu polskiego w okresie powojennym, jak i jego poprzednimi walkami o wolność, było udzielenie Polsce wydatnej pomocy przez Amerykański Komitet Pomocy, Amerykański Czerwony Krzyż i inne amerykańskie instytucje charytatywne i społeczne. Poza tym fakt, że Y. M. C. A. pospołu z rzetelną współpracą społeczeństwa polskiego, nadal prowadzi konstruktywną pracę w Polsce, sprawia mi również rzetelne zadowolenie.

Innym dowodem zainteresowania się Stanów Zjednoczonych A. P. bojami Polski o utrzymanie niepodległości, było wstąpienie szeregu walecznych amerykańskich lotników do "Eskadry Kościuszki". Wielu z nich oddało życie w walce o polską sprawę. Jeden z nich, por. Graves, był kolegą szkolnym i sobistym przyjacielem p. George Earle'a, b. gubernatora stanu Pennsylvania, który podczas swej ostatniej wizyty w Polsce złożył w towarzystwie wojewody lwowskiego wieniec na pięknym pomniku, zbudowanym na cmentarzu we Lwowie na cześć poległych członków tej sławnej eskadry.

Poza tym fakt, że prezydent Wilson włączył do swych 14-tu punktów żądanie utworzenia niepodległej Polski z dostępem do morza, posłużył również do zamanifestowania przyjaźni mych rodaków dla Polski.

Czyniąc przegląd prac wybitnych moich poprzedników na stanowiskach posłów i ambasadorów Stanów Zjednoczonych w Polsce od dnia nawiązania stosunków dyplomatycznych polsko - amerykańskich w maju 1919 r., zdaję sobie obecnie sprawę z ich wysiłków mających na celu wzmocnienie historycznych przyjaznych stosunków między obu narodami. Jednocześnie również uświadamiam sobie konstruktywną rolę jaką odegrali poszczególni wybitni polscy dyplomaci, akredytowani w Washingtonie, zarówno w przeszłości jak i obecnie.

Istnieją jeszcze jednak inne ważne dziedziny, dotyczące stosunków polsko-amerykańskich, zasługujące na uwagę. Dotyczą one wymiany intelektualnej i kulturalnej, która przyczynia się do zbliżenia między obydwoma narodami i w związku z tym należy wymienić szereg instytucyj, tak w Polsce jak i w Stanach Zjednoczonych, które służą dla propagowania kultury rodzimej poza granicami swych krajów.

Dzięki nim, rodacy moi, a wśród nich wielu polskiego pochodzenia, mieli możność zaznajomienia się z pismami Sienkiewicza, muzyką Chopina, wynalazkami Marii Curie-Skłodowskiej, jak również teoriami Kopernika, co w następstwie skłoniło wielu do odwiedzenia Polski celem pogłębienia swych wiadomości o starej kulturze Krakowa, Lwowa, Warszawy, Płocka, Wilna i szeregu innych szeroko znanych centrów kultury polskiej. Jeżeli chodzi o mnie — to moje zwiedzenie sławnych uniwersytetów, muzeów, galerii i innych centrów polskich nauki, sztuki i kultury posłużyło mi znakomicie do lepszego zrozumienia dzisiejszej Polski.

W związku z tym muszę stwierdzić, że Amerykanie z głębokim zadowoleniem obserwują postęp, jaki uczyniła odrodzona Polska: z pośród wielu wyjątkowych przejawów aktywności polskiej niewątpliwie Gdynia, przez którą moja rodzina i ja przybyliśmy po raz pierwszy do Polski, jest w sensie sprawności portem wzorowym. Nowoczesne metody, jakie tam zastosowano jak i dokładność, z jaką one działają, są nie tylko trwałą pochwałą dla mózgów, które je stworzyły, lecz dowodzą również umiejętności, zdolności przewidywania i silnej woli narodu polskiego, oraz wysokiego poziomu pracy polskich inżynierów i robotników, którzy plany wykonali.

Innym, niezwykłym obiektem, którym entuzjazmują się moi rodacy, odwiedzający Polskę, jest Centralny Okręg Przemysłowy, znajdujący się obecnie w stadium robót końcowych, dalej sprężyste górnictwo na Górnym Śląsku, nowoczesne budownictwo i opieka społeczna dla górników śląskich, liczne ulepszenia transportowe zarówno na lądzie, morzu jak i w powietrzu, szybki rozwój motoryzacji i t. p.

Wszystkie te czynniki, pośród wielu innych, są widocznym znakiem postępu. Z nich wnioskuję o możliwościach znalezienia ujścia dla gospodarczej energii i pola do zatrudnienia nowych rzesz pracowników, co z kolei stwarza nowe możliwości i daje pobudkę do tworzenia nowych przedsiębiorstw. Wobec znanej ambicji, fantazji, energii i umiłowania pracy, jakie cechują naród polski, powstaną nowe ośrodki pracy, zapewniające gospodarczy rozwój wielkiego narodu.

## ZASŁUŻONA KARA ZA CIĘŻKĄ ZBRODNIĘ

W New Yorku zasądzony został na dwa lata więzienia i $10,000 kary pieniężnej były wyższy sędzia federalny Martin T. Manton za zbrodnię konspiracji sprzedawania swych usług sędziowskich na wysokim stanowisku zaufania, jakie zajmował w społeczeństwie. Udowodniono mu w sądzie, że był zwyczajnym łapownikiem i sprzedawał swoje decyzje sądowe na prawo i lewo i że z człowieka, który był zadłużony na setki tysięcy w przeciąku niespełna roku stał się prawie milionerem podczas gdy jego urzędowa pensja wynosiła $12,000 rocznie.

Tylko kilka miesięcy temu wstecz Manton był dziesiątym z rzędu najwyższej rangi sędzią federalnym; dziś jest on na drodze do więzienia federalnego na przeciąg dwóch lat. Wymierzoną mu została najwyższa podług prawa kara — ale zupełnie na nią zasłużył. Bronił się zawzięcie, że nie jest winny zarzucanych mu zbrodni, rzucał się na prasę, powiadając, że padł ofiarą uprzedzonych do niego gazet; twierdził, że pieniądze jakie posiada w banku nie były sprzedajnymi łapówkami tylko "pożyczkami". Protesty jego jednak nikogo nie wzruszyły i nie przekonały. Stał on się jaskrawą na cały kraj, a nawet na cały świat figurą wstrętnego i pogardzanego przykładu sądowniczej korupcji.

Historia upadku Martina T. Mantona, jako osoby na wysokim stanowisku urzędowym i społecznym, które powinno być zawsze otaczane czcią i powinno być synonimem honoru, jest zarówno tragiczna jak i wstrząsająca do głębi, jak wstrząsającą jest historia jego potwornej zbrodni. Jego zbrodnia jest naprawdę gorszą i wstrętniejszą od zbrodni obrabowania banku, nawet od zbrodni zabicia człowieka. Jego zbrodnia bowiem nie jest zbrodnią indywidualnego człowieka przeciw drugiemu indywidualnemu człowiekowi lub małej grupie ludzi. Jego zbrodnia była zbrodnią przeciw całej uczciwości ludzkiej, przeciw pojęciu honoru i obowiązku, przeciw pojęciu samej sprawiedliwości i równości człowieka przed prawem. Sędzia jest kapłanem prawa i sprawiedliwości. Zbrodnią jaką on popełnił była zbrodnią świętokradztwa świątyni sprawiedliwości mającej bezstronnie stosować prawo. Była to zbrodnia przeciw kardynalnej zasadzie sprawiedliwości i zasadzie prawa, że wszyscy ludzie są równi przed prawem.

Gdy ta zasada równości przed prawem jest pogwałcana i podkopana w swoim fundamencie, zwłaszcza gdy jest podkopana w sądzie tak wysokim i poważnym, jaki piastował Manton — jest to cios bardzo ciężki i niebezpieczny nie tylko dla samego sądownictwa i sprawiedliwości, lecz jest także niebezpiecznym w najwyższym stopniu ciosem dla demokracji i dla wolności każdego z nas z osobna i wszystkich razem. Szczęściem nasz system demokratyczny, aczkolwiek ma swoje wady i braki, jest jednak czujny i baczny na tego rodzaju paskudztwo moralne w sądownictwie, i ma jeszcze dość w sobie energii, by wystąpić odpowiednio i wyciąć radykalnie tego raka, jaki się pojawia czasami na ciele naszego systemu.

Za energiczną akcję w tej sprawie należy się od społeczeństwa uznanie dla prokuratora dystryktowego Thomasa E. Dewey w New Yorku i dla prokuratora generalnego Stanów Zjednoczonych Franka Murphy.

## NAZISTOWSKI "SĄD" NAD MŁODZIEŻĄ POLSKĄ

Pismo niemieckie "Wille und Macht" (Wola i Moc), naczelny organ narodowo-socjalistycznej młodzieży niemieckiej, umieścił w numerze majowym artykuł o młodzieży polskiej pod tytułem "Die Jugend in Polen" (Młodzież w Polsce), który jest prowokacją i obrazą dla młodzieży polskiej. Bije z niego najwyraźniej zła wola i nienawiść autora, który nie liczy się z kardynalnymi wymogami przyzwoitości. Ujawnia autor wyraźnie swoje tendencje w tym artykule gdy pisze:

"Historia teraźniejszości dowiodła, że silne narody posiadają także silną, wychowaną na zdrowych podstawach (grundsatzlich), zdrową młodzież. Porównywać młodzież Adolfa Hitlera albo młodzież Mussoliniego z młodzieżą polską byłoby rzeczą śmieszną. Tu zachwycająca (begeisterte) jedność, tam (niby w Polsce!) rozbicie i nienawiść, tu zdrowie i radość życia, tam nędza i rozgoryczenie. Tej młodzieży nie możnaby było doprawdy zawezwać, żeby dźwigała samochwalcze iluzje teraźniejszości ku bogatej perspektywie przyszłości".

Ku jakiej przyszłości zdąża młodzież Trzeciej Rzeszy my nie pytamy, bo pewni jesteśmy swego, bo wierzymy w zwycięstwo nakazów moralnych, wypełnianych dobrowolnie, nie pod dyktandem i wyłącznymi rozkazami przywódców. Zresztą może się to już wkrótce okazać, która młodzież jest lepsza i więcej wartościowa na polu walki — czy ta, co z musu słucha rozkazów swojego "fuehrera",—czy też ta która z poczucia miłości Ojczyzny, z poczucia świętego obowiązku, z potrzeby serca, z przekonania swej wolnej duszy będzie bronić nieśmiertelnych zasad wolności.

---

Jeżeli przewrotni żydowie Najświętszemu Zbawicielowi zarzucili, że ma czarta, to najzłośliwsze potwarze są możliwe i dziwić nas nie powinny. Holl. Afor.

## Z P[illegible]

### POLSK[illegible]

Ponad Bałtykiem
Roskołysanych st[illegible]
Kierując lot swój
W cudnie błękitną[illegible]

Fala za falą na P[illegible]
Wesoło się wylew[illegible]
Gdzie rozrzewnion[illegible]
Kantatę ludu śpie[illegible]

Dla Ciebie Polski[illegible]
Gdzie tylko polsk[illegible]
Serc miliony
I ukochaniem

W siną Twą toń [illegible]
Spływały polskie [illegible]
I mimo kłamstw,
Polskim zostaniesz

W głębinach Twyc[illegible]
Tkwi nasze ślubo[illegible]
Oddanych serc mi[illegible]
Nie wydrą Cię na[illegible]

Bo dla Cię Polski[illegible]
Gdzie tylko polsk[illegible]
Serc miliony
I ukochaniem

Wiersz ten poświę[illegible]
Morza w dniu 25 [illegible]

## To i [illegible]

### Ojciec Dzisiejszego Pieniądza

Król Lidii, Krezus, który prze[illegible] 2,500 lat panował w kraju Azji Mniejszej, stał się popularnym dzię[illegible] ki swemu przysłowiowemu bogac[illegible] twu. Istotna jego zasługa polegał[illegible] jednakże na tym, że jako pierwsz[illegible] wypuścił bite monety, t. j. sztuk[illegible] kruszcowe z pewnym znakiem, [illegible] pewnej wadze i zawartości daneg[illegible] kruszcu. On jest wynalazcą pienią[illegible] dza, który szturmem zdobył sobi[illegible] świat cały. Rzut oka do jego metry[illegible] i historii rozwoju daje ciekawy ob[illegible] raz tworzenia się pojęć językowyc[illegible] i wędrówek po szlakach gospodark[illegible] narodów.

### Grubas z Tours i Polski Grosz

Najstarszą nazwę zachowała grec[illegible] ka drachama, który to wyraz ozna[illegible] cza pełną garść. Rzymianie bili mo[illegible] netę mocną, zwaną solidus. Fran[illegible] cuzi zrobili z niego prosty sol, z cze[illegible] go powstał dzisiejszy sou. Szylin[illegible] angielski wywodzi się od wyraz[illegible] starogermańskiego scellan czy[illegible] dźwięczeć. Cesarz Karol Wielki ka[illegible] zał bić z jednego funta srebra 2[illegible] szylingów po 12 fenigów. Ten po[illegible] dział monetarny posiada Anglia d[illegible] dnia dzisiejszego.

Kiedy w czasie wojen krzyżowych [illegible] ruch międzynarodowy przybiera[illegible] począł wielkie rozmiary, nie wystar[illegible] czał już istniejący podówczas srebr[illegible] ny pening. W Tours, we Francji [illegible] wybito dla tego grubszą monet[illegible] srebrną, którą posługująca się je[illegible] zykiem łacińskim warstwa wyższa [illegible] nazwała gross sous termonensis, czy[illegible] li grubasem z Tours. Ten grossus [illegible] przeszedł jako Groschen do Niemiec[illegible] jako grosso do Włoch, jako groat do [illegible] Anglii, jako grosz do Polski, jako [illegible] gorsz do Turcji.

### I Rubel Ma Swoją Metrykę

W 14-tym wieku kupcy wielkiego [illegible] miasta handlowego Niżnij Nowgo[illegible] rod zaczęli dla ułatwienia ruchu [illegible] handlowego odcinać od używanych [illegible] dotąd sztab srebrnych cienkie plas[illegible] try. Ciąć znaczy po rosyjsku rubit[illegible] od czego powstała nazwa rubel. Po[illegible] dobną prymitywną nazwę ma hisz[illegible] pańska peseta, która oznacza po[illegible] prostu kawałek, tudzież wschodni [illegible] piaster, czyli płyta metalowa. In[illegible] dyjska rupiea zawdzięcza swoją na[illegible] zwę połączeniu wyrazów sanskryto[illegible] wych, oznaczających srebro i pięk[illegible] ność. Wyraz marka oznaczał daw[illegible] niej sztabę metalową, zaopatrzoną [illegible] w pewien znak. W 9-tym stuleciu [illegible] istniała marka jako miara wagi dla [illegible] określenia mniej więcej pół funta. [illegible] Jeszcze w roku 1857 była marka je[illegible] dnostką wagową niemieckiego sys[illegible] temu monetarnego. Podług wagi na[illegible] zwana została także włoska lira. — [illegible] W języku łacińskim znaczy to libra [illegible] funt, podobnie jak hiszpański peso.

Już w starożytnym Rzymie nadawano monetom nazwy ich wartości. Tamże wybito w III-cim stuleciu przed Chrystysem monetę srebrną wartości 10 asów. Nazwano ją po łacinie deni, czyli "po 10", a następnie denarius. Moneta ta przyszła jako denaro do Włoch, jako denier do Francji, jako denar do Indii, jako dinar do Jugosławii.

### Praojciec Krajcara Austriackiego

W czasie swego rozkwitu w roku 1252 bogata Florencja pierwsza zaczęła mić monety złote. Na monecie wytłoczone było godło miasta lilia i napis Florentia. Na północ od Alp zaczęto niebawem wybijać podobne monety, nazywając je florentami. — Z tego powstała nazwa guldenów, które często określano skrótem fl. czyli florenów. Za przykładem Florencji poszła także Wenecja i wybiła w roku 1284 złotą monetę, którą później nazwano dukatem.

Jak floreny i dukaty wiele monet wzięło nazwę swą od rysunku. Tydolarze hiszpańskim 18-go wieku widnieją jako rysunek kolumny Herkulesa, czyli góry Gibraltaru w postaci dwóch ukoronowanych filarów. Tutaj zdaniem starożytnych świat się kończył: non plus ultra — po tamtej stronie nie ma już nic. — Hiszpanie, dumni z odkrycia Ameryki, skorygował i to mniemanie. Na ich dolarze kolumny Herkulesa połączone są wstęgą w postaci S z napisem: plus ultra — po tamtej stronie jeszcze więcej. Ten rysunek dał podobno początek podobnemu bardzo skrótowi dolara. Najważniejsza moneta brytyjska z epoki kolonialnej bita była ze złota, wydobywanego nad wybrzeżem afrykańskim Gwinea. Ta Gwinea odegrała wielką rolę w polityce ekspansyjnej Anglii.

### Ma Swoją Metrykę i Zwykły Talar

W roku 1519 wybito w Joachimstalu w Czechach, gdzie znajdowały się kopalnie srebra, monetę, którą nazwano Joachimstaler, a która dała początek zwycięskiemu talarowi. Austria biła w 18 wieku talary z podobizną cesarzowej Marii Teresy. Talar ten pod nazwą buter przedostał się do Turcji i stał się jako ber najważniejszym środkiem płatniczym w Afryce Wschodnij, gdzie jeszcze dzisiaj jest w obiegu.

---

**Polska Potrzebuje Pomocy i to pomocy szybkiej. Złóż jeszcze dziś swój datek na Fundusz Obrony Narodowej w biurze skarbnika Z.N.P., 1514 W. Division Street.**

## [illegible]lski Do Gdańska i Zasięg [illegible]roli Nad Gdańskiem

### [illegible]LSKIEJ KONTROLI CELNEJ [illegible]I KOLEJOWEJ

### Między Gdańskiem i Zagranicą w Ręku Polskim

Cyrkulacja osób i towarów w ruchu polsko - gdańskim nie podlega ograniczeniom. Obywatele jednej strony korzystają na obsarze drugiej strony w zakresie uprawiania handlu i przemysłu z tych samych praw co obywatele tej strony. Żegluga i spław na drogach rzecznych polskich i gdańskich są wolne dla polskich i gdańskich statków. W razem łączności gospodarczej obszaru Gdańska z Polską są dalej stypulacje umowne, regulujące, że w obrocie ze wspólną zagranicą Gdańsk wprowadzi u siebie, drogą własnych zarządzeń gospodarcze ograniczenia lub zakazy wywozu lub przywozu, wydane przez Rząd Polski.

Stocznia Gdańska stanowi współwłasność Polski i Gdańska. Również warsztaty kolejowe na Troylu. Dla eksploatacji Stoczni utworzone zostało angielsko - francusko - polsko-gdańskie konsorcjum, w którym Polska i Gdańsk partycypują po 20 proc. każde.

Przy podziale mienia po-niemieckiego, Politechnika Gdańska została przyznana Gdańskowi pod warunkiem zabezpieczenia ze strony Wolnego Miasta praw słuchaczy narodowości polskich na Politechnice Gdańskiej.

W urzędzie Polskiej Marynarki Handlowej w Gdańsku, Polska ma prawo rejestrowania statków pod polską banderą.

Wolnemu Miastu nie wolno zaciągać pożyczek zagranicznych bez uprzedniego zasięgnięcia opinii Rządu Polskiego.

Gdańsk nie może wyrabiać ani przywozić broni i materiału wojennego. Nie może posiadać również własnych oddziałów wojskowych, ani budować fortyfikacji. Wolne Miasto stanowi w konsekwencji terytorium zdemilitaryzowane.

W bank von Danzig grupa banków polskich ma zapewniony udział w 25 proc., który może dojść do 30 proc. Grupa banków polskich weszła w skład założycieli Bank von Danzig.

Układami z 1934 r. ustanowiona została w Gdańsku Izba dla Handlu Zagranicznego dla reprezentacji interesów handlowych gdańskiej gospodarki wobec wspólnej zagranicy celnej. W prezydium tej Izby zasiada przedstawiciel strony Polski z prawem równego głosu.

[illegible]tu gdańskiego i dróg wodnych na całym obsarze Gdańska są w rękach wspólnego organu, t. j. Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku, mającej daleko idącą autonomię. Personel Rady Portu ma być w połowie polski i w połowie gdański. W chwili obecnej odsetek Polaków sięga 41 proc. To samo dotyczy robotników portowych, t. zw. straż portowa, będąca pod dyspozycją Rady Portu, składa się w połowie z Gdańszczan i w połowie z Polaków. Zasadniczym zadaniem Rady Portu jest zapewnienie Polsce swobodnego korzystania z Portu Gdańskiego. Zyski i straty Rady Portu są dzielone po połowie między Polską i Gdańsk, a również na inwestycje portowe po połowie łożą Polska i Gdańsk.

Polska prowadzi sprawy zagraniczne Wolnego Miasta i opiekuje się Gdańszczanami zagranicą. Prawo to ma szczególnie poważne znaczenie z uwagi na fakt, że Gdańsk stanowi z Polską jednolity obszar celno-gospodarczy.

W zakresie położenia ludności polskiej na terenie Gdańska nie może być czyniona ze strony władz gdańskich żadna dyskryminacja na jej niekorzyść. Specjalne umowy gwarantują prawo elementu polskiego do szkół publicznych i prywatnych polskich oraz swobody posługiwania się językiem polskim wobec władz administracyjnych i sądowych. Ludność polska ma prawo zrzeszenia się i kulturalnego rozwoju.

Polska ma prawo przywozu i przewozu przez Gdańsk materiału amunicyjnego. W tym celu został oddany na użytek Polski półwysep Westerplatte, na którym Polska utrzymuje specalny oddział wojskowy.

Polska ma prawo postoju w porcie Gdańskim dla swych okrętów wojennych, uregulowane w drodze specjalnego porozumienia.

Do czasu ujednolicenia systemu monetarnego Gdańska z Polską, przewidzianego w Konwencji Paryskiej, w cle, na kolejach i w Radzie Portu ustalona została swoboda dokonywania wpłat i opłat w złotych polskich i guldenach gdańskich. Po dewaluacji guldena gdańskiego w roku 1935 porozumienie z sierpnia 1935 opłaty w cle i na kolejach ustala jedynie w złotych polskich.

## Zasady Zdrowia i Zabiegi Lecznicze

### Pisze Dr. Franciszek A. Dulak, Lekarz Naczelny Z. N. P. i Członek Wydziału Zdrowia Miasta Chicago

### Otłuszczenie i Palpitacja Serca

U osób otyłych pod otłuszczeniem serca rozumie się osadzenie się tłuszczu na sercu i pomiędzy tkankami, gdzie serce pod pewnym względem jest normalne. Silne otłuszczenie serca, w którym tylko mięśniowe zamieniły się w tłuszcz, bywa ciężka choroba i dla życia wprost niebezpeczna. Osoba chora wygląda żółtawo, mieśnia stają się luźne, pod naciskiem wychodzi, z nich ciecz podobna do oleju, serce zaczyna bić słabo, a oddech staje się utrudniony. Widoki uleczenia stają się często słabe. Staranna pomoc lekarska i regularny sposób życia mogą przedłużyć życie na pewien czas.

Palpitacja serca odznacza się zwiększoną ilością uderzeń sercowych, mniej lub więcej regularnie, zwłaszcza po jakimś wysiłku umysłowym, strachu, po ciężkiej pracy, wskutek niestrawności. nadmiernego używania kawy, herbaty, tytoniu, alkoholu i nadużyciach seksualnych. Duszność, lęk, uczucie duszenia w gardle, zawrot głowy plamy i iskry przed oczami, prędki lub słaby puls, strach przed śmiercią mającą nastąpić, oto inne objawy tej choroby. Wkrótce ataki ustają, chory odczuwa znużenia i zwykle zasypia.

Wyleczenie zależy od usunięcia przyczyny. Widoki wyleczenia przy natychmiastowym zawezwaniu lekarza są zazwyczaj pomyślne. Wzmocnienie całego organizmu jest konieczne przy pomocy należytego wypoczynku, dobrego odżywiania, świeżego powietrza, całkowitego spokoju i kąpania całego ciała podług przepisu lekarza.

Wapnienie żył jest zwyrodnieniem błony wewnętrznej tętnic, najczęściej spotyka się ten proces w głównej aorcie.. Przy wapnieniu żył powstają różne wady serca. Chorobą tą dotknięci bywają ludzie w wieku średnim, starcy, najczęściej syfilistycy, pijacy, reumatycy, chorzy na nerki i wątrobę.

Przy należytym leczeniu ten chorobliwy proces może być usunięty, albo powstrzymany w biegu. W czasie kuracji unikać ciężkiej fizycznej i umysłowej pracy, porzucić potrawy mięsne, a za to spożywać wiele jarzyn, zastosować dłuższy wypoczynek i utrzymywać kiszki w normalnym stanie, codzienne kąpiele, masaże ruchu. Odpowiednie lekarstwa przepisze lekarz.

## GŁOSY CZYTELNIKÓW

### O Polskich Programach Radiowych

W obecnej dobie każdy niemal człowiek, zamieszkujący w większych miastach amerykańskich i farmer ma sposobność słuchania radia, a to dzięki dogodnym warunkom utrzymywania radia, co w innych państwach n. p. europejskich dla przeciętnego człowieka jest nie możliwe.

My natomiast Polacy tu w Ameryce mając tę sposobność codziennego słuchania programów radiowych, chcielibyśmy wciąż coś nowego, tak by ten lub inny program był dla nas słuchaczy interesującym.

Wziąć n. p. muzykę na niektórych programach polskich — jest ona piękna, owszem, zgodzi się z tym jedynie starsze pokolenie... Dlaczego? W obecnych czasach "oberki" i "polki" nie lubi słuchać większość. Powinne być używane jedynie co pewien czas. Mamy tyle nowoczesnych walców, tang, i foxtrotów i innych poważnych utworów, które można słuchać bez przerwy godzinami, jednakowoż tych się bardzo mało słyszy. Mamy kilka zaledwie programów, które rozumieją czym ucieszyć słuchacza.

Druga rzecz... za wiele słyszymy krzyku i przechwalania przez naszych anonserów radiowych, różnych towarów składowych. Zdaniem mojem program radiowy prezentowany przez kilka poważniejszych organizacji wspólnie, powinien być tak samo piękny i bogatszy.

Jakże to można urozmaicić program. Dziś zalecane są różne odczyty naukowe, śpiewy, deklamacje, raz kiedyś nadać jakąś bajkę dla naszych młodych słuchaczy, jakiś kącik sportowy, nowości z świata, nowoczesna orkiestra, trochę śmiechu i t.d. a nie konkurencja międzyskładowa o jakichś fartuszkach lub czemś innem — tysiąc razy słyszanymi płytami gramofonowymi.

Wystarczy słuchaczowi w zupełności do spamiętania, gdy anonser radiowy ogłosi na programie poszczególną firmę jeden raz, a nie powtarzać to samo kilka razy, bo to denerwuje słuchacza i zniechęca do kupowania w danym miejscu, co się ogłasza. Wiadomym jest, że ulubionego programu radiowego oczekuje się z zainteresowaniem i słucha się go od początku do końca.

Uwagi moje zdobyłem z doświadczenia, przebywając w Europie jak i obecnie w Stanach Zjednoczonych.

August Kosowski.

## HUMOR

### DOBRY UCZYNEK.

Mały harcerzyk, jeszcze nie miał tego dnia okazji do spełnienia swego codziennego "dobrego uczynku." Nagle spostrzega stojącą na skraju chodnika sędziwą staruszkę, gotującą się do przejścia przez jezdnię, po której mkną dziesiątki aut. Malec podbiega do niej uradowany.

— Czy pozwoli pani, że przejdę z nią razem na drugą stronę?

— Ależ proszę bardzo — odpowiada dama z dobrotliwym uśmiechem.

Po przybyciu na przeciwległy chodnik harcerzyk kłania się i chce odejść.

— Powiedz mi tylko jeszcze, moje dziecko — mówi staruszka — czy długo czekałeś na kogoś, z kim mógł byś przejść przez jezdnię?...

### ŻAŁOBA.

Olek odnajmuje wspólny pokój ze swoim kolegą z uniwersytetu. Wczoraj do Olesia przyjechała matka w odwiedziny.

— Co to za czarna krepa wisi na drzwiach? — pyta zdziwiona matka — czy twój współlokator umarł?

— Nie, to nie żadna krepa — odpowiada Oleś — to jest ręcznik mojego współlokatora.

# NA POMOC POLSCE

Biuro skarbnika Z. N. P. kwituje następujące donacje na Pomoc Polsce:—

Z przeniesienia — Gotówka ..... $112,382.59
Prezes Jan Romaszkiewicz Z. N .P. z wieczorku imieninowego ..... 113.75
Dochód z zabawy karcianej Grupy 1439 ZNP z Raymond, Wash. ..... 35.25
Zebrano na sejmiku Okręgu 8go Wydział Kobiet z Pittsburgh, Penna ..... 22.15
Dobrowolna składka od członków Grupy 218 ZNP. z Hudson, Pa. ..... 5.00
Ludwik i Aniela Del, 2542 Iowa St. ..... 3.00
Kazimierz Dombrowski, 3621 Virginia St., Gary, Ind. ..... 2.00
Hipolit Szczechowicz, czł. gr. 160 ZNP., Camden, N. J. .. 2.00
Zebrano w okolicy Clifton Heights, Penna:
A. Dorosh ..... 10.00
Tow. Sióstr Różańcowych ..... 5.00
Tow. Św. Jana Kantego Grupa 116 ..... 5.00
R. Giełbotowski ..... 5.00
J. Ratyna ..... 5.00
J. Filip ..... 5.00
J. Presz ..... 5.00
J. Zaions ..... 5.00
J. Trembicki ..... 5.00
B. Sarafin ..... 5.00
W. Sarafin ..... 5.00
F. Lewandowski ..... 5.00
J. Kloda ..... 5.00
A. Olszewski ..... 5.00
A. Rup ..... 5.00
S. Mnicznikowski ..... 5.00
M. Barycki ..... 5.00
F. Gąsiorek ..... 5.00
Al Kowal ..... 5.00
A. Presz ..... 3.00
A. Moras ..... 2.00
W. Zamorski ..... 2.00
B. Galek ..... 2.00
J. Kulach ..... 2.00
A. Forlepa ..... 1.00
W. Konapka ..... 1.00
Ł. Siwińska ..... 1.00
M. Garczyńska ..... 1.00
J. Mazur ..... 1.00
J. Makówka ..... 1.00
A. Forlepa ..... 1.00
Jan Wiśniewski ..... 1.00
W. Woźny ..... 1.00
Frank Stec ..... 1.00
J. Lizut ..... 1.00
W. Wojcik ..... 1.00
S. Rudy ..... 1.00
P. Walanus ..... 1.00
Ł. Trembicki ..... 1.00
Frank Presz ..... 1.00
W. Soha ..... 1.00
Frank Aidis ..... 1.00
Helena W. Ceglarska .. 1.00
Józef Kamiński ..... 1.00
S. Garczyński ..... 1.00
M. Baczek ..... 1.00
S. Godzieba ..... 1.00
W. Nosek ..... 1.00
Joz. Korniak ..... 1.00
M. Czernik ..... 1.00
M. Kamińska ..... 1.00
H. Kamińska ..... 1.00
J. Wojtkiewicz ..... 1.00
Frank Okoń ..... 1.00
Ł. Warner ..... 1.00
Frank Pytel ..... 1.00
P. Głowacki ..... 1.00
W. Zelek ..... 1.00
Z. Ruskowski ..... 1.00
W. Zebrowski ..... 1.00
Frank Ceglarski ..... 1.00
K. [illegible] ..... 1.00
J. Kukiełka ..... 1.00
B. Włodarczyk ..... 1.00
A. Ratyna ..... 1.00
L. Klekotka ..... 1.00
A. Bandarenko ..... .50
W. Czerwonka ..... .50
M. Tomaszewska ..... .50
J. Kawerski ..... .50
A. Charitonchick ..... .50
A. Haiko ..... .50
S. Dawid ..... .50
L. Boldovici ..... .50
J. Juszczyk ..... .50
B. Bączek ..... .50
M. Eisenbrock ..... .50
R. Wyrwas ..... .50
Józ. Głowacki ..... .50
A. Ceglarski ..... .50
E. Yakimof ..... .50
A. Soha ..... .50
J. Soha ..... .50
M. Wołoszyn ..... .25
B. Hoover ..... .25
P. Wilk ..... .25
J. Valance ..... .25
P. Forlepa ..... .25
W. Piszczak ..... .15
Dochód z Balu ..... 72.04 — 235.44

Zebrano na niespodziance Pp. Mikoś z okazji 15-lecia pożycia małżeńskiego ..... 53.50
Tow. Białego Orła Piastów, Gr. 1570 ZNP. 25.00
Członkowie Gr. 1570 złożyli:
Edward Jarzenczka .... 1.00
Józef Krzemiński ..... 1.00
Józef Perliński ..... 1.00
Józef Mateckł ..... 1.00
Józef Sandecki ..... 1.00
S. D. ..... 1.00
Stanisław Grzelak ..... 2.00
Jan Kruszczyński ..... 1.00
Ignacy Murawski ..... .50
Józef Januszewski ..... .50
Józef Dyjak ..... 1.00
Józef Staszak ..... 1.00
Józef Halagiera ..... 2.00
Kazimierz Kulikowski.. 1.00
Konstanty Siemiński .. 1.00 — 41.00

Zebrano przez p. Marię Dąbrowska z Roseland, Ill.:
Maria Dąbrowska ..... 3.00
H. Schmaman, 11200 S. Michigan ..... .50
J. Peller, 611 W. 120 Street ..... 3.00
H. Steener, Herbert's Men's Shop ..... .50
J. Spivak, 11307 So. Michigan Ave. ..... .50
S. Stryk, 11308 S. Michigan Ave. ..... 1.00
Annie Hartnett, 751 W. 118th St. ..... 2.00
J. Galloy, 751 W. 118th St. ..... 2.00
A. Gaellin, 557 W. 120 Street ..... 3.00 — 15.50

Tow. Biały Orzeł Gr. 2297 ZNP., z St. Charles, Mich., które było zebrane na Obchodzie 3-ci Maj ..... 5.00

Tow. Wolna Polska, Grupa 2925 ZNP. z Harvey, Ill. ..... 10.00
Jan Drewno ..... 5.00
Jan Krafcik ..... 5.00
Walenty Palczak ..... 5.00
Waw. Pietraszek ..... 5.00
Ludwik Podkulski ..... 5.00
Wojciech Salach ..... 5.00
Piotr Śpiewak ..... 5.00
Tomasz Salach ..... 3.00
Józef Sanek ..... 2.00
Jan Stepek ..... 2.00
Jakób Stopka ..... 2.00
Wojciech Zeleźnik ..... 2.00
Andrzej Bogdanowicz.. 1.00
Grzegorz J. Chlebicki 1.00
Stefan Hołuj ..... 1.00
Marianna Sanek ..... 1.00
Tadeusz Szajner ..... 1.00 — 61.00

Nadesłane na godzinę Radiową Rittera po specjalnym apelu wydanym przez Mariana Rittera i Włodzimierza Sikorę (29 lista)
Z okazji srebrnych godów Pp. Michała i Stanisławy Matczak za inicjatywą Franciszka Urbań zebrano następujące datki:
Stanisław Napora ..... 1.00
Michał Matczak ..... 1.00
Pp. Szczepańscy z Milwaukee ..... 1.00
Pp. Górscy z S. Chgo 1.00
Jan Król ..... 1.00
Andrzej Staszak ..... 1.00
Stanisława Staszak ..... 1.00
Wład. Pasternak ..... .50
Anna Świstek ..... .35
Fran. Urbański ..... 1.00
Stan. Staszak z Cragin 4.00 — 12.85

Antoni Cieszlowski ..... 5.00
Franciszek Walujewicz ..... 5.00
Zebrano na srebrnym weselu Pp. Wawrzyniec i Janiny Gwiazdoń pnr. 1916 N. Kedzie Ave. ..... 10.00
Zebrano na zabawie pp. Andrzeja Zasada pnr. 2221 N. Western ave., z okazji 15-cia pożycia małżeńskiego .. 9.00
Mr. and Mrs. John Karf, Grand Haven, Mich. ..... 5.00
Zofia Wróblewski, 1139 Deleware St., Gary ..... 5.00
Piotr i Bronisława Bedna, 2926 W. Pershing Rd. ..... 3.00
Z zabawy tanecznej na De Koven, która się odbyła w sali par. Św. Wacława, czysty dochód złożono na F. O. N. przez Sekretarza Jana Buś, i Kasjera Jakóba Piwowar ..... 300.00
Sophie Wantuch, 128 W. Fulton St., Mich. City, Ind. .... 2.00
Mr. and Mrs. Frank Kieber, 4845 S. Marshfield ..... 2.00
Kazimierz Lafkowski, 2427 N. Winamac St. ..... 2.00
John Zygula, 2130 W. Erie.... 2.00
J. Michałowski, Libertyville, Illinois ..... 2.00
Karolina Hamala, 1345-18th St., E. Moline, Ill. ..... 1.00

Edward Kaczmarowski, 1457 Walton St. ..... 1.00
B. Mozdzierz, 1741 Walcott.... 1.00 — 367.85

Tow. Ks. Kordeckiego, Gr. 841 ZNP., Monaca, Pa. ..... 100.00
Członkowie Grupy 841 ZNP. złożyli:
Franciszek Pawka ..... 5.00
Antoni Olszański ..... 2.00
Stefan Popko ..... 1.00
Julian Olszewski ..... 1.00
Józef Stempkowicz ..... 1.00
Anna Guda ..... 1.00
Józef Opiat ..... 1.00
Władysław Zanieski .. 2.00
Michał Zachodni ..... 1.00
Andrzej Wis ..... 1.00
Jan Ćwikiel ..... 2.00
Stanisław Ćwikiel ..... 1.00 — 119.00

Razem ..... 1,081.44
Razem zebrano dotychczas w gotówce ..... $113,464.03
Bondy i kupony Polskie z przeniesienia ..... $ 62,010.29
Tow. Białego Orła, Gr. 1570 100.00
K. Lizut Clifton Heights, Pa. $50.00, kupony proc. $3.00 53.00
Antoni Zmuda, czł. Gr. 2925 ZNP. w Harvey, Ill. $50.00, kupony proc. $3.00 ..... 53.00
George Kulik, 1520 W. Superior St. $50.00, kupony procentowe $9.00 ..... 59.00
Tow. Ułanów Polskich Księstwa Warszawskiego 1-szy Pułk. ks. Józefa Poniatowskiego ..... 50.00
Kazimierz Pankala, czł. Gr. 770 ZNP. Steger, Ill. ..... 100.00
Nadesłane na godzinę Radiową Rittera:
N. N. kupony procentowe .... 1.12
Józ. Wolanus Clifton Heights, Penna ..... 15.00
Jan Cecula, czł. Gr. 841 Monaca, Pa., $50.00 kupony procentowe $4.50 ..... 54.50

Razem ..... $485.62
Razem zebrano dotychczas Bondy i Kupony Polskie ..... $..62,495.91
Ogółem zebrano dotychczas $175,959.94

Nadesłano na godzinę Radiową Rittera—John Zygula, 2130 W. Erie Street 2 ślubne obrączki i jeden złoty pierścionek.
Złote Polskie ..... 3,669.45

Pokwitowano poprzednio:
75 ślubnych obrączek
15 złotych pierścionków
2 złote zegarki
1 złota szpilka z łańcuszkiem
2 złote oprawy do okularów
Cygarniczka złota i bursztynowa
4 kolczyki
2 złote łańcuszki
3 szpilki złote
Oprawa złota od zębów
1 złota branzoletka

JÓZEF T. SPIKER
Skarbnik Z.N.P.

KTO NASTĘPNY?

# Na Srebrnym Weselu Pp. Kuncewicz

## Zebrano $20 Na Pomoc Polsce

Dla pp. Bruno i Marianny Kuncewicz, zam. pnr. 5347 So. Justine ul., odbyła się przed kilkoma dniami niespodzianka w sali Pułaskiego, 4833 So. Throop ul. Urządzeniem tej imprezy zajęli się panie Weronika Paliwoda i dzieci jubilatów—Henryk i Helena. Podczas wieczerzy składano jubilatom życzenia i upominki. Wykonany został przy tej okazji program i Helena, córka jubilatów na mistrza toastów powołała sekr. lokalu 49-go Unii Piekarzy, p. Józefa Lechniaka. Nasamprzód Janina Łuczak wypowiedziała stosowny wierszyk, a potem życzenia składali: Henryk, syn jubilatów; Helena i Genowefa, córki, pani Anna Weber, pani Malwina Szanowska, Tomasz Conff, prezes Tow. Jedność Polskich Piekarzy; Józef Grzebiński, Konstanty Olejniczak, prezes Odz. 64-go Zw. Mł. Pol. na Ziemi Washingtona; Józef Pawlak i Wojciech Łuczak.

Po wyczerpaniu programu jubilaci podziękowali za okazaną pamięć i puszczono się w tany.

Następujący goście byli na zabawie: pp. M. Wereb z żoną, córką i synami; p. Antoni Supranowicz, p. Kazimierz Kaczorowski z żoną i dziećmi, Władysław Pawłowski z żoną i córką, p. Rak z żoną i z córką, M. Knopski z żoną, A. Kaczmarski z żoną, W. Marciniak z żoną i z córką, S. Orczyk z żoną i z córką, F. Hańba z żoną i dziećmi, p. T. Tobijaszewicz, W. Majdecki z żoną, p. F. Słowski, pani F. Zielińska, T. Conff z córkami, W. Leśniewicz z żoną, p. S. Iwiński z żoną i z córką, p. Fr. Kluczyński z żoną, p. F. Staśkiewicz z żoną, p. P. Sulima z żoną, p. J. Sulima z żoną i z synem, P. Cydzik z żoną i z córką, p. M. Conff z żoną, p. A. Wróblewski z żoną p. P. Majdecki z żoną, p. J. Frydrychowicz z żoną, p. W. Pawłak z żoną, córką i z synem, p. J. Gareis z żoną i z córkami, p. S. Maciejewski z żoną, p. J. Piwowarski z żoną, p. St. Dryjański z żoną, p. S. Dolata z żoną, p. A. Zawadzki z żoną i z synem, p. S. Szafoni z żoną, córką i z synem, p. W. Gładziszewski z żoną, p. Dr. F. Preis z żoną i córką, p. J. Grzeliński z żoną, p. W. Kurzajewski z żoną, p A. Jaworski z żoną i córkami, pani Słupczyńska, p. Zieleziewicz z żoną, p. A. Kryśiński z żoną i synem, p. A. Szanowski z żoną i córką Wandą, p. K. Grzeliński z żoną, p. A. Karnaczewski z żoną i synem, p. Good z żoną i córkami, p. W. Łuczak z żoną i córką, p. S. Turkowski z żoną, p. Skupień z żoną i synem, p. J. Cieślak z żoną, p. J. Wiśniewski z żoną, p. Dominiak, p. J. Pawlak z żoną, p. G. Labza z żoną, p S. Kościelski z żoną i synem, p. M. Malacina z żoną, p. N. Brau z żoną, p. A. Wiśniewski, p. J. Zająkala z żoną, pani Kasprzak z córkami, p. Włodarczyk z żoną i synem, p. H. Patkarz z żoną, p. S. Paliwoda z żoną, córką i synem, p. J. Kleszczewski z żoną, p. S. Fedro z żoną, p. Osajda z żoną, p. J. Sobierajski z żoną, A. Goldys z żoną, J. Lechniak z żoną, L. Nawrot z żoną, p. J. Wrzesiński, p. Putyra z żoną, J. Jadłowski z żoną, A. Dubski z żoną, W. Cebulski z żoną, S. Kula z żoną, p. J. Roth, B. Świątecki z żoną, p. Laskowski z żoną i córką, B. Rybicki z żoną, P. Patka, A. Kwiecień z żoną, p. Wolsch z żoną i córką, J. Mikołajewski z żoną, p. Szcześniak z córkami, A. Wilde, A. Olejniczak z żoną, J. Skrobania z żoną, J. Szafoni z żoną, p. Kondratowicz z żoną, p. Talaczyński z żoną, p. Byczek z żoną, K. Smuskiewicz, Wiśniewscy bracia, p. Knaflewski z żoną, F. Stankiewicz z żoną, W. Mack z żoną, A. Bec z żoną i córką, K. Olejniczak z żoną, M. Ściek, p. E. Kiepura z żoną, Henryk, Helena, Genowefa, Janina, Edwin i Józef Kuncewicz.

## *Ukończył Wyższą Szkołę Lindbloom*

Edward Budz

Dnia 21-go czerwca ukończył wyższą szkołę Lindbloom Edward Budz, syn pp. Franciszka i Ludwiki Budz, zam. pnr. 5718 So. Whipple ul. Graduant wykazał podczas studiów wielkie zdolności i prawdopodobnie poświęci się dalszej nauce w wyższych uczelniach.

## Połów Na Władysławowie

Przed kościołem św. Władysława, za pozwoleniem miejscowego proboszcza ks. Stanisława J. Czapelewskiego, odbędzie się zbiórka na rzecz Tow. Pomocy Naukowej, które to towarzystwo udziela zapomóg szkolnych niezamożnej młodzieży polskiej, uczęszczającej na wyższe studja do Wyższej Szkoły św. Trójcy.

Spodziewanym jest, iż parafianie i parafianki Władysławowa jak po inne lata, tak i w tym roku, raczą być szczodrzy na tak dobry cel.

## *Wycieczka Do Dzielnicy Chińskiej*

Dom społeczny Northwestern University Settlement zawiadamia, że w poniedziałek, dnia 26-go czerwca, odbędzie się wycieczka na zwiedzenie nadzwyczaj ciekawej dzielnicy chińskiej naszego kosmopolitycznego miasta.

Dzielnicę chińską właściwie nazwać możnaby miasteczkiem chińskim, bo chociaż jest ona dzielnicą Chicago, jednakże posiada swoje własne muzeum, sąd chiński, ratusz i radę miejską. Wycieczkowicze zwiedzą te ciekawe instytucje pod przewodnictwem Chińczyka, mieszkańca tej dzielnicy.

Wszyscy zainteresowani tą wycieczką proszeni są o przybycie do Northwestern University Settlement, 1400 W. Augusta Blvd., na godzinę 7-mą wieczór.

Wstęp wolny dla wszystkich. Oprócz opłaty tramwajowej nikt nie ponosi żadnych innych wydatków.

## *Mecz Piłkowy Na Pikniku Lekarzy i Dentystów*

Doroczny piknik lekarzy i dentystów odbędzie się w nadchodzącą środę, 28go czerwca, w uroczej miejscowości Sherwood Camp, Lake Villa w Cedar Lake, Ill.

Bogaty i urozmaicony program dnia przewiduje między innymi mecz piłki metowej (baseball) pomiędzy lekarzami i dentystami.

## *Posiedzenie Towarzystwa Pomocy Naukowej*

W najbliższą niedzielę, dnia 25-go czerwca br., odbędzie się kwartalne posiedzenie Tow. Pomocy Naukowej o godzinie 3:30 po południu, na plebanii św. Trójcy, pnr. 1118 Noble ulica. Reprezentanci towarzystw oraz wszyscy członkowie i członkinie, jakoteż i ci rodacy i rodaczki, którzy by życzyli się przyłączyć do towarzystwa Pomocy Naukowej, są proszeni o przybycie. — Wojciech J. Danisch, prezes; Piotr Winiarski, sekretarz prot.

## *OSOBISTE*

W ubiegły wtorek nastąpiło zakończenie roku szkolnego w wyższej szkole Sióstr Zmartwychwstanek w Norwood Parku. Uczestnikami zakończenia byli wszyscy rodzice kończących tą uczelnię, lub też przechodzących do wyższych klas.

Wśród tych, która ukończyła ósmą klasę jest córka państwa Jana i Zofii Kucaj, panna Helena, która po skończonych wakacjach uda się tam ponownie na wyższe studia.

Najstarszy zaś syn pp. Kuczaj, młody Czesław, ukończył trzeci rok w Orchard Lake, Michigan. Po skończonych wakacjach uda się ponownie na czwarty rok studiów.


## *Lekarstwo na Astmę i Gorączkę Sienną na Bezpłatną Próbę*

ST. MARY'S, Kan.—D. J. Lane, aptekarz, 757 Lane Building, St. Mary's Kan., wyrabia lekarstwo które przynosi ulgę dla cierpiących na astmę i symptomy Gorączki Siennej, do którego ma tyle zaufania, że każdemu kto do niego napisze, wysyła pocztą $1.25 butelkę. Jego oferta opiewa, że zapłacicie mu za tę butelkę gdy będziecie zadowoleni z rezultatów a sędzią w tej sprawie będzie osoba lecząca się. Przyślijcie dziś swoje nazwisko i adres podając jakie macie symptomy.


# 82 Uczniów i Uczennic Ukończyło w Tym Roku Szkołę Par. Św. Jakuba

## *Na Zakończenie Odbyły Się Wspaniałe Popisy; Ks. Prob. Przybylski Rozdał Dyplomy*

Ubiegłej niedzieli, 18-go czerwca, przy licznym współudziale publiczności, w Audytorium Św. Jakuba odbył się okazały popis dziatwy szkolnej z okazji uroczystego zakończenia roku szkolnego. Publiczność ślicznie dopisała. Program piękny i bogaty udał się pod każdym względem. Pierwszym numerem na programie była graduacja dzieci z przedszkola, których było 20; wszyscy byli ubrani w białe togi i czworożne czapeczki akademickie. Poczem wykonana była reszta bardzo zajmującego programu.

Imieniem kończących szkołę graduantów i graduantek wygłosiła pożegnalne przemówienie Leona Szpak, zaś dyplomy rozdał ks. proboszcz Edward Przybylski. Program zakończono odśpiewaniem hymnu "Boże coś Polskę".

Za dzielne poparcie tej imprezy dziatwa szkolna z Siostrami Nauczycielkami, na czele, składa publiczności serdeczne Bóg zapłać

Siostrom Felicjankom, za urządzenie tak pięknego i bogatego oraz nader zajmującego programu, należy się szczere uznanie!

W tym roku szkołę św. Jakuba ukończyło 45 dziewcząt i 37 chłopców.

**Abiturientki:**

Banaś Anna, Bekas Alicja, Bernaś Irena, Białogłowicz Adelina, Bochenek Genowefa, Buczkiewicz Adelina, Chmioła Klotylda Chrabąszcz Adelina, Ciasto Florentyna, Dąbroś Adelina, Dworzak Melania, Błodek Emilia, Jachęć Helena, Jakim Kazimiera, Kanikuła Genowefa, Kiersnowska Maria, Kotlarz Stanisława, Nowak Adelina, Krypciak Helena, Krzesińska Loretta, Kuczek Helena, La Berg Dorota, Lebica Florentyna, Lesner Irena, Mądro Franciszka, Maj Dolores, Micek Ewelina, Morgan Laura, Prokuska Florentyna, Rafał Genowefa, Rogaczewska Ryta, Roj Eleonora, Rom Leona, Rycerz Helena, Sadowska Gloria, Scheliga Alicja, Skiba Maria, Szczepanik Janina, Szpak Leona, Szulc Emilia, Wiktor Eleonora, Wojtalik Eleonora, Żurawska Bronisława, Żurawska Helena, Żurawska Janina.

**Abiturienci:**

Adamski Leon, Bernaś Jan, Bielarczyk Ludwik, Bochnik Czesław, Brzęczek Feliks, Buś Czesław, Caruk Franciszek Dziaduś Józef, Grzybacz Henryk, Jamrożek Alfons, Jaworski Edmund, Jendryczki Sylwester, Kapłan Jan, Kapłan Kazimierz, Komar Kazimierz, Kordek Leon, Kulis Leon Maśko Jan, Mazur Roman, Mirochna Edwin, Niziołek Tadeusz, Nocek Melwin, Pankiewicz Artur Paryś Józef, Rakusek Leonard, Różański Władysław, Sachman Leonard, Skawina Eugeniusz, Śmietana Eugeniusz, Suterko Czesław, Świątek Edward, Tokarski Wawrzyniec, Warchałowski Czesław, Wojciecki Stanisław, Wojnowiak Roch, Zając Edward, Żurawski Edwin.

# Z Parafii Św. Jakuba w Hanson Park

**Liga Piłkarska.**

W Oddziale Chłopców jakoteż i w Oddziale Młodzieńców — Stow. Najśw. Im. Jezus, organizuje się liga piłki miękkiej, która ma na celu przytrzymanie młodzieży płci męskiej bliżej przy kościele oraz lepsze się zapoznanie chłopców młodzieńców między sobą. Sprawa ta omawiana była na posiedzeniu Oddz. Chłopców ubiegłego poniedziałku, i na posiedzeniu Oddz. Młodzieńców, ubiegłego wtorku. Bliższe szczegóły poda się na przyszły tydzień.

**Z Wycieczki Ministrantów.**

Ubiegłego czwartku, dnia 22-go czerwca, odbyła się wycieczka Tow. Ministrantów do Eagle Lake, Wis. Pogoda w Eagle Lake dopisała a ministranci ubawili się do woli. Chłopcom towarzyszyły Siostry Nauczycielki.

**Na rekolecje.**

Dziś, w sobotę 24-go czerwca, na rekolekcje i wakacje wybierają się miejscowe Siostry Nauczycielki, do Domu Macierzyńskiego, na ulicy Peterson i Pulaski Road.

**Festyn Parafialny.**

Ubiegłego lata Jakubowo z wielkim powodzeniem na podwórzu parafialnym urządziło tak zwany Kiermasz Polski; tego roku urządzi ono coś innego, coś więcej zajmującego i na większą skalę: FESTYN PARAFIALNY. Energiczne przygotowania już w toku. Bliższe szczegóły podane będą wkrótce. Festyn ten będzie jubileuszowy ponieważ rok bieżący dla Jakubowa jest rokiem jubileuszowym, parafia św. Jakuba bowiem zorganizawana była w roku 1914.

**Piknik Stow. Najśw. Im. Jezus**

Oddział Mężczyzn Stow. Najśw. Im. Jezus — urządza pierwszy piknik w swoim istnieniu w niedzielę dn. 2-go lipca. Na piknik ten wybiera się nie tylko członkowie ale też ich małżonki, córki i synowie. Miejscowość, w której ten piknik się ma odbyć jest Eagle Lake, Wis. Członkowie, którzy mają zamiar brać udział w tym pikniku mają się stawić na specjalne posiedzenie, w ten wtorek, dnia 27-go czerwca, o godz. 8-ej wieczorem; jest to konieczny aby wiedzieć ile omnibusów zamówić na piknik.

**Jutro Ślub.**

Jutro, w niedzielę dnia 25-go czerwca, na Mszy św. o godz. 10:30 w kościele św. Jakuba, odbędzie się ślub panny Stefanii Drąg z panem Tadeuszem Niedziejko, z par. św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Gody weselne odbędą się w głównej sali św. Jakuba.

**Wycieczka Dziewic.**

W niedzielę, dnia 9-go lipca, Dziewice Różańcowe, urządzają wycieczkę omnibusami do Eagle Lake, Wis. Wycieczka ta jest wyłącznie dla członkiń i ich koleżanek.

**Do Michigan City.**

Do Michigan City, Marquette Pk, wybierają się członkinie Bractwa Dziewcząt niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P., w czwartek, dn. 13go lipca. Posiedzenie w 2ej sprawie odbędzie się w przyszły piątek dnia 30go czerwca. Członkinie, które mają zamiar wziąć udział w tej wycieczce mają się stawić na to posiedzenie. Początek posiedzenia o 8:30 wieczorem.

**Na ubogich.**

Kto z parafian jeszcze nie złożył swej ofiary w kopertce na ubogich, wdowy i sieroty tutejszej diecyzji, może to jeszcze uczynić jutro. Każda rodzina w parafii powinna starać się złożyć swoją kwotę na ubogich.

## *Wycieczka Do Lasku Pułaskiego*

Tow. im. Józefa Pułaskiego, grupa 2563 ZNP.. urządza wycieczkę do lasku powiatowego pod nazwą Pulaski Woods, która się odbędzie w niedzielę, 2-go lipca. Muzyka doborowa, a wstęp na piknik wolny. Komitet przygotował wiele niespodzianek i rozmaitości. Troki odjeżdżać będą od godz. 10-ej do 11:30 z narożnika 48-ej ulicy i S. Wood. Drogowskaz: — Którąkolwiek ulicą do 95ej i 95-tą na zachód do Wolf Road. Skręcić na Wolf Road i trzy bloki na południe.

**Zapisujcie dziatwę Waszą do Harcerstwa przy Związku Nar. Pol.**


NISKIE CENY I DOBRA ROBOTA
CERMAK
CONSTRUCTION CO.
CERMAK RD. I ARCHER AVE.
NOWE BUDYNKI
PRZERÓBKI
MODERNIZOWANIE
FUNDAMENTY
STOLARSTWO MUROWANIE
ROBOTY CEMENTOWE
PLUMBIARSTWO
URZĄDZENIA DO OGRZEWANIA
FRONTY DO SKŁADÓW
WERANDY ENCLOSURES
MIESZKANIA NA PODDASZU
POKRYWANIE DACHÓW
ASBESTOS SIDING
LETNIE BUNGALOWS
REZYDENCJE—GARAŻE
STACJE GAZOLINOWE
Darmo Kosztorysy
Za Gotówkę Lub Na Spłaty
FINANSUJEMY od 1 do 15 Lat
Victory 9526 - Tel.- Canal 2967

Sprzedaż w Poniedziałek aż do 9-ej Wieczorem
10 DEPT. STORES — AMERICA'S FASTEST GROWING DEPT. STORES
GOLDBLATT BROS.
"It's Smart to Buy for Less"
Copyright, 1931, Goldblatt Bros., Inc.
Tylko w Składzie przy Chicago i Ashland
Specjalne Taniości w Poniedziałek
Tylko od 6-ej do 9-ej Wieczorem

6 P.M. to 9 P.M. — BUTTER CUP CIASTKA — Gold, honey lub devils food. Z naszej piekarni. TUZIN — 10c
6 P.M. to 9 P.M. — PRALNE SUKIENKI — Damskie. Nie wszystkie wielkości. Wartości 59c i 69c. — 39c — Dept. Pralnych Sukienek
6 P.M. to 9 P.M. — ŚWIEŻE HERBATNIKI — Zaprawione wanilią, smaczne. Specjalna taniość. FUNT — 6½c — Dept. Ciastek
6 P.M. to 9 P.M. — CHŁOPIĘCE PYJAMY — 1-sztukowe z bawełnianej krepy. Wielkości 8 do 14. Teraz — 33c — Dept. dla Chłopców; 2-e Piętro
6 P.M. to 9 P.M. — KISZONE OGÓRKI — Gold Leaf. Koszerne lub zwykłe. Pajnt — 7½c — Dept. Groserii
6 P.M. to 9 P.M. — Uszczuplające Girdles — Gumowe. Wygodne. Wielkości dla pań. — 59c
6 P.M. to 9 P.M. — ROYAL BLEND KAWA — Świeżo palona. Podawajcie ją mrożoną. FUNT — 9½c
6 P.M. to 9 P.M. — MĘSKIE 98c SPODNIE — Sanforized covert lub khaki. Wielkości 30 do 42. — 69c
6 P.M. to 9 P.M. — PORK and BEANS — Steuben's. 13½-uncjowa puszka za specjalną cenę — 3½c
6 P.M. to 9 P.M. — KOSZULKI I SHORTS — Koszulki małe, średnie i wielkie. Shorts nie we wszystkich wielkościach. SZTUKA — 19c
6 P.M. to 9 P.M. — QUICK ARROW FLAKES — Do mycia naczyń, prania odzieży i t. d. Mała paczka — 5½c
6 P.M. to 9 P.M. — Z Rayon Tafty Slips — Z rozszerzalnymi ramionczkami. Dopóki starczy zapas niekompletnych wielkości od 34 do 44. — 27c
6 P.M. to 9 P.M. — HERSHEY KISSES — Mleczna czekolada owinięta w cynfolię. FUNT (2 funty dla odbiorcy) — 17c
6 P.M. to 9 P.M. — Męskie Sport. Koszulki — Płasko dzierzgane, bawełniane. Małe, średnie i wielkie, dopóki starczy zapas. SZTUKA — 22c — Dept. Spodniej Bielizny
6 P.M. to 9 P.M. — OLIV-ILO MYDŁO — 10-centowe kawałki. 6 dla odbiorcy. 3 za — 11c
6 P.M. to 9 P.M. — PEPPERELL SHEETING — 42-calowy niebielony materiał, resztki fabryczne. Gęstość 64x64. JARD — 9½c
6 P.M. to 9 P.M. — PUSZEK DO PUDRU — Miękki i puszysty. Owinięty w cellophane. SZTUKA — Pierwsze Piętro — 1c — Dept. Kosmetyków
6 P.M. to 9 P.M. — FELT BASE RESZTKI — Więcej niż po 1 z każdego rodzaju. Z gładką powierzchnią. JARD KWADRATOWY — 10c
6 P.M. to 9 P.M. — VIM BUDZIK — 30-godzinny budzik. Punktualny. $1 wartość. Do wyboru — 59c — Dept. Biżuterii
6 P.M. to 9 P.M. — OVERNIGHT WALIZKI — $1.00 wartość. Dopóki starczy 36 sztuk. Taniość po — 49c — Dept. Towarów Sportowych
6 P.M. to 9 P.M. — 10-CENTOWA JODYNA — W butelce ze szklanym aplikatorem. 2 dla odbiorcy. SZTUKA — 1½c
6 P.M. to 9 P.M. — STEMPLOWANE SCARFS — 18x45 cali. Ładny deseń. Z mereżką. — 12½c
6 P.M. to 9 P.M. — 66x76 KOCYKI — Bawełniane kocyki w kratki, z obszytymi brzegami. SZTUKA — 39c
6 P.M. to 9 P.M. — SIATKI DO OKIEN — 12x33. Rama z twardego drzewa, drobna siatka. Taniość! — 15c — Houseware Dept.
6 P.M. to 9 P.M. — PODKŁADKA DO PRASOWANIA — Dobrej jakości, gruba. Taniość. SZTUKA — Pierwsze Piętro — 15½c
6 P.M. to 9 P.M. — SZKLANKI DO WODY — 9-uncjowe. 6 dla odbiorcy. 3 za — 5c — Dept. Porcelany

6 P.M. to 9 P.M.
Olbrzymia Wyprzedaż!
MĘSKIE UBRANIA
Dopóki Starczy Wybór Wielkości!
Warte po $12.50 i więcej. Chłodne letnie modele. — $5.00
Dept. Męskiej Odzieży

6 P.M. to 9 P.M.
Wartości $6.95! Męskie
PŁÓCIENNE UBRANIA
Sanforized. Chłodne i ładne. Wielkości 35 do 38. — $2.29
Dept. Męskiej Odzieży

Przepraszamy, Lecz bez Zamówień Tel. ani Poczt. —Zastrzegamy Sobie Prawo Ograniczania Ilości

Chociażby Najmniejsza RUPTURA Sama Się Nie Wyleczy
Jeżeli nie chcesz lub nie możesz poddać się operacji to obstaluj sobie natychmiast najnowszej konstrukcji pas wprost z fabryki który nie tylko że jest lekki i nadzwyczaj wygodny, lecz podtrzymuje wypuklinę w ten sposób, że zabezpiecza od powiększenia się bez różnicy jaką pracę wykonujesz.
A. DIADUL & SONS
1562 MILWAUKEE AVENUE, Blisko Damen Avenue
Tel. HUMBOLDT 1480 — 35 lat doświadczenia — (Nie na rogu)
Eksperci Mężczyźni i Kobiety do Waszych Usług
Robimy także gumowe pończochy na opuchnięcie nóg, opaski brzuszne, podpory na bolące stopy, aparaty dla kalek, sztuczne nogi, ręce i t. d.—Skład otwarty do 5:30; w niedziele i święta zamknięte.
Niniejsze ogłoszenie ukazuje się co sobotę.

IZOLOWANY GARAŻ NA 2 AUTA! $133
LETNI DOM Niskim Kosztem $575.00
Zobaczcie Model Tego Domu Dziś od 10 rano do 4 popoł. na naszym placu
Pobudujemy kompletny dom na waszej locie wraz z wykończeniem wewnątrz. Wszyscy unijni robotnicy objęci asekuracją.
Pobudujemy na Waszej Locie Unijna Praca
$5 PER MONTH
Zapraszamy was do zwiedzenia naszego placu i zobaczenia Garażu zanim kupicie. Bez zobowiązań.
Niskie Ceny za Zamknięte Werandy i Letnie Domy. Na Łatwe Spłaty.
CITY WRKG. & LUMBER CO. 2301 SOUTH PULASKI LAWNDALE 3010
KAROL KAFKA, Zarządca
Otwarte w Niedziele od 10 rano do 4 popoł.

TEL. MONROE 5346
Po Fachowe i Gwarantowane Reperacje
MOTORÓW ELEKTRYCZNYCH
KOMPLETNY ZAPAS MOTORÓW ELEKTRYCZNYCH
Wyrabiamy Elektryczne
WENTYLATORY — WACHLARZE
Bracia Kwiatkowscy, właściciele
PALM ELECTRIC MOTOR REPAIR SALES
1014-16 WEST LAKE ULICA

DZIAŁ SPORTOWY I TOWARZYSKI

# SPORTS
AND SOCIAL ACTIVITIES

# SOUTHERN P. N. A. TENNIS LEAGUE CONVENES MONDAY

## Wisla In I. L. Title Game

## FACES AMERICAN NICKELOIDS AT JOLIET, ILL.

### Polish Booters Must Win To Clinch Playoff Championship

Tomorrow the Wisla soccer club of the International Soccer Football League will travel to Joliet, Illinois, to face the American Nickeloids of Dalzell, Ill., for the championship of the first division. The Nickeloids eliminated the American Eagles last Sunday when they won by the score of 3 to 1.

**WISLA MUST WIN TO CINCH TITLE**

The P. N. A. team, which played a 2-2 tie with the Eagles two weeks ago in the first playoff game, must defeat the Nickeloids to be crowned champs, whereas the Nickeloids can cinch the championship by holding the Wisla's to a tie. If Wisla wins, the final playoff standing will be as follows:

| | W. | L. | T. | P. |
|---|---|---|---|---|
| Wisla | 1 | 0 | 1 | 3 |
| Nickeloids | 1 | 1 | 0 | 2 |
| Eagles | 0 | 1 | 1 | 1 |

In the previous two games played during the regular league schedule each team won one apiece by the identical scores of 1-0.

**PLAYERS, FANS ATTENTION!**

All players as well as the fans are urged to meet at Archer and Lorel avenues promptly at 11:00 A. M. Sunday, from which place we will all travel by auto to Joliet.

Tomorrow's tussle being a championship game, it was ruled to travel half way between Chicago and Dalzell, which explains why the tilt will be played on a neutral field instead of on 5500 W. Fullerton ave., as originally scheduled.

### Gaytime Gardens Stage Moonlite Picnic July 1

Inclement weather having brought about the postponement of the Gaytime Gardens' First Annual Picnic and Outing at the Royal Oaks Grove, 87th street, one block east of Keane ave., on Sunday, June 11, Mr. Tony Grabowski, proprietor of the Gaytime Gardens, wishes to announce that a Moonlight Picnic will take place at the Royal Oaks Grove on Saturday, July 1, which will last to the wee hours of Sunday morning.

Highlighting the afternoon program will be races and an interesting softball battle involving the powerful Indians and Dodgers of the Jefferson League.

Len Thomas and his orchestra will be on hand to render popular dance arrangements for the benefit of dance enthusiasts during the evening. Tickets are available free of charge at the Gaytime Gardens, 5147-49 S. Racine ave.

### Pol-American Univ. Club Holds Meeting Tomorrow

The Pol - American University Club, member of the PSAA Chicago Council, will hold its regular monthly meeting tomorrow, Sunday, June 25th, at 2 o'clock in the afternoon, in room five of the Polish Veterans' Home, 1239-45 North Wood street. All members and friends who want to picnic at Dr. Kozakiewicz's Aquilla Resort, Powers Lake, Wisconsin, on Sunday, July 9th, must make their reservations tomorrow at the latest. Transportation: $1.00 per person. Swimming, boating, picnicing, dancing, baseball, bowling, etc. Get your reservation in to Dr. J. B. Wolski, Jr., at tomorrow's meeting! The confab will be short so that all may adjourn to Humboldt Park and witness the Sea Festival being arranged by the Chicago Circuit of the Sea League in America. Come all! — Mary Ann Kiełbasa, publicity director.

### Youths of Pinczow Convene Tomorrow

The Youths of Pinczow will hold a special pre-vacation meeting tomorrow at Rash's Hall, 4558 S. Talman st., at 1:00 P. M.

All members are requested to be present at this meeting. All books of former afairs will be closed at this meeting.

**THE SUSPENSE OF UNEXPECTED KISSES**

Of all the thousand kisses I have known
None chained me a prisoner to Love's schemes;
Though there were painful nights that made me moan
None melted the stoic beliefs of dreams.

Of all the kisses and those that sorrowed
From sighing virgins to brazen wenches
None thrilled me more than the lips I borrowed
On dark nights in secluded park benches.

Of all the kisses that followed after
Strong promises that were to bind romance
None made be shout with uncontrolled laughter
As the lips I touched in a joyous dance.

Of all my sweet kisses, which are the best?
Those that are due me, give me most unrest!

—*Bruce Kapustka.*

## IN LOCAL CIRCLES

### Chi-Yanks Sport Flashes

The Chi-Yanks S. A. C. baseball team once again is setting the pace in the Northwest bracket of the Amateur Managers League, which is a member of the American Baseball Federation. The Chi-Yanks have won their last four encounters in easy style. They opened the season by beating the W. J. Roeders 10 to 2, they beat the Devons 11 to 4, the Royal Oaks, 14 to 4, in five innings, the powerful Felz Motors, 7 to 5, before a crowd of 5,000. Last Sunday the Chi-Yanks whipped last year's champions of the Northwest bracket, the Mannheim Wolves, by the score of 19 to 6.

This year's team was strengthened a great deal by the acquiring of Frank "Rosebowl" Brodzik, a second baseman; Art Hoffman, pitcher; Jim Hoffman, third baseman, and Hillard Chanski, utility infielder.

Ben Piatek, who bats in the cleanup spot on the team, poled out three mighty home runs in four games.

In five games the Chi-Yanks have pounded out 61 hits for a total of 110 total bases and have accounted for 66 runs, an average of 13 per game.

When the teacher of night school rapped on his desk and yelled for "Order," Joe W. shouted, "Beer."

Attention, Peach!
It is a well known fact that two can live as cheaply as one can play the horses.

I wrote a lover's masterpiece
And mailed it to my dear Louise,
Ah, so it made her very sore
And she is my Louise no more!
I bow my head in deepest shame
I left the "i" out of her name.

*"Believe It Or Leave It."*

### Na Ślubnym Kobiercu

**Regina Osowska.**

Już jutro, w niedzielę, 25-go czerwca, o godzinie 4:30 po południu w kościele św. Trójcy odbędzie się ślub panny Reginy Osowskiej, córki pani Leokadii Osowskiej, z panem Leonem Lebryk, synem pp. Jakuba i Marii Lebryk. Orszak ślubny będzie się składał z następujących osób: dama honorowa panna Ewelina Osowska, siostra panny młodej, matrona honorowa pani Adelina Przybyłowska, siostra pana młodego. W pierwszej parze panna Irena Lebryk z panem Menich, druga para panna Irena Biedroń z panem Władysławem Wydra, trzecia para panna Leokadia Mochola z panem Edwardem Niemotskim. Poduszkę z pierścionkami będzie niósł mały Wiktor Osowski, bratanek pani młodej. W zastępstwie ojca, ś. p. Feliksa Osowskiego pannę młodą poprowadzi do ołtarza brat p. Teodor Osowski, właściciel wytworni sportowej North West Sport Shop. Gody weselne zaraz po ceremoniach kościelnych odbędą się w Kafeterii św. Trójcy. Młodej a dobranej parze przyjaciele życzą jak najszczęśliwszego pożycia małżeńskiego.

### PSAA Members to Witness Sea Festival Tomorrow

All of the Chicago members of the Polish Students and Alumni Ass'n of America will participate tomorrow, Sunday, June 25th, in the Sea Festival being arranged at Humboldt Park, at the foot of the statue of Thaddeus Kosciuszko, by the Chicago Circuit of the Lea League in America, to commemorate the 19th anniversary of Poland's access to the Baltic sea at the port of Gdynia on July 1st, 1920, when General Haller wedded Poland to the sea. Every club of the Association in Chicago has been invited, and it is expected that our Polish-American students and alumni will come to show their love of the country of their forefathers. Tomorrow, at 2 P. M., come to Humboldt Park!

### Club 41 To Hold A Hike Tomorrow

The Sports Committee of Club 41 has arranged for an all day hike to be held tomorrow. Members and friends of the club are requested to meet at Pulaski Road and Foster avenue (4000 West; 5200 North) promptly at 8:00 A. M.

And don't forget to bring your own lunch!

### Philharmony Choir Holds Moonlight Party July 1

The popular Philharmony Choir, No. 20 of the Alliance of Polish Singers, will present a Moonlight Garden party Saturday, July 1, at the Nomako Grove, Irving Park Blvd. and Cumberland Road (8400 West and 4500 North). You can travel by surface lines, car and bus on Irving Park Blvd. to the end of the line, from which point transportation to the Grove will be furnished by auto bus free of charge. Ample parking will be provided for all those coming in autos.

Dance music will be furnished by M. Lukowski and his orchestra. Liquors of all qualities and quantities will be available on the premises. Entry at 7 o'clock.

## 6-TEAM ENTRY FORECAST FOR '39 FLAG RACE

### Representatives To Gather At Kosciuszko Hall At 8 O'Clock

The initial meeting of the South Side P.N.A. Tennis League will be held on Monday, June 26, at Kosciuszko Hall, corner 48th and So. Wood sts. Plans for the 1939 net season will be discussed at this confab as well as the setting of the date for the election of League Officials for 1939.

**MANY ENTRIES EXPECTED**

Although the number of entries received in 1939 was far smaller than the entries received in previous years, it did, nevertheless, serve as an incentive for the league officials to work harder to get more teams in 1939. The Thousand Braves, 1938 champs, and the Commune 79 netters runners-up for the pennant, are sure entries, while the White Eagles, Polish Cadets and Chopin Arrows are also expected to renew their franchise in the league. Some of the new entries expected are the Sobieski 298's and Kosciuszko Cadets.

**TWO DELEGATS TO CLUB**

Monday's confab will come to order at 8:00 P. M. sharp. Every team has the right to have 2 delegates present at the meeting. It is imperative that all the clubs mentioned and those that have intentions of joining the league have their representatives present at this powwow. So don't foorget everybody, out to Kosciuszko Hall, 48th and S. Wood Sts., Monday, June 26, at 8:00 P. M.

## GIANTS BLANK REDS; PHILS BOW TO CUBS

New York, June 24. — (UP) — There's going to be some fun in the National League yet—that was the verdict today as those folks who were predicting that the Cincinnati Reds would run away with the race started looking for man-holes and dark corners.

True to National League pattern, the pennant race is beginning to tighten up as the revived Giants and the Cubs press forward to get at the Reds' throats. No longer can the Giants be ignored. The job Bill Terry is doing with his misfit gang is little short of miraculous. The Giants have won six out of eight in the west and taken 12 out of their last 15.

The Cubs have run off six in a row. The Giants cut the Reds' lead to four and a half games over the idle Cardinals yesterday by walloping the league-leaders, 7-0. It was a tough setback inasmuch as Paul Derringer was belted out of the box for the third straight time. Big Paul hasn't won a game i ntwo weeks, and his loss of form has put a crimp in the Reds' pitching plans.

The Giants reduced the gap to first place to six and a half games when Bill Lohrman mowed down the Reds with two hits—singles by Hershberger and Myers. The Giants slugged out 16 hits with Zeke Bonura leading the attack with four singles. Mel Ott hit homer No. 11.

**LEE BESTS BUTCHER**

Bill Lee beat Max Butcher to give the Cubs a 4-3 win over the Phillies. The Cubs scored the winning tally in the ninth when Stan Hack scored from second after Emmett Mueller booted Augie Galan's roller.

Pittsburgh won its third game in 11 starts when Russ Bauers, laid up most of the season with a lame arm, staged a brilliant comeback, holding the Dodgers to seven hits. The Pirates won, 2-1. Paul Waner's single drove in the deciding tally.

Bob Feller hung up victory No. 11 as Cleveland trimmed the Athletics, 12-5. The Indians got 17 hits, and scored seven runs in the seventh, in which Bruce Campbell hit two doubles. Feller allowed ten hits, walked five and fanned six.

Washington continued to play clownish ball as Detroit came from behind to beat the Senators, 7-4. The Tigers put on a five-run rally in the seventh, knocking Emil Leonard out of the box. Gehringer and Higgins topped the Tiger 12-hit attack with three blows each.

### Ted Janas and Band At Palady Tomorrow

Ted Janas and his All-Star Chicagoans, whose entrancing dance arrangements are attracting large crowds of dance enthusiasts through the portals of the Palady Ballroom, Archer and Dame navenues, every Sunday evening, have been engaged for an extended stay at the popular Southside ballroom by the management which is confident that the "Old Maestro" and his gang will continue to furnish the patrons with the dance arrangements they desire.

It's dance time this Sunday evening and every Sunday evening at the Palady Ballroom, starting at 8:30 o'clock, so if you're a lover of good dance music, hie yourself to this popular dance spot and strut your stuff to the superb renditions of Ted Janas and his All-Star Chicagoans.

### W. Rogalski Convalescing At Lutheran Hospital

Miss Wanda Rogalski, popular member of the PNA younger set, is convascing after a major operation at the Lutheran Memorial Hospital, 1116 N. Kedzie Avenue.

Miss Rogalski is an active member of the Stardusters, a delegate to the PNA. Junior League and a member of the Junior League Choir. Her many friends wish her a speedy recovery.

### Logan Orioles Crush Mercy Y.M.C.A., 12-3

The Wojciechowski Logan Orioles of the Amateur Managers' Bracket unleashed a 14-hit attack last Sunday afternoon at Welles Park to register their third straight conquest at the expense of Mercy YMCA by the score of 12-3. Run production got under way for the Orioles in the first half of the second inning. Michael walked and moved to second on Crabot's muff of Kicinski's fly. Wagner singled to right scoring Michael. In the last half of the stanza, Mercy came through with two runs on a pass to Colby who later stole second and scored on Michael's fumble of Jur's slow roller. Jur moved to second on a grounder by Runtz and scored on Koltz's single before Runtz was trapped between first and second. The Orioles tied the score at 2-all in the fourth when Michael singled to center, stole second and scored when Kicinski drew a pass and attempted to steal second. The Orioles boosted their advantage to 12-2 in the first half of the ninth, scoring seven runs. Weber struck out, but reached first base safely when the catcher let the ball get through him to the screen Oskroba was safe at first on Burke's fumble. Crabot fumbled Menard's roller putting two men on base and scoring Weber. Michael's line single to left scored Oskroba. Sobiecki singled to load the bases. Mazurek walked, scoring Menard and leaving the bases loaded. Wagner singled to right scoring Michael and Sobecki. Smolik sent Mazurek home with a single to left. Weber singled to center scoring Wagner with the seventh run of the inning. Gruchala flied deep to right center and Askroba fanned for the third out.

Box score:

| LOGAN ORIOLES | Ab. | R. | H. | MERCY | Ab. | R. | H. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Gruchala | 6 | 0 | 0 | Burke | 3 | 0 | 1 |
| Oskroba | 6 | 2 | 1 | O'Donald | 3 | 0 | 1 |
| Menard | 6 | 2 | 0 | Wagner | 5 | 0 | 3 |
| Michael | 4 | 3 | 4 | Silkla | 3 | 0 | 1 |
| Kizinski | 4 | 0 | 0 | Colby | 4 | 1 | 1 |
| Mazurek | 4 | 1 | 1 | Crobot | 4 | 0 | 0 |
| Wagner | 5 | 1 | 3 | Jur | 4 | 1 | 0 |
| xxPiotrowski | 0 | 0 | 0 | Runtz | 4 | 0 | 0 |
| Smolik | 5 | 0 | 2 | Koltz | 3 | 0 | 1 |
| xSobecki | 2 | 2 | 1 | Funche | 0 | 0 | 0 |
| Weber | 5 | 1 | 2 | xxxTudge | 0 | 1 | 0 |
| | | | | xxxxNowak | 1 | 0 | 0 |
| | 45 | 12 | 14 | | 34 | 3 | 7 |

xBatted for Kicinski in 7th.
xxBattled for Wagner in 9th.
xxxBatted for Funche in 9th.
xxxxBatted for Burke in 9th.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Logan Orioles | 010 | 100 | 037—12 |
| Mercy YMCA | 020 | 000 | 001— 3 |

### Miss Ann E. Nevara Weds Alex W. Olszewski Today

Miss Ann Elizabeth Nevara, pretty daughter of Mrs. C. Nevara, 4015 West 25th street, will exchange holy vows of marriage this afternoon with Alex W. Olszewski, son of Mrs. A. Olszewski, 1951 South Trumbull avenue. The nuptials will take place at 3 o'clock in the afternoon in the Church of the Epiphany, 4209 West 25th street. Mr. Olszewski was the first president of the Pol-American University and for the past two years has been national treasurer of the Polish Students and Alumni Ass'n of America. He is a member of both the Polish National Alliance and the Polish Roman Catholic Union, and in the state elections last year was a candidate for member of the Illinois General Assembly. A graduate of Northwestern University law school, he is at present employed in the Criminal Court building at 2600 South California avenue. The PSAA and the PSAA Chicago Council extend to Ann and Alex best wishes for much happiness and success in their married life.

## HARCERZ JEST BRATEM WSZYSTKICH

# Dział Harcerstwa
Związku Narodowego Polskiego

Braterstwo Harcerskie Jest Ważną Cechą Służby Idei Harcerskiej

HARTUJ DUCHA! — HARTUJ CIAŁO!

## Ojcze Harcerstwa, Żyj Nam Sto Lat!

***Okrzyk Taki Rozlegał Się Na Wieczornicy, Urządzonej Na Cześć Prezesa Z. C. Z.N.P., Jana Romaszkiewicza; Podczas Programu Generalny Konsul Polski, Dr. W. Gawroński Wręczył Solenizantowi w Imieniu Rządu Polskiego Złoty Medal Zasługi; W Wieczornicy Brało Udział Kilkaset Osób***

Kto potrafi zdobyć serca, miłość i przywiązanie młodzieży, szacunek i uznanie starszych, jest posiadaczem bezcennego skarbu. Takim milionerem w znaczeniu duchowym jest prezes ZC. ZNP., popularnie zwany Ojcem Harcerstwa Związkowego, Jan Romaszkiewicz. Twierdzenie to opieramy na wyrażeniu mu tych uczuć, podczas wieczornicy urządzonej przez Grona Instruktorskie Okręgu XII-go i XIII-go ZNP. z okazji Jego imienin, jaka odbyła się w czwartek, dnia 22. czerwca w sali im. Słowackiego.

Od czasu objęcia urzędu prezesa przez p. J. Romaszkiewicza corocznie urządzany był w dniu Jego Patrona bankiet, aranżerami którego byli starsi Związkowcy i Związkowczynie. Tego roku jednak sprawą tą zajął się młodszy odłam naszej organizacji, wychodząc z założenia, że bodaj raz należy się ten przywilej młodzieży, której najserdeczniejszym przyjacielem i najszczerszym opiekunem jest Pierwszy Harcerz ZNP.—druh J. Romaszkiewicz. Zamiar ten zamieniono w czyn, a na wspólnym posiedzeniu Gron Instruktorskich wyznaczony Komitet zajął się przygotowaniami do uroczystości, zaprasząjąc do współudziału starszy ogół.

Ten piękny giest ze strony wdzięcznej młodzieży spotkał się z aprobatą wszystkich, to też sala Słowackiego zapełniła się po brzegi tak tymi, którzy od lat wielu pracują nad wielkością naszej organizacji, jak też i tymi, którzy podają swe młode, silne ramiona do podjęcia dalszej pracy.

Przed salą ustawili się zwartym szeregiem umundurowani instruktorzy i instruktorki, oczekując na gościa, który przybył w towarzystwie małżonki. Zaraz, na progu sali powitano druha Prezesa gromkim okrzykiem: Czuj, Czuj, Czuwaj! poczym rozległ się śpiew: "Sto lat, sto lat niech żyje nam!" a następnie w otoczeniu starszyzny harcerskiej zaprowadzono go do stołu, pięknie udekorowanego czerwonymi różami.

*Wybitni Goście.*

Pomiędzy licznie zgromadzoną publicznością znajdowali się: reprezentant Rzeczypospolitej Polskiej, konsul generalny dr. Wacław Gawroński z małżonką, członkowie egzekutywy Rady Polonii Amerykańskiej sekretarz p. J. Przydatek i skarbnik p. S. Piotrowicz, p. W. Skłodowski referent spraw oświatowych przy Konsulacie Polskim, dr. Sampoliński, dyrektor ZC. ZNP. i alderman p. Al. Sobota, komisarki pp. Maria Majka i J. Szumkowska, komisarz p. J. Juszczyk, dyrektorki Wydziałów Kobiet Okręgów XII-go i XIII-go, prezesi Gmin, prezesi i prezeski grup oraz liczna reprezentacja Grona Instruktorskiego Okr. XI-go na czele z komendantką druhną Wandą Mąka i komendantem druhem J. Ziemba.

*Przebieg Wieczornicy.*

Jak już zaznaczono wyżej, wieczornica była urządzona staraniem młodzieży, która też własnym pomysłem i własnymi siłami wykonała krótki, ale bardzo miły program, jaki udowodnił, że ziarno rzucone przez Organizatora Harcerstwa Związkowego, druha Romaszkiewicza wydaje już obfity plon, gruntując w sercach i umysłach harcerzy i harcerek głęboki patriotyzm, zrozumienie pracy ideowej i dążenie, by stać się pożyteczną jednostką kraju i społeczeństwa.

Program otworzył komendant Okręgu XII-go druh Józef Gajda, powołując na przewodniczącego druha Jana Kurczaka. Po odśpiewaniu hymnów narodowych, zjawiła się na scenie śliczna krakowianka, malutka Nadina Andrzelczyk, dźwigając olbrzymią wiązankę czerwonych róż. Po złożeniu życzeń Solenizantowi i wręczeniu kwiatów p. J. Romaszkiewiczowej, odśpiewała kilka piosenek ludowych. Dźwięczny głosik, wspaniała dykcja, mimika, świeża buzia, oczarowały zebranych. Akompaniowała jej matka.

Dialog, oparty na temacie historii polskiej, wygłosiła harcerka Marysia Krakowska i druh Tadeusz Samolewicz. Pięknie wypadły tańce ludowe wykonane przez instruktorów i instruktorki Gron Okręgu XII-go i XIII-go. Druhna Bronia Majewska uraczyła zebranych artystycznie odśpiewanymi dwoma piosenkami przy akompaniamencie panny Gerelak. Zakończeniem pierwszej części programu był bardzo oryginalny numer zbiorowego składania życzeń od harcerzy i harcerek. Na scenę kolejno wwchodzili mali druhowie i druhenki, niosąc w rękach poszczególne litery imienia i nazwiska Solenizanta, a do liter tych druh Kurczak wypowiadał stosowny czterowiersz, zawierający wyrazy uznania, miłości i czci dla Ukochanego Ojca Harcerstwa.

*Złoty Medal Zasługi.*

Po spożyciu skromnej przekąski zabrał głos naczelnik Harcerstwa ZNP. druh J. Hawrylewicz, a po złożeniu życzeń w imieniu własnym i drużyn poprosił do przemówienia reprezentanta Rzeczpospolitej Polskiepj, generalnego konsula dr. Wacława Gawrońskiego.

Dostojny mówca streścił pracę Polonii Amerykańskiej, zaznaczając, że z pracami tymi od lat już długich związane jest nazwisko Jana Romaszkiewicza, jako dobrego Polaka, zasłużonego Związkowca, długoletniego prezesa Związku Nar. Polskiego i prezesa Rady Polonii Amerykańskiej. Zasługi jego zostały już ocenione niejednokrotnie, gdyż otrzymał kilka wysokich odznaczeń, do których dzisiaj dołącza jeszcze jedno zaszczytne odznaczenie, gdyż na polecenie prezydenta Polski, Ignacego Mościckiego przypina na piersiach tego niezmordowanego pracownika w sprawie konsolidacji Wychodźctwa, Złoty Medal Zasługi.

Z kolei życzenia składali: komisarz p. Juszczyk w imieniu Okręgu XII-go, komisarki panie Maria Majka i J. Szumkowska w imieniu Wydziałów Kobiet obu Okręgów, sekretarz Rady Polonii Amerykańskiej p. J. Przydatek, skarbnik tejże Rady p. S. Piotrowicz, dr. Sampoliński w imieniu lekarzy polskich i p. Marian Kostecki w imieniu pracowników i pracowniczek biur i Wydziałów ZNP.

Przyjętym jest zwyczaj, że solenizantom w dniu imienin wręcza się podarunki. Jednakowoż prezes J. Romaszkiewicz niejednokrotnie zaznaczył, by mu nigdy nie składano osobistych darów, wobec czego pracownicy zebraną na dar imieninowy sumę $93.75 wyręczyli Mu do dowolnego rozporządzenia; Wydział Kobiet Okręgu XII-go zamiast kwiatów złożył $5.00 a również Tow. Pań Tęcza gr. nr. 2500 ZNP. i jej członkinie: G. Madal, Koperniak, Gniada i Andruszkiewicz wręczyły dar w sumie $15.00, co razem wyniosło $113.75, które Prezes J. Romaszkiewicz oddał na Fundusz Obrony Narodowej.

*"Wytrwajcie Na Posterunku!"*

Poproszony do przemówienia prezes ZC. ZNP. Jan Romaszkiewicz, wzruszony do głębi tak wyraźnie szczerymi dowodami życzliwości ze strony gromadnie zebranych gości, złożył na ręce Pana Konsula głębokie podziękowanie prezydentowi, Jego Ekscelencji I. Mościckiemu za zaszczytne odznaczenie, dodając, że jeżeli jego skromna działalność wydaje rezultaty, to zawdzięcza to przede wszystkim współpracy patriotycznego ogółu związkowego.

Zwrócił się następnie z gorącym apelem do swoich ukochanych harcerzy i harcerek, by zawsze wytrwali na posterunku służby dla kraju, Boga i bliźnich, poczem wzniósł okrzyk na cześć Wolnej i Niepodległej Polski, Niezwyciężonej Armii Polskiej, Związku Nar. Polskiego i jego Harcerstwa. Okrzyk ten entuzjastycznie trzykrotnie powtórzyli wszyscy zebrani.

Po odśpiewaniu "Roty" oficjalny program wieczornicy został zakończony i rozpoczęła się wesoła zabawa harcerska.

Młodzież obstąpiła kołem swego Przewodnika, śpiewając jego ulubione piosenki harcerskie i ludowe, rada, że ma w swym kole Tego, który nie słowami, ale czynem uczy, jak być lojalnym obywatelem tego kraju, dobrym Polakiem i ceniącym swą godność harcerzem.

Kończąc sprawozdanie niniejsze, kierujemy pod adresem młodzieży harcerskiej słowa, wyjęte z mowy p. J. Przydatka: "cześć tym, którzy oddają cześć zasłudze i pracy starszych".

Komitet Wieczornicy tworzyli: J. Gajda, przewodniczący, Zofia Satkiewicz, sekr.; Edward Moskwa, kasjer; Władysława Siepak, Jan Kurczak, Bronisława Tomczak, M. Kiełbasa, Józefa Posłuszna, H. Gembara, T. Samolewicz.

## Rewia Harcerska w Thorp, Wis.

Pięknie rozwija się drużyna harcerska gr. nr. 646 Z. N .P. w Thorp, Wis. Harcerze i harcerki, uczęszczając pilnie na zbiórki, lekcje i ćwiczenia, czynią wielkie postępy i już kilkakrotnie wykonywali doskonale programy nietylko podczas różnych uroczystości lokalnych, lecz udawali się nawet do znacznie oddalonych miejscowości, by swoim przykładem zachęcić młodzież do organizowania drużyn harcerskich.

Obecnie drużyna ta urządza Rewię Harcerską, jaka odbędzie się w niedzielę 25-go czerwca w pawilonie położonym jedną milę od miasta.

Zostanie wykonany piękny program, do jakiego drużyna starannie się przygotowała. Występy odbędą się dwa razy, początek pierwszego programu o godzinie 2-giej po południu, drugi program wieczorem.

Do współudziału w tym święcie harcerskim proszona jest Polonia miejscowa i okoliczna.

## Dla Harcerek

Harcerka jest dziewczyną ogólnie usprawnioną; gdy ma przed sobą robotę do wykonania, nie mówi: "nie umiem tego zrobić, nie potrafię", bo chce umieć poradzić sobie w przeróżnych okolicznościach; nie boi się nawet pracy, z jaką jeszcze nigdy nie miała do czynienia, lecz jeżeli trzeba, odważnie bierze się do roboty, by ją dobrze wykonać. To też dobra harcerka przyda się zawsze, jakiekolwiek niespodziane okoliczności zaskoczą ją i jej otoczenie.

Lecz aby być użyteczną harcerką, trzeba nauczyć się różnych rzeczy, chociażby drobne, robić bardzo dobrze. To jest droga do usprawnienia siebie. A przy tym jakże pożądaną jest rzeczą, aby harcerka mogła ofiarować swoje usługi, mówiąc: "to a to umiem dobrze zrobić".

Do tego właśnie służą sprawności.

Wszystko, co robimy w harcerstwie może się przydać w rozmaitych okolicznościach. Oczywiście nie chodzi o liczbę zdobytych sprawności, lecz przede wszystkim o doskonałe opanowanie umiejętności, które zawierają.

Piękna dziedzina służby harcerek to opiekowanie się człowiekiem, potrzebującym pomocy. Opiekunka niemowląt i opiekunka dzieci ma zawsze pole do działania, a jakże szczególnie jest pożyteczną w chwilach jakichś katastrof, gdy nieraz dzeci są pozbawione opieki rodziców. Sprawność ta wymaga gruntownego przepracowania, jest ona niezbędnie konieczna dla każdej harcerki.

Są jeszcze inne sprawności, mniej efektowne, ale za to mające codzienne zastosowanie, zarówno w warunkach zwykłych lub specjalnych okolicznościach. Mamy tu na myśli wszelkie sprawności gospodarczo-zawodowe, jakie przydadzą się wtedy, gdy nie ktoś nas obsługiwać, lecz gdy nam będzie danym zużytkować swe usprawnienia. Nie lekceważmy więc sprawności kucharki, praczki, szwaczki td.

Nie należy też poprzestawać na sprawnościach przy powtarzaniu swego usprawnienia i swych wiadomości w tej dziedzinie, lecz ciągle sięgać trzeba dalej. (Przedruk).

## Baczność, Grupa Nr. 877 Z. N. P.

Zbiórki harcerskie przy gr. nr. 877 ZNP. odbywają się w poniedziałki wieczorem, dla harcerzy od godz. 7-ej do 8-ej, w sali Synów Wolności, pnr. 1042 N. Damen ulica. Rodzice proszeni są o regularne przysyłanie swoich dzieci. — Czuwaj! T. Samolewicz, drużynowy.

### Leo Kocialkowski Ten Scores 6th Win 13-3

Congressman Leo Kocialkowski may be proud or his sponsorship of a softball team in the Pulaski Park Softball League.

Winning their sixth straight game in as many starts this season, enables them to stay on top of the league standings.

Czubak did much to beat the Shulls A. C., 13 to 3, for the Kocialkowski's to make it six in a row.

The pitching of J. Kowalski also featured for the Kocialkowski's.

Score by innings:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Con. Kocialkowski | 090 | 020 | 2—13 |
| Skulls A. C. | 000 | 020 | 1— 3 |

### Island Pleasure Club Holds Picnic Tomorrow

The annual picnic sponsored by the Island Pleasure Club will be held at Vianis' Picnic Grove, one mile west of Park Ridge, Ill., Talcott and Dee Roads, tomorrow. Tickets are priced at 50c. Music by Louis Slack and his Ramblers. Rain or shine. Busses leave from 1013 W. Division st. at 9 A. M.

## FACTS WE OUGHT TO KNOW

By Francis E. Nowicki

SCREEN ITEMS AND NEWS . . .

Metro is dickering with Maude Adams, famous stage star, to replace Greta Garbo in the Madame Curie role. The "Ayes" insist that she and the scientist were alike as peas-in-a-pod . . . Jozef Mankiewicz, Polish director, will produce the next starring film for Joan Crawford titled "Not Too Narrow, Not Too Deep" . . . Hans Thomsen, acting chief of the German Embassy, has suggested to the State Department that the film "Confessions of a Nazi Spy," of which our Polish Leon Turrou was adviser, might cause harder feelings between his country and the United States . . . Pola Negri, the former Polish actress, used to awe interviewers by parking them in a dimly lit organ room while she played dreamy Russian music . . . Walt Disney's comic creations can now caper in perfect freedom under the baton of Leopold Stokowski. So ruled Judge Joseph L. Kun in the Court of Common Pleas No. 1 in Philadelphia, when dismissing the injunction sought by Mark S. Tutelman, an advertising man, against their joint production of "Fantasia" or "The Sorcerer's Apprentice." Tutelman's request for an injunction had been based on the claim that he had previously submitted the idea for such productions to Stokowski in 1937. Counsel for Disney and Stokowski objected that Tutelman's plea for an injnction failed to set forth any facts that would substantiate his claim. Judge Kun upheld these objections . . . I wonder how soon we will see Milizia Korjus, the sensational Polish singing star of the "Great Waltz," in a M-G-M film again.

Music for all . . . . . .

Jozef Hofmann, world-famous pianist, soon will turn his back on his pleasant home in Merion, and lead his family into self-imposed exile on a secret rock-bound islet off the Pacific Coast. The former child prodigy, who made his debut a half-century ago on the stage of the old Academy of Music, is leaving friends and life-time associations for the sake of another child—his 8-year old second son, Edward Bok Hofmann. He cannot breathe either the dust of Philadelphia's streets or the grass pollen of Merion's green lanes without extreme discomfort. A succession of severe colds and a painful sinus infection made it impossible for the child to go to school regularly. Hencc, the decision to seek a new home, over beyond the continent's rim, where dust and pollen are unknown. The great pianist's decision brought sorrow to the city's musicians. Hofmann will be the second to turn to the Pacific Coast . . . Eugene Ormandy and Saul Caston, conductor and associate conductor, spoke for the musicians of Philadelphia when they expressed sorrow at Hofmann's decision. "He had an extremely wide circle of friends here," said Caston, "but the mere fact that he is such an international figure in music means that he belongs to all the people" . . . Leopold Stokowski will conduct the Philadelphia Orchestra fof a three-weeks period during the 1939-40 concert season. He may return for a like period later in the season . . . Artur Rubenstein, the Polish virtuoso of the piano, will also appear with the orchestra.

## Dla Harcerek

Harcerka jest dziewczyną ogólnie usprawnioną; gdy ma przed sobą robotę do wykonania, nie mówi: "nie umiem tego zrobić, nie potrafię", bo chce umieć poradzić sobie w przeróżnych okolicznościach; nie boi się nawet pracy, z jaką jeszcze nigdy nie miała do czynienia, lecz jeżeli trzeba, odważnie bierze się do roboty, by ją dobrze wykonać. To też dobra harcerka przyda się zawsze, jakiekolwiek niespodziane okoliczności zaskoczą ją i jej otoczenie.

Lecz aby być użyteczną harcerką, trzeba nauczyć się różnych rzeczy, chociażby drobne, robić bardzo dobrze. To jest droga do usprawnienia siebie. A przy tym jakże pożądaną jest rzeczą, aby harcerka mogła ofiarować swoje usługi, mówiąc: "to a to umiem dobrze zrobić".

Do tego właśnie służą sprawności.

Wszystko, co robimy w harcerstwie może się przydać w rozmaitych okolicznościach. Oczywiście nie chodzi o liczbę zdobytych sprawności, lecz przede wszystkim o doskonałe opanowanie umiejętności, które zawierają.

Piękna dziedzina służby harcerek to opiekowanie się człowiekiem, potrzebującym pomocy. Opiekunka niemowląt i opiekunka dzieci ma zawsze pole do działania, a jakże szczególnie jest pożyteczną w chwilach jakichś katastrof, gdy nieraz dzeci są pozbawione opieki rodziców. Sprawność ta wymaga gruntownego przepracowania, jest ona niezbędnie konieczna dla każdej harcerki.

Są jeszcze inne sprawności, mniej efektowne, ale za to mające codzienne zastosowanie, zarówno w warunkach zwykłych lub specjalnych okolicznościach. Mamy tu na myśli wszelkie sprawności gospodarczo-zawodowe, jakie przydadzą się wtedy, gdy nie ktoś nas obsługiwać, lecz gdy nam będzie danym zużytkować swe usprawnienia. Nie lekceważmy więc sprawności kucharki, praczki, szwaczki td.

Nie należy też poprzestawać na sprawnościach przy powtarzaniu swego usprawnienia i swych wiadomości w tej dziedzinie, lecz ciągle sięgać trzeba dalej. (Przedruk).

## KTO ZNALAZŁ KLUCZE?

**Druh Jan Gajewski podczas pobytu w obczie harcerskim w Yorkville, Ill. w niedzielę, dnia 18. czerwca zgubił czarny futeralik, w jakim znajdował się klucz od jego samochodu. Uprzejmy znalazca raczy zgubę tą zwrócić do biura harcerskiego w Domu Związkowym. (x)**

# NOWINY Z SOUTH CHICAGO

## *Z Graduacyjnych Popisów w Szkołach Św. Michała, Bowen i Św. Bronisławy; Z Wieczorku Pożegnalnego Dla Pani Wiśniewskiej; Pp. J. Fabisiak Obchodzili Srebrny Jubileusz Małżeński*

**Popisy graduacyjne w szkole św. Bronisławy**

W ubiegłą niedzielę w audytorium św. Bronisławy odbyły się piękne popisy graduacyjne i wręczenie dyplomów 52om uczniom i uczennicom. Dyplomy graduantom wręczył ks. proboszcz Cyryl Kita, O. M. C., które otrzymali następujący:

Alfred Bartnicki, Artur Biedrzycki, Eugeniusz Biliński, Erwin Chojnacki, Edw. Czajka, Józef Drzewiecki, Jerzy Dzienisiewicz, Rajmund Gobreski, Ryszard Graczyk, Władysław Gremba, Edw. Jabłoński, Reginald Jurewicz, Edw. Kolibowski, Edw. Kowalski, Jerome Kreczmer, Walter Klawitter, Robert Modrowski, Hubert Niemiec, Czesław Olszewski, Ervin Pyrzynski Czesław Przybysz, Henryk Siuba, Ervin Soj, Jan Szajerski, Jan Szczudło, Fr. Szemla, Leonard Wachowski, Rajmund Wierzbiński, Norbert Wysocki,Edm Zeszutko, Czesław Zurek, Irena Bialas, Estera Bukowska, Loretta Drabczyńska, Estera Gwizdalski, Izabela Gronkiewicz, Monika Jabłońska, Ewelina Kiełbowska, Geraldine Krajewska, Bronisćawa Kołodziejczak, Viriginia Malecha, Loretta Muszyńska, Dorota Prusińska, Dolores Polewska, Helena Pietrzak, Dorota Poczwarowska, Izabela Placzczkowski, Edwina Strzelińska, Loretta Szewczyk, Emilia Sarnowska i Loretta Rakowska.

**Z wieczorku pożegnalnego**

Z okazji wyjazdu do Polski pani S. Wiśniewskiej, Tow. Ołtarza św. Marty urządziło dla niej wieczorek pożegnalny w sali św. Marii Magdaleny, na który przybyło dużo gości. Po spożyciu smacznej kolacji złożono jej życzenia szczęśliwej podróży i szczęśliwego powrotu do Stanów Zjednoczonych. Głównym mówcą na programie wieczorku był ks. prałat Jan Kozłowski, proboszcz a mistrzynią toastów była pani C. Norwick, stanowa prezeska Polskiego Legionu Pań. Krótkte mowy wygłosili również ks. A. Wojtecki, ks. J. Majewski, Dr. A. T. Mioduszewski, poseł do legislatury stanowej, dr. W. Stasiewicz, dr. W. J. Beaudette, B. Grudziński, pani W. Górska, J. Mucha, pani M. Paczyńska, J. Leśniak, i pani C. Rybicka. Pani Wiśniewska jedzie okrętem M. S. Batory,

**Obchodzili srebrne gody**

Onegdaj pp. J. Fabisiak, zam. pnr. 3149 E. 80 ul. obchodzili 25tą rocznicę swego pożycia małżeńskiego, więc grono przyjaciół urządziło dla jubilatów miłe przyjęcie w sali Wegnera, na które przybyło wiele gości, bo z górą 250 osób. Po spożyciu kolacji niektórych wybitniejszych gości powołano do wygłoszenia mów i złożenia życzeń jubilatom, a po wyczerpaniu programu rozpoczęła się zabawa taneczna przy dźwiękach doborowej orkiestry.

Między wielu innymi gośćmi obecni byli pp. Bryła, Wisz, Matkowska, Malkowscy, Gzycki, Szczelicki, Marchlewicz, Czałkowski, Ogrodowicz, Małkowscy, Cela, Kameduła, Pabin, Plaszy, Gruszykowscy, Pawlak, Niemczyk, Metelski, Lesertowscy, Kuźniarowie, Rybicki, Studzewscy, Zielińscy, Walscy, Szypelscy, Hyży, Ludwiccy, Leńscy, Czewińscy, Bieniescy, Nowak ,Teclaw, Gruszkowscy, Siepulscy, Śliżewscy, Bliźnik, Paluchowscy, Matela, Barton, Głowaccy i wiele innych.

**Posłany do więzienia**

Harry Pancer, lat 23, zam. pnr. 8516 Exchange ul. został skazany na 90 dni na odsiadywanie w więzieniu. Sędzia Hartigan, po wysłuchaniu świadków i oskarżonego nałożył na podsądnego powyższą karę. Pancer był oskarżony o kradzież mniejszego kalibru. Władze ujęły go, w czasie gdy starał się sprzedać zegarek pochodzący rzekomo z kradzieży.

**W zgliszczach znaleziono kości**

W gruzach spalonej składnicy zbożowej "Calumet Elevator" robotnicy uprzątający rumowisko, wśród zgliszczy znaleźli kość biodrową, oraz kilka innych zwęglonych kości i cząstki zupełnie wysuszonego ciała ludzkiego. Wiadomo, że niedawno temu w czasie pożaru składnicy straciło życie ośmiu robotników. Dotychczas odszukano zaledwie dwóch robotników ciała, innych sześciu dotąd nie znaleziono, bo prawdopodobnie spalili się na popiół.

**Złamała rękę**

Sylwia Flisiak, lat 11, z pnr. 8267 Coles ul. w czasie zabawy upadła tak niefortunnie, że złamała rękę. Ranną przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala So. Shore.

Mały Tomuś Grzyński, którego rodzice zam. pnr. 9228 Saginaw ul. spadł z trzykołowego roweru na bruk i skaleczył się przeważnie na brodzie. Malca zebrano do szpitala, gdzie lekarz nałożył mu bandaż na ranę.

Panny Ewelina Korpalska, zam. pnr. 8519 Burley ul., Katarzyna Kocińska z pnr. 8500 Buffalo wyjechały w odwiedziny do swych krewnych w Wassau, Wis., gdzie spędzą tydzień czasu a następnie udadzą się do Kalifornii na zwiedzenie wystawy, krainy "gwiazd" filmowych w Hollywood i innych miejscowości godnych zwiedzenia.

Stanisław Roszkowski, lat 32, z pnr. 9126 Essex ul. na skutek oskarżenia jego żony Leokadii, w którym zarzucała mu nie dżentelmańskie zachowanie się wobec niej, złożonego w sądzie, sędzia H. F. O'Connell skazał go na zapłacenie grzywny w wysokości sto dolarów i koszta sądowe.

Pp. W. Koneccy, zam. pnr. 8336 Buffalo ul. doczekali się miłej pocieszki w postaci hożej córeczki. Mama i nowonarodzona czują się wyśmienicie, a ojciec uradowany obiecuje wyprawić sute chrzciny.

**Ani przyrząd sztucznego oddechania nie pomógł**

Sylwester Rericha z pnr. 8046 Jeffery ul., dostał nagłego i silnego ataku serca i stracił przytomność. Wezwano oddział strażacki z inhalatorem, by go ocucić, lecz wszelkie wysiłki spełzły na niczym. Przywołany lekarz skonstantował tylko śmierć Rerichy. Zmarły liczył przy zgonie 54 lata. Żona zmarłego jest siostrą sędziego miejskiego John J. Lupe.

**Rząd ma prawo skrapiać drzewa trucizną na owady**

Przed sędzią O'Connell stawiono panią Nettie Hernes, lat 69, z pnr. 9317 Merrill ul., za to, iż nie chciała pozwolić robotnikowi przysłanemu przez departament rolnictwa, aby skropić drzewa rozczynem trującym owady i wszelkie robactwo szkodliwe dla drzew. Robotnik ów został przysłany, aby przez skropienie drzew rozczynem wytępić japońskie chrabąszcze, jakie pojawiły się w tejże okolicy, a które mnożą się bardzo szybko.

Pani Hernes opowiedziała sędziemu, że jedynie dlatego nie zezwoliła robotnikowi na skrapianie drzew, gdyż ma w swym ogrodzie kilkanaście uli pszczelnych, w sadzawce złote rybki i prócz tego hoduje rzadkie okazy drzew, a gdy parę lat temu też przyszedł do jej ogrodu jakiś "tępiciel" owadów, to jej pszczoły pozabijał trucizną.

Nic jej jednak tłumaczenie się nie pomogło, bo sędzia orzekł, iż rząd ma prawo skrapiać drzewa, jeżeli chodzi o tępienie szkodliwych owadów, powodujących różne epidemiczne choroby i nałożył na nią grzywnę w sumie 50 dolarów, którą będzie musiała zapłacić, jeżeli będzie rządowemu robotnikowi robić jakiekolwiek obstrukcje, a jeżeli mu da spokój w spełnianiu jego czynności, kara będzie jej darowana.

Z powodu krótkiego spięcia drutów, samochód własności Józefa Ciołek, zam. pnr. 7950 Exchange ul. się zapalił i dopiero przybyła straż pożarna ugasiła ogień.

Wiktor Orzechowski, lat 18, z pnr. 8525 Saginaw ul., Eugeniusz Nowacki, z pnr. 8530 Saginaw, i Rajmund Leczyński bawili się na "ciężarówce" w "łapanego," i Orzechowski w czasie gry tej spadł na bruk i doznał silnego wstrząsu mózgu.

## *Ze Stow. Najśw. Rodziny z Des Plaines, Ill.*

Członkinie Pań Najśw. Rodziny, roztaczającego swą opiekę nad klasztorem Sióstr Nazaretanek w Des Plaines, są proszone na posiedzenie, w niedzielę, 25-go czerwca o godzinie 2-ej po południu, w szpitalu Matki Bożej z Nazaretu. Omawiane będą bliższe plany naszego bankietu.

Panie i panienki, które są przy-

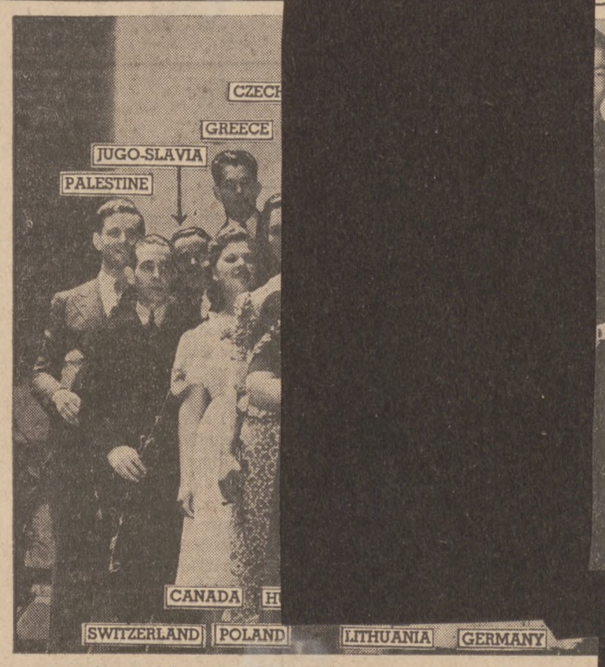


**Trzynaście państw europejskich miało swą reprezentację podczas Dante, gdy graduanci otrzymali swe dyplomy. Pierwszy rząd od stron Joerz, Rose Daysdie, Anna Rozwska, Pauline Buchta, Laulina Karpull, wood pryncypałka. Rząd drugi od strony lewej do prawej: Alexander John Gvozdjak, Frank Greco, Marcel Annes, Richard Dare.**

# Największy Polski

## *Kompania Midwest Grocer Sa*

Wszyscy nasi czytelnicy z dumą i zadowoleniem powinni przyjąć do wiadomości fakt, iż w kraju tym mamy tak zdolnych przemysłowców, którzy zdołali w krótkim okresie czasu zbudować placówkę handlową, jedną z największych tego rodzaju. Mamy tutaj na myśli kompanię Midwest Grocery, kooperatywną organizację groserników, których energia i zasób wiadomości handlowych stworzyły interes, jaki zjednał uznanie i pochwały tych, którzy znają wszystkie szczegóły powstania i rozwoju tej kompanii.

Interes żywnościowy jest największą gałęzią przemysłu. Naturalnie panuje w nim bardzo silna konkurencja, jaka ostatnio objęła dwie grupy. Jedną grupę stanowią składy łańcuchowe, — drugą niezawiśli kupcy. Warunki składów łańcuchowych są pomyślniejsze, ponieważ są one dobrze zorganizowane, rozporządzają ogromnym kapitałem oraz dlatego, że stosują pewne ekonomiczne metody. Tej zorganizowanej sile nie mógł się przeciwstawić niezawisły kupiec, czego rezultatem jest, że tysiące tysięcy groserników musiało wycofać się z interesu lub prowadząc nadal, nie otrzymują niemal żadnych korzyści.

Pomimo tego, kraj nasz i jego dobrobyt zawsze koncentrował się około niezawisłego kupca. W celu więc zabezpieczenia i utrzymania w interesie niezawisłego grosernika, zorganizowana została kompania Midwest Grocery, by połączony kapitał kilkuset kupców mógł stworzyć wielki kapitał i potężną siłę zbiorowego zakupna, co umożliwia im przeciwstawienie się konkurencji innych.

Sukces, jaki osiągnęła kompania Midwest Grocery jest najlepszym dowodem, że niezawisły kupiec może utrzymać się w interesie. Obecnie mamy w Chicago i okolicy przeszło 450 Midwest Stores. Każdy z nich oddaje publiczności sprawną i ekonomiczną usługę. Jest to jedyna organizacja, która posiada wszystkie nowoczesne urządzenia, niezbędnie potrzebne do prowadzenia handlu żywnościowego według wszelkich wymagań.

A więc kompania ta posiada: wielką hurtownię, jaka mieści się przy So. Western i 33rd street. Grunt, na jakim wznoszą się zabudowania tej hurtowni obejmuje około cztery i pół akra. Budynek jest nowoczesnej konstrukcji. W jednej jego części są cztery, w drugiej trzy piętra, a wnętrze (floor space) wynosi 206,000 stóp kwadratowych. Hurtownia podzielona jest na kilka departamentów, w jakich znajdują się wszystkie artykuły z dziedziny żywnościowej i groseryjnej. Produkty, łatwo ulegające psuciu, jak: świeże owoce i jarzyny, wędliny, mięso, masło, jaja itd. przechowywane są w chłodniach najnowszego typu. System prowadzenia hurtowni jest doskonały, wobec czego koszta operowania są zniżone do możliwie najniższych granic. Interes w hurtowni i w poszczególnych Midwest Stores prowadzony jest według nowoczesnych metod handlowych. Przede wszystkim towary kupowane są w ilości wielu wagonów, wprost od fabrykantów i producentów; niejednokrotnie kupuje się odrazu 30 wagonów jednego tylko produktu, co naturalnie daje wielkie oszczędności. Poza tym w Midwest Składach odbywają się co tygodnia specjalne sprzedaże, aby publiczność mogła korzystać z niskich cen i towarów doskonałych gatunków.Składy te stosują także wielki program ogłoszeniowy w sześciu największych gazetach miejscowych. Wreszcie każdy skład otrzymuje pomoc w innym materiale ogłoszeniowym.

Grosernicy prowadzący Midwest Stores osiągnęli sukces, gdyż przede wszystkim zakupują towary tanio, więc mogą je następnie tanio sprzedawać. Następnie plany specjalnych tygodniowych wysprzedaży i ogłoszenia wpływają znakomicie na większenie obrotu w interesie.

Jest jeszcze wielu groserników ks. Jan A. Grembowicz, który uprzejmie zaprasza wszystkich przyjaciół na jutrzejszą uroczystość jubileuszową.

**CZYTAJCIE DZIENNIK ZWIĄZKOWY**

# Na 15-Leciu Pp. Mikoś Zebrano $35.50 Na F.O.N.

W dniu 17-go czerwca grono przyjaciół urządziło państwu Mikoś niespodziankę z okazji piętnastolecia pożycia małżeńskiego.

Po spożyciu przekąski pan Stanisław Porębma przewodniczył programowi, powołując szereg bliższych przyjaciół państwa Mikoś do złożenia życzeń. Również p. Poremba przygotował szereg okazyjnych piosnek, które były odśpiewane przez dzieci niektórych obecnych gości.

Na apel przewodniczącego złożono na rzecz Funduszu Obrony Polski $24.50. Do tej sumy solenizanci państwo Mikoś dołożyli $26.00, a p. Stanisław Ciecierega $3.00, co uczyniło sumę $53.50.

Po programie przy dźwiękach muzyki bawiono się do wczesnego ranka. Skład komitetu tworzyły pa-

i Bracia Nawroccy, składa podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia zabawy i zebrania trochę funduszu na piękny cel. — Za Komitet: Władysław Nawrocki.

# Tow. Kazimierza Pułaskiego w Evanston, Ill., Obchodzi Jutro 30-Lecie

## *W Czasie Programu w Natoma Park Udekorowani Zostaną Trzej Założyciele*

Już jutro odbędzie się wielka manifestacja z okazji 30-lecia założenia Tow. Kazimierza Pułaskiego, Gr. 952 ZNP., w Evanston. Obchód odbędzie się w Natoma parku, pnr. 6510 Milwaukee avenue, w Niles, Illinois.

Prezes ZNP., Jan Romaszkiewicz, będzie głównym mówcą na wiecu, który odbędzie się nad wieczorem. Udekorowani przez niego zostaną trzej założyciele grupy, Wojciech Niedzianowski, Stanisław Pecyna i Ignacy Kowalski. Otrzymają w nagrodę złote medale. Pan Niedzianowski jest prezesem honorowym grupy, a Pecyna jest najstarszym delegatem do Gminy 41-ej. Pan Kowalski teraz zamieszkuje w Chicago, lecz jest członkiem grupy.

Tow. Kazimierza Pułaskiego jest najstarszą i najpotężniejszą grupą polską w Evanston. Na dziewięciu delegatów do Gminy 41-ej, gdzie Teodor Poliski, prezes grupy, jest wiceprezesem.

Z obchodem 30-lecia połączony jest roczny piknik towarzystwa. Doborowa orkiestra będzie przygrywać do tańca. Wszyscy mogą się ubawić wspólnie. Początek pikniku o godzinie 1-ej po południu. Wszyscy przyjaciele grupy są proszeni.

Do zarządu grupy wchodzą Teodor Poliński, prezes; Adam Manelski i Maria Olkiewicz, wiceprezesi; Michał Sabaciński, sekretarz finansowy; Władysław Kwieciński, kasjer; Bolesław Gruchociński, marszałek; Feliks Pientka, sekretarz protokółowy.

Komitet 30-lecia składa się z Teodora Polińskiego, Władysława Kwiecińskiego i Feliksa Pientki.

# Prob. Ks. Kłopotowski i Adw. Eichler Gośćmi w Szkole Obyw. Na Jackowie

W ubiegły poniedziałek przybyli z wizytą do szkoły obywatelskiej na Jackowie nowy proboszcz ks. Kłopotowski i adw. J. Eichler. Po wysłuchaniu lekcji rutynowej, nauczycielka pani Anna Strojna powołała nasamprzód do przemówienia adw. J. Eichlera, który przede wszystkiem złożył podziękowanie nauczycielce i uznanie za tak umiejętne prowadzenie lekcji i pogratulował uczniom, obecnym na lekcji w liczbie około stu, iż zrozumieli ważność obywatelstwa i chodzą na lekcje, by poznać formę rządów tego kraju.

Następnie przemówił ks. proboszcz Kłopotowski, który obecnym złożył życzenia i oznajmił, iż często słyszał o szkole obywatelskiej na Jackowie i cieszy się obecnie, iż miał sposobność być świadkiem jak szkoła ta jest prowadzona i jaki świetny wydaje rezultat. Dalej przyrzekł nauczycielce pani A. Strojnej wydajną współpracę i pomoc.

Uprasza się przeto wszystkich tych, którzy nie mają papierów obywatelskich, by przybywali w każdy poniedziałek wieczorem od godz. 7-ej do 9-ej do klasy na drugim piętrze . Przeszło tysiąc już osób wyszło z tej szkoły obywatelami i szkoła obywatelska na Jackowie w biurze naturalizacyjnym cieszy się wielkim uznaniem.

**Popierajcie tych, którzy ogłaszają się w Dzienniku Związkowym**


OPTOMETRYŚCI

**Dr. W. Sowiński** *Optometrysta*
Gruntowna Egzaminacja Oczu i Dobre Okulary na Wszelkie Wady Wzroku
1958 West Division Ulica
Róg Damen Avenue — Telefon ARMitage 8628
Godziny: Codziennie od 9ej rano do 9ej wieczór. W niedzielę i święta od 9ej rano do 12ej.

**Dr. F. M. Stapiński** *Optometrysta*
Ekspert w Naukowym Badaniu Oczu i w Przypisywaniu Okularów
1551 W. Division St. — ARMitage 2464
Godziny: od 9:30 do 8; środy od 9:30 do 6; w niedzielę za umówieniem.

**Dr. A. WARCHAŁOWSKI**
OPTOMETRYSTA
Egzaminacja Oczu—Dopasowanie Okularów
Szkiełka Szlifowane na Miejscu
Pierwszy Polski Zakład Optyczny
1608 Milwaukee Ave.
North West Tower Bldg., 2gie Piętro
TELEFON BRUNSWICK 6640—Godziny Ofisowe: 11—4:30 i 6—9.
W Środy i Niedziele tylko za uprzedniem umówieniem

WAŻNA UWAGA
Zastanówcie się dobrze aby skorzystać na swych oszczędnościach.
GDZIE WAM PIENIĄDZE ZAROBIĄ 4%?
Dalej pieniądze są pewne, bo każde konto do sumy $5,000.00 zabezpieczone przez agencję Rządu Federalnego w Waszyngtonie. Śmiało i bez żadnej obawy możecie lokować pieniądze w naszej Spółce w większych sumach.
Kto się zapisze przed 10ym lipca, dostanie dywidendę za całe półrocze.
Piszcie po informacje, lub osobiście zgłoście się do biura
CALUMET FEDERAL SAVINGS AND LOAN ASSOCIATION OF CHICAGO
8905 COMMERCIAL AVE.,
Józef Walczak, Sekretarz
ZAWSZE MAMY GOTOWE PIENIĄDZE NA POŻYCZKI

LEKARZE

**Dr. LEWINSKI** 1113 MILWAUKEE AVENUE, Róg Cleaver Ulicy, Telefon: BRUnswick 8354
Godziny: 12 do 3 po połu. i 7 do 9 wieczorem. W niedziele od 11 do 12.
LECZY CHOROBY KOBIECE, SKÓRNE.
SPECJALNOŚCIĄ CHOROBY WENERYCZNE I MOCZOWE.

**Dr. Romuald O. Ostrowski** Godziny Biurowe: Od 2ej do 4ej i od 7ej do 8ej wieczorem. Oprócz niedziel
SPECJALNOŚĆ CHOROBY WEWNĘTRZNE
5434 Hohman Ave., Hammond, Ind. Telefon HAMmond 455

**DR. L. SADLEK** LEKARZ I CHIRURG
4158 ARCHER AVENUE, Pomiędzy Sacramento i Richmond
Telefon Rezydencji: LAFayette 7761 — Telefon Biura: LAFayette 1044
Godziny Ofisowe od 2ej do 4ej po poł. i 7ej do 9ej wieczorem oprócz środy

Powrócił **DR. ŻURAWSKI** 1608 MILWAUKEE AVENUE (NORTH I DAMEN)
12ta do 2ej—6ta do 8ej, prócz środy wieczorem
Choroby Skórne — Weneryczne — Moczo-Płciowe — Wady Cery i Skóry

**DR. JÓZEF F. KONOPA**
Lekarz, Chirurg i Akuszer
Ofis i Rezydencja: TELEFON ARMitage 6145
Godziny: od 10—12 w poł.; 2—4 i 6—8 wiecz.; w niedzielę 10—12
OFIS: 1628 W. DIVISION ST. Naprzeciw N. Marshfield Ave.

**DR. J. E. ZAREMBA,** 1922 W. DIVISION ST. TEL. HUMBOLDT 6158
CENTRALNA LECZNICA—Wszelkie Choroby Zastarzałe, Żołądka, Nerek i tak dalej, Osłabienie Męskości, oraz Choroby Weneryczne leczymy skutecznie najnowszymi metodami.
Od 2ej do 4ej p. p. i od 6ej do 8ej wiecz. W Niedziele od 11ej do 12ej rano.

Korzystajcie z Tych Sensacyjnych Ofert — Nim Będą Wycofane

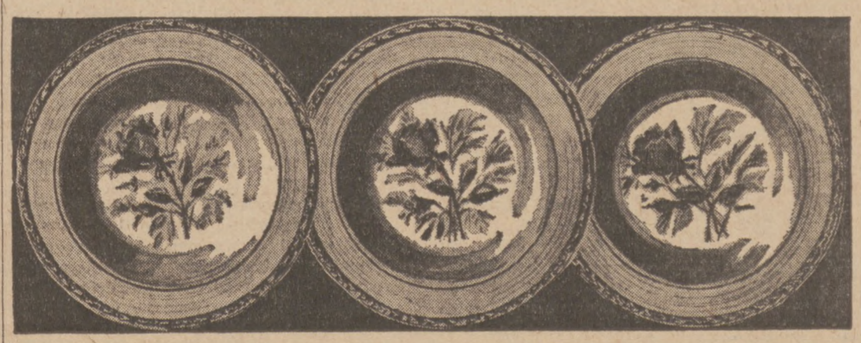

KOMBINACJA NO. 23
3 PŁYTKIE TALERZE
z Oferty Dziennika Związkowego
Na Bogato Pozłacany
OBIADOWY SERWIS
6 Kuponów z Dopłatą 49c
Prosimy wycinać kupony z tego ogłoszenia — które są dobre na wszystkie towary, oraz zastosować się do warunków w kuponie. Serwisów nie wysyłamy przez pocztę.

TEN KUPON
DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO
1406 West Division Street — Chicago, Ill.
Ważny na Wszystkie Oferty.
Aby wykorzystać oferty wyżej wymienione trzeba wycinać te kupony codziennie.
Sześć tych kuponów, wyciętych po jednym z sześciu po sobie następujących wydaniach Dziennika Związkowego — upoważni czytelnika do nabycia towarów ogłaszanych po cenach wymienionych.
Nie przyjmujemy zamówień telefonicznych. Osoby z prowincji mogą przysłać kupony z opłatą w formie "money order" tylko.
Prosimy pisać WYRAŹNIE — nazwisko i adres.
NAZWISKO .....
ADRES .....
MIASTO .....
KUPON NR. 644 — 24 CZERWCA, 1939

Ten kupon ważny na wszystkie oferty

$1.39 Komplet Nożów Kuchennych
Wyrobu z najlepszej stainless stali—w składach sprzedawany po $2.50—6 kuponów z dopłatą $1.39. Przez pocztę $1.59—aby pokryć koszta przesyłki i ubezpieczenia.

"Step-On" Kubełek Na Odpadki

Ten "Step-On" Kubełek na Odpadki jest w modernistycznym deseniu z ładnymi wzorami, w kolorach odpowiednich do waszej kuchni. Kubełek otwiera się sam za pomocą nożnego pedału. Posiada wewnątrz galwanizowane naczynie o pojemności jedenastu kwart które można z łatwością wyjąć celem wypróżnienia i czyszczenia. 79c
Kolory: Białe z Czerwonymi Ozdobami, Czerwone z Białymi Ozdobami, Zielone z Ivory Ozdobami

3 NOWE WARTOŚCIOWE OFERTY

KOMPLET PUSZEK

Wielki 4-sztukowy Komplet Puszek na mąkę, cukier, kawę i herbatę. 77c
Kolory: Białe z Czerwonymi Ozdobami, Czerwone z Białymi Ozdobami, Zielone z Ivory Ozdobami

SKRZYNKA NA CHLEB

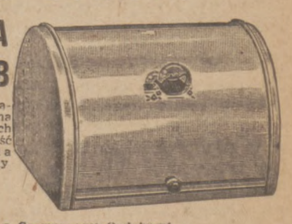

Modernistyczna Waska Skrzynka na Chleb w ładnych kolorach. Wielkość odpowiednia dla przeciętnej rodziny 99c
Kolory:—Białe z Czerwonymi Ozdobami, Czerwone z Białymi Ozdobami, Zielone z Ivory Ozdobami.

TRZEBA TE OFERTY WIDZIEĆ w biurach Dziennika Związkowego ABY JE NALEŻYCIE OCENIĆ

# KRONIKA Z MILWAU...

## Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ

W PRZYSZŁĄ niedzielę, to jest 25-go czerwca, Polonia Milwaucka będzie miała sposobność zademonstrowania, że rozumie i docenia znaczenie dostępu Polski do morza —w niedzielę przyszłą bowiem, odbędzie się w Milwaukee po raz pierwszy ŚWIĘTO MORZA, urządzane przez lokalny oddział Ligi Morskiej.

Na innem miejscu podajemy program tego obchodu, jak i apel o udział, tu pragnęlibyśmy podkreślić, że Polonia milwaucka powinna wziąć gremialny udział w tem święcie, aby wykazać swoją solidarność z narodem polskim, który obecnie w starej Ojczyźnie gotuje się do stoczenia boju do upadłego— właśnie w obronie dostępu Polski do morza.

Niech więc na Święcie Morza w niedzielę, nie zabraknie nikogo!

---

**POLONIA w Milwaukee powinna również pamiętać o tym, że gdy przyjdzie do wojny Polski z Niemcami o dostęp Polski do morza — a ta wojna zdaje się być już nieunikniona — wówczas nie demonstracje, ani wyrazy solidarności dopomogą Polsce wojnę wygrać, ale BROŃ i AMUNICJA.**

**Na tę broń, na amunicję, na dozbrojenie Polski należy składać datki. Powinni dać zwłaszcza ci, którzy jeszcze nic nie dali, albo MAŁO dali, obiecując dać lub dodać, gdy się już wojna rozpocznie.**

**Wygląda to tak, że gdy się wojna zacznie, nie będzie wolno już prowadzić w Stanach Zjednoczonych żadnych zbiórek na Polskę czy inne państwa będące w wojnie, więc należy dawać teraz — kiedy jeszcze nikt zbiórek nie zabrania.**

---

PRZYSZŁA niedziela będzie ważnym dniem dla Związkowców na terenie Gminy 8-ej ZNP. Oto bowiem w niedzielę przed południem — przed obchodem Święta Morza— odbędzie się Sejmik wyborczy tej Gminy, na którym nominowani zostaną kandydaci na posłów na Sejm 28-my do Detroit, Mich.

Tym razem jednak nominowanych będzie tylko 18-tu kandydatów, gdyż Gmina 8-ma wysłać będzie mogła zaledwie 9-ciu posłów; wykazuje bowiem poraz pierwszy od wielu lat mniej niż 4,000 członków. Jest to smutny objaw i powinien skłonić Związkowców do zakasania rękawów i wzięcia się do więcej wytężonej akcji, za przyciąganiem członków do swej organizacji.

---

**JAK WYNIKA z ostatnich doniesień z kapitolu stanowego, program podatkowy administracji gub. Heil'a zda się weźmie w łeb. Wszystkie planowane przez republikanów nowe podatki będą zarzucone, a niedobór w budżecie będzie pokryty z funduszów drogowych co jest więcej niż słuszne, gdyż obecnie nie jest czas wprowadzanie nowych podatków, skoro mieszkańcom stanu ciężko jest płacić już istniejące.**

---

W IZBIE niższej legislatury na obecnej sesji wyróżnia się ruchliwością nasz rodak, poseł Gruszka, z Mosinee, Wis. Poseł ten wniósł szereg bilów, które zwracały i zwracają nań uwagę. Jakkolwiek nie godzimy się z wielu jego bilami, to jednak podoba się nam ruchliwość posła Gruszki.

Coś przynajmniej poseł Gruszka STARA się zrobić, a to jest więcej niż można powiedzieć o kilku innych naszych rodakach w izbie niższej, o których słychać tylko wtedy, gdy się ubiegają o wybór na urząd, a potem o nich "ani słychu — ani dychu".

---

**NIEBYWAŁĄ uciechę dzieciarni milwauckiej, a przysługę rodzicom, sprawiła Powiatowa Komisja Parkowa, gdy otworzyła stawy po parkach miejskich dla "rybaków" w wieku od 6-ciu do 12-tu lat.**

**Dzieciarnia w wymienionym wieku w tysiącznych zastępach obsiadła brzegi stawów, próbując swego szczęścia z wędką. Uciecha to dla dzieci nie lada— a i rodzice się cieszą, bo dzieci nie biegają tyle po ulicach teraz i nie narażają se na niebezpieczeństwa ruchu kołowego.**

**Jeśli tylko mali rybacy nie stracą cierpliwośc przy tym łowieniu ryb, to rodzice będą mieli to lato najspokojniejsze ze wszystkich zapamiętanych, gdyż "sezon" dla dziatwy potrwa przez całe lato, aż do Święta Pracy.**

---

F. RYAN DUFFY, został zamianowany — jak to było do przewidzenia — sędzią federalnym dystryktu wschodniego stanu Wisconsin, w miejsce sędziego F. Geigera, który zrezygnował. Dla pana Dyffy'ego, jest to wywyższenie, któremu można powinszować, ale dla demokratycznej partii w stanie jest to poniekąd strata, gdyż zabiera z czynnego życia politycznego jednego ze zdolniejszych liderów, których demokraci w Wisconsin nie mają za wielu. Wielu spodziewało się, że F. Ryan Duffy nie zrazi się przegraną w ostatnich wyborach, gdy przepadł jako kandydat na ponowny wybór federalnym senatorem, ale stanie na czele demokratów stanowych i w roku 1940 poprowadzi ich może znów do zwycięstwa. Duffy jednak wolał stanowisko, na którem nie potrzebuje być czynny w polityce.

Demokratom w stanie Wisconsin brak jest zdolnych przywódców i ten właśnie brak przyczynił się najwięcej do ich klęski w ostatnich wyborach.

---

**Z MADISON wciąż nadchodzą wiadomości, o dalszych obsadzaniach stanowisk w administracji stanowej przez gubernatora Heil'a, między mianowanymi jednak nie widzimy ani jednego polskiego nazwiska. Okazuje się więc, że i od tego gubernatora obywatelstwo polskiego pochodzenia nie dostanie wiele uznania w swych aspiracjach politycznych. Może to nawet lepiej, gdyż obywatelstwo nasze nie będzie miało żadnych zobowiązań wobec gubernatora który — jak już dziś można przewidzieć, nie będzie miał wielkiej szansy ponownego wyboru.**

---

SĘDZIA dystryktowy H. L. Neelen skrytykował w tym tygodniu prawo, które przewiduje, że robotnik musi być pozbawiony pracy przez 3 tygodnie, zanim dostać może zapomogę jako bezrobotny i że jeśli w ciągu 10-ciu tygodni pobierania kompensaty zarobi coś, wówczas musi znów czekać 3 tygodnie na wznowienie kompensaty. Sędzia Neelen zwolnił 14-tu podsądnych oskarżonych o zatajenie małych zarobków, uzyskanych w okresie 10 tygodni i twierdził, że prawo o kompensacie na wypadek bezrobocia— robi tylko nierobów z porządnych ludzi, gdyż nie opłaci się im przyjmować pracy, albo zabiegać o pracę w okresie 10-tygodniowym po stracie oryginalnej pracy.

Sędzia Neelen ma rację i prawo o kompensacie powinne być zmienione tak, aby kompensata była wypłacana zaraz po utracie pracy, bo przy dzisiejszych zarobkach mało kto może zaoszczędzić tyle, aby mu starczyła na utrzymanie się przez trzy tygodnie bez żadnej pracy, ani kompensaty.

## *Wydział Kobiet Z. N. P. Ma Swe Posiedzenie*

W przyszłą środę, dnia 28-go czerwca, o godzinie 8-ej wieczorem w sali Domu Weteranów odbędzie się miesięczne posiedzenie Wydziału Kobiet Okręgu XIV-go ZNP. Na posiedzeniu tym zdane będzie sprawozdanie z Sejmiku Okręgu XIV, jaki odbył się niedawno temu w St. Paul, Minn.

## *Błażejewski Deputowanym Marszałka Federalnego*

Marszałek federalny na wschodni dystrykt stanu Wisconsin p. Antoni J. Łukaszewicz, zamianował na stanowisko swego deputowanego, p. Józefa Błażejewskiego, przedsiębiorcę węglowego z West Allis.

Błażejewski był dawniej prezesem Centrali Polskiej w West Allis, będąc również czynnym w życiu społecznym i politycznym.

## *Teatry Ignorują Wyrok Trybunału*

Jakkolwiek Najwyższy Trybunał stanowy w Madison w tym tygodniu orzekł, że tak zwane "bankowe wieczory", na których rozlosowywane są pieniężne nagrody za frekwencję teatralną, są właściwie loteriami, których prowadzenie sprzeciwia się prawom kryminalnym w stanie—szereg milwauckich teatrów zignorowało ten wyrok i nadal rozgrywki prowadzi.

Spodziewanem jest, że prokuratoria jak i policja, działając na mocy tego orzeczenia, będzie się starała położyć kres "bankowym wieczorom" po teatrach.

## *Uczczone Będzie 40-Lecie Kapłaństwa Księdza Prałata B. E. Górala*

W przyszłą niedzielę parafia św. Jacka uczci 40-lecie kapłaństwa swego kochanego proboszcza, ks. Prałata B. E. Górala. Jubileusz ten zaznaczy się nabożeństwem w kościele o godzinie 10-ej rano, a wieczorem odbędzie się bankiet w sali parafialnej. Ks. Prałat Góral znany jest ze swej pracy na niwie polskości w Milwaukee.

## *Milwaukee Gościło Księcia Norweskiego*

Miasto Milwaukee gościło w tym tygodniu norweskiego następcę tronu, Olawa, jak i jego małżonkę Martę. Na cześć pary książęcej odbyła się parada i kilka przyjęć. Para książęca zwiedziła niektóre z fabryk milwauckich i także ratusz milwaucki.

## JUTRO NA ŚWIĘTO MORZA!

**Jutro — po raz pierwszy w historii Polonii w Milwaukee—obchodzone będzie publicznie ŚWIĘTO MORZA, do udziału, w którym zaproszona jest cała Polonia—wszystkie organizacje polskie.**

**Szczegółowy program podajemy na innym miejscu.**

**Tu raczej, raz jeszcze, apelujemy serdecznie do całej Polonii o wzięcie udziału. Dziś właśnie, kiedy cały Naród Polski gotów jest do poświęcenia ostatniej kropli krwi w obronie dostępu do morza — Święto Morza zasługuje na szczególniejszą uwagę.**

**Powinno być wielką demonstracją całej Polonii!**

**Niepodległość Polski z dostępem do morza jest wszak i naszym dziełem. Stąd przecież, z wolnej ziemi Washingtona, szedł potężny głos prezydenta Woodrow Wilsona — o Polskę wolną, niepodległą, z dostępem do morza.**

**ŚWIĘTO MORZA jest nam zatem bliższe, niż może przypuszczamy.**

**Niech więc jutrzejszy obchód stanie się wielką manifestacją, będącą dowodem, że każdy Polak, każda Polka, każde dziecko polskie — nad Morzem Polskim trzyma straż.**

**STANISŁAW NASTAŁ, prezes Oddziału Ligi Morskiej.**

## W Niedzielę w Sali Kościuszki Sejmik Wyborczy Gminy 8-ej Zw. Nar. Pol.

### *Wybranych Będzie 18-tu Kandydatów Na 9 Stanowisk Posłów Na Sejm 28-my ZNP. w Detroit, Mich.*

W niedzielę, dnia 25-go czerwca, o godzinie 9:30, w dolnej sali Kościuszko odbędzie się Sejmik Gminy 8-ej ZNP., gdzie nominowani będą kandydaci na posłów na Sejm 28-my ZNP., który odbędzie się w Detroit, Mich., w miesiącu wrześniu.

Na ten Sejm Gmina 8-ma ma prawo do wysłania tylko 9-ciu posłów, czyli jednego mniej niż na Sejm ostatni.

Wedle regulaminu, nominatów wybierać będą delegaci do Gminy z pomiędzy siebie. Kandydatem na posła może być tylko taki delegat, który przez dwa lata ostatnie przed Sejmem był delegatem do Gminy. Delegaci głosować będą na balocie prawyborczym na 9-ciu kandydatów, NIE na 18-tu, ale 18-tu otrzymujących największą liczbę głosów pójdzie na balot wyborczy, na który potem będą głosować po grupach, w dniu który Sejmik wyznaczy.

Zwyczajnie na Sejmik wyborczy przybywają nietylko delegaci, ale i inni Związkowcy interesujący się swą organizacją — nie ulega wątpliwości, że i w niedzielę będzie wielu obserwatorów na Sejmiku Wyborczym Gminy 8-ej.

## *Gmiński Dziś Poślubi Pannę Waliszewską*

W dniu dzisiejszym w sobotę, w kościele katolickim w New Colen, odbył się ślub p. Jana Gmińskiego, nauczyciela w szkole zawodowej Vocational School z panną Wandą Waliszewską, która w roku ubiegłym była nauczycielką języka polskiego w polskie szkółce wakacyjnej.

## *Tow. Nowa Polska Urządza Wycieczkę 9-go Lipca*

W niedzielę, dnia 9-go lipca, Tow. Nowa Polska, gr. 563 ZNP. urządza wielką wycieczkę do parku Sobka, przy Bass Bay. Wycieczkowiczów, nie posiadających własnego samochodu, zawiezie na miejsce autobus, który wyjedzie z narożnika przy So. 17-ej i W. Lincoln po raz pierwszy o 10-ej, a drugi raz o 12:30, za opłatą 30 centów w obie strony.

**Wszelkie korespondencje do sobotniego wydania Dziennika Związkowego, nadające się do "Kroniki z Milwaukee" —nadsyłac należy nie później jak w każdą środę, na następujący adres:**

**Stanisław Nastał, 1619 S. 6th St., Milwaukee, Wis.**

## *Do 1-go Kwietnia Można Będzie Jeździć Co Rok Na Zeszłoroczne Licencje*

Gubernator stnau Wisconsin Julius Heil podpisał w tym tygodniu bil, który ustanawia 1-szy kwiecień jako datę, po której nie będzie już wolno jeździć samochodami, posiadającymi tabliczki licencjowe z roku przeszłego.

Dotąd obowiązywało prawo przewidujące, że do dnia 1-go lutego wszyscy automobiliści mieli postarać się o nowe licencje — nowe prawo daje im dwa miesiące więcej czasu.

## *Polacy Wystąpią Na Miejskim Festynie*

W dniu 19-go lipca na miejskim festynie w Milwaukee, wystąpią zespoły polskie z popisami, a mianowicie młodzież z klubu Orląt, klubu im. Marszałka Piłsudskiego, z klubu Polskich Studentów jak i innych zespołów wystąpi z tańcami, a przygrywać im będzie polska orkiestra Czesława Majewskiego. Zespół polskich tancerzy liczył będzie w tym roku 120 osób i tańców uczy ich znany na Polonii tancerz p. Alojzy Jarzyna.

**Zapisajcie dziatwę Waszą do Harcerstwa przy Związku Nar. Polskim.**

## *Gdzie Jutro Się Bawimy?*

W sali Kościuszko jutro wieczorem odbywa się "NOC NAD BAŁTYKIEM", z okazji Święta Morza. Coś nowego — podczas zabawy tanecznej odegrana będzie specjalnie napisana jedno-aktówka pt. S.O.S. Komu się znudzi na pikniku — niech na wieczór przybywa do sali Kościuszko.

---

W parku Strzelców Polskich odbędzie się jutro odłożony "Dzień Polskiego Legionu", urządzany staraniem Kwatery Stanowej Legionu Pań i Posterunku Woodrow Wilson.

---

W Parku Weteranów, przy 6-tej i Grange, odbędzie się jutro "Dzień Sokoli", doroczna zbiórka Sokolstwa Polskiego w Milwaukee, oraz przyjaciół Sokolstwa. Druhowie zapowiawają wiele atrakcyj. Pierwszy autobus dla publiczności odjedzie z przed sali ob. Listwana na północnej stronie miasta i przystawać będzie przy So. 13-ej i Lincoln, oraz Cleveland i Oklahoma.

---

W ogrodzie przy jeziornym w Basses Bay odbywa się jutro doroczny piknik Tow. Rzeczpospolita Polska, Gr. 2138 ZNP. Wyjazd z przed sali ob. Wojczaka, o godz. 9:30 rano. Atrakcyj na pikniku będzie wiele, bo bierze w nim udział świetna drużyna harcerska Grupy. Kto zapomni zabrać koszyka z jadłem, może złapać przy jeziorze rybę, ale tego komitet nie gwarantuje.

---

W ogrodzie Manski Grove, przy Forest Home ave. i 60-ej odbędzie się piknik Tow. św. Stanisława Kostki. Część dochodu przeznaczona jest na Fundusz Obrony Polski. Dojechać można tramwajem albo autobusem za zwykłym biletem.

# WIS.

*...arzyskie:*

## ...ży, Rozwija, Weseli

...je widzimy przed polskimi ołtarzami.

Po ślubie odbyło się przyjęcie w ...sali parafii św. Heleny.

Należy podkreślić, że panna młoda pochodzi z rodziny bardzo czynnych w Związku Polek w Am.

---

Jednak warto należeć do organizacji. Doświadczyła to panna Emilia Niemczyk, członkini chóru Szopena, której chór urządził piękną zabawę z racji rychłego zamążpójścia za p. Jakuba Choińskiego.

Zabawa była bardzo interesująca, na wyższym poziomie... Chór śpiewał, muzyka grała, żartami sypano jak z rogu obfitości...

Jadła także nie zbrakło...

---

Nietylko młodzi się radują, starsi także. Bodaj im więcej należy się od życia chwil radosnych.... Zasłużyli ciężką pracą, trudami, wysiłkami ponad miarę, staraniem się o rodzinę nieraz liczną... jakże liczną?

I gdy ta liczna rodzina, dzieci synowie i córki okazują pamięć sędziwym rodzicom — jakaż to dla nich uciecha?

---

Takimi pamiętliwymi dziećmi były córki pp. Andrzejostwa Wysockich pp. Janina i Leokadia, które urządziły dla rodziców przyjęcie z powodu srebrnych godów.

---

Także 25-lecie ślubu obchodzili państwo Józ. Kowalewscy z Cudahy. P. Kowalewski piastuje obecnie godność prezesa miejscowej Centrali, nic więc dziwnego, że liczni przyjaciele winszowali mu doczekania się złotego jubileszu.

---

Od srebrnych godów przejdźmy do 20-ej rocznicy. Obchodzili ją państwo Leon i Pelagia Biegańska; 15-lecia szczęśliwie dobili pp. Jan i Maria Ignaczak, a dziesięć lat szczęścia mają za sobą pp. Władysław i Maria Gregorek...

Żadna z tych zabaw nie odbyła się bez muzyki, tańców, no i poczęstunku.

---

Bogaty w radosne przeżycia był miniony tydzień... Dużo wylało się serdecznych łez, wiele uśmiechów rozkwitło na przelicznych twarzach, wiele szczęścia....

Nie wszystko byliśmy w stanie zanotować.... ale wierzymy, że pogoda minionych siedmiu dni przewyższa smutki, bo i te były... Niech je zawsze zasłania...

---

W przyszłym tygodniu doniesiemy o bardzo rzadkim wypadku złotych godów u państwa Rychlewskich. 50 lat, szmat czasu, czy będzie go w stanie zamknąć krótka notatka?...

Cierpliwie czekajmy...

## *SPRAWY MIEJSKIE*

Jak się okazuje, rozbiórka zabudowań starej stalowni Illinois Steel Company, jeszcze nie prędko nastąpi, gdyż Rada Miejska znów odroczyła, na ostatnim posiedzeniu decyzję co do tego, czy ma być rozpisany nowy konkurs, czy też kontrakt wydany firmie, która w ostatnim konkursie wniosła najwyższą ofertę.

---

Alderman Jan A. Schultz wniósł ostatnio rezygnację ze swego stanowiska przewodniczącego komitetu licencyj z łona Rady Miejskiej, w proteście, przeciw postępowaniu niektórych aldermanów, którzy prywatnie do swego domu wzywali tawernistów, starających się o licencje i dopiero potem w komitecie rekomendowali odmowę czy wydanie licencji.

Alderman Schultz słusznie projektuje przeciw takim praktykom, bo od takiego wzywania na "pogawędkę" do wzywania celem opłacenia się, jest już bardzo blisko.

Mamy nadzieję, że rezygnacja aldermana Schultz'a zwróci uwagę panom aldermanom. stosując takie metody do zaniechania ich i nakłoni ich do załatwienia takich spraw nie prywatnie po domach aldermanów, ale na forum publicznym — na posiedzeniu Rady Miejskiej, albo komitetu Rady Miejskiej, gdzie sprawy licencyj należą.

## WIADOMOŚCI Z HAMMOND, IND.

### *Z Wiecu Wyborczego Gminy 49 Zw. Nar. P., w Hammond, Ind.*

W sobotę 17-go czerwca, odbył się w Hammond, Ind., wiec wyborczy Gminy 49-ej Zw. N. Pol. Kandydatami na posłów na Sejm 28my ZNP. w Detroit, Mich., wybrani zostali Stanisław Milda, z grupy 114-ej; W. Paluch, z grupy 546-ej, Józef Worosz, z grupy 825ej i Jan W. Walerowicz, z grupy 1962 Z. N. P. Na kandydata na urząd komisarza Okręgu 11-go nominację otrzymał Kazimierz Owczarzak z grupy 546-ej Z. N. P. Wybory posłów na sejm 28-my odbędą się w sobotę, dnia 8-go lipca, w zwykłej sali posiedzeń.

---

**Nie chce męża nazisty**

Pani Nellie Albach, 5809 Calumet ave., wniosła podanie o rozwód ze swoim mężem, Williamem Albach. Pani Nellie żąda rozwodu na tej podstawie, że jej mąż więcej poświęca czasu dla nazizmu, czy szerzenia tegoż, niż dla niej i trojga dzieci. William Albach miał pracę jako inwestygator w wydziale zapomóg dla biednych w Calumet Township, lecz podobno i tu z powodu jego czynności nazistowskich, został z pracy wydalony. Albach jest nawet poetą, piszącym wiersze pochwalne na cześć, Hitlera. Jest on obywatelem amerykańskim od 1937 roku i ostatnio zapowiedział żonie, że wyjedzie na stałe do Niemiec. Pozycję inwestygatora w wydziale dla biednych wyrobił dla Albacha nowowybrany komisarz powiatu Lake, Walter Laudien.

---

**Aresztowany za oszustwa**

Na warant wydany przez prokuratora powiatu Lake, Feliksa Kaul, został aresztowany realnościowiec, Charles Weiss, operujący pod nazwą Lake County Realty Company, na przedmieściu Hessville. Weiss został aresztowany, oskarżony o popełnienie bardzo wielu oszustw przy sprzedaży i wymianie realności, które zwykle sprzedawał nabywcom jako wolne od długu i zobowiązań — chociaż tak nie było.

---

**Unia protestuje**

Przed kilku tygodniami komisarze powiatu Lake wydali kontrakt na gazolinę, smary i olej, używane przez powiatowy departament dróg oraz budynki. Kontrakt otrzymała firma Burnham Oil Company, z Burnham, Illinois. Przeciwko temu zaprotestowali jednak pracownicy Unii z miejscowych rafinerii, a na posiedzenie komisarzy powiatu zjawił się sekretarz unii pracowników w miejscowych rafineriach, M. B. Roberts, który zeznał że powyższa firma otrzymuje swoje produkty z Oklahoma, i że produkty te są wyrabiane przez łamistrajków. Po dłuższej argumentacji między komisarzem, Charlesem Baran, ostatecznie kontrakt unieważniono i następnie wydano kontrakt na dostawę powyższych materiałów miejscowej firmie, Johnson Oil Refining Company, z Gary, pomimo że firma ta zażądała wyższych cen za produkt.

---

**Ulewa zalała miasta**

Groźna burza z piorunami i deszczem ulewnym, jaka nawiedziła rejon Calumet ubiegłej środy wieczorem, spowodowała istną powódź. Setki piwnic w domach w miastach rejonu Calumet zostało zalanych. Pod wodą stanęły niżej położone ulice, pogasły światła od licznych uderzeń piorunów, przestały również funkcjonować radia policyjne. Ulewa narobiła ogromnych strat w polach, zalewając zasiewy.

---

**Rozpoznano ciało wisielca**

Ciało mężczyzny wiszącego na drzewie w pobliżu miasta Gary zostało rozpoznane, są to zwłoki George'a Begnal, lat 51, mieszkańca Chicago.

---

**Pożar w śródmieściu**

Z powodu pęknięcia [illegible] lodówki w miejscowym składzie W. T. Grant, lokującego się w śródmieściu, wybuchł pożar, który uczynił szkody na trzy tysiące dolarów.

---

**Piknik harcerski**

Już w tę niedzielę, 25-go czerwca odbędzie się piknik harcerski, urządzony staraniem Komitetu Opiekuńczego przy Grupach 114, 226, 546 Z. N. P. Piknik ten odbędzie się w ogrodzie Summer Gardens, przy 142 i Dearborn ulicy, w North Hammond. Komitet Opiekuńczy uprasza serdecznie całą Polonię ażeby przybyła i poparła ten piknik, urządzony dla polskiej młodzieży. Harcerze i harcerki muszą przybyć do ogrodu z odznakami harcerskimi, inaczej nie będą wpuszczeni do ogrodu. Wystarczą czapki lub odznaki. — Piotr Zatorski, prezes.

---

**AMERYKA.**

Pewien Amerykanin, spędzający lato w Irlandii, powiedział do swego gospodarza, zajętego właśnie karmieniem kur.

— Nigdzie nie ma takich dobrych kur, jak w Ameryce.

— Możliwie — mruknął Irlandczyk.

— Moja żona miała kurę — ciągnął Amerykanin — która co rano zjadała solidną porcję kukurydzy, a potem wieczorem składała dwanaście jaj. Powtarzało się to przez dwa dni, a czwartego kura wysiadywała z trzydziestu sześciu jajek, sto osiemdziesiąt piskląt. Takie kury bywają w Ameryce!

— A moja matka — odparł Irlandczyk — miała ślepą kurę, która żywiła się trocinami, myśląc, że to owies. A potem zaś znosiła deskę długości dwudziestu stóp. Powtarzało si ęto przez trzy dni, a czwartego ło się to przez trzy dni, a czwartego dwa stoły, kanapę, dwa krzesła i komodę mahoniową. Takie kury bywają tylko w Irlandii!

## *Dzień Związkowy Wzbudza Zainteresowanie Po Grupach*

Jak nas słuchy dochodzą, to zainteresowanie się Dniem Związkowym zakreśla coraz szersze kręgi.

Dzień Związkowy odbędzie się w niedzielę, 6go sierpnia, w Parku Polskich Strzelców, przy So. 6ej i College avenue.

Sprawa Dnia Związkowców jest szeroko i szczegółowo omawiana na posiedzeniach grup, tak męskich jak i żeńskich.

Dobrze to wróży i widać, że Związkowcy interesują się swoją organizacją i jej poczynianiami na dobro wszystkich członków.

Komitet zabaw z łona Gminy 8ej dokłada wszelkich starań, aby wszystkich uczestników w Dniu Związkowym uprzyjemnić pobyt w parku na świeżym powietrzu pomiędzy swoimi i niczego nie przeoczy, aby każdy wyniósł jak najlepsze wrażenie z pobytu pomiędzy wiarą Związkową.

Że będzie tam moc najromaitszych atrakcji, o tym nie ma wątpliwości.

Ale i to jest pewne że komu pani "Szczęście" się uśmiechnie może nie tylko wesoło się zabawić, ale jeszcze i coś zyskać, bo będzie wydanych dziewięć nagród w brzęczącej monecie, a mianowicie: pierwsza nagroda—$10; druga—$5; trzecia—$3; czwarta—$2; a pięć nagród będzie po $1.

Kontest popularności idzie całą parą. — Komitet Prasy przy Gm. 8 ZNP.

## *Bilicki Ustępuje i Materkowski Będzie Teraz Gospodarzem*

W Domu Weteranów, pnr. 1629 So. 10-ta ul., gdzie zbiera się wiele zrzeszeń polskich na posiedzenia, będzie od 1-go lipca nowy gospodarz. Ustępuje mianowicie p. Jan Bilicki, dotychczasowy gospodarz, a na jego miejsce przychodzi p. Jan Materkowski, również dobrze znany w kołach polskich weteran.

Nowemu gospodarzowi życzymy powodzenia.

## *9-go Lipca Piknik Na Gruntach Sierocińca*

W niedzielę, dnia 9-go lipca na gruntach Sierocińca Polskiego, odbędzie się doroczny piknik, urządzany przez Stow. Polek Opieki nad Sierotami, na rzecz Sierocińca polskiego p. w. św. Józefa.

Komitet przygotowuje się jak należy, aby piknik ten pozostał w pamięci uczestników jak najdłużej. W jadalni Sierocińca podawana będzie w dniu pikniku kolacja — zaś całe po południe przygrywać będzie kapela Sierocińca Polskiego.

**PODRĘCZNIK PRAW PARLAMENTARNYCH**

— CZYLI —

**JAK PROWADZIĆ POSIEDZENIA**

NOWA KSIĄŻKA DLA

**URZĘDNIKÓW WSZELKICH TOWARZYSTW**

Elegancko oprawna w płótno, złocony tytuł

Tylko 50c z Przesyłką

**Dziennik Związkowy**

1406-10 W. Division St. —:— Chicago, Ill.

# WIADOMOŚCI ZE STANU INDIANA

## NOWINY Z EAST CHICAGO, IND.

### *Młoda Polka Grała w Piłkę w Obecności Pary Królewskiej; Za Grubsze Opony Trzeba Płacić Większy Podatek; Nowe Przesłuchy w Sprawie Nadużyć*

**Półroczne Posiedzenie.**

Towarzystwo Matki Boskiej Różańcowej Nieust. Pom., Grupa 122 odbędzie się jutro, w niedzielę, 25 czerwca, o godzinie 1-ej po południu, w sali zwykłych posiedzeń. Wszystkie członkinie proszone są o obecność.— M. Miedzianowska, prezeska; M. Karmiłowicz, sekr.

**Polka grała w obecności pary królewskiej.**

W turnieju gry w piłkę koszykową, jaki urządziło chicagoskie pismo, Chicago Evening American, w Drużynie, znalazła się i nasza młoda Polka z East Chicago, panna Franciszka Rospond, 5010 Northcote Ave. Następnie wybrane najlepsze z grających zostały wysłane na koszt powyższego pisma do Kanady, gdzie się zmierzyły z Drużyną kanadyjską. Grze w Kanadzie przyglądała się para królewska.

**Wycieczka Harcerska.**

Komitet Opiekuńczy Harcerstwa z Indiana Harbor urządza wspólną wycieczkę, dla wszystkich Harcerzy i Harcerek z Grup, 922, 1761, 1572 ZNP. Wycieczka ta odbędzie się w poniedziałek, 10-go lipca. Komitet przygotował wiele niespodzianek i zapewnia, że wszystkie Harcerki i Harcerze ubawią się znakomicie.

Autobus odjedzie punktualnie o godzinie 9-ej rano, przez to, uprasza się, ażeby Harcerstwo stawiło się na czas przed kwaterą harcerską, pnr. 3820 Deodar ulica, o godzinie 7:30 rano. — Leon Cichowlaz, sekr.

**Od Prezesa Gminy 83 ZNP.**

Bracia i Siostry: Zbliża się szybko czas naszego Wielkiego Sejmu, naszej organizacji. Na Sejmie tym będzie podniesionych i omawianych wiele ważnych spraw dotyczących rozwoju i dobra naszej organizacji. Wiadomym jest, że wiele z naszej braci związkowej ma na uwadze wiele nowych wniosków i projektów, lecz projekta te ażeby mogły osięgnąć swój cel i znaleźć się na forum Izby przyszłego Sejmu, muszą być wzorowo opracowane i ujęte w pewną formę oraz włączone w całość programu danej Gminy. Dlatego zwracam uwagę zarządom i Grupom przynależnym do Gminy 83. ażeby ju, teraz zabrały się do wyboru w poszczególnych Grupach specjalnych komitetów do opracowania i ujęcia w formę takich wniosków i projektów, a następnie doręczenia tychże na ręce ogólnego komitetu Gminy. Proszę pamiętać, że czas szybko mija i Sejm się zbliża. — Z bratniem pozdrowieniem Franciszek Trzciński, prezes.

**Sprostowanie.**

W sprawozdaniu Komitetu Funduszu Obrony Narodowej z East Chicago, w Dzienniku poniedziałkowym zaszła mała pomyłka. Było zamieszczone — Tow. pod Opieką Tadeusza Kościuszki, Grupa 1710 ZNP. p. Józef Krupa. — To miało być: — Tow. Tadeusza Kościuszki, grupa 1810 ZNP. pod Opieką św. Józefa, doręczone przez ob. Ignacego Wronę w gotówce $500.00; bond $50.00.

**Dr. F. R. Sendra przeprowadził biuro.**

W ostatnich dniach przeprowadził swoje biura pnr. 3822 Main ulica, Indiana Harbor, znany Polonii lekarz, dr. F. R. Sendra, który przez ostatnie trzy lata prowadził biuro w dzielnicy East Chicago był przez dziesięć lat członkiem sztabu lekarskiego w chicagoskim szpitalu, Research Hospital, gdzie specjalnością jego było leszenia żylaków, chronicznego artretyzmu oraz cierpień natury homorojdalnej. Na liście zadowolonych pacjentów Dr. Sendra posiada liczne grono ludzi, którym pomógł.

**Za grubsze opony, większy podatek.**

Wiadomym jest, że grubsze opony (Tire's) na aucie czy troku zapewniają większe bezpieczeństwo — jednak w stanie Indiana uchwalono przed dwoma laty prawo, które nakłada większe podatki na te troki, które mają grubsze opony. Prawo to po uchwaleniu przez legislaturę stanową zostało zakontestowane i znalazło się przed najwyższym sądem stanowym, który zadecydował, że prawo jest konstytucyjne. Obecnie władze stanowe ogłosiły, że rozpoczną forsować to prawo i każdy właściciel troku, który nie postara się o znak, że podatek zapłacił, ma być aresztowany i karany. Przeciętny podatek od opon na trokach wynosi od dwuch do 75 dolarów rocznie. Przed kilku dniami zgłosiło się do władz w Indianapolis kilkunastu właścicieli troków, którzy prosili gubernatora, ażeby władze powstrzymały się z aresztowaniem więcej szoferów troków niż jednego, ponieważ stowarzyszenie właściciele troków ma zamiar tuż po aresztowaniu pierwszego szofera znowu zakontestować to znieważone prawo.

### *Z GMINY 83 ZW. N. P. W EAST CHICAGO, IND.*

Zawiadamia się wszystkich delegatów i delegatki, iż stosownie do uchwały zapadłej na ostatniem posiedzeniu Gminy 83-ej Zw. Nar. Pol., wiec wyborczy Gminy 83-ej, na którym mają być wybrani w podwójnej liczbie kandydaci na posłów do przyszłego Sejmu, który odbędzie się w miesiącu wrześniu b. r., w mieście Detroit, Michigan, odbędzie się w niedzielę, 25-go czerwca, w sali parafii św. Jana Kantego, przy 139-ej i Pułaski ul., o godzinie 1:30 po południu. Ze względu na ważność spraw obecność każdego delegata i delegatki jest pożądana. Administracja Gminy 83-ej: — Franciszek Trzciński, prezes; Maria Forszt, wiceprezeska; Bazyli Dołożycki, wiceprezes; B. Bochnowski, sekretarz; Mikołaj Trześniowski, kasjer.

**Nowe przesłuchy w sprawie nadużyć**

Sędzia sądu kryminalnego w Crown Point, William J. Murray, zapowiada zwołanie ławy sędziów wielkoprzysięgłych na dzień 1-go lipca, b. r., w celu dalszych przesłuchów w sprawie rzekomych nadużyć, jakie miano popełnić przy rozdawaniu zapomóg w roku ubiegłym.

**Z Ligi Morskiej**

Wszyscy członkowie i członkinie Oddziału 39-go Ligi Morskiej, a zwłaszcza ci, którzy posiadają mundury, lub same czapki, są proszeni punktualnie się stawić, o godzinie 11:45 przed południem przed budynkiem Peoples Federal Savings and Loan Ass'n. (Polskim Bankiem), przy Indianapolis Blvd. i 149 ulica.

Oddział 39-ty bierze udział w obchodzie Święta Morza, jaki odbędzie się w Chicago w tą niedzielę, 25-go czerwca. — W. T.

**Zaręczeni.**

Ubiegłego czwartku w domu rodziców pp. Władysławostwa Kinelskich, starych Związkowców, odbyły się zaręczyny ich nadobnej córy, panny Cecylii Kinelskiej, z panem Janem Moore, instruktorem gry w tenisa w miejscowej wyższej szkole w East Chicago. Panna Cecylia jest graduantką miejscowej wyższej szkoły Washington, oraz ostatnio ukończyła Kolegium Handlowe w Gary, Indiana.

Ojciec panny Cecylii jest starym związkowcem, byłym prezesem Gminy 83 ,oraz byłym prezesem Grupy 922 Z. N. P. Daty ślubu nie wyznaczono.

**Dr. T. W. Tolpa, Dentysta**
POKÓJ Nr. 520
GARY STATE BLDG.
TEL. GARY 2-6363
504 BROADWAY, GARY, IND.

## NOWINY Z GARY, INDIANA

### *Rozpoczną Naprawę Ulic; Rekordowy Młody Złodziej; Księgarnia w Polsce Wydrukuje Prace Polaka z Gary; Radzi, By Panie Nosiły Broń Dla Obrony Własnej*

**Jutro Piknik Grupy 912 Z. N. P.**

Już jutro, w niedzielę, dnia 25-go czerwca, odbędzie się w ogrodzie Wojciechowskiego, w Calumet City, doroczny piknik Towarzystwa Św. Kazimierza, Gr. 912 Z. N. P. Energiczny komitet tegorocznego pikniku przygotował w programie wiele niespodzianek, gier, zakładów i.t. p. Do tańca przygrywać będzie doskonała orkiestra.

Powyższa Grupa 912 jest najliczniejszą Grupą związkową w Gary, Indiana. Wobec tego spodziewać się należy, że piknik będzie sukcesem, a Polonia z Gary i okolicy przybędzie do pięknego ogrodu licznie, by spędzić popołudnie w miłym towarzystwie. Dla wygody uczestników jutrzejszego pikniku, komitet postarał się o autobusy, które będą odwozić do ogrodu bezpłatnie. Autobusy odchodzić będą co godzinę z przed Świetlicy harcerskiej przy 17-ej i Massachusetts ulicy. Cała Polonia, tak młodzież jak i starsi proszeni są o przybycie na ten piknik.

**Jutro Piknik Weteranów Armii Polskiej.**

Jutro w ogrodzie I. Maciejewskiego, przy 48 ave. i Harrison ulicy, odbędzie się doroczny piknik Weteranów Armii Polskiej, z Placówki Nr. 15 w Gary, Indiana. Połowa dochodu z tego weterańskiego pikniku idzie na fundusz Obrony Narodowej. Piknik będzie urozmaicony różnymi niespodziankami. Polonia z Gary i okolicy oraz Placówki jak i Korpusy Pomocnicze z Gary i pobliskich miast, proszone są o poparcie tego pikniku.

**Rekordowy Młody Złodziej.**

Złodziejem o rekordowej pamięci jest w opinii policji 23 lat liczący mieszkaniec miasta Gary, John Yacko, którego niedawno policja aresztowała za złodziejstwo i obecnie Yacko siedzi w więzieniu w Crown Point, czekając na sprawę. Do tej pory Yacko przyznał się policji do popełnienia 96 kradzieży za ostatnie kilka lat, ciekawe jednak, że, jak Yacko zeznał przed policją, nigdy on kradzionych rzeczy nie sprzedawał i powiada, że kradł nie dla zysku, lecz uciechy osobistej.

**Rozpoczną Naprawę Ulic.**

Obecnie, gdy zarząd miasta Gary zgodził się i zatwierdził wydatkowanie przez miasto sumy 103,100 dolarów, wkrótce rozpoczną się prace nad poprawą wielu ulic w mieście Gary. Pracę przy poprawie ulicy wykonają pracownicy WPA płaceni przesz rząd federalny, a materiał dostarczy miasto.

**Księgarnia w Polsce Wydrukuje Pracę Polaka z Gary, Ind.**

Treściwą gramatykę języka portugalskiego oraz słownik tegoż języka, napisane przez miejscowego aptekarza polskiego i autora, p. I. F. Kobylańskiego, zgodziła się wydać jedna ze spółek wydawniczych w mieście Lwowie, w Polsce. Znajomość języka portugalskiego jest obecnie pożądaną w Polsce dla tych, którzy emigrują do południowej Ameryki.

**Sen. Van Nuys Przeciw Trzeciemu Terminowi.**

Senator Van Nuys, z Indiana, opowiedział się przeciw trzeciemu terminowi prezydenta Roosevelta oraz zapowiedział ,że będzie popierał kandydaturę na prezydenta w wyborach 1940 byłego gubernatora stanu Indiana, Paul McNutt.

Van Nuys jest dobrze znany obywatelom z Indiana, jako przeciwnik wielu proponowanych reform prezydenta Roosevelta.

**Zawiadomienie.**

Członkowie Tow. Gen. Tadeusza Kościuszki, Grupa 1208 Z. N. P., proszeni są przybyć pod kościół Św. Jadwigi jutro o godzinie 4-ej po południu, skąd udamy się na piknik Weteranów Armii Polskiej, z Placówki Nr. 15, a stamtąd na piknik Grupy 912 w Calumet City.

**Radzi, By Panie Nosiły Broń.**

Częste napaści na białe kobiety, jakie się wydarzają w Gary, spowodowały, że na ostatniem posiedzeniu rady miasta Gary, radny Edward Kriegier wniósł projekt, by policja miasta pozwoliła kobietom białym nosić przy sobie broń, rewolwery małego kalibru, dla własnej obrony przed murzyńskimi napastnikami. Radny Kriegier zwrócił uwagę radzie miejskiej na częste napady na kobiety w centralnym dystrykcie miasta. Ostatnio jakiś napastnik murzyński próbował wyrwać z rąk torebkę z pieniędzmi żonie p. Kriegier, gdy przechodziła ulicą w centralnym dystrykcie. Kłopot jednak będzie z tem, że większość kobiet strzelać nie potrafi i broni obawia się...

**Zawiadomienie.**

Stowarzyszenie Właścicieli Domów w Gary zawiadamia, że przez następne dwa miesiące wakacji letnich posiedzenia nie będą się odbywały, — będą jednak czynne poszczególne komitety i te w ważnych sprawach mają się zgłaszać do prezesa. — Józef Jaskulski, prezes; Józef Stryczek, sekretarz.

**Rozwiązanie Polskiej Spółki Pogrzebowej.**

W ostatnich dniach na drodze legalno-sądowej rozwiązała się miejscowa polska spółka pogrzebowa Superczyński - Szostakowski. Odtąd właścicielem spółki pozostaje p. Jerzy Szostakowski i pod jego osobistym dozorem nowa firma p. n. Jerzy Szostakowski będzie służyć miejscowej Polonii wedle możności i sił jak najlepiej. Od czterech lat interesem spółki zajmował się ku zadowoleniu publiczności obecny właściciel, Jerzy Szostakowski, i obecnie, nie krępowany żadnymi zobowiązaniami przyrzeka jeszcze doskonalszą obsługę i poleca się łaskawej pamięci.

Adres firmy: Jerzy Szostakowski, pogrzebowy, 1650 Connecticut St., Gary, Indiana. Tel. Gary 7878.

**Posiedzenie Centrali.**

W poniedziałek wieczorem, dnia 26-go czerwca; o godzinie 8-ej punktualnie odbędzie się regularne miesięczne posiedzenie Centralnego Komitetu Polonii w Gary, w zwykłym lokalu posiedzeń, t. j. w Świetlicy harcerskiej, 1700 Mass. St.

Ze względu na ważność spraw, a szczególnie sprawę dotyczącą pikniku F. O. N., uprasza się wszystkich delegatów bezwzględnie o obecność i punktualność. — J. I. Jóźwik, sekr. prot.

**Zaręczeni.**

W domu państwa Ludwików F. Ryś, 4450 Broadway ulica, odbyły się zaręczyny ich nadobnej córki, panny Janiny z p. Franciszkiem Rzepka, synem państwa Karolów Rzepka, 1957 Virginia ulica. Daty ślubu nie wyznaczono.

**Do Członków Tow. Św. Trójcy.**

Wszyscy członkowie Towarzystwa raczą się stawić o godzinie trzeciej po południu przed kościołem Św. Jadwigi ,skąd pojedziemy na piknik Weteranów Armii Polskiej, do ogrodu Maciejewskiego, a stamtąd, później udamy się na piknik Grupy 912, do ogrodu Wojciechowskiego, w Calumet City. — Telesfor Wiśniewski, prezes; Wacław Bogusławski, sekretarz.

### *Sprostowanie*

W jednym z ostatnich wydań Dz. Związkowego na stan Indiana, ukazała się ilustracja z Wieczorku Majowego urządzonego przez Grupę 546 Z. N. P. w Hammond, Ind. Na ilustracji tej było kilka osób, a wśród nich panienka, która została wybrana Królową tego wieczorku. Przez pomyłkę drukarską wyrządzoną zupełnie mimowolnie, nazwiska pod ilustracją zostały pomieszane, tak, że tytuł Królowej Wieczorku Majowego znalazł się pod podobizną innej osoby, a nie tej panienki, która królową została wybrana. Za pomyłkę przepraszamy.

### *Korzyść i Bezpieczeństwo!*

Obecnie agencja rządowa zabezpiecza oszczędności do sumy pięciu tysięcy dolarów w bankach, na poczcie oraz w spółkach oszczędnościowo-pożyczkowych. Najkorzystniejszym jednak miejscem do lokowania oszczędności jest Spółka pożyczkowo-oszczędnościowa, dlatego, że gdy bank czy poczta wypłaca dwa procent to w spółce oszczędności przynoszą trzy i cztery procent dochodu.

Czytelnikom naszym zwracamy uwagę na polską spółkę oszczędnościowo-pożyczkową, American Savings and Loan Association, która wypłaca cztery procent i oszczędności w tej spółce są ubezpieczone. Adres biur powyższej spółki jest: 4525 Hohman ave., Hammond, Indiana oraz drugie biuro: 3801 Main ulica, Indiana Harbor. Na czele powyższej spółki stoją dobrze znani Polonii obywatele, jak: Dr. R. O. Ostrowski, prezes; Klemens Knapp, sekretarz; Leon Cichowlaz, asystant. (RM)

**PODZIĘKOWANIE**

Niniejszym składamy nasze serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do upiększenia pogrzebu męża i ojca naszego,

***Ś. p. Jana Sonsawa***

za przybycie na pogrzeb, za nadesłanie kwiatów i słowa współczucia. Bóg zapłać!

**Karolina Sonsawa**, żona; **Anna Sonsawa, Katarzyna Babaga, Maria Klein**, córki.

## Nowiny z South Bend, Ind.

### *Jutro Prymicje Trzech Księży w Jednej Parafii; Fatalna Przejażdżka Polskich Studentów; Srebrne Gody Ks. J. Hosińskiego; Złodzieje Grasują Na "Warszawie"*

**Jutro będą prymicje trzech księży w jednej parafii**

Uroczystość, jaka jeszcze dotychczas nie zdarzyła się w South Bend, Ind., potrójna prymicja trzech kolegów szkolnych, odbędzie się jutro rano w kościele św. Kazimierza, a po solennych mszach św. wspólny bankiet w auditorium parafialnym dla trzech młodych Lewitów.

Ks. Bernard Niemier, C.S.C., ks. Leon C. Wojciechowski, C.S.C. i ks. Kazimierz F. Grabarz, C.S.C., otrzymali święcenia kapłańskie dziś przed południem z rąk ks. biskupa Johna F. Noll, D. D., z Fort Wayne, Ind., w kościele Najśl. Serca Pana Jezusa w Notre Dame. Oni to są jutrzejszymi prymicjantami.

O godz. 8-ej rano odprawią się prymicje ks. Niemiera, na których kaznodzieją będzie ks. Teobald Kałamaja, O.F.M., znany ogólnie Franciszkanin z Omaha, Neb., krewny prymicjanta. Następnie pierwszą mszę św. o godzinie 9:30 odprawi ks. Wojciechowski, na której słowo Boże wygłosi ks. Stanisław F. Lisewski, C.S.C., z katedry języka i kultury polskiej na uniwersytecie Notre Dame, a wreszcie o godz.11-ej u stóp ołtarza stanie ks. Grabarz, na którego prymicjach kaznodzieją będzie ks. Ignacy Gapczyński, proboszcz kościoła Najśl. Serca Pana Jezusa w La Porte, Ind.

Z najliczniejszej rodziny ród swój wywodzi ks. Niemier, syn pp. Wojciechostwa Niemierów, 1338 W. Fisher ul., bo z rodziny z dziewięciorga złożonej dzieci. Ks. prymicjant tak jak jego koledzy, ukończył szkołę parafialną św. Kazimierza w roku 1926 i wszyscy razem wstąpili do seminarium św. Krzyża w Notre Dame po wakacjach, idąc za głosem powołania do stanu duchownego. Ks. Niemier urodził się w South Bend, na Kazimierzowie tak, jak jego koledzy, dnia 8-go lipca 1910 r.

Braćmi i siostrami prymicjanta są: pani Marianna Marcinkowska, p. Jan Niemier, pani Magdalena Niespodziana, p. Kazimierz Niemier pani Weronika Szumska, pani Regina Makielska, pani Zofia Żyto i panna Klementyna Niemier. Poduszkę w procesji prymicjanta nieść będzie jego najmłodsza siostra Klementyna, wraz z Bronisławem Makielskim, Marliną Niemiec, Edmundem Niespodzianym, Lorrainą Marcinkowską, Eweliną i Loretą Niemier.

Ks. Wojciechowski urodził się dn. 10 lipca r. 1912, i jest synem pp. Konstantynostwa Wojciechowskich, 1342 W. Dunham ul. Ma pięcioro braci i cióstr: pp. Stefana, Bolesława i Artura Wojciechowskich, panią Helenę Wróblewską i pannę Reginę Wojciechowską. Panna Regina nieść będze poduszkę w procesji, wraz z Eugeniuszem Wróblewskim i Marią Janiną Wojciechowską.

Syn pp. Marcina i Michaliny Grabarzów, 827 S. Jackson ul., ks. Grabarz urodził się dn. 7-go grudnia, r. 1909. Ma on brata i siostrę p. Edwina Grabarza i panią Genowefę Niedbałę. W procesji poduszkę nieść będzie Teresa Wegner wraz z Lorainą Odyńską, Darling Schoen i Leonardem Drajerem.

**Polki poparzone piorunem**

Trzy 14-letnie dziewczęta, w tym dwie Polki, poparzone zostały dotkliwie, gdy piorun podczas silnej nawałnicy w poniedziałek po południu uderzył w szopę, w którą się skryły, zaskoczone burzą podczas pracy na farmie przy zbieraniu poziomie, blisko Galien, Mich. Wszystkie trzy są southbendczanki i dwie z nich musiały pozostać w szpitalu w Epworth, gdzie przewieziono je na opatrunek.

Dorota Mróz, 1049 La Salle ct., i Harriet Flatoff, 232 S. Chestnut ul., musiały być zatrzymane w szpitalu wskutek przykrych poparzeń na udach, nogach i rękach. Karolina Zoromska, 433 S. Grant ul., została lżej poparzona na rękach, prawej nodze i piersi. Pani Tekla Zoromska matka jednej z tych dziewcząt, znajdowała się blisko sceny uderzenia piorunu i przywiozła je do szpitala w South Bend, po zatrzymaniu się w drodze u lekarza dla natychmiastowego opatrzenia ich poparzeń.

**Fatalna przejażdżka polskich studentów**

Przejażdżka automobilowa pięciorga studentów polskiej wyższej szkoły South Bend Catholic, zakończyła się we wtorek wieczorem śmiercią 17-letniej Olgi Ślesińskiej, 510 So. Walnut ul., i 18-letniego Erwina Górskiego, 122 So. Chestnut ul., oraz ciężkimi okaleczeniami ich koleżanek i kolegów z parafii św. Jadwigi. Przyczyną tragedii było uderzenie ich auta w drzewo na M-60, dwie mile na wschód od Niles, Mich. Tragedia wstrząsnęła Polonią southbendzką.

Panna Ślesińska, której czaszka została pęknięta w wypadku, zmarła w dwie i pół godz. później, o godz. 11:45 w szpitalu Pawating, w Niles. Górski umarł nazajutrz po południu. Tak on, jak i inne ofiary wypadku byli senioramI przyszłorocznymi polskiej wyższej szkoły.

Młody Górski miał obie nogi złamane i szczękę pękniętą. Srogim również okaleczeniom ulegli: Clyde Heintzelman, lat 18, 111 S. Cherry ul., kierownik samochodu, który ma rękę złamaną; panna Estera Morenc lat 18, 916 W. Fisher ul., obie nogi złamane i czaszka pęknięta; panna Tekla Zarembka, 1219 Western ave. mniejsze obrażenia. Heintzelman i panna Zarembka opuścili szpital na drugi dzień. Panna Morenc walczy ze śmiercią w szpitalu i stan jej jest ciężki.

Do kolizji przyszło, gdy Heintzelman chciał okrążyć samochód, który ciągnął inne auto za sobą, ale nie zdołał tego uczynić z powodu, że z przeciwnej strony nadjechał inny samochód, i wjechał na drzewo.

Panna Ślesińska urodziła się w So. Bend dnia 3-go grudnia 1921. Pozostawia rodziców, pp. Antoniostwo Ślesińskich, siostrę, Benignę i dwóch braci: Kazimierza i Ryszarda. — Górski był synem ś. p. Mariana Górskiego, znanego lidera demokratycznego i fabrykanta cygar.

Pogrzeb obu ofiar odbył się dziś rano z kościoła św. Jadwigi, panny Ślesińskiej na cmentarzu polskim św. Józefa, a Górskiego na cmentarzu Cedar Grove.

**Czwarty Polak ma prymicje**

Oprócz trzech młodych polskich księży, którzy jutro w kościele św. Kazimierza odprawią swe prymicje, jest także czwarty Polak, co stanie u ołtarza po raz pierwszy jutro rano. Jest nim ks. Wincenty C. Thilman, syn pp. J. P. Thilmanów, 820 N. Sherman ave., wyświęcony razem z młodymi Kazimierzowianami w kościele Najśl. Serca Pana Jezusa w Notre Dame dziś rano. Prymicje ks. Thilmana jednakowoż odprawią się w kościele św. Krzyża. Szkołę elementaną ukończył w parafii tutejszej św. Patryka, zanim udał się na studia kapłańskie. Rodzice jego poprzednio zamieszkiwali w polskiej parafii.

**Wraca do zdrowia po operacji.**

Przeszedłszy ciężką operację w szpitalu Epworth, p. Wojciech Chełminiak, 1119 W. Jefferson bulwar, przychodzi obecnie do sił w swoim domu. Pan Chełminiak, zasłużony Związkowiec i prezes Przemysłowców Polskich, gr. 177 ZNP., wrócił ze szpitala pod koniec minionego tygodnia.

**Piłka znowu chybiła.**

Jadąc w 2500-ym bloku W. Huron ul., na "Krakowie", Jan H. Borkowski, 2605 Westmoor ave., zupełnie niewinnie został ukarany. Trafiła go w głowę piłka niezręcznie rzucona przez piłkarzy, używających ulicy za pole do gry. Przy tym wszystkim stłukły mu się okulary i dostał sińca, o czym została powiadomiona policja.

**Srebrne Gody ks. J. Hosińskiego**

Dobrze znany w South Bend i północnej Indianie ks. Jan Hosiński, dawniejszy proboszcz parafii św. Kazimierza w Hammond, Ind., obchodzić będzie srebrny jubileusz kapłaństwa w kościele Wszystkich Świętych w San Pierre, Ind., gdzie proboszczuje od zeszłego listopada. Ks. Hosiński jest bratem popularnego szeryfa powiatu św. Józefa, p. Władysława J. Hosińskiego. Liczni jego krewni ze South Bend, do grona których zalicza się czcigodna Siostra M. Seweryna, C.S.C., dawniejsza przełożona wyższej szkoły św. Jadwigi, jego siostra; p. Alojzy W. Hosiński, marszałek federalny i Brat Piotr C.S.C., z Notre Dame, dawniejszy misjonarz w Indiach, jego bratankowie, brać będą udział w uroczystościach jubileuszowych, po których wydany zostanie bankiet w szkole wyższej w San Pierre.

Do asysty ks. jubilatowi będzie ks. Michał Świątkowski z Gary, Ind., jako diakon; ks. John Ryan, C.S.C., z Notre Dame jako sub-diakon; ks. prałat Jan W. Osadnik, proboszcz miejscowej parafii św. Wojciecha, jako arcykapłan, a ks. Ludwik Bożyk, proboszcz kościoła Najśw. Marii Panny w Otis, Ind., jako mistrz ceremonii. Kazanie wygłosi kuzyn, ks. Sylwester Hosiński, z Wilmington, Del.

Ks. Hosiński wychowanek Seminarium Polskiego w Orchard Lake, Mich., pochodzi z pionierskiej rodziny southbendzkiej. Urodził się w South Bend 23-go czerwca 1890 r., i uczęszczał tu do szkoły św. Jadwigi. Pierwsze jego probostwo było w kościele św. Jana Kantego w pobliskim Rolling Prairie, Ind., gdzie pracował blisko siem lat. Następnie był proboszczem parafii św. Jacka w Fort Wayne, Ind., nim udał się na probostwo do Hammond. Po tym był też proboszczem w Otis, lecz choroba sercowa zmusiła go do rezygnacji i objęcia mniejszej parafii wiejskiej w San Pierre.

**Walenty Urbański nie żyje.**

Dziś rano o godz. 10-ej odbył się z kościoła narodowego Matki Boskiej Różańcowej pogrzeb ś. p. Walentego Urbańskiego, lat 77, 1234 West Colfax ave., który zmarł o godz. 1:30 w środę po południu po dłuższej chorobie na wodną puchlinę. Urodzony w Polsce dnia 14-go lutego r. 1862 nieboszczyk przybył do South Bend z ojczyzny 49 lat temu. Pozostawił wdowę Joannę, dwóch synów Teodora i Feliksa Urbańskich, córkę Józefinę Tomczak w Polsce, 17-tu wnuków i jednego prawnuka. — Zwłoki spoczęły na cmentarzu polskim św. Józefa.

**Harcerze uczcili ojców.**

W zeszły wtorek wieczorem odbył się w Domu Młodzieży Polskiej na "Krakowie" miły wieczorek urządzony przez harcerzy ZNP. na uczczenie ich ojców.

**Maria Dzikowska—Ed. Winkowski**

Panna Maria Dzikowska, córka pp. Władysława i Heleny Dzikowskich, 624 South Kaley ul., znanego powszechnie na "Krakowie" grosernika, stanęła na ślubnym kobiercu z p. Edwinem A. Winkowskim, synem pani Anieli Winkowskiej, 1613 W. Dunham ul., również grosernikiem z zawodu, w ubiegłą środę rano w kościele Chrystusa Króla na północ od miasta gościńcu U. S. Nr. 31. Błogosłowieństwa udzielił nowożeńcom kr. dr. Stanisław F. Lisewski, CSC., z katedry języka i kultury polskiej na Uniwersytecie Notre Dame. Orszak drużebny składał się z dwóch drużek honorowych, panien Walerii Winkowskiej i Władysławy Laskowskiej, a panienki Joanna Kuberska, Joanna Wontorek i Stanisława Lindorf drużbowały w parze z pp. Klemensem K. Winkowskim, Kazimierzem Dzikowskim i Aleksandrem Sikorskim. Śniadanie a później podczas dnia sutą kolację podano 116 gościom w gospodzie Oldenburg na południe od miasta. Wśród licznych gości znajdował się p. Alex S. Langel, trustys gminy Portage; ks. dr. Lisewski, Franciszek K. Czyżewski, korespondent Pism Związkowych; p. Alojzy Niespodziany, deputowany szeryfa powiatowego, i inni.

**Piłka Wpada do Samochodu.**

Nie zawsze piłka ciśnięta przez piłkarza wpada w rękawicę drugiego piłkarza, przekonał się na własnej osobie p. Michał Niespodziany, lat 53, R. R. No. 3, któremu lekarz musiał zaszyć cięcie na lewej ręce w poniedziałek wieczorem. Kulisty pocisk, służący do zabawy na ulicy, wypadłszy z rąk rzucacza, Zygmunta Kopczyńskiego, 517 S. Philippa ul., nie dostał się do rękawicy jego brata, Józefa, ale całą siłą wpadł przez szybę do auta Niespodzianego w 500-ym bloku S. Philippa ul.

**Zabili Dziś Most Deskami**

Most Darden, cztery mile na północ od miasta blisko zakładu suchotniczego, zbudowany z drzewa i mocno rozklekotany, zabity został dzisiaj rano deskami, albowiem brak jest funduszów na jego naprawę. Nie tylko ruch kołowy ale i pieszy przechód przez most będzie wzbroniony z powodu niebezpiecznego stanu słupów podpierających strukturę, zbudowaną w r. 1907. Egzaminacja wykazała, że słupy zapadają się w rzece św. Józefa i zagrażają kompletnemu oberwaniu się mostu.

**Jutro Nominacje Na Delegatów**

Deletgaci na sejm Związku Narodowego Polskiego odbyć się jesienia mający w Detroit, Mich., nominowani zostaną jutro po południu na posiedzeniu Gminy 24-ej ZNP. na górnej sali Sokołów Zyg. Balickiego. Z tej to przyczyny posiedzenie jutrzejsze należy do najważniejszych. Dobro naszej pięknej organizacji na sercu mający delegaci i delegatki s t a w i ą się skwapliwie na to posiedzenie, aby służyć zdrową radą przy wybieraniu nominatów, na których następnie poszczególne grupy związkowe w demokratyczny sposób balotować będą. Omawiane także na tym posiedzeniu będą plany na doroczny obóz Harcerstwa Z. N. P.

**Napadł Na Sprzątaczkę Kamieniem.**

Przed sądem dziś stawał Franciszek Niedbalski, lat 21, 206 S. Kentucky ul., oskarżony o napaść i pobicie pani Józefowej Vicsik, 1919 S. Chapin ul., sprzątaczki zatrudnonej przez dziennik "South Bend Tribune". Pani Vicsik wskazała na Niedbalskiego jako młodzieńca, który zaatakował ją w 1500-ym bloku S. Franklin ul., godz. 3-ej nad ranem w niedzielę, uderzając ją w głowę kamieniem. Na krzyki napadniętej zbiegło się kilku młodzieńców, którzy Niedbalskiego schwycili.

**Przybywa Na Pożegnanie.**

Krewnych swych i licznych przyjaciół pożegnać przybywa w nadchodzącym tygodniu ks. Bolesław J. Sztuczko, C. S. C., z Trójcowa, Chicago, który w połowie lipca odjeżdża do Polski w nowej roli misjonarza Zgrom. OO. św. Krzyża. Ks. Sztuczko, który zdobył sobie szacunek w sercach wszystkich dobrze myślących Polaków jako proboszcz Stanisławowa od r. 1928 do 1935, zamianowany został ostatnio przez ks. Alberta Cousineau, CSC., nowego generała zgromadzenia, misjonarzem, który będzie podróżować z kazaniami po całej Polsce z kwaterą w domu OO. św. Krzyża w Czartorysku.

Dnia 29-go czerwca, w przyszły czwatrek, ks. Bolesław podejmowany będzie na kolacji pożegnalnej w domu pp. Franciszka K. i Ireny K. Czyżewskich, 837 N. Elmer ul., członka sztabu redakcyjnego dziennika "South Bend Tribune" i korespondenta Pism Związkowych, z którym razem przez szereg lat wydawali na Stanisławowie miesięczne pisemko religijno - narodowe, "Poznaczyk". Pan Czyżewski jednocześnie obchodzić będzie swe urodziny, 35 lat.

Przyjechawszy do Polski, ks. Sztuczko uda się najpierw na wakacje do rodzinnych swych pieleszy do Mirosławia i do okolicznej wioski Talkuny, na Litwie, gdzie będzie gościł u babci p. Czyżewskiego, 97 lat już liczącej pani Magdaleny Czyżewskiej, gdzie również jest miejsce rodzinne śp. ks. Walentego Czyżewskiego, CSC., założyciela parafii polskich w South Bend i okolicy.

**Wbiegła Na Przejeżdżające Auto.**

Dwuletnia Władzia Walesiewicz, 906 W. Dunham ul., uległa cięciom i sińcom na prawej rączce i lewej nóżce, gdy wbiegła na przejeżdżający samochód prowadzony przez Ollie'go Blackman Love, lat 36. 812 W. Dunham ul., w zeszłą sobotę wieczorem nieopodal swego domu. Rany zaopatrzono jej w szpitalu Epworth poczem odesłano dziecko do domu.

**Sąsiedzi Nie Cenią Śpiewu**

Dla tej przyczyny, że sąsiedzi nie mogli ocenić jego wesołych śpiewów i wykrzykiwań, 30-letni Franciszek F. Matuszkiewicz, 415 S. Scott ul., dostał się w poniedziałek za kratki więzienne na 15 dni w dodatku do zapłacenia $15 za swe trele. Możeby pieśni jego były przyjęte z większą oceną, ale według zapisków sądowych, to podsądny w czasie swego porywu śpiewackiego nie był trzeźwym.

**Złodzieje Grasują na "Warszawie"**

Dzielnica Kazimierzowo była z końcem tygodnia terenem nocnych gości. Sto i trzydzieści galonów gazoliny ukradli oni ze stacji gazolinowej Hieronima Hechlińskiego pnr. 619 S. Kościuszko ul., w piątek w nocy. W niedzielę z rana ktoś stłukł szybę w gospodzie Antoniego Balukiewicza, 1501 W. Dunham ul., chcąc dostać się niezawodnie do wnętrza. W sobotę zaś w nocy do sąsiada, Teodora Wieczorkiewicza, zakradł się widocznie ten sam nocny ptaszek i w piekarni jego pnr. 1502 W. Dunham ul., wytrząsł zawartość kasy gotówkowej na podłogę i przetrząsł całe budynek. W tejże samej okolicy ktoś wytłukł szybę w tyle biura węglarni Vargo, 514 S. Walnut ul., i przetrząsnął całe biuro, ale nic nie zdołał ukraść.

**Znalazła Mężczyznę w Kuchni.**

Nie zawadzi naszym gosposiom mieć się na baczności i drzwi mieć zamknięte, choćby przyczepione na haczyk. Z przerażeniem spostrzegła, że mężczyzna stoi w jej kuchni pani Evelyn O'Shea, 1802 E. Randolph ul., gdy do niej weszła o godz. 9-ej rano w niedzielę. Nieznajomy ją uchwycił i zaczął drapać ją po twarzy. Kobieta kopnęła mężczyznę i z krzykiem uciekła do sąsiadów.

## Pył i Śmiecie...

**GŁOSY Z OLIVE ULICY.**

— Sej, Dzienewi, czymuś Łucce dała skiejcy. Ona sobie szkiyty powykrynco. Patrz, znowu rymcia o fajerplog.

— Somsiod, czy to jesta prowda, żeście mnie mieli siarowym psym nazwać w zeszły czwortek?

—Zośka! idź łobocz jyno, gdzie nasz mały Yrvyn sie podził, bo go nie słychać.

— Ma, ma, nasz mały Yrvyn wyrywo somsi

# Kalendarzyk Zabaw i Wycieczek

## *Niedziela, 25 Czerwca*

**Tow. Wolna Myśl, Gr. 2660 ZNP.,** urządza wycieczkę w Schiller Parku już w tę niedzielę, 25 czerwca, platforma No. 10. Trok odjedzie z przed Sokolni o godz. 10:30 rano. Będzie tam wiele niespodzianek, tak dla starszych jak i dla dzieci, więc zapraszamy wszystkich sympatyków i przyjaciół. — Wojciech Picur, prezes; Helena Nasiatka. sekretarka.

**Tow. Obrona Polskiego Morza, Gr.** 2823 ZNP. urządza wycieczkę do lasku powiatowego Caldwell Woods w niedzielę, 25-go czerwca. Początek o godzinie 12-ej w południu. Dojechać można tramwajem linii Milwaukee do Dewon, a potem iść na północ. Uważać na znaczki przy drodze, aż do miejsca. Komitet postarał się o wyborne miejsce przy rozłożystych drzewach, ażeby goście mogli się zabawić i wypocząć w cieniu wygodnie. Na tę wycieczkę zaprasza wszystkich komitet.

**Wycieczkę koszykową do Cedar** Lake, Ill., urządza Młodzież Gminy 91ej ZNP. Przejazd i wstęp do ogrodu $1.00 od osoby. Zbiórka przed domem Weteranów Armii Polskiej, 2139 N. Wood St. Wyjazd o godz. 9:30 rano. Pływanie, gry towarzyskie, gry sportowe, taniec, a jakże i karteczki dla pinaklistów. — Józef Gałązkiewicz, korespond.

**Już w tę niedzielę, 25-o czerwca,** odbędzie się piknik Tow. Hetmana Czarneckiego, Gr. 2913 Z. N. P., w pięknym i cienistym lasku powiatowym Forest Glen, do którego dojechać można tramwajem i busem Elston avenue do Forest Glen avenue, następnie pieszo do lasku, który jest położony o kilka bloków od tramwaju na Forest Glen avenue. Początek zabawy od samego rana. Komitet przygotowuje wiele niespodzianek ora- zaangażował odpowiednią orkiestrę i zapewna wszystkich, że zabawią się wesoło. Na tę wycieczkę gremialnie wybiera się Tow. Biały Orzeł, Gr. 565 Z. N. P., na czele ze swym prezesem p. Antonim Szczęsnym. — Piotr Misak, prezes Grupy 2913.

**Stow. Polskich Szlifierzy, Gr. 2200** Z. N. P., urządza wycieczkę w niedzielę, 25-go czerwca, w lasku powiatowym przy końcu linii Milwaukee avenue. Jechać do końca linii Milwaukee do Devon avenue, iść na wschód jeden blok, zaraz koło basenu kąpielowego. Prosimy uważać na napisy,które wskażą drogę. Administracja zaprasza wszystkich członków Tow. oraz szanowną publiczność o przybycie. Do tańca będzie przygrywać doborowa muzyka. — S. Raczyński, prezes; S. Faliszek, sekr.

**Tow. Marszałka Rydza Śmigłego,** Gr. 2851 ZNP., urządza piknik w lasku powiatowym Forest Glen, przy końcu Elston ave., prosto przed drugim mostem. Będą drogowskazy. Prezes p. T. Rzepecki wraz z komitetem zaprasza członków i gości na tę zabawę w tę niedzielę. Komitet postara się wszystkich ubawić doskonale. Muzyka doborowa.

**Klub Długie, Pow. Sanok,** urządza piknik w niedzielę, 25-go czerwca, w lasku powiatowym, przy 87-ej i Western avenue, platforma nr. 3; dwa bloki na wschód od Western avenue. Początek o godzinie 11-ej rano. Dochód na Obronę Narodową Polski. Komitet zaprasza wszystkich członków i rodaków powiatu Sanockiego. Wstęp wolny; muzyka wiejska. — Za Komitet. T. Twardy, przew.; T. Dufrat, sekr.

**Tow. Hetmana Czarnieckiego, Gr.** 2913 ZNP., urządza koszykową wycieczkę już w tę niedzielę, 25-go czerwca, w lasku powiatowym Forest Glen, przy Elston i Forest Glen aves. Zabawa od samego rana. Komitet, w skład którego wchodzą: Czesław Trykowski, Jan Gerlich, Jan Gula i panie Aniela Misak i Anna Ablamowicz, na czele ze swym prezesem Piotrem Misak, ustawił ogromną platformę do tańca, zamówił orkiestrę i naładowanym trokiem z rozmaitymi smakołykami i chłodzącymi napojami wyjechał na miejsce zabawy, ażeby uskutecznić swą pracę do jutrzejszej wycieczki. Współudział w wycieczce weźmie Towarzystwo Orzeł Biały, Grupa 565 ZNP., z którą ma nastąpić połączenie się w niedalekiej przyszłości.

## *Poniedziałek, 26 Czerwca*

**Stow. Pań "Ladies of Izabella,** Lafayette Council No. 16", urządza "Plunkett Dinner" i "bingo" w przyszły poniedziałek, 26-go czerwca, w Domu Macierzy Polskiej, 1645 Milwaukee avenue, o godzinie 6:30 wieczorem. Dochód z tej imprezy będzie obrócony na pomoc sierotom w Niles, Ill.


Otworzyliśmy Nowy
**Zakład Pogrzebowy**
**w Parafii Św. Pankracego**
tuż naprzeciw szkoły parafialnej.

RODACY! — Pamiętajcie, gdy żałoba okryje waszą rodzinę, zatelefonujcie do nas, a my urządzimy pogrzeb dla drogiej wam osoby, po bardzo przystępnej cenie.

RZETELNA I GRZECZNA OBSŁUGA.
BEZPŁATNA KAPLICA.
NIEWIASTA DO USŁUG.

FRANCISZEK E.
**PALACZ**
POGRZEBOWY
4035 S. RICHMOND UL.
Róg 40-ty Place
TEL. LAFAYETTE 6171


## *Niedziela, 2 Lipca*

**Tow. im. Józefa Piłsudskiego, gr.** 2563 ZNP. urządza wycieczkę do lasku Pułaskiego w niedzielę 2-go lipca. Muzyka doborowa, wstęp na piknik wolny. Troki będą odjeżdżać od godz. 10 do 11:30 z narożnika 48ej i S. Wood ul. Uprasza się wszystkich członków o przybycie i o przyprowadzenie swych znajomych i przyjaciół na ten piknik. Lasek Pułaskiego znajduje się przy 95ej i Wolf Road, trzy bloki na południe od Wolf Road.

## *Wtorek, 4 Lipca*

**South Chicago Citizens Klub u**rządza roczny piknik w ogrodzie Volbrechta, przy 167-ej i Stony Island ave., we wtorek, dnia 4-go lipca. Pierwszy trok wyjeżdża z 83-ej ulicy i Coles ave., o godzinie 10-ej rano. Część dochodu z pikniku będzie ofiarowana na Fundusz Obrony Polski. — F. Wiśniewski, koresp.

# Posiedzenia Gmin ZNP.

## *Z GMINY 79-EJ ZW. N. P.*

Regularne posiedzenie Gminy 79-ej odbędzie się w poniedziałek, 26-go czerwca, w sali Sokół Jedność, przy 23-ej i S. Whipple ul.; początek o godz. 7:30 wieczorem.

Z powodu ważnych spraw, jakie będą omawiane na tym posiedzeniu, uprasza się pp. delegatów i panie delegatki o obecność i punktualność. — F. Skibicki, prezes; J. Kurczak, sekretarz.

## *Z GMINY 120-EJ ZW. N. P.*

Regularne miesięczne posiedzenie Gminy 120-ej ZNP., odbędzie się we wtorek, 27-go czerwca b. r. w sali p. K. Kilara pod nr. 1217 Bosworth ul. Jest wiele ważnych spraw do załatwienia na dobro ZNP w tym okresie przedsejmowym, przeto wszyscy pp. delegaci i delegatki są proszeni o punktualne przybycie na godz. 8-mą wieczór. — I. Brudziński, prezes; St. Hubrich, sekr.

## *Z GMINY 34-EJ ZNP. W PULLMAN, ILL.*

Gmina 34-ta w Pullman, Ill., odbędzie swe regularne posiedzenie we wtorek, 27-go czerwca, o godz. 8-ej wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń.

obecność wszystkich delegatów jest wymagana. — Józef Brajner, prezes; Józef Zysko, sekr.

Grupy przynależne do Gminy 34-ej, które utraciły pewną liczbę członków i nie mają prawa do obecnej liczby reprezentantów proszone są o nadesłanie urzędowego odwołania mandatów dla pewnych delegatów, czy delegatek.

Z powodu nadchodzących wyborów i dla wielu innych spraw związanych z kontestem Gminy i z Obozem Harcerskim

# Kalendarzyk Posiedzeń

## *Sobota, 24 Czerwca*

**Tow. Gwiazda, Gr. 127 Z. N. P.,** odbędzie swe posiedzenie półroczne w sobotę, dnia 24-go czerwca, o godz. 7:30 wieczorem w sali zwykłych posiedzeń. Członkowie i członkinie proszeni o przybycie, gdyż będzie omawiana sprawa Konstytucji Towarzystwa i także będzie omawiana sprawa wyboru posłów na Sejm 28-my Z. N. P. Uprasza się też wszystkich, którzy zalegają z podatkiem, o uregulowanie zaległości na tym posiedzeniu. — B. Olencki, prezes; C. Sierszyński, sekr. prot.

## *Niedziela, 25 Czerwca*

**Tow. Matki Boskiej N. P., Grupa** 1333 ZNP., odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę, 25-go czerwca o godzinie 2-ej po południu w sali zwykłych posiedzeń. Z powodu ważnych spraw, jakie są do załatwienia, wszyscy członkowie i członkinie są proszeni o obecność. — Jan Mikoś, prezes; S. Porembski, sekr.

## *Poniedziałek, 26 Czerwca*

**Miesięczne posiedzenie Grupy 2** Z. N. P. Tow. Unii Lubelskiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 czerwca, o godzinie 8-ej wieczorem w sali Wonderland, 2936 Milwaukee Ave. Obecność każdego członka wymagana ze względu na ważność spraw jakie są do załatwienia. — Jan Zaklikiewicz, prezes; Bolesław Holajn, sekr.


**Wobec szczucia na Polaków w Ameryce postanowiliśmy rozpowszechnić**
**KONSTYTUCJĘ STANÓW ZJEDNOCZONYCH**
**za cenę kosztów przesyłki.**
**Książka, którą sprzedajemy po 25c wysłaną będzie każdemu kto nadeśle znaczek pocztowy za 5c TYLKO.**
**Niech każdy pozna konstytucję kraju w którym żyje. Chyba tylko lenistwo przeszkodzi Wam do poznania konstytucji.**
**DZIENNIK ZWIĄZKOWY,**
**1406-10 W. Division St., Chicago, Ill.**


# Z KENSINGTON–PULLMAN

## *Uroczystość Graduacyjna w Parafii Św. Salomei Wypadła Wspaniale; Na Ślubnym Kobiercu; Grupa 801 Będzie Obchodziić 35-Lecie; Sędziwa Związkowczyni Nie Żyje; "Księżycowa Fiesta"*

Ważne posiedzenie wszystkich udziałowców Spółki Budowlano-Pożyczkowej Kensington odbędzie się w niedzielę, 25-go czerwca o godz. 4:30 po południu w sali parafialnej św. Salomei przy ul. 118ej i Indiana. Na posiedzeniu tym będą omawiane sprawy odnośnie interesów spółki, co dalej uczynić z nią, dziś już zamkniętą. Wszyscy udziałowcy proszeni są o przyniesienie z sobą certyfikatów lub książeczek, oraz proszeni są o powiadomienie innych udziałowców.

W piątek, 23go czerwca wieczorem w sali parafialnej św. Salomei odbędzie się posiedzenie komitetu pikniku parafialnego, na którym zostanie zdane sprawozdanie z pikniku, jaki odbył się ubiegłej niedzieli.

**Popis i przedstawienie wypadły okazale.**

W niedzielę, 11-go czerwca w sali Venetian odbył się popis dziatwy szkolnej i przedstawienie z okazji zakończenia roku szkolnego w parafii św. Salomei. Po wyczerpaniu programu, który został wykonany pod kierownictwem Sióstr nauczycielek, zostały rozdane dyplomy uczniom i uczennicom, którzy ukończyli ósmą klasę. Program popisu i przedstawienia został wykonany jak następuje:

Marsz Powitalny — The Royal Reveliers.
"Welcome Song" — Chłopcy.
Balloons-Pląsy — dziewczęta z 3-4 i 5 stopnia.
Mother Goose Rhymes — Małe Dzieci z 1 i 2 stopnia.
Our Red, White and Blue — Chłopcy z 1 i 6 stopnia.
Mazur - Taniec — Graduantki.
Orkiestra— The Royal Revieliers.
Nieposkromiona Złośnica. — Komedyjka.

**Osoby:** — Frania, służąca; Piotruś, lokaj — E. Musiał. Rodzeństwo: Kazia — F. Mizgała; Józio — J. Ciepielik; Wandzia — Z Zabrocka; Zosia — R. Kuziel; Lunio — E. Wołowiec.

Our Tommy — Komedia; osoby; Mrs. Doolittle — I. Nowak; Tommy, son — A. Siefert; Jane, daugter — M. Zmuda; Mrs. Golden, neigbor — F. Michuda; Book-agent — L. Barnaś; Miss Goodwin, teacher — H. Lewandowska; Mr. Doolitle — T. Rys.

Orkiestra — The Royal Reveliers.
Frolickers — Dziewczęta z 6-go stopnia.
Rose Waltz — Dziewczęta z 7-go stopnia.
Wakacji — Czas - Śpiew — Dzieci Szkoły św. Salomei.
Występ Graduantów.
Mowa — R. Sulkowska.
Water Lillies-śpiew — Graduanci.

Po pięknej i serdecznej mowie, do graduantów, wygłoszonej przez ks. proboszcza St. Chyłę, nastąpiło rozdanie dyplomów.

**Dyplomy otrzymali.**

Bednarczyk Tadeusz, Biernat Fr., Biliski Edward, Brach Stan., Ciepielik Jan, Chlipała Franciszek, Cieśla Edward, Dykton Benedykt, Filewicz Eugeniusz, Franc Henryk, Całkowski Józef, Gniewek Leonard, Górski Tadeusz, Grygotowicz Rajmund, Grzesik Alfred, Kabat Edwin, Koszut Aleksander, Krawczyk Władysław, Majchrzak Jan, Minkalis Raymund, Mrozowski Henryk, Nowak Edward, Salabura Władysław, Salabura Bolesław, Sokołowski Ryszard, Tomaszewski Józef, Wiśniewski Tadeusz, Zając Artur, Zajączek Franciszek, Biernat Józefa, Czernek Florencja, Dobrzyska Janina, Duda Florencja, Raron Zofia, Gromala Janina, Jasek Maria, Kabat Maria Karczewski Ryta, Kosik Weronika Koszut Helena, Kuziel Władysława, Kwoka Róża, Lewandowska Henrietta, Lisowska Monika, Lulewicz Wirginia, Madziarczyk Gertruda, Majchrzak Józefa, Michuda Teresa, Nowak Irena, Nowicka Maria, Pochroń Irena, Rutowska Ryta, Sobczyk Loreta, Sulkowska Róża, Szczygel Maria, Wąchała Małgorzata, Zabrocka Zofia.

Panna Henrietta Lewandowska, otrzymała za swe zdolności i pilność jednoroczne stypendium na dalsze nauki w średniej szkole Mercy High.

**Na ślubnym Kobiercu.**

W sobotę, 24-go czerwca o godz. 4-ej po południu w kościele św. Salomei zostaną skojarzeni związkiem małżeńskim p. Stanisław Czaja z Hammond, Ind., z panną Stefanią Pacholik, zam. pnr. 22 E — 120 Place.

**Chrzty.**

Pp. Jan i Anna Szumscy dostali w prezencie od "bocka" tęgą córeczkę, której na chrzcie nadano imię Gertruda; pp. Stanisław i Maria Frygel doczekali się tęgiego syna, któremu na chrzcie św. nadano imię Stanisław. Do domu pp. Franciszka i Emilii Masłowiczów, zawitał gość miły w postaci córeczki, której na chrzcie nadano imię Maria, a pp. Jan i Maria Toczyłowscy doczekali się pociechy w postaci syna, Ryszarda. Ojcowie powyższych milucińskich, dumni i ucieszeni nie tylko, że częstowali cygarami swych przyjaciół ale jeszcze wyprawili sute chrzciny.

**W 35-tą rocznicę istnienia.**

Tow. Sokół Polski, gr. 801 ZNP., będzie obchodzić 35-tą rocznicę swego istnienia i z okazji tej zostanie urządzona uroczystość jubileuszowa w niedzielę 15-go października br. Komitet z łona grupy poczynił już wstępne przygotowania.

**Tow. Św. Józefa** urządza uroczystość z okazji poświęcenia chorągwi, które nastąpi 3-go września.

**Chór Św. Cecyli,** urządza "Noc niespodzianek" — Moonlight Fiesta, 22-go lipca na podwórzu parafialnym. Komitet czyni enregiczne przygtowania, aby impreza ta wypadła ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich uczestników.

**25 nagród.**

Na wycieczce koszykowej, urządzonej przez Pol. Am. Izbę Handlową z 9ej wardy, w Indian Woods, będzie rozdanych 25 cennych nagród. Wycieczka odbędzie się w niedzielę 23-go lipca, dla członków Izby Handlowej, ich rodzin, przyjaciół i sympatyków.

Indian Woods, jest to miejscowość nadzwyczaj urocza, cenieste drzewa i bujne polany, dające wycieczkowiczom sposobność do wypoczynku i do różnych gier: Jeżeli kto pragnie się zabawić na łonie natury, niechaj (23go lipca) dzień ów zarezerwuje i jedzie razem z kupcami i profesjonalistami do lasu — tam, gdzie przybywającego każde drzewo wita, i kwiat pozdrawia, więc pocóż stale siedzieć w mieście, kiedy można w dobranym gronie ubawić się, nacieszyć urokiem przyrody i pokrzepić świeżem powietrzem.

**Będzie to piknik, jakich jeszcze nie było.**

Tow. Naród Polski, gr. 1898 ZNP. to zrzeszenie samych szczęściarzy — bo ile razy urządzi jaką imprezę, zawsze ma wielkie powodzenie. Publiczność ignie ku nim jak pszczoły do miodu — i nic dziwnego, bo jak Naród Polski urządzi bal czy piknik, każdy ubawi się do syta prawdziwie po polsku. Komitet zawsze wyszuka jakieś nowe rozrywki, to nagrody rozdaje, doborową orkiestrę zagodzi, by wycinała różne oberki i chołupce dla młodzieży i starszych. Piknik, który odbędzie się w niedzielę 6-go sierpnia w ogrodzie Romiana przy ul. 123ej Union jak komitet zapowiada, prześcignie wszelkie inne dotychczas urządzone pikniki urozmaiceniem programu i różnych inowacji.

Tow. pod opieką św. Stanisława Kostki, Grupa 1525 ZNP., urządza wielką wycieczkę przedsejmową, która rozpocznie się wielką paradą w niedzielę, dnia 25-go czerwca, o godzinie 2-ej po południu z miejsca zbiórki: Parnell i 123-cia ulica, do ogrodu pani Romian, przy 123ej i Union ulicy. A więc proszeni są członkowie, członkinie i sympatycy tegoż Tow., a szczególnie kandydací na posłów do sejmu 28-go przy Gminie 34-ej ZNP.

Dajcie się zapoznać przybywając gremialnie na powyższy piknik, bo popierając Grupę popieracie ZNP. — J. Kowalewski, prezes; A. Fronczyk, sekr. prot.

**Sędziwa Związkowczyni nie żyje**

Wczoraj o godz. 9-ej rano odbył się pogrzeb śp. Katarzyny Hermańskiej z zakładu pogrzebowego pnr. 11739 Michigan ul. do kościoła Różańca św. a następnie na cmentarz św. Grobu. Zmarła za życia była długoletnią członkinią Tow. Postęp, Gr. 500 ZNP. a przy zgonie liczyła 80 lat życia. Zgon ten sędziwej Polki i Związkowczyni opłakują synowie Kornel, Franciszek, Bronisław, Zygmunt i Aleksander, córki Zofia Schultz i Stanisława Drancarek siostra Magdalena Szymczak, 17 wnucząt dwie prawniczki i jeden prawnuk.

Pogrzebem zajmował się Pisarski.


**ryce postanowiliśmy rozpowszechnić**
**KONSTYTUCJĘ STANÓW ZJEDNOCZONYCH**
**za cenę kosztów przesyłki.**
**Książka, którą sprzedajemy po 25c wysłaną będzie każdemu kto nadeśle znaczek pocztowy za 5c TYLKO.**
**Niech każdy pozna konstytucję kraju w którym żyje. Chyba tylko lenistwo przeszkodzi Wam do poznania konstytucji.**
**DZIENNIK ZWIĄZKOWY,**
**1406-10 W. Division St., Chicago, Ill.**

**Najlepiej i Najładniej Załatwi Wam Pogrzebową Obsługę**
**W. M.**
**POMIERSKI**
Gdziekolwiek mieszkacie udajcie się do zakładów Pomierskiego w razie śmierci w rodzinie, a otrzymacie obsługę pogrzebową od najskromniejszej do najwspanialszej po cenach najniższych. Dwie kaplice.
**4748 SO. PULASKI RD.**
**1059 W. 32-ND STREET**
**Tel. YARDS 6424**


# Z Brighton Park

## *APEL*

**Do Polaków i Polek w Sześciu Polskich Parafiach, Oraz Członków Wszystkich Towarzystw Naszej Dzielnicy!**

Rodacy i Rodaczki! Od roku 1928 wszystkie Placówki Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej, zbierają corocznie na swych inwalidów, niezdolnych do żadnej pracy zarobkowej. Założycielem tego Funduszu Inwalidzkiego jest Mistrz Ignacy Paderewski, twórca Armii Polskiej we Francji, w której my, byli Hallerczycy, służyliśmy. Zaznaczamy i podkreślamy, że Mistrz już w roku 1922 dał pierwsze $10,000, przesyłając te pieniądze do ówczesnego zarządu Stow. Weteranów, którego siedzibą było miasto Cleveland. Dotychczas Mistrz dał na ten żelazny fundusz swego imienia $40,000.

W myśl jego życzeń zapomogi otrzymują nawet ci, którzy nie są członkami naszej Organizacji, lecz odznaczyli się na froncie, lub też dzisiaj są w skrajnej nędzy. Zarząd S. W. A. P. wypłaca miesięcznie od $1,400 do $1,800. Sprawozdania ukazują się co pół roku, przesyłane specjalnym biuletynem do Placówek z nazwiskami pobierającymi zapomogi. Z tego Funduszu Inwalidzkiego korzystają również wdowy po inwalidach i dzieci. Zapomogi są od $5 do $20 miesięcznie, stosownie do opinii Placówki i lekarza.

Na ten właśnie F. I. dzięki szlachetnemu poparciu księży proboszczów w tych miastach, gdzie są Placówki, zbierają członkinie Korpusów Pomocniczych datki w miesiącu maju, każdego roku. Tego roku z przyczyn lokalnych odłożyliśmy nasz "Dzień Bławatka" do dnia 25. czerwca, a więc jutro jest nasz "Tag Day". Prosimy was, rodacy i rodaczki, gdy zwróci się do was dzisiaj lub jutro kwestarka z bławatkiem w ręku i odznaką, nie odmawiajcie, dajcie ile was stać — ale dajcie! Pięć, 10, 25 centów czy dolara — zależy to już od tego, ile Wam serca wasze i kieszeń podyktuje. Pamiętajcie, że dajecie tylko tym i wdowom po tych, którzy przed 20 laty ofiarowali dobrowolnie swe życie, idąc na wojnę, aby Polska powstała z prochu niewoli. Wolna Polska, to ich cała nagroda. Nie dajecie naszej Placówce, bo mamy zasobną kasę i nie potrzebujemy żadnej jałmużny. Jałmużnę daje się tylko poszczególnym nieszczęśliwym jednostkom, ofiarom wojny, a tych mamy obecnie na liście S. W. A. P. w Stanach Zjednoczonych około 165. Placówka swym kosztem daje jutro kwestarkom obfity obiad, a poszczególni koledzy, członkowie 9-ej Placówki, dają swe automobile do rozwożenia kwestarek, no, a ci, którzy do aut dotychczas się nie dorobili, dają po 50 centów, obowiązkowo. W imieniu naszego S. W. A. P. i tej szlachetnej pracy dla naszych nieszczęśliwych, prosimy was, idźcie w ślady swych księży proboszczów i swego sumienia polskiego, złóżcie daninę. Już z góry składamy wszystkim "B:g zapłać". Pieniądze będą wysłane w poniedziałek do biura S. W. A. P. w mieście New Yorku, a detaliczne sprawozdanie, ile tóra kwestarka zebrała, będzie w ciągu trzech dni w miejscowych trzech polskich dziennikach. — Za Placówkę Nr. 9 S. W. A. P.: Józef Chojnacki, komendant; Paweł Dębiec, podkomendant; Jan Wójcik, adjutant; J. Harynek, oficer kasowy.

## *Podziękowanie*

Dotknięci bolesną stratą po śmierci najukochańszej matki, babci i pra-babci naszej

**Ś. p. Katarzyny Kocińskiej**

Pragniemy z głębi serca wyrazić nasze najserdeczniejsze podziękowanie, wszystkim tym, którzy wzięli udział w jej pogrzebie, najpierw dziękujemy Wiel. ks. M. Warkockiemu i organiście p. Sobolewskiemu za odśpiewanie hymnów rekwialnych, pannie Bruck, za śpiew w kościele, Towarzystwom, Św. Anny Gr. 73 Zw. Polek w Am., Bractwu Niewiast Różańcowych, 5ej Róży przy parafii S.S. Piotra i Pawła, 3-go Zakonu Św. Franciszka i Tow. Św. Barbary przy parafii ŚŚ. Apost. Piotra i Pawła.

Dziękujemy tym panom co nieśli trumnę, oraz tym, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne, Wiel. ks. F. Ploszek za przemowę i modlitwy nad grobem na cmentarzu, pogrzebowym Piotrowi Patka i Synowie za umiejętne kierowanie pogrzebem i wogóle wszystkim, którzy czy to przez odwiedzenie naszego domu i zwłok naszej drogiej zmarłej, czy to przez udział w kościele lub na cmentarzu współczucie nam okazali w tej ciężkiej dla nas chwili serdecznie dziękujemy staro Polskim "Bóg Zapłać".

W smutku pogrążone
**DZIECI**

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec mój, dziaduś mój

**Ś. p. Walenty Darlak**

człon. Tow. Św. Józefa, Gr. 290 Z.P.R.K., po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 22go czerwca, 1939 roku, o godzinie 4:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z kapl. Palacz i synowie, nar. 37 i S. Wood ul., do kościoła ŚŚ Apostołów Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych w smutku pogrążeni:

**Maria Oleszkiewicz,** córka; **Edwin,** wnuczek; **Agnieszka i Antoni Kądziela,** kuzynka i kuzyn, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Palacz i Synowie, nar. 37ej i Wood. Tel. Lafayette 3344.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

**Ś. p. Mikołaj Parus**

Zam. pnr. 5215 So. May ul., członek Tow. Synowie Korony Polskiej, Gr. 681 Z.N.P., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 23go czerwca, 1939 roku, o godzinie 2:05 rano w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27-go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzeb. Piotr Patka i Synowie, 1256-58 W. 51 ul., do kościoła Św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych w smutku pogrążeni:

**Marta i Wanda,** córki; **Bronisław, Roman, Bolesław i Władysław,** synowie; **Anna, Adela, Elżbieta i Katarzyna,** synowe; **Władysław Kubacki,** zięć; **Franciszka Malinowska,** szwagierka; **Stefan Malinowski,** szwagier; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Tel. Blvd 5257. (24 26)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz

**Ś. p. Walenty Kicmal**

człon. Bractwa Mężczyzn Różańca Św., 13 Róża 1 Drzewo, zamieszkiwał pnr. 1959 Wilmot Ave., po krótkiej ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 23go czerwca, 1939 roku, o godzinie 10:55 wieczorem w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27-go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzeb. p. n. 2129 Webster ave., do kościoła Św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych w smutku pogrążeni:

**Agnieszka,** żona; **Jan, Stanisław, Władysław, Kazimierz, i Zofia,** dzieci; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Józ. Wojciechowski, Tel. Armitage 4630. 24, 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz,

**Ś. p. Władysław Kozioł**

zam. pnr. 1639 W. 38th Place, przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 22go czerwca, 1939, o godzinie 12:30 po południu, przeżywszy lat 15.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26go czerwca, o godzinie 10:30 rano, z kapl. pogrzeb. pnr. 3756 S. Paulina do kościoła ŚŚ. Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni: **Katarzyna Kozioł,** matka; **Andrzej, Franciszek, Jan, Józef,** bracia; **Stefania, Stanisława,** siostry; **Stanisław Rajca, Stanisław Marszałek,** szwagrowie; **Helena, Genowefa i Anna,** bratowe; wraz z całą familią.

Pogrzebem zajmuje się Jan Patka i Syn, tel. Lafayette 0829-9881.

## *McNutt Ofiaruje Miejsce Schronienia Dla Żydów*

**San Francisco, Calif., 24 czerwca. Gdyby wypracowano odpowiedni plan kolonizacyjny, to na wyspach Filipińskich możnaby pomieścić 10 tysięcy rodzin uchodźców żydowskich — powiedział tu Paul V. Mcnutt, wysoki komisarz amerykański do Filipin, po swym przybyciu z Manili. Plan taki musiałby być jednak przeprowadzany przez szereg lat, powiedział McNutt, który jest aspirantem do demokratycznej nominacji na Prezydenta w roku 1940.**

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza i babusia moja,

**Śp. Katarzyna Kurnicka**

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 22go czerwca, 1939 roku, o godzinie 10:45 rano, w średnim wieku. Zamieszkiwała pnr. 1055 N. Wood ulica.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z zakł. pogrzeb. pnr. 852 N. Ashland Avenue, do kościoła ŚŚ. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: **Antoni,** mąż; **Józef,** syn; **Maria,** córka; **Agnieszka i Kazimierz Kołodziej,** siostra i szwagier; **Józef i Wojciech Dec,** z żonami; bracia i bratowe; **Jan Szalajka,** zięć; **Barbara,** wnuczka; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy B. F. Malec, tel. Haymarket 5210.

Wyroki Boga są niezbadane. Podobało się Panu Najwyższemu powołać do tronu swego, najukochańszego męża mojego, ojca, brata, szwagra i kuzyna naszego

**Ś. p. Jana Zrada**

Z głębi serca pragniemy wyrazić nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim którzy wzięli udział w pogrzebie. Najsamprzód dziękujemy Wielebnemu Ks. Wincentemu Sekulskiemu za eksportację zwłok z domu do kościoła, za odprawienie żałobnego nabożeństwa o spokój duszy. Panu organiście Witoldowi Prusinowskiemu za piękny śpiew i grę na organach, tym panom, którzy oddali ostatnią usługę przez niesienie zwłok; wszystkim, tym którzy nadesłali kwiaty, oraz ofiarowali bukiety duchowne, wogóle wszystkim tym, którzy odwiedzili ciało i złożyli swe modły w kaplicy i w kościele oraz wyrazili swe współczucie dla stroskanej rodziny zarazem pogrzebowemu Michałowi Kowalskiemu za tak umiejętne kierowanie pogrzebem jeszcze raz składamy serdeczne podziękowanie "Bóg Zapłać".

**Kunegunda Zrada,** żona; **Franciszka i Stanisława,** córki.

# PODZIĘKOWANIE

Za współczucie okazane z okazji śmierci syna i brata naszego i usługę oddaną zwłokom

**Ś. p. Antoniego Kuszewskiego**

w dzień jego pogrzebu, składamy szczerą podziękę Przew. ks. Z. Pruszyńskiemu, C. R., Wieleb. Duchowieństwu, pp. organistom za piękny śpiew i muzykę na chórze; panom, którzy nieśli trumnę; wszystkim, którzy nadesłali bukiety duchowne i kwiaty; Towarzystwom, krewnym, znajomym, przyjaciołom i wszystkim życzliwym z bliska i z daleka, w słowach, które w obecnym smutku naszym najżywiej oddają wdzięczne uczucia serca naszego: Bóg zapłać!

**Rodzice, Bracia, Siostra, i cała rodzina.**

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

**Ś. p. ANDRZEJ WĘGŁOWSKI**

członek Tow. Grunwald, Gr. 1192 Z. N. P., (zam. pnr. 4841 So. Marshfield avenue), przez nieszczęśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 23-go czerwca 1939 roku, o godzinie 5-ej wieczorem, przeżywszy lat 77.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27-go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzeb. Henryk A. Patka, narożnik 48-ej i So. Hermitage avenue, do kościoła Św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

**Antonina** (z domu **Batko**) żona; **Józef, Henryk, Franciszek, Ludwik, Mieczysław,** synowie; **Zofia Wilk,** siostra; **Stanisława,** synowa; **Tomasz Wilk,** szwagier; **Jan Burkat,** szwagier; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk Alwin Patka.
(24, 26)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, babcia i prababka nasza,

**Ś. p. JADWIGA WINIARSKA**

Prezeska Tow. Bożej Miłości Niewiast, człon. Sióstr Różańcowych, Tow. Pol. Nar. Spójni oddział 37, Centrali Połączonych Towarzystw przy Zachodniej Diecezji, po krótkiej, ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 22-go czerwca, o godzinie 8:40 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z kapl. pogrzeb. pnr. 2021 Dickens Ave., do kościoła Wszystkich Świętych, a stamtąd na cmentarz Wszystkich Świętych.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni: **Walenty,** mąż; **Jan, Franciszek i Szczepan,** synowie; **Anna, Józefa,** córki; **Klara, Marianna, Władysława,** synowe; **Edward Rice, Stanisław Sergott,** zięciowie; **Julian Wieczorkowski i Kazimierz Winiarski,** szwagrowie; **Marianna,** szwagierka; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną. 24-

# Kandydaci Na Posłów w Gminie 41 ZNP. Wybrani

Na wczorajszym posiedzeniu Gm. 41-ej ZNP., odbytym w sali Faikla, odbyła się nominacja kandydatów na posłów sejmowych. Gmina jest stosownie do swej liczby członków upoważniona do ośmiu posłów, więc nominowano szesnastu kandydatów, a tymi są: Józef Joźwiak, Józef Okoń, Edw. Idaszak, Stan. Dłubisz, T. Poliński, W. Wójcik, G. Czachajda, A. Celmerowski, P. Kaczmarek, W. Majewski, pani Bronisława Marszałek, A. Mrowiec, J. Modrzejewski, W. Pokłacki, K. Citko i pani Joanna Karatkiewicz.

Wybory na posłów odbędą się 15 lipca, o czym wszyscy członkowie i członkinie zostaną powiadomieni.

# Irena E. Dzielak Pielęgniarką

Irena Estelle Dzielak, znana harcerka związkowa w Perth Amboy, N. Y., ukończyła ostatnio trzyletni kurs pielęgniarski i jest obecnie zatrudniona jako pielęgniarka w szpitalu Perth Amboy General Hospital, w Perth Amboy, N. Y. Panna Irena E. Dzielak była w roku 1936 w Polsce z wycieczką Harcerstwa Związkowego. Podczas tej wycieczki poznała ona ziemię swych ojców i praojców i była zachwycona tym wszystkim co w Polsce widziała. — Po powrocie z Polski zapisała się na kurs pielęgniarski i po trzech latach kurs ten ukończyła z bardzo dobrym postępem. Panna Dzielak jest córką znanych i dzielnych pracowników na niwie narodowej i związkowej pp. Dzielak. Młodej pielęgniarce życzymy dużo powodzenia w jej trudnym i odpowiedzialnym zawodzie.

**Pospiesz ojczyźnie z pomocą, jeżeli mienisz się Polakiem. Daj co możesz byś był z sumieniem w porządku. Datki składaj w biurze skarbnika Z. N. P., 1514 W. Division Street.**

## BARTEK BIEDA — Nie usłyszy siebie — T. KANTOR i W. KRASSOWSKI

## PRACA

### PRACA MĘSKA

SPRZEDAWACZY napojów z trokami—Pensja i komisowe. Sposobność wielkich zarobków; dobrze znane napoje. W Chicago i okolicznych miastach. C. Jackson, 1502 S. Michigan.

### SZKOŁY

WYUCZCIE się balwierstwa by mieć stałe zajęcie. Wielkie zapotrzebowanie. Dzienne i wieczorne kursy. Tri City College, 803 So. State, 610 Madison.

### PRACA ŻEŃSKA

PRACA w domu dla kobiet. Zarabiajcie $15 do $25 tygodniowo. Mrs. Burkowski, 126 N. Wells St.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy. Dobry dom. Nie ma małych dzieci. Lekkie gotowanie. 1548 West 63rd Street, Prospect 2223.

DO SZYCIA na single needle i special operatorki do pralnych sukienek. Musi być doświadczona. Stała praca przez cały rok. Smoler Brothers, 2300 Wabansia Avenue.

## PRACA

POTRZEBA inteligentnej polskiej kobiety lub mężczyzny przyjemnej powierzchowności, którzy mają doświadczenie w zbieraniu zamówień od domu do domu. Nasza propozycja obejmuje zaopatrzenie aplikanta w najlepszą listę prospektów jak również w auto, lecz zgłaszający się musi umieć powozić autem. Jest to niezwykła sposobność dla odpowiedniej osoby. Zgłoszenie listownie podając szczegóły do Box LL, Dziennik Związkowy, 1406 W. Division St.

## NA SPRZEDAŻ

### MEBLE

**BAER STORAGE**
Nie zwlekaj gdyż obecnie zakupisz meble najtaniej. Nowe dywany po $10. Sprężyny, materace po $6. Garnitury do pokoju, jadalni i sypialni po bardzo zniżonych cenach. Otwarte wieczorami do 10-ej. W niedzielę do 4-ej. Spłaty.
**BAER STORAGE**
1927 Milwaukee Avenue

**EDISON'S WAREHOUSE**
Wyprzedaż nowych okazów z naszych 8 dzielnicowych składów. Po tych cenach tylko pod niżej podanym adresem!
LODÓWKI
Frigidaire, Westinghouse, General Electric, Crosley, Shelvador i Stewart Warner
$59 — $69 — $79
MASZYNY DO PRANIA, SPINNERS I MAGLE
Thor, ABC, Maytag, Easy, Apex
$22 — $32 — $42
MASZYNY DO SZYCIA
Singer, Westinghouse, Graybar i t. d.
$18 — $29 — $39
R. C. A. Kombin. Radio.....$59.50
Płaćcie wraz z rachunkiem za światło.
766 W. JACKSON BLVD.

7 SZTUKOWY orzechowy garnitur do jadalni w dobrym stanie, asbestos pokrycie i koronkowy obrus. 5226 Warner Ave. Kildare 6970.

URZĄDZENIE do Beauty Shop. Nowe nowoczesne, kompletne. Wszystko lub po kawałku. Sprzedam lub zamienię za auto lub co macie. Pisać do Box K-23, Dziennik Związkowy, 1406 W. Division St.

THOR maszyna do prania jak nowa, $12.00; Philco 4-tubowe midget radio, gra dobrze, $4.00; Eureka zamiatacz jak nowy $8.00. 5003 Lawrence Avenue.

### RADIA

1939 MOTOROLA $24.95, 1940 Zenith $12.95 i H. P. Bez żadnej wpłaty. 1 rok do wypłacenia. Ekspert Radiowa Usługa, $1.00. Humboldt 4808. James Radio, 2157 N. Western Avenue.

## NA SPRZEDAŻ

### AUTOMOBILE

**Wakacyjne Taniości**
Zabezpieczcie sobie wygodę podczas wakacji posiadaniem gwarantowanego używanego auto po tych specjalnie zniżonych cenach!
Te samochody nie są odebrane i każdy był własnością tylko jednego właściciela. Każde auto w naszym dziale używanych aut ma ustanowioną cenę i gwarancję. Każdy nabywca ma zapewnienie rzeczywistej wartości odpowiadającej cenie.
Nasza zasada jest oparta na 25-letnim rzetelnym prowadzeniu interesu.

1936 BUICK 41, 4 drzwiczkowy sedan, radio, ogrzewacz $345
1935 BUICK, 4 drzwiczkowy sedan, kufer, radio, ogrzewacz, bardzo czysty $295
1933 BUICK, 4 drzwiczkowy Club sedan, 6 kół, radio, ogrzewacz, kufer $225
1939 BUICK 41, 4 drzwiczkowy trunk sedan, radio, ogrzewacz. Auto które było używane przez jednego z urzędników $225
1932 BUICK, Mały 8, 4 drzwiczkowy sedan, boczne mounts, prawie nowe opony, taniość za $145
1937 OLDSMOBILE, 6, touring sedan, radio, ogrzewacz, wyjątkowo czysty $495
1937 PONTIAC touring trunk sedan, śliczne wykończenie w ciemno zielonym kolorze, rzeczywista taniość $425
1936 TERRAPLANE, de-luxe coupe, liczne dodatki $295
1931 BUICK, 4 drzwiczkowy sedan, automobil posiadany przez jednego właściciela, $85
Wasze Auto Jako Wpłata. Reszta Na Łatwe GENERAL MOTORS ACCEPTANCE CORP. SPŁATY.
**FRANK LYNCH BUICK CO.**
Autoryzowany Dostawca Buick
5330 IRVING PARK BLVD.
Otwarte Wieczorami i Przez Cały Dzień w Niedzielę

1935 De Luxe Plymouth 4 drzwiczk. Sedan $245. Newberry Motors, 1025 N. Clark St. Whitehall 8000.

1936 OLDSMOBILE 4 drzwiczkowy Trunk Sedan w doskonałym stanie, wygląda jak nowy, tanio. Pontiac Dostawca, 5815 W. North Ave.

1936 DODGE Trunk Sedan sprzedam tanio i przyjmę tani samochód w zamianie. Scheffler, 5610 West Grand Ave.

## NA SPRZEDAŻ

### INTERESY

SPRZEDAM Tawernę tanio; wyrobiony interes. 1823 W. Division St.

REPERACJA OBUWIA—Sprzedam tanio z powodu drugiego interesu. 1415 Chestnut Street.

NA SPRZEDAŻ 1½ tonowy trok z interesem sprzedaży węgla i przeprowadzania, tanio. Dobra sposobność dla odpowiedniego człowieka. Pisać do Box L. F., Dziennik Związkowy, 1406 W. Division.

SKŁAD Cukierków na sprzedaż, duży zapas towaru, sprzedaż lodów, cygar i papierosów. Mieszkalne pokoje z tyłu. 1702 So. Paulina St.

SPRZEDAM Tawernę; duża sala na wszelkie okazje, i mieszkanie 6 pokojowe. Rent tanio. Yards 1049.

DELICATESSEN, sprzedaż mleka, groserii. Dobre położenie. Dobry interes. Bardzo tanio. 3016 No. Laramie.

TAWERNA NA SPRZEDAŻ. Stare wyrobione miejsce. Narożnik. Robi dobry interes. 735 W. 69th Street.

SKŁAD wyrobu lodów. Domowego wyrobu. Nowoczesne urządzenie. Dobry interes. Naprzeciw wielkiego teatru. Sprzedaję z powodu choroby. Tanio. 3222 N. Cicero Ave.

TAWERNA na narożniku. Nowocześnie urządzona. Tanio. 2958 Diversey Ave.

Z POWODU choroby na sprzedaż delicatessen z fountain, lodówką, kontuarem do cygar, w Cicero. Z mieszkaniem. Niski czynsz. $1,900.00. Jaeger & Co. Mr. B. W. Drzewicki, 5639 W. Cermak Rd. Cicero 639.

TAWERNA na sprzedaż z całym urządzeniem. Dobre położenie. 2458 S. Kedzie Ave. Crawford 5323.

NA SPRZEDAŻ tawerna. 5759 So. Ashland Ave.

### GROSERNIE

GROSERNIA, sprzedaż owoców. Istnieje 15 lat. Robi dobry interes. Mieszkalne pokoje z tyłu. Podwórze i garaż. Czynsz $35.00. $790. 924 E. 93rd Street.

GROSERNIA, delicatessen, owoce i jarzyny, 100 kwart mleka dziennie. Rzeczywista sposobność. Bardzo tanio. 4171 Milwaukee Ave.

GROSERNIA, dobry interes i położenie, pokoje mieszkalne. Sprzedam ze stratą. Pisać do Box M. B. R., Dziennik Związkowy, 1406 W. Division St.

Z POWODU starości sprzedaż groserni z budynkiem. Mieszkanie. Zgodzę się na zamianę. Przystępna cena. Jaeger & Co. Mr. B. W. Drzewicki, 5639 W. Cermak Rd. Cicero 639.

### FARMY

BĄDŹCIE niezależnymi w najzdrowszym klimacie na 10 akrowej farmie w Indiantown, Florida, gdzie 2 i 3 zbiory rocznie wystarczy na utrzymanie rodziny. Kolej, która posiada grunta, osiedla Polaków, sprzedaje prawie za bezcen rolę gotową do uprawy z irygacją, blisko szkół i dobrych dróg. 10 akrów $400. $100 wpłaty ,reszta na łatwe warunki. Piszcie, Maria Klukoska, Seaboard Depot, Miami, Fla.

1 AKROWA kurza farma. 22x22 murowany dom, drewniany dom. Szopa. Dobra studnia. Cena $1,200. John H. Banks, Willow Springs Rd. i Archer Avenue. Willow Springs, Ill.

100 AKRÓW FARMA, dobrze obsadzona i obsiana, 16 sztuk bydła, 3 konie, świnie i wszelki drób. Maszyneria, elektryka, rzeka blisko domu. Nowe budynki. Mała wpłata. Mary Myzgood, Rte No. 2, Paw Paw, Mich.

NA SPRZEDAŻ przez właściciela 105 akrowa mleczarska farma, 75 mil na zachód od Chicago w De Kalb powiecie. Nowa stajnia, silo, maszyneria, szopa, chlew dla świń, bieżąca woda. Dobra ziemia, twarda droga, można założyć elektrykę. Cena $10,000. Fred Youssi, 217 E. Wilson St. Batavia, Illinois.

278 AKROWA farma w Iowa. Sprzedam lub zamienię za interes. Mr. Luethie, 456 Belmont Ave.

82 AKRY, dobra ziemia i zabudowania. 18 sztuk bydła. 3 konie, narzędzia, zbiory; gaz, elektryka. Fred Swantz, Union Grove, Wis.

**MUSI BYĆ SPRZEDANE W 10 DNIACH—160 AKRÓW**
Znane p. n. jako Cook Farm, dobra ziemia; dobre ulepszenia. 2 łazienki; furnes. Elektryka w domu. HARRY JOHNSON, North Judson, Indiana.

FARMA Na Sprzedaż tanio przez właściciela. 160 akrów dobrej ziemi, przy drodze Nr. 43, na południe od miasteczka La Crosse, Indiana, z całym urządzeniem lub bez. Po informacje zgłaszać się lub pisać: Józef Sepiol, 1650 Virginia Str. Gary, Ind.

### SPRZEDAŻ LUB ZAMIANA

SPRZEDAM lub zamienię 5 pokojowy drewniany dom, sztor szkolnych przyborów, Ice cream i groserii. 3828 N. Albany.

ZE STRATĄ lub zamienię za cottage 2 piętrowy murowany, 6-6 pokoi. Garaż na 2 auta. 4525 So. California.

## REPERACJE

### RADIO USŁUGA

USŁUGA radiowa $1.00: robota gwarantowana. Reperujemy elektryczne lodownie, zamiatacze, maszyny do prania. Polska Firma, 1352 N. Western Ave. Bruns. 4693.

## NA SPRZEDAŻ

### DOMY

**Specjalne Oferty**
Związek oferuje wam następujące budynki tanio, na dogodnych warunkach i na spłaty miesięczne $8.00 od tysiąca:

4106 Barry Ave. 5 pok. mur. bungalow. Gor. wodą ogrzewany i garaż na na 1 auto, $6,500
3400 McLean Ave. Dwu piętr. drewn. 2x6 i 5 pok. w poddaszu, $5,000
2025 N. Nagle Ave. 5 pok. drew. bungalow, lota 100x125.61, $4,500
3650 Dickens Ave. Dwu piętr. drewniany budynek, 2x4, $3,250
1729 N. Mozart St. Dwu piętr. drewniany, 2 pomieszkania, $3,500
643 N. Harding Ave. Dwu piętrowy murowany i garaż, $4,000
1650 W. Huron St. Dwu piętr. drewniany 1x5 i 1x4, $3,800
1836 W. Iowa St. Dwu piętr. drewniany 2x5 i garaż, $3,000
5844 Archer Ave. 1 piętr. mur., sklep i pomiesz., także garaż, $4,000
2938 W. 25th Pl. 1 piętr. mur., sklep i 5 pok. Gorącą wodą ogrzew. Drew. garaż na 2 auta, $5,200

**Związek Narodowy Polski**
BIURO REALNOŚCIOWE
1514-20 W. Division
Telefon Armitage 0700

### DO WYNAJĘCIA

**DO WYNAJĘCIA**
MIESZKANIA, SKLEPY i GARAŻE, w każdej dzielnicy miasta Chicago, duże, małe, piecem lub centralnie ogrzewane. Zgłoście się do
Biura Realnościowego
ZWIĄZEK NARODOWY POLSKI
1514-20 W. DIVISION UL.
Telefon Armitage 0700
Zapytując się o panią Lach

ŚLICZNA sala na bunco, grę w karty, zabawy na dobroczynne cele. 50c za stolik. Specjalna cena w lecie. Na wschód od Wilson "L" Stacji. 4558 N. Kenmore Avenue. Zgł. się rano. Ravenswood 9308.

6 POKOI ogrzewane parą, prysznic, kaflowa podłoga, 1-sze piętro. 1129 N. Damen Ave.

DO WYNAJĘCIA czyste 6 pokoi ogrzewane gorącą wodą, na 2-gim piętrze.. $38.00. 2545 W. Walton st.

3-POKOJE, wielkie, widne, ogrzewane do wynajęcia na 1ym z frontu, przerobione, nowoczesne, dobrym ludziom tanio. 1524 N. Hoyne ave.

POKÓJ do wynajęcia ogrzewany, dla pani lub panienki. 5120 Schubert Avenue.

POKÓJ wynajmie dla małżeństwa. Można gotować. Niema dzieci. 2749 W. Haddon ave., 3cie piętro.

### LETNISKA

**JEDEN Z CUDÓW NATURY**
W malowniczym rejonie Palos Hills — 30 mil od Chicago zaoferowane teraz na sprzedaż po bardzo niskiej cenie. W posiadaniu tej samej familii przeszło 60 lat, 70 akrów naturalnych ślicznych gór, wąwozów, dwa śliczne strumyki, liczne źródła, setki drzew i krzewów, krzaczki owocowe i t. d. Także wygodny 14 pok. kamienny dom i komplet zabudowań farmerskich. Idealne na posiadłość wiejską lub mleczarską farmę. Po szczegóły dotyczące tej niezwykłej posiadłości, pisać do Box E-18, Dziennik Związkowy, 1406 W. Division St.

PRYWATNE JEZIORO W POBLIŻU MILWAUKEE. Posiadłość obejmuje 135 akrów; 50 akrów źródłami nawadniane jezioro. Dobre drogi, drzewa; idealne miejsce na myśliwskie rezerwacje; także doskonała sposobność podzielenia posiadłości na małe obszary z frontem do jeziora Ozaukee County gdzie podatki są niskie.
RICE—POWELL
5587 N. Diversey Blvd.
Milwaukee, Wis.

LETNI DOM w Long Lake, 5 pokoi, łazienka, gaz i elektryka, furnes, garaż, bieżąca woda. Można zamieszkać na stałe. Tanio. Newcastle 0687

## NA SPRZEDAŻ

### DOMY

**Sprzedaż i Zamiana**
DREWNIANY 2 po 4, kąpielnie, twarde wykończenie. Tylko..... $3,000
5120 S. LOOMIS. W celu zamknięcia spadku, na prędką sprzedaż..... $3,500
DWUPIĘTROWY murowany, 2 po 6, dębowe wykończenie, 2 oddzielne bojlery. Taniość za..... $5,900
Oprócz tych mamy wiele innych taniości na sprzedaż lub na zamianę. Cokolwiek chcecie zamienić na większe lub mniejsze, zgłoście się zaraz.
S. BORKIEWICZ & CO.
REAL ESTATE
4915 SO. ASHLAND AVE
YARDS 1270

**PULASKI SAVINGS & LOAN ASSOCIATION**
3156 S. Morgan Street, Yards 3500
BUDYNKI NA SPRZEDAŻ PO NISKICH CENACH.
Tylko 20% wpłaty, lub przyjdźcie zrobić ofertę. Reszta podług kontraktu, jak czynsz.

928 W. 32nd Pl. — 2 mieszk. murowany, pokoje w bezmencie. Ogrzewane piecem. 4 pok. mieszkania. 1 pokój z frontu w bezmencie. Cena..... $4,500
1647 W. 38th Street.—3-piętr. murowany. Ogrzewany piecem. 4 pok. mieszkania. Cena..... $8,200
1700 W. 22nd Street.—3-Piętr. murowany, 1 skład, 5 mieszkań 4 pokojowych. Ogrzewane piecem. Cena..... $8,000
2938 S. Loomis St.—Drewniany, 3-piętr. ogrzewany piecem. 4 mieszkania, 2-4 + 2-3 pokoje. Cena..... $3,800
2953 S. Emerald Ave.—2-piętrowy murowany, 7 pokoi. Cottage z tyłu. (drewn) 4 pokoje. Cena..... $5,000
2982 Lyman St.—Drewniany, pokryty asbestem, 2 piętrow. 2 mieszkania. 5 i 7 pokojowe mieszkania. 1-sze piętro ogrzewane gorącą woda. Drewniany garaż. Cena..... $4,600
3025 S. Loomis St.—3-piętr. Murowany. 4 pok. mieszkania. Drewniany cottage z tyłu — 4 pokoje. Cena..... $4,500
3037 Poplar Avenue. — 2-piętrowy murowany i drewniany. 4-3 i 4 pok. mieszkania. Ogrzewane piecem. Cena..... $2,800
3140 Lowe Avenue. — 50x125. Murowany 2 piętrowy. 4-4 pok. mieszkania. Ogrzewane piecem. 1 dodatkowa lota. Cena.... $5,200
3327 S. Carpenter St.—Murowany i Drewniany, 4 pokoje. Ogrzewane piecem. Cena..... $2,800
5205 S. Kilbourne Ave.—1½-piętr. drewniany, 5 i 3 pokoj. mieszkania. Ogrzewane gorącą wodą. Fundament z konkretowych bloków. Cena..... $3,500
3328 S. Carpenter St.—Murowany 2 piętr., 2-5 pok. mieszkania. Ogrzew. piecem. Cena.... $4,800
2860 Keeley Str.—Murowany i drewniany bud. 6 pok. mieszkania. Ogrzewane gorącą wodą. Cena..... $4,500
3023 S. Farrell St.—Murowany cottage 6 pok. Ogrzewany gorącą wodą. Cena..... $2,800
3242 S. Morgan St.—Murowany cottage. 6 pokoi. Ogrzewane piecem. Cena..... $2,900
4121 S. Albany Ave.—Murowany 2-6 pokoi mieszk. Ogrzewane. 1-sze piętro, 2-gie ogrzewane piecem. Cena..... $8,400
4946 S. Keeler Ave.—2 piętr. murowany, 2-5 pok. mieszkania. 3 sypialnie. 1-sze piętro ogrzewane gorącą wodą. 2-gie piętro piecem. Cena..... $8,200

1½ PIĘTROWY dom, 5 pokoi na 1szym i 3 pokoje na 2gim piętrze. Zamknięta weranda. 2gie piętro można łatwo przerobić na apartament. Ogrzewane gorącą wodą. Garaż. W okolicy 62nd i Union. Tylko $2,600. $600 wpłaty. Na spłaty. Graham, 1208 W. 63rd. Wentworth 4383.

MUSZĘ sprzedać celem zamknięcia spadku. 3 piętrowy, 6 mieszk. budynek. Wielki bezment. 2 piętrowy murowany garaż. 3019 Parnell Avenue. H. Konkel.

4 POKOJOWY dom sprzedam tanio i lota. 2841 N. Meade Ave.

**CZYTAJCIE DZIENNIK ZWIĄZKOWY**

## NA SPRZEDAŻ

### DOMY

TANIOŚĆ—2116 Concord Place. 3-mieszkaniowy murowany 1-6 i 2-7 pokoi, ogrzewane parą, lota 40x101 stóp. Dochód z czynszu $120 miesięcznie. Cena $6,000, $1,000 w gotówce. Także 1421 Augusta Boulevard, 6 pomieszk. murowany Cena $6,000 lub za najlepszą ofertę, na spłaty. Można oglądnąć tylko za umówieniem telefonując Bittersweet 2581 tylko rano.

3 MIESZK. budynek, 5 pooki i weranda do spania. W pierwszorzędnym stanie. Garaż, blisko Humboldt Parku p. nr. 3348 Evergreen Avenue. Non-res. właściciel. Zróbcie ofertę. First Realty Co., 40 N. Dearborn St. Central 5151.

NOWOCZESNY 2 piętrowy murowany, 5 i 5 pokoi. Oddzielne dwa urządzenia do ogrzewania gorącą wodą. HOLC. Garaż na 2 auta. 1719 N. Harding Avenue.

NAJLEPSZA oferta weźmie 3 apartamentowy budynek. 6 pokoi, 2 łazienki. Boczny wjazd przy Palmer Square. Hollycourt 1501.

**UWAGA INWESTORZY!**
24 apart. narożnikowy budynek, ogrzewany parą, elektryczne lodówki, $9000 dochód z czynszu rocznie, cena tylko $27,000. Na spłaty.
8 apart. narożnikowy budynek, dochód z czynszu $3760 rocznie, na szybką sprzedaż $16,500. Potrzeba $2500.
2 apart. ogrzewany parą, 2x6 pokoi, tylko $4,500, potrzeba $500.
FIRST STATE MORTGAGE CO.
4752 Fullerton Ave. Spaulding 1500

**TRUSTYSOWA SPRZEDAŻ**
1826-1830 W. 17th Street, Chicago
Ulepszona posiadłość z dwoma budynkami które obejmują 2 składy, 9 mieszkań i garaż. Lota 48x125. Ze stratą za gotówkę.
F. E. HUMMEL, Trustys
100 W. Monroe St., Chicago.
Tel. State 2710

**Tylko $100 wpłaty—reszta miesięcznie, kupi 6-cio pokojowy cottage. Pełna cena $1200.**
PETERS BROS.
1647 W. 47th St. 2gie piętro

POTRZEBUJĘ list realności, rezydencyjnych lub dochodowych. Bez zobowiązań. Na sprzedaż lub na zamianę. Zgł. się lub pisać Jaeger & Co., Mr. B. W. Drzewicki, 5639 W. Cermak Rd., Cicero 639.

MUSIMY zlikwidować posiadłości, z 10% wpłaty. Reszta jak czynsz. Jaeger & Co., 5639 W. Cermak Rd. Cicero 639.

NA SPRZEDAŻ drewniany dom na dwie rodziny, narożnikowa lota 50x125, dobry dochód. Przy Ohio ul. blisko Cicero Ave. Celem porozumienia telefonować Del. 7958.

NA SPRZEDAŻ: 1240 Home Ave. Berwyn, 6 pok. drewniany budynek, z asbestos siding, ogrzewany piecem, mieszkanie na poddaszu, bezment, pralnia, szopy, dobrze zrobiony przez właściciela. Tanio z powodu wyjazdu z miasta. Interesowani mogą się zgłosić do Zitnik and Co., 6805 Cermak Road, Berwyn, Illinois.

1½ PIĘTROWY drewniany cottage, 6 pokoi, ogrzewane piecem. Cena $2,850. $750 wpłaty. 3432 Shakespeare Ave.

SPRZEDAM ładny wielki bungalow na narożniku w Cicero. Bez agentów. Zgł. się w składzie p. n. 1825 S. Ashland Ave.

MUSZĘ SPRZEDAĆ ze stratą 2 mieszkan. murowany dom i murowany cottage, 2 loty, $5,000.00. 3712 So. Winchester.

DOBRY BARGAIN w Brighton Park, za małą wpłatą, płacenie jak rent, 2 po 5 murowany i drewniany budynek, 3223 W. 37th Pl. Zgłosić się do Grunwald Savings & Loan Ass'n., 3804 So. Kedzie Ave.

SPRZEDAM 2 renty po 4 pokoi. Jedno mieszkanie zajęte, jedno wolne. Cena $2,950. 2625 So. Turner.

OGLĄDNIJCIE JE! 12 apart. narożnikowy budynek, 6x4; 6x5; $5,320 dochodu z czynszu rocznie. Na szybką sprzedaż $20,000. $5,000 wymagane. 6 apartamentowy, ogrzewany parą, 3x5; 3x4 pokoje. $1,860 dochodu z czynszu rocznie. Na szybką sprzedaż $7,800. Wymagane $2,000. MIDDLE STATE MORTGAGE CO., 3943 Irving Park. Keystone 8700.

NA SPRZEDAŻ 8 pok. murowany bungalow, ogrzewany olejem, naprzeciw parku, wielki ogród, garaż na 2 auta. Odpowiednie na dom. biuro lekarza lub rooming house. Muszę sprzedać ze stratą, właściciel, 1305 N. California Avenue. Przyjdźcie kiedykolwiek.

MUROWANY dom, 2-5, 2-4. Ogrzewane parą. Stoker. Doskonała transportacja. 2529 N. Ridgeway.

NOWOCZESNY murowany bungalow, $4,700 pierwszy morgecz. 5 pokoi. Kaflowa łazienka, poddasze z podłogą. Dębowe obicia. $700 wpłaty. Właściciel 1010 W. 57th Street.

PRYWATNA osoba sprzeda narożnikowy Angielskiego typu dom. 2 lata stary. Zbudowany na dwa 5 i pok. mieszkania. Ogrzewane gorącą wodą. 2 bloki do szkoły. $5,800. $1,500 gotówką. Reszta na łatwe spłaty. 3254 Osceola Avenue.

### LOTY

NA SPRZEDAŻ lota w Waubesse Lake. 50x127 stóp. Elektryka, woda. 2150 N. 49th St., Milwaukee, Wis.

### LETNISKO

NA SPRZEDAŻ w Macatawa, Michigan. 10 pokoi. Canvass ściany, 3 łazienki, furnes. Kosztował $25,000. Ze stratą za $6,000. Na spłaty. Pisać do Hugh Shirkie, Macatawa, Michigan.

## ROZMAITE

**WYPOŻYCZAMY PIENIĄDZE OD $100 I WYŻEJ**
NA KUPIENIE DOMU NA SPŁACENIE MORGECZU I NA INNE POTRZEBY
DOGODNE WARUNKI
**KRAUS MORTGAGE**
ORGANIZATION, Inc.
MAREK KRAUS, Prezes
1726 West Chicago Avenue

### ASEKURACJE

**A. W. WANEK & CO.**
ASEKURACJE
758 INSURANCE EXCHANGE BLDG.
175 W. Jackson Boulevard
TELEFON WABASH 3410
CHICAGO

### KONTRAKTORZY

Reperujemy i Kładziemy
NOWE DACHY
Wykonujemy wszelkie roboty blacharskie
**S. C. LEŚNIAK**
1802-1806 W. 18th St.
Telefon CANAL 0569
Obliczenia darmo. — Ceny niskie. Robota gwarantowana.

**FUGOWANIE**
Czy macie kłopot z kominami, jesteśmy eksperci. Teraz macie sposobność wyfugować swój dom. Zaoszczędzicie dużo ciepła. Reperujemy również dachy. Poradzimy darmo.
J. KOWALSKI
1543 Thomas Ulica
TEL. ARMITAGE 4820

**WARSZAWSKI ZŁOTNIK**
Płacimy najwyższe ceny za stare złoto i złote zęby. 1420 Milwaukee Avenue.

### LECZNICE

**Strupy, Rany, Wrzody**
Maść i płyn Darmela, leczą skutecznie otwarte, cieknące rany na nogach, liszaje, strupy, suchą i rozlewającą się egzemę. Piśmienna gwarancja. Zgłosić się do: Darmela Lab., 1409 North Western Ave.

### BONDY—MORGECZE

KUPUJEMY za gotówkę bondy Northwestern i Home banków i inne Real Estate Gold Bonds i Securities Peoples Investment Co., 1200 North Ashland Avenue. Armitage 0567.

Na Pierwsze Morgecze Pożyczki na Domy, niskie raty, prędka usługa.
PIAST FEDERAL SAVINGS & Loan Association
K. Ropa, sekretarz
1700 W. 21-a Ul. Tel. Canal 5465

### MORGECZE

KUPUJEMY morgecze z procentem płaconym albo niepłaconym, złote i polskie bondy, N. W. Securities i inne bondy. Opalka & Co., Inc., 100 W. Monroe St., Room 1401. Tel. State 1409.

### DRZEWO NA OPAŁ

DRZEWO na opał ze zburzonych budynków, krótkie lub długie na sprzedaż tanio. Dowieziemy. 1105 N. Marshfield Ave. Telefon Humboldt 0468.

### PATENTY

**PATENTY**
Wyślę na żądanie mój "PRZEWODNIK PATENTOWY" zawierający informacje i pouczenia w patentowym postępowaniu. Piszcie po niego dzisiaj:
B. PELECHOWICZ
Registered Patent Attorney
2300 W. Chicago Ave., Dept. 7
CHICAGO, ILLINOIS

## NAJWIĘKSZA SPRZEDAŻ ODEBRANYCH UŻYWANYCH AUT

**Zaoferowanych Kiedykolwiek w Chicago**
1938-1937-1936 Buick Sedans i Coaches
1938 Desoto Sedan
1937 Dodge Sedans i Coupes
1937-1936-1935-1934 Plymouth Sedans i Coupes
1938-1937-1936 Packard Sedans
1938-1937-1936 Oldsmobile Sedans i Coaches
1938-1937 Pontiac Sedans
1937-1936 Ford Sedans i Coupes
Wszystkie Auta Posiadają Radia i Ogrzewacze
Wiele Innych Wszystkich Wyrobów i Modeli
*Każde auto naprawione przez naszych doskonałych mechaników i sprzedane z 90-dniową gwarancją*
Tu macie Sposobność Zaoszczędzenia od $100 do $200 przy zakupnie samochodu
*Przyjdźcie Do Nas Zanim Kupicie Zobaczcie Te Taniości i Przekonajcie Się Naocznie*
Otwarte do 10 Wiecz. i Przez Cały Dzień w Niedzielę
**NORTH CENTER AUTO FINANCE**
3333 N. ASHLAND AVENUE

## SPOSOBNOŚĆ ŻYCIA

Nasza wielka wiosenna sprzedaż przeszło 300 odebranych za dług samochodów, jest obecnie w pełnym toku. Obniżyliśmy ceny jak najwięcej. Nigdzie w Stanach Zjednoczonych nie będziecie mogli kupić takich dobrych samochodów po takich cenach.
**Zanim kupicie u innych, zwiedzcie nasz skład a zdumieni będziecie wielkimi taniościami.**

**Oldsmobile 6,** 1938 sedan i coupes. Oszczędzicie więcej niż połowę. Także dwa 1937 sedans i dziesięć 1936 sedans, wszystkie jak nowe, niektóre za tylko..... $320
**Packard,** 1938 sedans, dwa 6 cylindrowe; trzy 8 cylindrowe, tak tanio jak $585. Także pięć 1936 sedans, tak tanio jak..... $395
**Dodge,** 1938 sedan, zupełnie nowy. Oszczędzicie przeszło 50 procent. Także trzy 1937 sedans i pięć 1936 sedans, za tak mało jak..... $325
**Buick,** najnowszy 1938 sedan, zupełnie nowy, prawie za pół ceny. Także dwa 1937 sedans i trzy 1936 sedans, jak zupełnie nowe, tak tanio jak..... $395
**Pontiac,** 1938 sedan, zupełnie nowy. Oszczędzicie 50 procent. Także 1937 sedan i pięć 1936 sedans, po tak mało jak..... $325
**Plymouth,** 1938 sedan, zupełnie nowy, 50 centów na dolarze. Także 1936 sedans, mało używane, tak tanio jak $295
**Studebaker,** 1938 sedan, zupełnie nowy, tylko $465, oraz trzy 1936 sedans i dwa 1935 sedans za tylko..... $225
**Chevrolet,** 1937 sedan, jak nowy, nie ma plamy. W tej samej kondycji jak w dzień kiedy opuścił fabrykę. Mamy dwa 1936 sedans, tak tanio jak..... $295
**Chrysler,** 1937 sedan. Mamy trzy; oraz pięć 1936 sedans, po tylko..... $285
**De Soto,** 1938 sedan, jak zupełnie nowy..... $485
**La Salle,** najnowszy 1936 sedan, radio, ogrzewacz, prawdziwie piękny samochód, tylko..... $495
**Nash,** 1936 sedan, jak nowy, tylko..... $295
**Ford,** 1938 sedan. Oszczędzicie połowę. Także 1936 sedan, za tylko..... $265
**Cadillac,** 1937 sedan. Zupełnie nowy w każdym szczególe..... $495
**Mamy także 200 samochodów** z 1935 i 1934 i 33 modele po tak mało jak..... $45

Z każdym samochodem otrzymacie 3 miesięczną gwarancję. Macie 10 dni do wypróbowania auta.
**MOŻECIE U NAS ZAKUPYWAĆ AUTA Z ZUPEŁNYM ZAUFANIEM.**
Samochód zakupiony u nas musi wam dać to samo zadowolenie, co da Wam nowe auto. Absolutnie gwarantujemy, że oszczędzicie u nas setki dolarów.
**NIE POTRZEBUJECIE GOTÓWKI**
PRZYJMIEMY WASZ STARY SAMOCHÓD JAKO WPŁATĘ.
RESZTĘ MOŻECIE SPŁACAĆ PRZEZ DWA LATA.
Nasz skład jest otwarty co wieczór do 10ej godziny; w niedzielę cały dzień.
**Cook County Auto Finance Co.**
1340 WEST 63-CIA ULICA

# 3 CHŁOPCY ZE SZKOŁY POPRAWCZEJ ST. CHARLES PRZYZNALI SIĘ DO 25 WŁAMAŃ

### *PRZYŁAPANI ZOSTALI W CZASIE PLĄDROWANIA MIESZKANIA NA PÓŁNOCNEJ STRONIE*

### *Chłopcy Przyznali Się, Że Rozpoczęli Złodziejską Karierę Wnet Po Wypuszczeniu Ich z St. Charles*

Trzej chłopcy, którzy za parolem zostali zwolnieni ze szkoły poprawczej w St. Charles, i czwarty ich kolega, przyznali się wczoraj na stacji policyjnej Sheffield ave., że w ostatnich kilku miesiącach dokonali przeszło dwudziestu pięciu włamań na północnej stronie miasta, oraz w Niles Center i Elmwood Park.

Chłopcy ci zostali przyłapani w zeszły czwartek wieczór w czasie plądrowania domu. Jeden z nich, Raymund Schroeder, lat 16,, z pod nr. 1017 Montana ul., miał przy sobie skradziony rewolwer. Schroeder został wypuszczony z St. Charles trzy miesiące temu po odsiedzeniu w szkole poprawczej jednego roku za wyrywanie kobietom torebek.

Innymi chłopakami są: William Koss lat 17, z pod nr. 1419 Laramie ave., którego wypuszczono z St. Charles dwa miesiące temu po odsiedzeniu przez niego 15 miesięcy za włamanie; Alfred Giovenco, lat 17, z pod nr. 840 George ul., wypuszczony trzy miesiące temu po odsiedzeniu półtora roku za włamanie, i Alex Quattrocchi, lat 16, z pod nr. 1047 Webster avenue.

Chłopcy przyznali się wczoraj do włamań, gdy detektywi Fred Susebach i John Ellis znaleźli w ich domach inny skradziony rewolwer, cztery zegarki i kilka pierścionków. Najwięcej włamań dokonano w dystryktach Sheffield, Town Hall i Jefferson Park.

Młodzi złoczyńcy powiedzieli detektywowi Susebachowi, że wzięli się do kradzieży i włamań wnet po wyjściu ze szkoły poprawczej. Najpierw zaczęli "robotę" Schroeder, Giovenco i Quattrocchi, poczym wciągnęli do swej szajki i Kossa.

W każdym włamaniu kradli po kilka dolarów i każdemu z nich dostawało się najwyżej 2 dolary.

"Ogółem skradliśmy razem najwyżej sto dolarów — powiedział Schroeder. — Zwyczajnie zabieraliśmy każdą biżuterię".

Chłopaków przyłapano w domu Williama Reise, 1841 Wellington ave., gdy plądrowali mieszkanie.

# ILE ZEBRANO DOTYCHCZAS W CHICAGO NA POMOC POLSCE

**Podajemy poniżej tabelę przedstawiającą ile poszczególne organizacje, zbierające fundusze na Pomoc Polsce z siedzibą w Chicago, dotychczas na ten cel zebrały:**

| | |
|---|---|
| **ZWIĄZEK NARODOWY POLSKI** | **$175,959.94** |
| **KONSULAT GEN. R. P. w Chicago** | **29,272.56** |
| **ZJEDNOCZENIE P. R. K.** | **30,000.86** |
| **ZWIĄZEK POLEK W AMERYCE** | **13,500.22** |
| **RADA POLONII AMER.** | **9,502.83** |
| **DZIENNIK CHICAGOSKI** | **2,474.11** |
| **MACIERZ POLSKA** | **1,368.30** |

# Dzień Wczorajszy Przyniósł $1,567.06 w Biurach ZNP. Na Fundusz Pomocy Polsce

### *29-TA LISTA GODZINY RADIOWEJ RITTERA WYNOSI $367.85 W GOTÓWCE*

### *Dochód z Wieczornicy Imieninowej Dla Prezesa Jana Romaszkiewicza—$113.75 Na Fundusz Pomocy Polsce*

Wczorajsze składki złożone w biurze skarbnika ZNP., 1514 West Division ul., przyniosły piękną sumę na Fundusz Obr. Nar.: $1,081.44 w gotówce i $485.62 w bondach polskich. Powiększa to dotychczasowe ofiary do sumy $175,959.94.

Największe sumy dnia wczorajszego pochodzą: $113.75 z wiecznicy imieninowej, urządzonej w zeszły czwartek dla prezesa Zarządu Centralnego Jana Romaszkiewicza: $367.85 z godziny radiowej Rittera; $119.00 od Tow. Ks. Kordeckiego gr. 841 ZNP.; $235.44 od Polonii z Clifton Heights, Pa.; $61.00 od Tow. Wolna Polska, gr. 2925 ZNP., z Harvey, Ill., i $53.50 z niespodzianki na 15-lecie ślubu pp. Mikoś.

Godzina radiowa Rittera pozostająca pod kierownictwem anonsera Włodzimierza Sikory, złożyła wczoraj 29-tą listę składek, w sumie jak wyżej podano — $367.85 w gotówce, poza tym pewną ilość bondów. Ogółem dotychczas Godzina Rittera zebrała na pomoc Polsce $7,740.49 w gotówce. — Składki są przekazywane do biura skarbnika ZNP., i kwitowane w pismach związkowych. Oprócz gotówki godzina Rittera zebrała bondy polskie, ,1,500 złotych polskich w gotówce, 39 pierścionków, złoty zegarek, jedną złotą bransoletkę, akcję Spółki Rolniczej na 500 złotych i trzy polisy asekuracyjne na $500.

Godzina Rittera jest jedną z głównych sprężyn, poruszających społeczeństwo do składania ofiar na pomoc Polsce i spełnia pięknie swoje zadanie w obecnej chwili. Uznanie za to należy się właścicielowi "godziny" p. Marianowi Ritterowi i anonserowi p. Włodzimierzowi Sikorze.

Największą sumę na godzinę Rittera doręczył wczoraj komitet z parafii św. Wacława z DeKoven — $300 w gotówce. Jest to cały dochód z balu, urządzonego przez Polonię z Wacławowa (przy DeKoven ul.) specjalnie dla tego celu, o czym jest osobny artykuł na innym miejscu tego wydania.

Obecnie po apelu wydanym do społeczeństwa polskiego przez Mistrza Ignacego Paderewskiego, który jest duchowym wodzem Polonii amerykańskiej — rodzi się u nas ruch za regularnymi, składanymi co pewien czas kontrybucjami na rzecz pomocy Polsce, dopóki stara Macierz pozostaje w niebezpieczeństwie. Przykład daje sam Mistrz Paderewski podejmując się składania co miesiąc $50.

# Pianista Hofman Będzie Solistą Na Dwóch Koncertach w Ravinia Park

### *Wystąpi z Chicagoską Orkiestrą Symfoniczną w Dniach 30-go Czerwca*

W następny piątek, 30 czerwca i w sobotę, 1 lipca, o godz. 8:30 wiecz., w parku Ravinia wystąpi jako solista Chicagoskiej Symfonicznej Orkiestry nasz rodak genialny pianista Józef Kazimierz Hofman. Będzie to drugi i trzeci koncert symfonicznego sezonu w tym roku w Ravinia, bo sezon ten rozpoczyna się w czwartek i potrwa 6 tygodni. W tym sezonie będzie tylko dwóch solistów Józef Hofman i wiolonczelista Feuerman, który będzie grał 15 i 16 lipca.

**Program czwartkowego koncertu**

Uwertura do "Latającego Holendra" Wagnera, symfonia No. 3 Brahmsa, koncert na flet i obój Holsta, Fantazja i Fuga Bach-Elgara.

**Program piątkowego koncertu**

Uwertura do "Pradana neresta" Smetany, Nieskończona Symfonia Schuberta, koncert fortepianowy E min. Chopina, Wariacje "Enigma" Elgara.

**Program sobotniego koncertu**

Uwertura "Leonora" No. 3 i koncert fortepianowy No. 5 Beethovena, Czwarta Symfonia Czajkowskiego.

Jak widzimy Hofman wybrał dwa najpiękniejsze koncerty, jakie egzystują w literaturze fortepianowej.

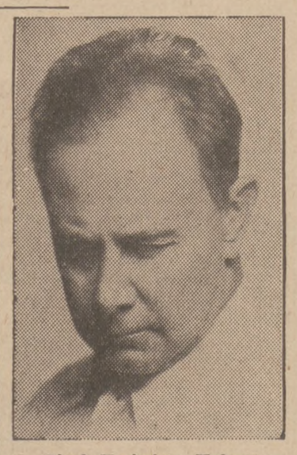

**Józef Kazimierz Hofman**

Radzimy Polonii chicagoskiej wybrać się szczególnie w piątek i sobotę, aby usłyszeć cudowną, wirtuozową grę tego wielkiego, znanego na cały świat pianisty.

Bilety (75c) można zakupić w aptece Wieczorka, 1174 Milwaukee ave. — A. M.

# Policja Aresztowała Urzędnika Unijnego Jako Podejrzanego o Morderstwo

### *PRZYPOMINAĆ MA ON NAJBARDZIEJ MĘŻCZYZNĘ, KTÓRY ZASTRZELIŁ PRACOWNIKA W SKŁADACH WIEBOLDTA*

### *Dzisiaj Skonfrontowany Zostanie Ze Świadkami Zabójstwa, Dokonanego Na Tle Strajku Rozwozicieli Dla Składów Wieboldta*

Wczoraj wieczorem zatrzymany został w biurze detektywów Oscar Kofkin, agent byznesowy unii dorożek samochodowych, jako podejrzany o zabicie Jamesa Lawrence, który zastrzelony został dnia 12go kwietnia podczas strajku kierowców troków w składach Wieboldta.

Aresztowanie nastąpiło na żądanie policji z biura prokuratora stanowego. Policja powiada, że przypomina on najbardziej rysopis jednego z tych mężczyzn, którzy strzelali z samochodu do troku ze składu Wieboldta.

Kofkin, lat 31, 4423 North Lawndale ave., aresztowany został niedaleko kwatery unijnej pod nr. 1219 Blue Island ave., przez oddział policji samochodowej. Jego lokal unijny należy do Międzynarodowego Stowarzyszenia rozwozicieli, które wywołało strajk.

Badany przez sierżanta Johna Hanrahan, Kofkin przyznał się, że pikietował przed dwoma składami Wieboldta, ale zaprzeczył, by miał coś wspólnego z zabiciem Lawrence'a. Dzisiaj Kofkin ma być zabrany do biura prokuratora stanowego i tam ma być skonfrontowany ze świadkami zabójstwa.

Od przeszło dwóch miesięcy, jak się dowiedziano, policja szuka za innym jeszcze urzędnikiem unijnym, który również miał brać udział w zamordowaniu Lawrence'a. Za wyszukanie zabójcy wyznaczona została nagroda w sumie $5,000. Strajk w składach Wieboldta został polubownie załatwiony w maju.

# Dziś Przyjęcie Dla Dyrek. F. Synowca

Dziś wieczorem, t. j. 24-go czerwca w sali Domu Polskiego im. Jul. Słowackiego, 58ma i So. Paulina ul., odbędzie się przyjęcie dla obyw. Franciszka Synowca, dyrektora ZNP. Przyjęcie urządzają przyjaciele p. Synowca z Gminy 39 ZNP., gdzie dyr. Synowiec jest bardzo lubiany i cieszy się ogromną popularnością. Komitet zaprasza do wzięcia udziału licznych przyjaciół dyr. Synowca z innych Gmin Okręgu 12-go i 13-go. Początek o godz. 6-ej wieczorem.

### *Wycieczka Kółka Im. Ossolińskich*

Kółko Amat. im. Ossolińskich urządza roczną wycieczkę do Frankfort, Ill. Członkowie, razem z komitetem, zapraszają wszystkie kółka oraz przyjaciół i sympatyków do wzięcia udziału w owej wycieczce.

Przejazd w obie strony jest bardzo tani, w Willett autobusach. Zbiórka o godz. 8-ej rano przed salą kolegi J. Stefanika, 1401 W. Superior ul. O rezerwacje telefonować Haymarket 9827, — Za komitet: Stasia Norkiewicz.

# Proponowane Ograniczenia w Rozdziale Funduszów Na Cele Zapomogowe

### *GŁOSOWANIE NAD BILAMI ZAPOMOGOWYMI ZAPOWIEDZIANE NA PRZYSZŁY WTOREK*

### *Unia Nauczycieli Domaga Się Uchwalenia Dodatkowego Podatku Dla Wydziału Szkolnego w Sumie $4,000,000*

Proponowane poprawki odnośnie administracyjnych bilów zapomogowych, przewidujących $72,000,000 na cele ratunkowe, wstrzymały ostateczne uchwalenie ich w tym tygodniu i spodziewają się w stolicy stanu, że głosowanie nad nimi odbędzie się dopiero we wtorek, to jest w ostatnim tygodniu sesji legislatury.

Szereg poprawek proponuje reprezentant Thomas Bolger, dem. z powiatu McHenry, który zarzuca bilom, że nie są jasno zredagowane i pozwalają administracji wydawać pieniądze z tego funduszu w ratach po $4,000,000 miesięcznie, nie pozostawiając nic na ostatnie sześć miesięcy drugiego roku.

W swojej poprawce domaga się on ograniczenia wydatków zapomogowych do 1-go stycznia 1941 r., do wysokości $52,650,000, by pozostały się fundusze na końcowe sześć miesięcy.

Tymczasem reprezentant Paul Powell, demokrata z Vienna, zapowiedział, że przedstawi poprawkę przewidującą $6,-000,000 miesięcznie na cele zapomogowe, jak tego żądają organizacje robotnicze i inne zespoły obywatelskie. Dodatkowo reprezentant Arnold Lund, republikanin z Chicago, rozpoczął w ostatniej chwili starania o zwiększenie przydziału z jednej trzeciej na pół procent z 3 procentowego podatku od sprzedaży na cele zapomogowe.

Tymczasem potężna unia nauczycielska w Chicago postarała się o zgłoszenie bilu, przewidującego dodatkowy podatek dla wydziału szkolnego w wysokości $4,000,000 przed forum obu izb pomimo opozycji ze strony grup podatników.

Przyjaciele ratuszowi w izbie legislatury planują też wznowić program budowy specjalnych bulwarów w Chicago — plan mayora Kelly'ego, obliczany na $90,000,000 — zaraz po rozpoczęciu sesji w poniedziałek wieczorem.

# Agenci Federalni Zamknęli Skład Japoński

Federalni agenci celni najechali wczoraj i zamknęli skład firmy japońskiej Yamanaka & Co., Inc., 846 North Michigan avenue, importujący rzeczy z japońskiej rodzimej sztuki. Agenci ujawnili, że kompania ta oszukała rząd amerykański na tysiące dolarów w opłatach celnych. Podobne najazdy władze federalne urządziły na składy Yamanaka w New Yorku i Bostonie.

Przygotowania do najazdu czynione były w jak największej tajemnicy. Po uzyskaniu warantu od komisarza federalnego, Edwina K. Walkera, w kilka minut później oddział z sześciu agentów zajął skład i piwnicę i rozpoczął przeliczanie wszystkiego towaru firmy. Inwestygacja, przeprowadzona w Kobe, Japonia, wykryła, że kompania Yamanaka celowo niedoceniała wartości rzeczy wysyłanych do St. Zj., aby płacić mniejsze cło.

Osoby, które uznane zostaną za winne oszustwa, czeka kara więzienia w wysokości dwóch lat i kara pieniężna w sumie $5,000.

# Już Jutro Manifestacyjny Obchód "Święta Morza" w Parku Humboldta

### *Obchód Rozpocznie Się Nabożeństwem w Kościele Św. Stanisława Kostki o Godz. 9:45 Rano; Po Południu o Godzinie 1:30 Nastąpi Wymarsz Organizacji z Przed Domu Weteranów Do Parku Humboldta*

Jutro, w niedzielę, 25. czerwca odbędzie się olbrzymia manifestacja, w której udział weźmie cała Polonia Chicagoska, ażeby dać świadectwo swej łączności z Macierzą, zarazem stwierdzić, iż odwieczna łączność Morza i Pomorza z Rzeczypospolitą jest niezbędnym warunkiem wolności narodu polskiego i prawa Polski do morza i Pomorza historyczne są niezaprzeczone i gdy zajdzie potrzeba będziemy umieli prawtych bronić...

Pod hym hasłem łączmy się wszyscy, bo w naszych uczuciach nie ma zaborczości — jest tylko niezłomna wola bronienia tego, co nasze historycznie, politycznie i etnograficznie. Ten głos odbije się tysięcznym echem w niedzielnej Manifestacji i zaświadczy o postawie narodu, który umie stanąć w obronie swych praw, w obronie wolności. My jako część tego wielkiego narodu, wyrażamy jednomyślność jeśli chodzi o prawa sprawiedliwe co do naszego dostępu do morza.

Dzień Święta Morza niechaj będzie dniem zrozumienia! Przybądźmy licznie, aby zadokumentować, iż solidaryzujemy się z braćmi w ojczyźnie, którzy ponad cenę życia postawili honor narodu i tego bronić będą. Ktokolwiek chce pokoju, musi uznać prawa Polski do bramy na szeroki i wolny świat i jej miejsce wśród wielkich narodów.

Komitet Międzyorganizacyjny tej uroczystości wzywa całą naszą Polonię. Niechaj nie braknie ani jednego serca polskiego w tym ogólnym Święcie Narodowym!

# Wystąpi Na Koncercie Jubileuszowym

Janina Wagner
**śpiewaczka operowa.**

Znakomita śpiewaczka operowa, panna Janina Wagner, Polka, (sopрano) wystąpi ze śpiewem na 50-letnim jubileuszu p. Ed. L. Kołakowskiego, który przez 50 lat pracował na niwie dziennikarstwa polskiego w Ameryce i od 50-ciu lat jest obywatelem Stanów Zjedn.

Panna Wagner jest świetną śpiewaczką, a pochodzi z Milwaukee, Wis.

Wieczór jubileuszowy i koncert oraz zabawa odbędzie się w auditorium Związku Polek, p. nr. 1309 N. Ashland avenue, w środę, 30-go sierpnia b. r., a nadto p. Kołakowski wyda specjalny numer "Telegrafu," który wyjdzie z pod prasy w połowie sierpnia.

Będzie to ostatnia impreza w życiu jubilata — ostatnie w życiu jego wydanie "Telegrafu."

Na wieczorze tym jubilat pożegna się ze swymi przyjaciółmi i usunie się z życia publicznego, jako człowiek w starszym wieku, — liczący obecnie przeszło 78 lat.

# And. Węgłowski, Lat 77, Zabity Przez Ciężarówkę

Andrzej Węgłowski, lat 77, zamieszkały pnr. 4841 South Marshfield avenue, został wczoraj zabity przez trok, którym kierował Sol Klein, z pod nr. 4940 Kimball ave.

John Persley, lat 12, z pod nr. 4140 Drexel bulwar, został wczoraj śmiertelnie pokaleczony przez samochód na Outer drive i ulicy 49-ej. Kierowcą maszyny był Harry Bairstow Jr., 1627 Wilmette avenue, z Wilmette. Świadkowie zeznali, że chłopiec sam wbiegł pod auto i policja, po spisaniu protokółu, puściła automobilistę wolno.

Od początku roku do godziny 4-ej wczoraj po południu w wypadkach samochodowych w powiecie Cook zostało zabitych 388 osób, z tych 301 w Chicago.

# Polonia z De Koven w Chicago Złożyła Wczoraj 300 Dolar. Na Pomoc Polsce

### *Suma Ta Przedstawia Cały Dochód z Zabawy Urządzonej w Sali Parafialnej Św. Wacława*

W sobotę, 10-go czerwca, została urządzona zabawa taneczna, z której cały czysty dochód przeznaczono na obronę Rzeczypospolitej Polski. Zabawa ta odbyła się w sali parafialnej św. Wacława, pnr. 710 De Koven ulica. Cały czysty dochód przyniósł 300.00 dolarów. Pieniądze te złożono u p. Mariana Rittera, który prowadzi skład z meblami pnr. 1651 W. Chicago ave., a który zajmuje się sprawą F. O. N.

Komitet, który urządził tę zabawę, składa się z następujących osób: proboszcz parafii św. Wacława w dzielnicy De Koven ks. Tomasz Sampoliński, jako honorowy, lecz zarazem czynny prezes; Jan Franuszkiewicz, przewodniczący; Jakub Piwowar, kasjer; Jan Buś, sekretarz; Józef Stoch, Stanisław Wal, Antoni Sparks, Jan Sus, Julia Such, Ewa Trzeciak, Franciszek Trzeciak, Michał Nowaki Jakub Trojan.

Szczerze przyczynił się do tej imprezy miejscowy ks. proboszcz Tomasz Sampoliński, który pokrył koszta druku biletów, odstąpił salę bezinteresownie, pracował gorliwie z całym komitetem, a na sali podczas zabawy wygłosił piękną patriotyczną mowę do publiczności.

Szczerze przyczynili się też dzielnicowi byznesiści, którzy ofiarowali na ten cel. jedni artykuły spożywcze na przekąski, drudzy trunki i inne napoje. Są nimi: Wiktoria Karnas, Bronisława Świątek, Jakub Piwowar, Jan Sus, Jan Nowak, Antoni Senal, Adam Skorczyński, Władysław Świątek, Michał Yurchensen, Józef Stoch, Michał Skap i Piotr Konlapolis. — Franciszek Trzeciak ofiarował piękny damski pugilares jako zachętę przy sprzedaży pomarańczy, jakie były sprzedawane na zabawie. Pani, która zdobyła największą ilość pomarańczy, otrzymała go w nagrodę.

Orkiestra też przygrywała prawie bezinteresownie. Wszystkim tym, jako też i tym, którzy pomagali komitetowi na sali podczas tej zabawy, komitet serdecznie dziękuje staropolskim Bóg Zapłać. — Za komitet: Jan Buś, sekretarz. Jakub Piwowar, kasjer.

# W Sobotę, 1. Lipca Bal Przy Księżycu

Znany Chór Filharmonia No. 20 Zw. Śpiew. Pol., urządza dla swych sympatyków i drużyn śpiewaczych wspaniały bal w ogrodzie przy księżyciu czyli "Moonlight Garden Party".

Zabawa przy księżycu odbędzie się w sobotę, 1-go lipca, w ogrodzie Nomejki (Nomako Grove), przy Cumberland Road i Irving Park Blvd. (8400 West i 4500 North).

Dojazd bardzo łatwy: Irving Park tramwajem na West do końca linii i transfer na auto buss również do końca, gdzie będą oczekiwać na gości specjalne auto bussy Chóru Filharmonia, które dowiozą każdego do ogrodu i z powrotem zupełnie bezpłatnie. Dla automobilistów wielkie miejscce do parkowania. Orkiestra p. M. Łukowskiego. Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

### *Apel Federacji Polskich Studentów*

W niedzielę, 25-go czerwca, Liga Morska oraz organizacje polskie urządzają "Święto Morza", połączone z wymarszem do Humboldt Parku do pomnika Kościuszki.

Głównym mówcą będzie Konsul Generalny Dr. Wacław Gawroński.

Chociaż jesteśmy Amerykanami polskiego pochodzenia, to jednak dumni z naszego pochodzenia i uważamy się za duchowo złączonych z krajem przodków naszych.

W imieniu administracji Federacji Polskich Studentów w Chicago apeluję do poszczególnych klubów studenckich, przynależnych do Federacji o liczne uczestnictwo. — Czesław Michoń, prezes Fed. Pol. Studentów.

### *Golf Adwokatów 28 Czerwca w "Bunker Hill"*

W nadchodzącą środę, 28-go czerwca, na łąkach "Bunker Hill Country Club", 6600 Milwaukee avenue, rozegrany zostanie doroczny turniej golfowy Stowarzyszenia Adwokatów Polskich.

Komitet stanowią: Wenzel Love, przewodniczący; W. Kiołbasa i G. Adamowski.

ŚLUBNE SUKNIE
$14.99 do $65
Ślubne Welony od $7.00
Suknie dla Drużek od $5.90
Sukienki do Wyjścia
*Martha's Bridal Shoppe*
5012 South Ashland Avenue
Tel. Prospect 5513
M. RONKOWSKA, właścicielka

SZLACHECKIE POSZANOWANIE HONORU, dziwne charaktery, przeczysta dobroć serca u jednych, a szelmostwo i zdrada u innych — wszystko to znajdziecie w pięknej powieści
AMERYKANIN,
114 stronic tylko 25c z przesyłką.
DZIENNIK ZWIĄZKOWY,
1406 W. Division St. Chicago, Ill.

Zdrowie, Radość i Zadowolenie
To są skutki czystego organizmu.

CZYSTY organizm bowiem z którego wszelkie trujące materie są usunięte z kiszek daje człowiekowi błogi spokój, wolny od różnych cierpień i niedomagań spowodowanych właśnie tymi nieczystościami. Otóż UCCO HERBOLENE jest bardzo skutecznym środkiem na osiągnięcie tego celu. Spróbujcie!
Na sprzedaż w aptekach lub
Universal Medicine Co.
1901 Hervey Street, Chicago, Ill.

WYCIECZKI
Na Wystawę Do New Yorku
Od $35.50 i Wyżej
Bilety Okrętowe do Bermudy i Wysp Zachodnio Indyjskich oraz na jeziorach U. S. A.
NA WYCIECZKĘ DO POLSKI MOTOROWCEM
PIŁSUDSKI
13 Lipca b. r.
Zamawiajcie miejsca w biurze
R. MATUSZCZAK & CO.
1137 Milwaukee Ave.
Tel. Brunswick 6407
PRZESYŁKA PIENIĘDZY DO POLSKI
SPRAWY NOTARIALNE W POLSCE
ASEKURACJE
BILETY AUTOBUSOWE
Sprzedaż Czeków Podróżnych (American Express Travelers Cheques)
Wszelkie informacje udzielane bezpłatnie. Biuro otwarte od 9-tej rano do 8-mej wieczór.

SZKOŁA MUZYKI I ŚPIEWU PROF. L. A. CIESZYKOWSKI NAUCZYCIEL I KIEROWNIK
Lekcje: Na Piano, Accordion, Skrzypce, Klarnet, Kornet i t.d., oraz śpiew Solowy
Studio: 1248 N. Ashland Avenue Telefon Humboldt 1901

JUTRO!
JUBILEUSZOWY PIKNIK
TOW. KS. JÓZEFA PONIATOWSKIEGO
GRUPY 662 Z. N. P. Z WOJCIECHOWA
W OGRODZIE WOLNOŚCI (Liberty Grove)
4615 S. MOZART ULICA (Brighton Park)
3 WARTOŚCIOWE NAGRODY PRZY BRAMIE W GOTÓWCE
Cena Biletu 35 centów Początek o godz. 1ej po południu

COUPON
Tylko
W Poniedziałek i Wtorek

DAMSKIE
Obcasy z Kompozycji
PRZYBIJEMY ZA .... 10c
Tylko z Tym Kuponem.
Dept. Naprawy Obuwia-Bezment
GOLDBLATT BROS.
STATE ST. STORE
AND ALL NEIGHBORHOOD STORES

RIVIERA LETNISKO
NAD JEZIOREM MICHIGAN, BLISKO ST. JOSEPH
BĘDZIE OTWARTE JUTRO, 25-GO CZERWCA
Jest to najpiękniejsza okolica w stanie Michigan. Mam letnie domki do wynajęcia z kompletnym umeblowaniem, woda i elektryka wewnątrz; także pokoje do wynajęcia w pięknym hotelu z wiktem lub bez; mam prywatne kąpielowe miejsce, piaszczyste wybrzeże, dobra kuchnia, smaczne jedzenie. Ceny umiarkowane. Proszę o nadsyłanie rezerwacji.
S. POSTAWA
RIDGE ROAD BOX 154, STEVENSVILLE, MICH.
Telefon St. Joseph 4713 F 22.

1914 — BACZNOŚĆ! — 1939
TOMASÓWKA
obchodzi tego sezonu
25-cio Lecie Swego Istnienia

Z tego powodu ceny są zniżone dwa dolary od osoby tygodniowo. Ceny $14.00, $15.00 i $16.00 tygodniowo od osoby. Zależy od pomieszczenia. Pojedyńcza osoba dziennie $2.75; małżeństwo po $2.50 od osoby..—Serdecznie dziękujemy Polonii za popieranie nas i prosimy o dalsze poparcie. Kto jeszcze nie był u nas, informujemy, że Tomasówka jest położona w pięknej okolicy około Bass Lake, Ind., tylko 90 mil od Chicago. Dojechać można autem jakąbądź ulicą na południe od Chicago do drogi Nr. 30 lub Nr. 6 do drogi Nr. 35, do Bass Lake.—Pociągiem Nickel Plate ze Stacji LaSalle kupując bilet do Knox, Ind. Adresować: TOMASSI SUMMER RESORT, BASS LAKE, KNOX, IND. Telefon 5138 Knox, Ind. Zapraszamy całą Polonię.
*Józef i Stefania Tomassi,*
właściciele.

Magazine Section

# Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Dodatek na Niedzielę

No. 147. Rok XXXII (Vol. XXXII) 24-go Czerwca (June 24-th), 1939 r.

# Mózg—Nie Brawura—Powodował Człowiekiem Jaskiniowym

**Artysta z epoki kamiennej był jednocześnie i sprytnym magiem, sztuka którego została związaną z obrządkiem, w celu zachęty do zdobycia środków do życia przy pomocy polowania.**

PAMIĘTACIE — jak się to dowcipnie wyraził Gilbert K. Chesterton, że oddziedziczyliśmy po człowieku jaskiniowym — brutalne metody kochania? — Nie do uwierzenia — powiedział ten dowcipny Anglik — ale kobiety są zawsze takie przeciwne zalotom, że mężczyźni muszą je ciągnąć do tego za włosy.

Wobec tego zajmiemy się inną stroną życia człowieka jaskiniowego, stawiając śmiałe przypuszczenie, że już przed 20,000 lat, nie siła, nie brawura, lecz mózg rządził w Europie.

W tych czasach, których nikt nie pamięta, gdy nasi pra-pra-pra-przodkowie żyli w tak zwanej epoce kamiennej, w nawet późniejszym jej okresie — mieszkali stale jeszcze w niewygodnych jaskiniach. Futra zwierzęce były ich okryciem. Broń stanowiła maczuga i siekiera kamienna.

Trudne to było życie, w surowym klimacie, najeżone na każdym kroku niebezpieczeństwem. W czasach tych —im człowiek był silniejszy, tym był lepszy. Wódz, który prowadził swoich jaskiniowców na polowanie na dzikiego zwierza, lub do walki, bezwątpienia musiał być człowiekiem o silnych muskułach. Lecz:—

Najbardziej wpływowymi ludźmi już wówczas byli intelektualiści. Tak przynajmniej twierdzi znany francuski archeolog, hrabia Henryk Begouin z Uniwersytetu Toulouse (Tuluza).

HRABIA Begouin zajmował się ostatnio słynnymi i zagadkowymi malowidłami, pochodzącymi z epoki kamiennej, jakie artyści, ludzie jaskiniowi pozostawili po sobie w ja-

(Ciąg dalszy na stronicy 8)

**Artyści epoki kamiennej — wybierali dla swych obrazów miejsca, które związane były z pewnymi obrządkami, jak to wynika z malowideł i rysunków, znalezionych we Francji i Hiszpanii. Pierwszy od góry rysunek wskazuje, jak pierwotny artysta odtwarza kontur swej ręki na ścianie, wydmuchując rurką pył z węgli, sadze.**

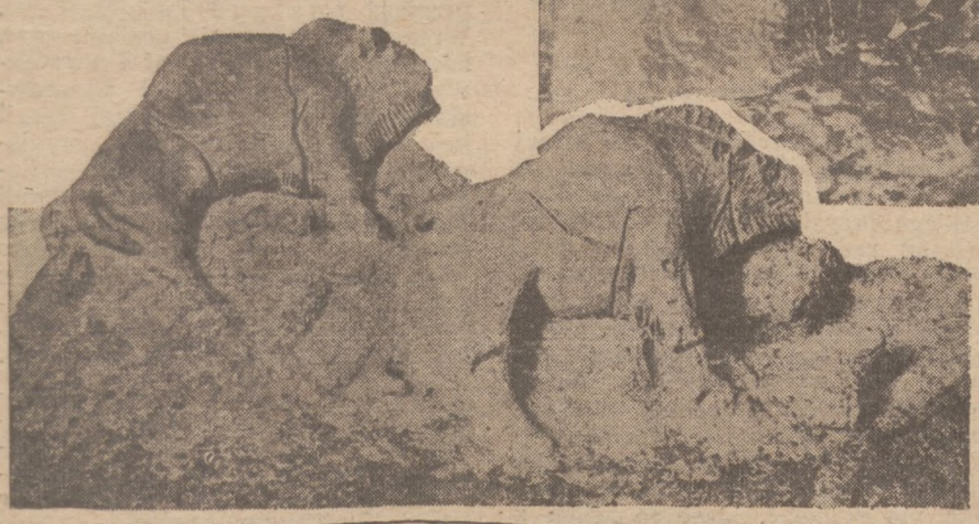

**Dwa bizony wymodelowane z mułu, który skamieniał, znalezione zostały w jednej z jaskiń we Francji. Odciski stóp, jakie wyraźnie są uwidocznione w mule wskazują, że odbywały się przed nimi tańce, czy obrządki. Rysunek uwidoczniony poniżej, bizuna przeszytego strzałami, został prawdopodobnie zrobiony, aby zachęcić do polowania.**

**Dwaj wybitni archolodzy — hrabia Henryk Bagouin i J. Townsend Russell,**

**Piękne okazy artyzmu, dzieła artystów z epoki kamiennej, uwidocznia rysunek z lewej strony. Posążek na dole, nazwany — Venus z epoki kamiennej, jest prawdopodobnie wyrazem pietyzmu dla macierzyństwa.**

Z PRZEŻYĆ AMERYKAŃSKIEGO DYPLOMATY W POLSCE

# PROLOG

COPYRIGHT 1939 BY LLOYD E. RIGGS

NAPISAŁ LLOYD E. RIGGS
TŁUMACZYŁ ADAM OLSZEWSKI

(Ciąg dalszy)

Ekspres nasz ostatecznie, po załatwieniu celnych formalności, wyruszył w drogę do Wiednia. Na każdej stacji spotykaliśmy władze kolejowe i wojskowych, którzy bacznie śledzili nasz pociąg, aż ten ruszył w dalszą drogę.

Po pięciu dniach bardzo ciekawej podróży, dobiliśmy do Wiednia, pięknej stolicy, obecnie rozbitego, austriacko-węgierskiego imperium. Biedny Wiedeń! Trakt w St. German pozostawił mu zaledwie trochę ogrodów, aby mógł wyżywić miliony ludności. Posuwając się wolno do głównej stacji, przyglądaliśmy się wybiedzonej, ale grzecznej służbie kolejowej, oraz przedstawiających prawdziwie żałosny widok urzędników. Zachowywali się oni wobec nas bardzo kurtuazyjnie. Nie wolno nam było opuścić stacji, ale spędziliśmy czas kilkogodzinnego postoju na platformie, popijając wojenne piwo, oraz omawiając możliwość dalszej podróży do Polski. Krążyły co do tego najrozmaitsze wersje. Każdy mówił coś innego. W armii mieliśmy specjalnie dosadną nazwę dla takich wersji.

Po kilku godzinach niepokojącego oczekiwania, spostrzegliśmy bardzo okazałą o urzędowym wyglądzie grupę ludzi, zmierzającą do naszego pociągu. Okazało się, że byli to urzędnicy z austriackiego ministerium spraw zagranicznych. Wkrótce się też dowiedzieliśmy, że poinformowali oni Paderewskiego, że będzie musiał pozostać przez parę dni we Wiedniu, z powodu walk czesko-polskich, jakie odbywają się na granicy. Polacy i Czesi toczyli wówczas ze sobą ostre walki, o posiadanie Cieszyna i Morawskiej Ostrawy. Zanim więc austriackie władze będą mogły przepuścić pociąg, muszą przedtem uzyskać na to zgodę rządu czeskiego. Wobec bardzo życzliwego stanowiska urzędników austriackich, poprosiliśmy o pozwolenie zwiedzenia Wiednia. Mój młody towarzysz podróży i ja, postanowiliśmy na własną odpowiedzialność zobaczyć miasto. Ja stale jeszcze nosiłem uniform. Zmieniłem tylko czapkę transzową, na dopuszczalnego regulaminami armii, mojego Stetsona. Nie myślałem nawet, że będę pierwszym amerykańskim wojskowym, jakiego po wojnie zobaczą wiedeńczycy.

Pięciu minut jednak nie upłynęło od czasu, gdyśmy opuścili nasz pociąg, gdy otoczeni zostaliśmy przez setki wiedeńczyków. Te setki zamieniły się w tysiące. Tłum rósł z każdą minutą. Żaden z nas nie mówił po niemiecku. Nie rozumieliśmy nic z tego, co do nas mówiono. Zachowanie otaczających nas tłumów było grzeczne, i nic w nim nie było wrogiego, ale dla nas było bardzo ambarasujące. Nie mogliśmy się ruszyć z miejsca. Nareszcie znalazł się jakiś Austriak, władający językiem angielskim, który nam przyszedł z pomocą. Zwrócił się on do tłumów z wezwaniem, aby nam otworzono drogę i zabrał nas do piwiarni znajdującej się na najbliższym narożniku ulicy. Była to knajpka nosząca szumną nazwę "Cafe Madrit", a jak się zaraz po tym okazało, nasz protektor był jej właścicielem. Przez szereg lat mieszkał on w Chicago, w którym pracował jako kelner i gdy się dowiedział, że jesteśmy również chicagowianami, cała knajpa do nas należała. Zabrał on nas do swego mieszkania, znajdującego się poza piwiarnią i ugościł najlepszymi winami, jakie posiadał w swej piwnicy. Wówczas we Wiedniu było brak żywności, musieliśmy poprzestać na samym winie. Przed piwiarnią dalej gromadziły się tłumy ludzi. Pozostaliśmy więc dotąd w mieszkaniu, aż gościnny nasz gospodarz, wynalazł taksówkę z jednym z nielicznych wówczas we Wiedniu szoferów, który władał językiem angielskim. Opuściliśmy gościnny lokal byłego chikagowianina, wychodząc tylnym wyjściem. Szofer taksówki podjął się pokazać nam miasto.

Aby dobrze zwiedzić Wiedeń, potrzebaby na to całych miesięcy. Nie mniej cieszyła nas każda minuta tej przejażdżki. Jedyną rzeczą, która tłumiła naszą radość, był wygląd zmizerowanych, wygłodzonych wojną mieszkańców tego wspaniałego miasta. Jak ciężką była sytuacja żywnościowa w mieście, wkrótceśmy się przekonali. To było straszne. Gdyśmy po pewnym czasie zwrócili się do naszego szofera i powiedzieli, że chcemy coś zjeść, mruknął tylko coś z cicha, ale powiózł nas do restauracji. Zanim opuściliśmy stację kolejową, przewidujący urzędnicy, zaopatrzyli nas w tak zwane karty żywnościowe. W restauracji, mogliśmy dostać tylko jedno danie. To też musieliśmy odwiedzić trzy restauracje, zanim nareszcie zaspokoiliśmy jako tako nasz głód.

W pierwszej z tych restauracji otrzymaliśmy coś, co się nazywało zupa i kawałek czarnego chleba. W drugiej dostaliśmy porcyjkę cielęciny, bez kartofli i jarzyn, a w trzeciej, kawałeczek sera i kawę z kukurydzy. To było wszystko, cośmy mogli dostać, pomimo, że mieliśmy dość pieniędzy i dużą ilość kuponów żywnościowych. Na noc zatrzymaliśmy się w pięknym hotelu zwanym Nowy Brystol. Na drugi dzień znów hajda na miasto, ze znanym nam już szoferem. Mieliśmy i tego dnia nie mało kłopotu z jedzeniem, ale jakoś wytrzymaliśmy do wieczora, aby po powrocie powetować sobie za cały czas, na naszym "Special Paderewski". Kucharz Francuz, opróżnił dla nas całą lodówkę.

Jak przeżyli Austriacy te ciężkie dni wojny, nie mam wyobrażenia. Żywność dla mas ludowych w miastach, była wprost niemożliwa do osiągnięcia z powodu braku i bajecznych cen. Wiedeń odcięty był zupełnie od swych dawnych spichlerzy. Węgrzy, Galicja, Śląsk, Czechy, Kroacja, Hercogowina i Bośnia—zerwały wszelkie więzy ze stolicą, z której wielu ludzi w tych krajach było dumnych. Obcięte znacznie Węgry, stały się państwem niepodległym. Polacy zabrali Galicję i część Śląska. Powstała Czecho-Słowacja, na którą się złożyły ziemie czeskie, Słowacja, Sudeccy Niemcy i część zabranego Polsce Śląska. Kroacja, Bośnia i Hercogowina—weszły w skład nowego państwa—Królestwa Kroacko—Serbsko—Słoweńskiego, które później przekształciło się w Jugosławie. Wszystkie tereny węglowe—przeszły do Polski i Czecho-Słowacji. Wiedeń pogrążony był w ciemnościach. Nie było gazu, nie było światła elektrycznego, nie było węgla na opał.

Dobrze i wygodnie czuliśmy się po tym, gdyśmy się znów znaleźli w pociągu. Mieliśmy przecież piękny, ciepły, wygodny przedział i wszystko, czego tylko dusza zapragnęła. Położyliśmy się do łóżek tej nocy, ale nie mogliśmy zasnąć. Prześladowały nas wizje mieszkańców stolicy potężnego kiedyś cesarstwa austriackiego. Czasami wspominam Wiedeń, taki, jakim go poznałem później, gdy się warunki poprawiły, ale nie mogę wykreślić ze swej pamięci widoku tych tysięcy bezradnych, zmizerowanych wojną żołnierzy, tych kalek spotykanych na każdym kroku, ofiar tej strasznej wojny i tych—pół trupów, mieszkańców, którzy błąkali się po ulicach, zmarznięci, obdarci, głodni, o których nikt nie myślał, którymi nie zajmowała się żadna organizacja państwowa, municypalna, czy społeczna—zdani na łaskę losu. Przyzwyczajeni do wyrobionej, rutynowej—o znanym typie — niemieckiej formy rządu idącej z góry, ci ludzie nie mogli sobie dać żadnej rady, gdy potargane zostały dotychczasowe więzy gospodarki państwowej i municypalnej. Straszne, straszne!

O godzinie czwartej na drugi dzień, pociąg nasz ruszył powoli w stronę granicy czeskiej. Postanowiono, że austriacka obsługa kolejowa, powiezie nas po przez całe torytorium czeskie, bez zatrzymywania się gdziekolwiek. Wszystkie drzwi zostały opieczętowane, we wszystkieh oknach zostały zapuszczone żaluzje. Nasi żołnierzyki z Polsko-Amerykańskiej Armii, patrolowali w ciemnych korytarzach. Nie wolno było wyjrzeć najmniejszą nawet szparką, która przepuszczała trochę światła. Nie było to przyjemnie. Wolno sunący, milczący, pozamykany z opuszczonymi zasłonami ten nasz pociąg, robił wrażenie konduktu pogrzebowego. Wszyscy byli podnieceni. Przez cały czas tej dziwnej podróży, nie widziałem jednej stopy Czecho-Słowacji. Powiedziano nam, że Czesi i Polacy, zaprzestali walk, aby przepuścić nasz pociąg. Pomimo to nie mieliśmy pewności, czy nas nie zatrzymają i nie zabiorą do niewoli. Byliśmy poinformowani, że na dany znak, mamy wszyscy trzymać głowy poniżej poziomu okiennego. Ten wojaż na pociągu widmo, trwał okrągłe dwadzieścia cztery godziny. Nie wiedzieliśmy kiedy nareszcie wjechaliśmy w granice Polski, aż dopiero, gdy w uszy nasze uderzyły dźwięki kapeli, która grała polski hymn narodowy—Jeszcze Polska nie Zginęła — zrozumieliśmy że już znajdujemy się w Polsce.

Otwarte zostały na oścież—drzwi i okna naszego pociągu. Rozentuzjazmowane tłumy otoczyły pociąg, wiwatując na cześć Paderewskiego. Nasi żołnierze mieli nie małe trudności, zanim odparli ten atak radosnych tłumów na nasz pociąg. Odetchnęliśmy z ulgą wszyscy. Ostatnie dwadzieścia cztery godziny podróży spowodowały wielkie natężenie nerwów. I ja poczułem się również jak w domu. Polska stała się bowiem moim domem, przez następne dziesięć lat.

## ROZDZIAŁ III

### Polska

Od granicy czeskiej, aż do samej Warszawy, pociąg zatrzymywał się na każdej stacji. Podczas każdego takiego przystanku—Paderewski był witany radosnymi okrzykami, oraz przemowami miejscowych dygnitarzy i wpływowych obywateli. Miejscowe straże ogniowe w swych błyszczących mosiężnych kaskach, organizacje cywilne z orkiestrami—i tłumy olbrzymie, brały udział w tych ceremoniach powitalnych. Zanimi dojechaliśmy do Warszawy, znałem już doskonale na pamięć hymn narodowy "Jeszcze polska nie zginęła". Jest to jeden z najpiękniejszych hymnów narodowych, jaki zapadł mi głęboko w duszę, wywołując uczucie sympatii dla narodu, który potem nauczyłem się kochać.

W Krakowie, starożytnej stolicy Polski i jednym z najbardziej pełnych kolorytu miast Europy—spotkały Paderewskiego żywiołowe, spontaniczne, demonstracyjne o w a c j e, które były wyrazem jego popularności. Kraków—przez cały czas okupacji Galicji przez Austrię, przez długie stopięćdziesiąt lat niewoli—był stolicą znajdujących się pod panowaniem Austrii ziem polskich i stolicą ducha polskiego. Pomimo tych długich lat, odseperowany od tych części dawnego Królestwa Polskiego, które zagarnęły Niemcy i Rosja—pozostał Kraków w każdym calu polskim. Nie tknęły go obce wpływy. Ktokolwiek z turystów wyjeżdżających do Europy, nie zawita do Krakowa, przepuści okazje zobaczenia wspaniałego siedliska jednej z najstarszych kultur we Wschodniej Europie.

Gdyśmy powoli zbliżali się do Warszawy, demonstracje stawały się coraz liczniejsze, coraz bardziej entuzjastyczne. Paderewski przyjechał! —biegła wieść przez całą Polskę, sprowadzając tłumy na stacje kolejowe. Wszędzie witano go, jako zbawiciela Polski. Na Konferencji Pokojowej wspólnie z nim pracowali—Roman Dmowski i Dr. Askenazy, lecz ci więcej reprezentowali pewne frakcje polityczne. Paderewski nie należał do żadnej frakcji. On był całą Polską. W nim się zogniskowały—dostojeństwo i honor Polski. On posiadł miłość całego narodu polskiego. Dmowski reprezentował najbardziej konserwatywne elementy, bogatego polskiego ziemiaństwa, włączając w to i właścicieli wielkich obszarów w poznańskim, w pośród których posiadał ogromne sympatie. Dr. Askenazy kryształowy Polak z pod zaboru rosyjskiego, był Polakiem żydowskiego pochodzenia. To też w pośród wielu frakcji galicyjskich—spoglądano podejrzliwie na nich i na ich działalność.

A jednak sposób, w jaki ci trzej ludzie pracowali dla Polski, może być nauką dla nadętych, zarozumiałych polityków innych narodów. Mogliby się oni nauczyć od nich wielu rzeczy. Paderewski, Dmowski i Askenazy, posiadając całkowite i najszczersze poparcie prezydenta Wilsona, wywalczyli nowoczesną Polskę, na konferencji Pokojowej w Wersalu.

Pociąg wiozący Paderewskiego, przybył nareszcie do jednej ze stacji pod warszawskich. Zatrzymano nas tam przez trzy godziny, na jednej z bocznic, aby dać czas władzom Warszawy—cywilnym i wojskowym, na przygotowanie powitania dla wielkiego Patrioty Polskiego. Ruch naszego pociągu był tak uważnie pilnowany, że nikt nie wiedział naprzód—kiedy i o której godzinie pociąg na daną stację przybędzie. Wiadomość o posuwaniu się pociągu—podawano od stacji do stacji. Cały tor kolejowy od granicy czechosłowackiej, był zamknięty dla wszystkich innych pociągów, aby pozwolić na swobodny przejazd p o c i ą g u Paderewskiego. Wreszcie dano sygnał i pociąg ruszył, zdążając powoli do jednej z największych kolejowych stacji warszawskich, do starej Wiedeńskiej Stacji kolejowej. Czerwone dywany wyciągnięte szpalery wojsk, delegacje, flagi i setki tysięcy obywateli, zgotowali Paderewskiemu takie entuzjastyczne powitanie, jakiego nigdy i nigdzie więcej nie widziałem. Ci, którzy z nas nie należeli do otoczenia Paderewskiego, pozostali w pociągu, aż dokąd nie zakończyły się demonstracje.

Na stacji oczekiwali na mnie ludzie ze służby Amerykańskiej Administracji Ratunkowej Hoovera. Zabrano mnie do starego jeszcz przedwojennego fiata. W tym czasie w Warszawie znajdowało się zaledwie coś z tuzin automobilów, większość których użytą była do potrzeb amerykańskiej misji ratunkowej. Najbardziej zajmował mnie widok bardzo starego kierowcy i młodszego od niego człowieka, jaki siedział obok niego. Młodszy ten człowiek, trzymał w ręku trąbę opatrzoną gumową kulą, która przy nagnieceniu porykiwała. Poinformował on mnie potem, że reguły jazdy automobilowej, jakie wówczas w Warszawie obowiązywały, zabraniały przytwierdzania trąby do motoru i wymagały, aby na każdym automobilu znajdował się specjalny "trębacz", który w miarę potrzeby, porykiwał trzymaną w rękach trąbą.

Moim miejscem zamieszkania — jak mi powiedziano—był historyczny Niebieski Pałac, należący do hrabiego Maurycego Zamoyskiego. Hrabia Zamoyski oddał swój piękny pałac do użytku misji Hoovera i tu właśnie otwarta została główna kwatera Amerykańskiej Administracji Ratunkowej w Polsce. W kwaterze tej spotkałem amerykańskiego "Naval Ensign", który powitał mnie z przybyciem do Polski i oddał mnie w ręce starego klucznika pałacu Zamoyskich —Franciszka, a ten znów przekazał mnie lokajowi Hipolitowi, który potem został moim doradcą i dobrym przyjacielem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Mózg–Nie Brawura–Powodował Człowiekiem Jaskiniowym

(Dokoczenie ze stronicy 1)

skiniach Francji i Hiszpanii. Te właśnie malowidła nasunęły mu przypuszczenia, co do życia społecznego ludzi jaskiniowych, które ogłosił w międzynarodowym wydawnictwie naukowym "Scientia".

Prawdziwymi liderami tych czasów — twierdzi Begouin — musieli być artyści, którzy potrafili odtwarzać podobieństwa zwierząt, w ukrytych w głębi ziemi jaskiniach. Nawet wódz poddawał się wpływom artystów.

Byli oni liderami, ze względu na swój talent, mówi Begouin. Jeszcze dziś mówimy że artyści plastycy, posiadają siłę magiczną w swych palcach. Jeszcze dziś magik, sprytem swych rąk, najwięcej budzi zainteresowania u ludzi. Ludzie z epoki kamiennej wierzyli w magiczną siłę artystów. Oni, artyści najbardziej byli ukwalifikowani, aby przewodzić szczepowi, ponieważ mieli owe magiczne talenty, które budziły szacunek i podziw, bo odtwarzały żywe istoty.

Najczęściej zagłębiali się oni w najdalsze zakątki jaskini i pracowali w odosobnieniu. Musieli się nieraz czołgać, ześlizgiwać, przeciskać ciasnymi szczelinami, ryzykując nieraz złamaniem karku, aby wreszcie dobrać się do zakątka, które wybrali sobie za miejsce dla swych malowideł.

Tam przy pomocy kopcącej pochodni, odtwarzali kontury bizona, mamuta, czy też stada dzikich koni. Przez namalowanie — jak ostry dzieryt uderza w dzikiego zwierza, lub przez rzucanie prawdziwych dzirytów, lub innego oręża w namalowanego zwierza, wzbudzali oni imaginację, która potem wcielała się w czyn, gdy mężni łowcy poszli za zdobyczą.

ODAWNIEJSZYM jeszcze, że tak się można wyrazić—pierwszym przejawie malarstwa, ma uczony francuski również swoją teorię. Grecy — jego zdaniem — bliscy byli prawdy — gdy twierdzili, że pierwszym artystą był zakochany człowiek, który cień rzucaną przez swoją umiłowaną obrysował ostrym narzędziem, aby zawsze z nim pozostawała. Zarys cieni, nie ulega wątpliwości, był pierwszą lekcją malarstwa na świecie.

Ci, którzy żyli w epoce kamiennej, prawdopodobnie, tak jak i obecnie jeszcze dzikie, na niskim szczeblu kultury stojące szczepy, mniemali, że każdy człowiek, czy zwierze — składa się z ciała i cienia. Lecz — "ja i moja cień-' — nie były zabawką dla człowieka z okresu jaskiniowego. Gdy zobaczył on cień hijeny, lub niedźwiedzia jaskiniowego, nie bawiła go ona, brał nogi "zapas" i zmiatał aż się kurzyło.

Później, gdy zobaczył kształty skalne, przypominające bizona, zaczął tworzyć. Rozumiał on wówczas, że w miejsce to żaden bizon nie zalezie. Dziwił się tylko, skąd się wziął w tym miejscu, zarys tego bizona. Z przyjemnością też zaczął pracę nad wyraźniejszym odtworzeniem kształtów tego zwierza, kontury którego rzuciła natura.

Z chwilą, gdy pierwszy ten artysta, nauczył się obrysowywać rzucaną cień, stał się człowiekiem jaskiniowym No. 1, w swoim szczepie, w pośród którego żył.

ARCHEOLODZY powątpiewali w prawdziwość sztuki z okresu epoki kamiennej, aż do roku 1879, gdy mała, ośmioletnia dziewczynka zauważyła w nowoodkrytej jaskini w Hiszpanii zarysy dzikich zwierząt na ścianie i wskazała na nie swemu ojcu. Obecnie — niema jeszcze zgody co do tego — czy ci pierwsi artyści ludzkości tworzyli z własnych artystycznych pobudek, czy też dla zrobienia na tym interesu.

Uczony francuski jest zdania, że nie robili oni tego "dla własnego zadowolenia", czy jednak tak było w rzeczywistości, trudno powiedzieć.

Trudno jest dziś zrozumieć psychologię człowieka jaskiniowego. — Wiele jednak śladów odnalezionych z życia ludzi tego okresu, oraz charakter plemion dzikich, stojących na najniższym szczeblu kultury, jakie jeszcze obecnie znajdują się na świecie, każą przypuszczać, że silniejszą rzeczą, niż tylko popęd artystyczny, był interes.

**Ci pierwsi artyści często odtwarzali zwierzęta o podwójnych nogach, lub głowach, prawdopodobnie aby otoczyć swoje dzieło większą tajemniczością, a może tylko starając się nadać lepszy wygląd, lub nieudolnie odtworzyć łączną scenę. Wskazuje to rysunek zamieszczony powyżej.**

Niektóre z tych rysunków, znajdowały się o 2,000 stóp od wejścia do jaskini. Inne znajdowały się w najbardziej oddalonym i niewidocznym kącie jaskini. Jeżeliby rysunki te miały być realizowane z popędu artystycznego, artysta nie starałby się pracować w ukryciu. Widocznie, że chodziło tu o pewną tajemniczość.

Prawda, w niektórych jaskiniach dobrze widoczne ściany są pokryte malowidłami. Ale i tu uderza jedna rzecz. Tylko pewne ściany pokrywają rysunki. Natomiast inne, również dobrze nadające się do tego, nie mają malowideł. Widocznie zrobione to było celowo. Ściany te musiały mieć pewne znaczenie, coś w sobie magicznego.

I rzeczywiście, przed niektórymi malowidłami zachowały się ślady, że odbywały się przed nimi pewne obrządki. Jakieś tańce. Wobec tego Begouin jest zdania, że ważną, główną rzeczą — były te właśnie obrządki, a nie sam obraz.

POZA rylcem — pierwsi artyści używali i farby. Obrazy na ścianach jużto są wyżłobione ostrymi narzędziami, jużto namalowane, napuszczone pewną farbą, najczęściej ziemisto-czerwoną. Które z nich starsze? Archeolodzy zgadzają się, że obydwa te sposoby wyrażania kształtów, albo jakbyśmy powiedzieli — techniki, były jednoczesne. Układały się one równolegle.

Ważną w tym wypadku odgrywa rola znaleziona rzeźba, posążek, wyobrażający kobietę, — Venus z epoki kamiennej, — jak ten posążek nazywają uczeni. Sądząc po kształtach, wyobraża ona macierzyństwo. Jest więc w niej odczucie pewnej idei.

Wzrost danego szczepu, miał duże znaczenie. Dlatego macierzyństwo budziło i wówczas już pewien pietyzm, tak jak to się i dziś dzieje. Im więcej wojów było w danym szczepie, tym był szczep ten silniejszy.

Zastanawiając się nad tymi najstarszymi na świecie przejawami artyzmu człowieka i nad jego psychologią i porównując z tymi przejawami, jakie się spotyka u szczepów jeszcze dziś dzikich — przypuszczać należy, że w twórczości tej, odgrywała rolę i jedna i druga idea. Popęd artystyczny łączył się tu z interesem. Popęd do piękna do uszlachetnienia, istniał zawsze, istnieje i istniał będzie dalej, nie tylko u człowieka, ale w całej naturze. Ten właśnie pierwiastek dążenia do coraz wyższych form, do doskonałości, był jednym z głównych, jeżeli nie najgłówniejszym czynnikiem, w powstaniu i rozwoju sztuki i u ludzi jaskiniowych.

## 75,000 Miłosnych Listów Kosookich Gejsz

W osławionej Yoshiwara, dzielnicy Jokohamy, poświęconej sprzedajnej miłości, odbyła się niedawno wielka uroczystość, w której wzięły udział wszystkie gejsze.

Omoku, oficjalny pisarz listów Yoshiwary, pełniący swój urząd już od dwudziestu lat, obchodził uroczyście dzień swych urodzin. Jest to 70-letni starzec.

Niewielu ludziom poza Japonią wiadomo, że w Yoshiwarze urzęduje specjalny człowiek, którego obowiązkiem jest pisanie za opłatą listów dla gejsz i innych mieszkanek domów płatnej miłości.

Urząd ten istnieje dopiero od kilkudziesięciu lat, aczkolwiek Yoshiwara została założona już przed kilkuset laty.

Gejsze otrzymują wprawdzie odpowiednie wykształcenie, uczą się czytać i pisać, posiadają również sporo wiadomości z dziedziny literatury, potrafią również pięknie haftować i grać na jednym z instrumentów muzycznych, ale — żadna z nich nie zna jakiegokolwiek języka obcego.

A do Yoshiwary przybywa stale bardzo dużo Europejczyków oraz Amerykanów. Nierzadko też zdarza się, że pomiędzy nimi a gejszami nawiązują się bliższe stosunki, które pociągają za sobą nawet wymianę listów, gdy dany gość znalazł się z powrotem.

Gejsze otrzymują listy w językach angielskim, francuskim i innych i pragną odpowiadać na nie. Te korespondencje więc załatwia urzędowy pisarz.

Urząd ten zostaje obsadzony przez rząd. Daje się go człowiekowi, który zasłużył się w jakikolwiek sposób, stanowisko to jest bowiem nader intratne.

Nie wiadomo dokładnie, jakie są dochody pisarza listów w Yoshiwarze, faktem jest jednak, że urzędujący obecnie Omoku w ubiegłym roku uiścił aż 23 tysiące yen podatku dochodowego.

Z okazji jego urodzin gazety w Jokohamie obliczyły, że w trakcie dwudziestu lat swej działalności napisał on niemniej niż 75 tysięcy listów miłosnych dla kochliwych gejsz.

## *Lotnik Poświęcił Siebie i Przyjaciółkę Dla Ocalenia Dzieci*

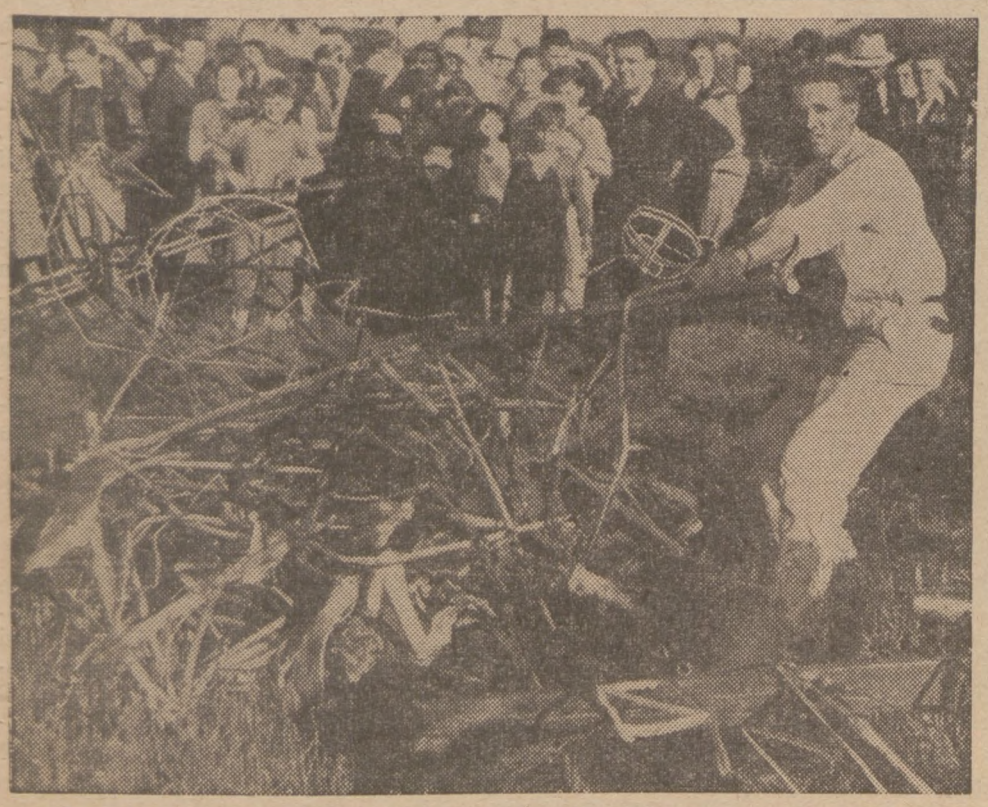

**Raczej niż narazić dzieci znajdujące się na boisku parkowym w Rockford, Ill., na którym miał zamiar wylądować gdy samolot jego zapalił się, lotnik Ray Zuelka, lat 25, poświęcił siebie i swą przyjaciółkę, pannę Audrie King, lądując kilka bloków od boiska. Na powyższym zdjęciu widzimy szczątki które pozostały z samolotu Zuelka.** (Acme Telephoto)

# Z TAJEMNIC Czarnego Lądu

## Święty Krokodyl. — Ofiara. — Zagadkowa Śmierć

Afryka wciąż jeszcze jest pełna tajemnic niezrozumiałych w swej grozie dla Europejczyka. Doskonałą ilustrację pod tym względem stanowi przeżycie pułkownika W. Rigba, który je opisuje następująco:

Po wielutygodniowych marszach w kraju Uganda mała moja ekspedycja dotarła do brzegów jeziora Alberta. Wyprzedziwszy czarnych tragarzy pierwszy stanąłem nad jeziorem w towarzystwie boy'a niosącego moją strzelbę. Nagle w dość znacznej odległości od brzegu, spostrzegłem krokodyla, w którego szeroko rozwartej paszczy znajdował się człowiek. Sięgnąłem po strzelbę, by ratować nieszczęśliwego.W tej samej jednak chwili stało się coś niezwykłego. Krokodyl nagle wypuścił z paszczy człowieka. Człowiek przez chwilę stał wyprostowany, potem złożył ukłon jaszczurowi i pełen godności zwrócił się ku brzegowi. Woda była w tym miejscu dość płytka, tak, iż nie potrzebował pływać. Z osłupienia mego wyrwał mnie czarny, obrzucając mnie stekiem soczystych wyzwisk.

— Obraziłeś bóstwo, jest ono bardzo rozgniewane i musimy je znowu uspokoić.

Powoli poczynałem się orientować. — Czarny był kapłanem, którego zadaniem było opiekowanie się świętym krokodylem Nyanzy. Słyszałem już niejednokrotnie o owym "bóstwie", któremu podobno także składano ofiary w ludziach. Ze swoim opiekunem atoli krokodyl był w jak najlepszej komitywie.

Wieczorem rozłożyłem się obozem w pobliżu pewnego miasteczka, własny namiot rozbiłem jednakże poza jego murami. Wskazaną była ostrożność, postanowiłem czuwać.

Gdy się uspokoił nocny koncert pralasu, usłyszałem zbliżający się szmer czegoś pełzającego. Nie ulegało wątpliwości: święty krokodyl przychodzi do mnie z wizytą. — Wdrapałem się na barykadę skrzyń i rozsunąłem zasłonę namiotu. Przed wejściem stał niby jaszczur przedpotopowy, olbrzymi jaszczur. Miałem ochotę celnym strzałem w ślepia wydmuchnąć mu życie, ale wiedziałem, że ściągnęłoby to na mnie gniew i zemstę krajowców. Kiedy tak zastanawiałem się nad dalszą taktyką, rozwarły się nagle wrota miasta. Niewidzialne ręce wypchnęły z nich płaczącą dziewczynkę, poczym wrota się znowu zawarły. Dziecko przeznaczone było widocznie na ofiarę dla świętego krokodyla. Zacząłem dziewczęciu dodawać otuchy i wreszcie zwabiłem je do swego namiotu. Dziewczynka drżała ze strachu i pilnie wsłuchiwała się w każdy szmer z poza namiotu. Krokodyl stał się w najwyższym stopniu zdenerwowany, okrążał bezustannie zabarykadowany namiot szukając daremnie dostępu i młócąc z wściekłości ogonem ziemię.

W tej drażliwej sytuacji strzelił mi szczęśliwy pomysł do głowy. Wyjąłem z bagażu kilkanaście rakiet i począłem ją kolejno zapalać. Fajerwerk ten miał nadzwyczajny skutek. W osiedlu murzyńskim powstała niesłychana wrzawa, a święty krokodyl wrócił czemprędzej do wody...

Teraz miałem spokój. Uspokoiłem dziewczynkę do reszty i dałem jej herbaty, sam zaś zostałem na czatach.

W rannych godzinach przybyli tragarze wielce zdziwieni, że mnie zastają przy życiu. Kiedy zaś dziewczynkę zobaczyli żywą i zdrową, zdumienie zmieniło się w przestrach. Krótko po tym zjawił się także opiekun krokodyla, a rzuciwszy wzrokiem na dziewczynkę, oświadczył gniewnie, że mała podlega klątwie śmierci i że w ciągu miesiąca umrze. Wyrzuciłem kapłana z namiotu, a dziewczynkę odstawiłem do najbliższej stacji misyjnej, gdzie istotnie po kilku miesiącach zmarła. — Przyczyna jej śmierci nie została ustalona.

Taka to jest tajemnicza Afryka...

*Były Sędzia Uznany Winnym Konspiracji*

Były sędzia sądu apelacyjnego w New Yorku, Martin F. Manton, (na lewo) został uznany przez ławę sędziów przysięgłych winnym konspiracji w celu obstrukcji sprawiedliwości i skazany na dwa lata więzienia i $10,000 kary. (Acme Telephoto)

# Cyfry, Które Ilustrują Siłę Wojskową Anglii

W OSTATNICH tygodniach Anglia postanowiła za wszelką cenę powstrzymać dalsze zabory niemieckie. Niemiecka propaganda stara się w odpowiedzi przedstawić wartość militarną Anglii w najczarniejszych barwach. Rozpowszechnia więc wiadomości, jakoby armia angielska była tylko zbiorowiskiem ludzi paradujących w błyskotliwych mundurach, a biada temu państwu, które liczyłoby poważnie na ewentualną pomoc takiego sojusznika.

Należy zdać sobie jednak sprawę, jaki jest cel tej propagandy. Chodzi mianowicie o to, by państwa sąsiednie uczynić bardziej uległymi wobec uroszczeń niemieckich. Dlatego nie od rzeczy będzie przedstawić nieco szerzej potęgę Anglii.

Nie biorąc pod uwagę armii, która powstanie po wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej, to jednak posiada Anglia wojsko składające się ze stale służących ochotników. Jest to oczywiście materiał wyborowy tak pod względem fizycznym i psychicznym, jak i pod względem wyszkolenia i wyposażenia. Dotyczy to przedewszystkim t. zw. "regularnej armii", liczącej 200,000 ludzi — która znaczną część służby spędza w koloniach. Do tego należy dodać conajmniej 250,000 ludzi, których da powszechna służba wojskowa i 450,000 ludzi armii terytorialnej, które obecnie szybko uzupełniają swój stan. W sumie daje to 900,000 ludzi pod bronią, czyli armię, która nawet na wypadek wojny przedstawia bardzo poważną siłę.

W rzeczywistości armia angielska nawet na stopie pokojowej jest znacznie większa. Do powyższych cyfr bowiem należy dodać jeszcze obsadę strategicznych baz, jak Gibraltaru, Malty, Singaporu, itd.—Również należy dodać osobne armie afrykańskie, kanadyjskie, australskie i nowozelandzkie. Wkońcu pułki indyjskie i birmańskie, które rekrutują się przeważnie z bitnych plemion górskich. Żołnierze tych armii, to wojownicy z tradycji z dziadapradziada, a pojawienie się ich na froncie zachodnim w ostatniej wojnie wykazało, że zaliczyć ich należy do elity wojskowej.

Ale na tem jeszcze nie koniec. O ile wszystkie państwa kontynentalne wliczają do stanu armii także lotnictwo, to w Anglii "Royal Air Force" stanowi zupełnie odrębną organizację. Jeżeli uwzględnimy, że na 1000 pilotów przypada około 7,000 ludzi obsługi, to możemy sobie wyrobić pojęcie o ilości tych dodatkowych żołnierzy. W końcu musimy jeszcze doliczyć okrągło 120,000 marynarzy. Trudno dokładnie jedną cyfrą określić stan armii i mperium brytyjskiego na stopie pokojowej; w każdym razie cyfrę 1,500,000 uznać należy za nieprzesadzoną, a raczej skromnie podaną. Musimy przytem pamiętać, że jest to doskonale wyszkolona i wyposażona armia ochotnicza. W całości siła, którą miło mieć za sojusznika, bardzo przykro za wroga.

### PRZEBYŁ MLECZNĄ DIETĘ

Doktór: — Jeśli pan chce wyzdrowieć, to musi pan stosować mleczną dietę. Musi pan przez rok pić tylko mleko.

Pacjent: — Ależ panie doktorze, ja już przebyłem taką kurację!

Doktór: — Czy tak? A kiedy?

Pacjent: — Zaraz po urodzeniu.

# DZIEWCZYNKA Lecząca Na Odległość

## Proces 15 Letniej Uzdrowicielki. — Zeznania Uratowanych Przez Oskarżoną Świadków

WE Francji w Albi toczył się oryginalny proces, wytoczony przez syndykat lekarzy piętnastoletniej uzdrowicielce Andree. Andree staje przed sądem razem z matką współoskarżoną.

Andree jest szczupłą wysoką dziewczyną o kędzierzawej główce. Jest bardzo rezolutna. Na pytania odpowiadała bez zająknienia. Obecni na sali podczas przewodu sądowego dowiedzieli się, że dziewczynka ma dar leczenia — nawet na odległość. Wystarczy np. aby trzymała ręce nad fotografią chorej osoby, a już osoba ta odczuwa ulgę.

Andree dowiedziała się o istnieniu swego daru zupełnie przypadkowo. Przez czas dłuższy była cierpiąca. Odwiedzali ją liczni lekarze. Jeden z nich wyraził przekonanie, że dziewczynka obdarzona jest fluidem specyficznym i, że prawdopodobnie mogłaby leczyć chorych.

Ponieważ akurat w tym czasie ojciec Andree cierpiał na zapalenie wyrostka robaczkowego, dziewczynka spróbowała trzymać przez jakiś czas ręce nad tą okolicą jego ciała. Jakoż bóle ustąpiły. W jakiś czas potem Andree wyleczyła swoją matkę, która cierpiała na wątrobę. Z chwilą, gdy zaczęła leczyć innych dziewczynka wyzdrowiała sama. Zgłaszało się do niej coraz więcej osób z bliższych i dalszych okolic. W miasteczku pobliskim wynajęto nawet specjalny pokój, w którym Andree raz na tydzień przyjmowała chorych.

Chorzy składali dowolne datki. Czasami była to tylko niewielka ofiara, czasami tysiące franków. Pieniądze te dziewczynka przyjmowała.

— Czemu nie miałabym ich przyjmować? — odpowiedziała na pytania adwokata syndykatu lekarzy. Właśnie to uprawiane na szeroką skalę leczenie pociągnęło za sobą złożenie skargi przez syndykat lekarzy.

Obrońca młodej uzdrowicielki twierdził, że niema mowy o nielegalnej praktyce lekarskiej, ponieważ dziewczynka nie tylko nie przepisywała lekarstwa, ale też nie stawiała żadnej diagnozy. Leczyła przez nakładanie rąk. Liczni chorzy uleczeni ze swoich cierpień składali entuzjastyczne świadectwa. Natomiast mąż jednej jedynej pacjentki, która zmarła, żądał znacznego odszkodowania.

Sąd zarezerwował sobie czas do namysłu.

*Lider Oddziału Poszukującego Zbrodniarza*

Szeryf George Seehuetter z powiatu Sawyer w stanie Wisconsin, prowadzi oddział szeryfów, deputowanych szeryfów i obywateli w poszukiwaniu za zbiegłym zbrodniarzem Roy Olsonem, który ukrywa się w lasach w okolicy Hayward, Wis.

# KOMETA A KONIEC ŚWIATA

## Gdy z nieba, miast ratunku, czekano zagłady. – Datujący się od niepamiętnych czasów zabobon.–Co głosi astronomja?

"Dziś oczy i myśl wszystkich pociąga do siebie nowy gość, dostrzeżony niedawno na niebie:

Był to kometa pierwszej wielkości i mocy — zjawił się na zachodzie, leciał ku północy...

Warkocz długi w tył rzucił i część nieba trzecią, owinął, nim gwiazd krocie zagarnął jak siecią...

Z niewymownym uczuciem cały lud litewski poglądał każdej nocy na ten cud niebieski...

O roku ów...

Niebieskim oznajmiony cudem i poprzedzony głuchą wieścią między ludem... Ogarnęło Litwinów serca z wiosny słońcem jakieś dziwne uczucie, jak przed świata końcem...

Wojna, Wojna..."

*

Z TAKIEMI uczuciami — wedle Mickiewicza — witano w Polsce rok 1812 — podobnie, jak czyniono to niemal od początku świata, upatrując w pojawiających się kometach zbliżanie się klęsk żywiołowych, powodzi, pomorów, trzęsienia ziemi, kataklizmów wszelakich wojen śmiercionośnych, a nawet całkowitej zagłady świata, i — jak czyniono to później i czyni się po... dziś dzień.

Skąd biorą początek takie złowróżbne wieści?...

W roku 1456 ujrzano kometę, gdy wojska chrześcijańskie i muzułmańskie stały pod Białogrodem. Zjawienie się gwiazdy z ognistym ogonem wywołało popłoch wśród chrześcijańskiego rycerstwa. Papież Kalikst III zarządził wówczas modły powszechne, aby "zwrócić na Bisurmanów zło, które kometa z sobą przyniosła". I... bicie w dzwony odegnało zło...

Gdy w r. 1556 pojawiła się nowa kometa nad Hiszpanią, cesarz niemiecki i hiszpański, Karol V, oddał cesarstwo swemu bratu, sam zaś zamknął się w klasztorze, oczekując na śmierć.

Gdy w czasach późniejszych coraz nowe pojawiały się komety, a koniec świata nie nadchodził, dopatrywano się w nich zapowiedzi klęsk.

Kometom przypisywano jako następstwa:

W roku 1807—wojnę Francji z Austrią, w roku 1811—klęskę Napoleona pod Berezyną, w roku 1830 — Powstanie Listopadowe, w r. 1847 — "wiosnę ludów", w r. 1863 — Powstanie Styczniowe.

A w roku 1909—1910, gdy czas dłuższy na niebie jaśniała kometa Halleya, złączono jej pojawienie się z wojnami bałkańskimi i z nią związano wybuch wielkiej wojny obok takich klęsk żywiołowych, jak trzęsienie ziemi w Mesynie, powódź w Paryżu, niezwykle łagodną zimę w r. 1910 i wielkie huragany w lecie.

I choć komety pojawiały się również w latach 1819, 1823, 1835, 1843, 1844, 1845, 1850, w które nic niezwykłego nie działo się na świecie, złowróżbne wieści o strasznych skutkach komet nie przestały się szerzyć.

Szczególnie groźną zapowiedź końca świata wywołana została przez pojawienie się komety Halley'a w październiku 1909 roku.

Napróżno astronomowie przekonywali, iż kometa ta jest widzialna co siedemdziesiąt kilka lat i że w roku 1835 przecięła ona sferę ziemi, nie wywoławszy jakichkolwiekbądź złych skutków, rozpuszczona po świecie wieść, zapowiadająca koniec świata, była tak silna i tak powszechna, iż nie można było niczym jej przeciwdziałać.

Koniec świata oznaczono na dzień 18 maja 1910 roku. W oczekiwaniu na Sąd Ostateczny już w lutym ujawnił się niezwykły popyt na gromnice i obrazy święte. Na niektórych ulicach i po wsiach w pewnych godzinach, przeznaczonych na modły, zamierał prawie zupełnie ruch; do minimum zmniejszyły się obroty w sklepach; przestawano dbać o wygląd zewnętrzny i nie zamawiano nowych ubrań ni obuwia. Zresztą sami zabobonni rzemieślnicy nie przyjmowali nowych zleceń od swej klienteli. Byli tacy, którzy oddawali się w te "ostatnie swoje dni" używaniu życia—żyli nad stan, lub poprostu niszczyli rozmyślnie swój dobytek. Jakaś jejmość staromiejska potłukła nawet garnki, zbędne wobec ścisłego postu, jakim okupić chciała swe grzechy. Panika, apatja, często rozpacz były coraz powszechniejsze.

Nie znajdowały posłuchu wywody astronomów, iż dzień 18go maja uznany został jako dzień krytyczny dlatego, iż kometa przelatywać będzie mimo ziemi w odległości od niej o 26,000 milionów kilometrów.

Ustępstwem dla uczonych było szerzenie twierdzenia, iż kometa nie dotknie bezpośrednio ziemi i nie zdruzgoce jej, ale, pędząc z zawrotną szybkością 156,000 kilometrów na godzinę, zionie na ziemię trującymi, zabójczymi gazami, nagromadzonymi w jej długim ogonie, a gazy te wytrują wszystkich co do nogi.

Jedni spodziewali się zgniecenia na miazgę przy starciu się komety z ziemią, drudzy — uduszenia.

Nadszedł z trwogą oczekiwany dzień 18 maja i — ziemia ani drgnęła. Uspokoiło to strachajłów, ale nie na długo: oznaczono nowy termin — 1 sierpnia, w którym to dniu — wedle wyliczeń astronomów — kometa Halley'a znaleźć się miała o 90,000 milionów kilometrów od ziemi.

I dopiero, gdy ten termin minął bez efektu, a kometa stała się coraz mniej uchwytna na niebie, świat wrócił do dawnej równowagi.

Astronomia głosi: komety są ciałami niebieskimi, różniącymi się od planet mniejszym stopniem zagęszczenia materii. Dostają się one w pole przyciągania słońca i krążą dokoła niego. Poruszają się one po trzech rodzajach dróg: po elipsach, parabolach i hiperbolach.

Komety podobne są do rózgi lub miotły, podniesionej do góry. Dolna część, błyszcząca mocniej i kulista zwie się głową, zawierającą jądro. Ciągnące się stąd świetlne promienie tworzą ogon (warkocz). Warkocz ten zwiększa się w miarę zbliżania się komety do słońca i nieraz dochodzi do kilkuset milionów kilometrów długości. Tłumaczy się o tym, iż w pobliżu słońca kometa rozgrzewa się i pod wpływem ciepła wydzielają się z niej obficie gazy. Jądro oraz powłoka gazowa jest zbudowana z pyłu kosmicznego (drobnych ciałek rozproszonych w przestrzeni między-gwiazdowej) z tlenku węgla, węglowodorów oraz cyjanu. Warkocz natomiast głównie z cyjanu i tlenku węgla.

I stąd pochodzą obawy, iż o ile kometa nie zdruzgoce ziemi, to jednym swym zionięciem wytruje nas — oczywiście pokonawszy odległość dzielącą ją od ziemi. Fantazja laików nie tylko dotyczy skutków komety, ale również jej wyglądu. Wedle opisu komety z r. 1837 przedstawiała się ona następująco:

"Była niezmiernej długości, blask jej był czerwony jak krew, na wierzchołku ogona widziano rękę, trzymającą miecz ognisty. Koło miecza błyszczały trzy gwiazdy, a z boków widać było wielką liczbę zakrwawionych noży, sztyletów, toporów między nimi zaś — ucięte głowy o twarzach okropnych z długimi potarganymi brodami i włosami."

## *Japończycy Naelektryzowali Druty Wokoło Koncesji Brytyjskiej i Francuskiej*

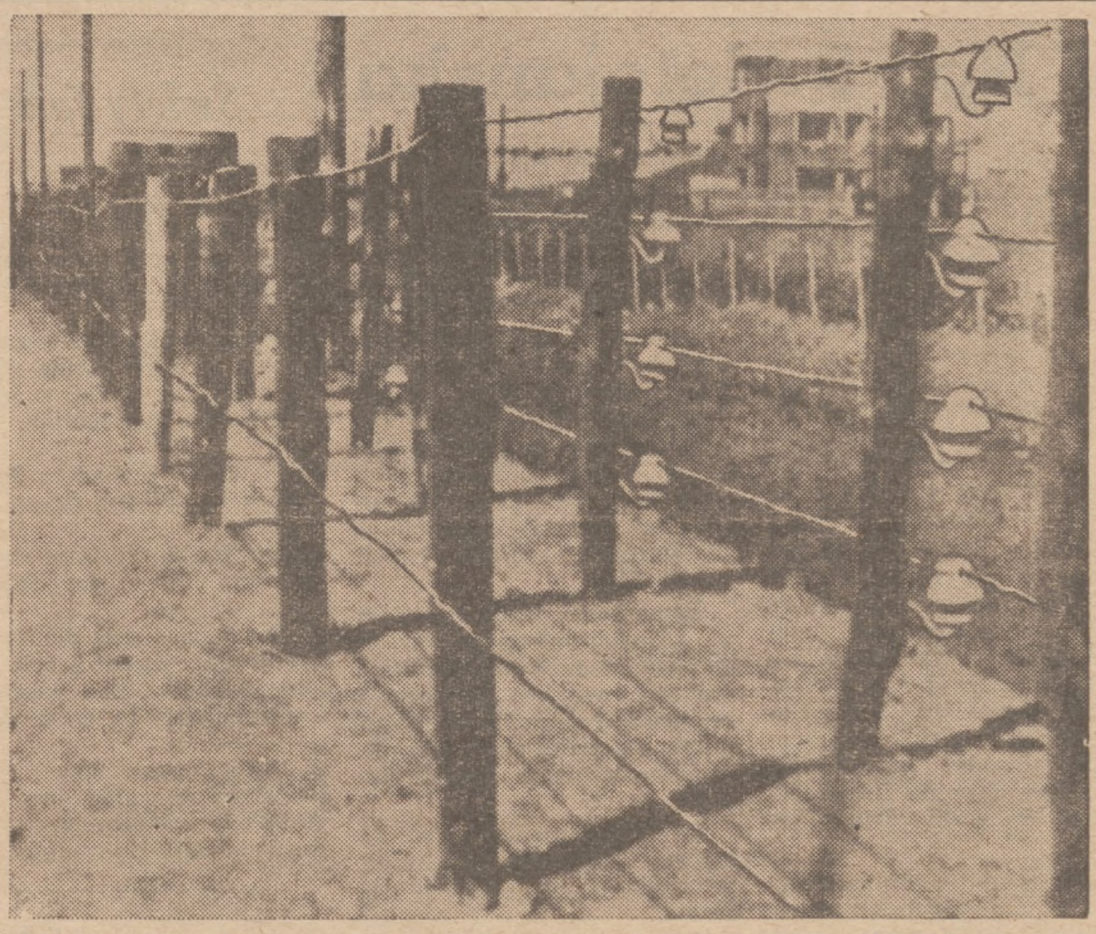

**Wojska japońskie naelektryzowały druty okrążające koncesje brytyjskie i francuskie w Tientsinie w Chinach, w celu zmuszenia rządów Brytanii i Francji do zgodzenia się na japońskie warunki.** (Acme Telephoto)

## *Rasowe Okazy Owiec Na Wystawie Bydła*

**Powyższe owce otrzymały nagrody na wystawie rasowego bydła w amfiteatrze chicagoskim. Od strony lewej do prawej właściciele owiec, Ralph Fulton, Ashton, Ill., 1-a nagroda, Harold Brown, Aledo, Ill. 2-a nagroda i [illegible] Murray, Toulon, Ill. 3-a nagroda.**

# Dla Naszych Najmilszych

## W Noc Świętojańską

Co roku, już w połowie czerwca, w królestwie Wróżki leśnej rozpoczynał się wielki ruch. Przygotowywaniom nie było końca. Cały las niecierpliwie oczekiwał najcudniejszej w całym roku nocy — nocy Św. Jana. Wszystkie leśne paprocie drżały z ciekawości i niepokoju, która też z nich zostanie wybrana — którą Wróżka w tę cudowną noc obdarzy srebrnym kwiatem paproci.

Wróżka odbywała długie narady z leśnymi chochlikami — dowiadywała się, która część lasu najbardziej zasłużyła na to wyróżnienie — gdzie mieszkają najskrzętniejsze wiewiórki, najszlachetniejsze ptaszki, najpracowitsze owady, najpiękniej dzwoniące dzwonki i najśliczniejsze robaczki świętojańskie.

Tego roku trudny był wybór. Ze wszystkich stron lasu przychodziły same dobre wieści. Wszystkie stworzenia i rośliny starały się tej wiosny ogromnie. Pomagała im ziemia, dając najlepsze soki — błogosławiona ziemia polska, która chciała pokazać, że jest najlepsza z całego świata.

Wróżka leśna chciała być sprawiedliwa. Trudne więc miała zadanie. Radziła się nocami księżyca, ale mądry księżyc również był w kłopocie. Coś jej szepnęło słońce — choć nie lubiło się wtrącać do nocnych spraw — dało jednak widocznie dobrą radę, bo wróżka nie radziła się już nikogo, ale nikomu też nie zdradziła swej tajemnicy.

Nadszedł w końcu wyczekiwany dzień Św. Jana.

Las cały drżał i szumiał z ciekawości i niecierpliwości. I oto o północy, kiedy księżyc stał już wysoko na granatowym niebie, stała się rzecz dziwna. Wszystkie leśne paprocie zakwitły. Cały las zasrebrzył się od drżących, delikatnych kwiatów. Nikt nie został wyróżniony — wszyscy otrzymali jednakową nagrodę.

I oto od krańca do krańca cudownego lasu zabrzmiał przepiękny śpiew — śpiew Wróżki.

Dziewczęta i chłopcy, puszczający wianki na wodę nieopodal lasu usłyszeli ten cudowny śpiew. Porzucili ogniska i zabawę — pobiegli do lasu szukać kwiatu paproci.

Ale nie zauważyli srebrnych kwiatów. Chyba właśnie dlatego, że było ich tak dużo. Często tak bywa w życiu. Zresztą bardzo szybko zgasło srebro fantastycznych kwiatów. Cud nocy Świętojańskiej trwa tylko chwilę— las zazdrośnie strzeże swych tajemnic.

Tymczasem wielu dzieciom w różnych stronach kraju śnił się las z bajki, Wróżka i srebrno kwitnące paprocie— najpiękniejsze kwiaty, które przynoszą szczęście i których podobno wcale na świecie nie ma.

Ja jednak myślę, że są, że kwitną i pachną najpiękniej, tylko nie każdy potrafi je dostrzec.

### POD OKIENKIEM BASI.

Pod okienkiem Basi
stroją się wisienki,
w bielutkich sukienkach
stoją jak druhenki.

— Zapleć warkocz, Basiu!
Otwórz okno przecie!
Przyjechał przez łąki
sam królewicz Kwiecie!

— A czyjeż to będzie
wesele bogate,
że Kwiecień-królewicz
przyjechał pod chatę?

— Na moim weselu
chcę mieć grajków wielu!
Zaproście świerszczyka
z łąkową kapelą.

— Twoje to wesele —
ptaszki powiadają,
— Fiołkowy wianeczek
wróżki ci splatają.

Zaproście słowiczka,
zaproście miesiączek!
A kolaskę chcę mieć
z czeremchy kwitnącej.

Pod okienkiem Basi
wisienki się bielą,
przywędrował świerszczyk
z łąkową kapelą.

Złote pszczółki niosą
miłym gościom miody,
Jeszcze tam i Wiosna
przybyła na gody.

Laleczka Hiszpańska.

## Święty Jan

Idzie, idzie święty Jan
A za Janem idzie w ślad
Młode dziewczę jako kwiat,
Niosąc jagód wielki dzban.

Dziewczę gibkie jak leszczyna
Śpiewa, a wiatr pieśni niesie,
Oczy jej jak fiołki w lesie,
A usteczka jak malina.

Idzie dziewczę śladem Jana,
Wciąż ku niemu dzban pochyla,
Czeka, kiedy przyjdzie chwila,
Gdy dno próżne ujrzy dzbana.

A Jan czerpie całą dłonią
I rozrzuca jagód krocie
Pod leszczyny, pod paprocie
I pod dzwonki te, co dzwonią.

A cienisty stary bór
Balsamiczne wonie swe
W podzięce Janowi śle,
Rzewnie nuci leśny chór.

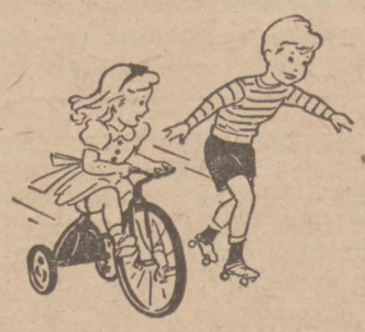

## CZTERY NOGI

Pewien niedźwiadek — niedojadek podsłuchał brzęczenia pszczół i dowiedział się, że trzy mile na wschód od pękniętego dębu leżą na polance trzy plastry miodu.

Zebrał, wobec tego, wszystkie swe cztery nogi i rzekł:

— Idziemy!

No i poszedł.

Gdy przechodził przez leśny strumyk, zawadził jedną nogą o kamień i rozbił ją sobie aż do krwi.

Ale miód nęcił i nie było czasu do stracenia. Toteż biegł dalej, nie zwracając uwagi na ból.

Powiada chora noga do trzech pozostałych:

— Siostrzyczki, bardzo mnie boli rana, dajcie mi trochę odpocząć.

Odpowiadają nogi:

— Nas jest trzy, a ty jesteś jedna. Trzy na jedną czekać nie będą.

Kiedy po pewnym czasie trzeba było przesadzić szeroki rów, znowu chora noga zaczęła błagać:

— Nie mam już siły, zatrzymajcie się.

Ale zdrowe nogi znowu odrzekły:

— Trzy na jedną czekać nie będą.

Łakomy niedźwiadek-niedojadek biegł dalej, ale po chwili już zupełnie okulał i zwalił się z jękiem na ziemię.

— Nie chciałybyście na mnie czekać — rzekła chora noga. Trudno, muszę zginąć przez was, ale i wy zginicie razem ze mną.

Chorego niedźwiadka znaleźli w lesie niedobrzy ludzie, zabili go, a z czterech jego nóg upiekli niedźwiedzią pieczeń.

W kościele...

## Wiosna w Skrzynkach

Już od dwóch tygodni leży Marysia w łóżku. Teraz już nawet nie ma gorączki, ale kaszle jeszcze mocno i pan doktor nie pozwala jej wstawać. Mama tak samo.

— Leż, kiedy ci dobrze. Wyzdrowiejesz, to wstaniesz.

A tu tymczasem w ciągu tych dwóch tygodni zaczęła zbliżać się wiosna. Szła długo przez pola i lasy, budziła do życia uśpione pod ziemią kwiatki i trawki, zwoływała ptaki z ciepłych krajów. A teraz może idzie sobie tą ulicą, przy której stoi dom Marysi.

Idzie na pewno. Bo oto do mieszkania wpada już Wacek z rozpiętym paltem i woła od progu:

— Mamusiu, jak ciepło! Tak ślicznie słońce świeci! I skowronki już przyleciały.

A i Anka też biegnie ze szkoły.

— Mamusiu, daj piętnaście centów! Kupię przylaszczki, takie śliczne! Tam, na rogu, sprzedają!

Mama waha się chwilę. Lubi małe niebieskie kwiatuszki. Radaby postawić je na stole, ale o grosz trudno.

— Nie mam, córciu, nie mam. Dam, to później na chleb nie starczy.

A Marysi już się całkiem na płacz zbiera. Wszyscy widzą wiosnę: i Wacek, i Anka. Nawet wróble na dachu ćwierkają zaglądając w okno:

— Ćwir, ćwir, wiosna idzie!

— Ćwir, ćwir, ciepło idzie!

Tylko biedna Marysia musi leżeć i leżeć w ciemnym mieszkaniu.

— Buuu, buuu... — płacze głośno Marysia.

— A ty czego znowu beczysz? — pyta mama.

— Bo... bo... tu ani kwiatka... ani słonka. Bo tu nic... nic nie ma Smu... smutno... — mówi przez łzy dziewczynka

— Nie płacz, nie płacz — mówi matka i gładzi szorstką ręką jasne włosy córeczki. — Zaprosimy i my wiosnę.

— Zaprosimy wiosnę, a jak zaprosimy? — pyta zdziwiona Marysia i już wyciera rękawem zapłakane oczy.

Ale mama nic nie mówi. Wychodzi do komórki i za chwilę przynosi dużą, zieloną skrzynkę, napełnioną ziemią.

— Mamo, co to będzie? — pytają dzieci.

— Zobaczycie, zobaczycie.

Teraz mama wyjmuje z kredensu dużą blaszaną łyżkę. Wzrusza twardą ziemię w skrzynkach, polewa ją wodą. Po chwili zaś przynosi małą papierową torebkę i podaje ją Marysi:

— Masz, mała, siej owies. I u nas będzie zielono.

Ostrożnie, ostrożniutko nabiera Marysia garść owsa. żeby żadnego ziarenka nie upuścić.

I u nas będzie zielono, i do nas przyjdzie wiosna — powtarza cicho.

— Wyrośnie owies wysoko, wysoko — mówi mama.

— Ach, jak to będzie ładnie! — cieszy się Marysia. I z tej radości rączki jej się tak trzęsą, że kilka ziarenek spada na podłogę i toczy się daleko po białych, czystych deskach.

### ROZMOWA Z KWIATKIEM.

**Irenka.**

Masz, kwiatku, doniczkę
i drewnianą tyczkę,
masz ziemi garsteczkę
i wody troszeczkę.

**Kwiatek:**

Dzięki za wodę, Irenko,
i za ziemię miękką,
Za twoje staranie
zakwitnę kochanie.

Roland Dupree . . . 13 i "lepiej tańczy niż Fred Astaire".

JEST rzeczą zrozumiałą i naturalną u każdej kobiety, gdy jest ona przekonaną, że jej dziecko jest najpiękniejsze, najlepsze, najmądrzejsze i najwięcej utalentowane w świecie. Wszystkie one są przekonane, że ich dziewczynki są zdolniejsze od Shirley Temple, a ich chłopczyki, lepiej tańczą niż Fred Astaire. Coprawda, ja znalazłem i przyjąłem jednego 13-to letniego chłopca, który naprawdę jest lepszy niż Astaire.

"To, co jest naprawdę najcięższego w wyborze dzieci to przeprawa z ich matkami. Jak się przekonałem, to z tych wszystkich, z którymi rozmawiałem, może zaledwie 15 było wyrozumiałych, takich jak matka Shirley Temple.

"Przesłuchaliśmy na ogół 1575 dzieci i tyleż matek. Z tych wybraliśmy drugą grupę w liczbie 200. Po przesitkowaniu tej drugiej grupy, bardzo uważnym, wybraliśmy 40 brzdąców najbardziej odpowiadających dla nas swoim uzdolnieniem. — Prawda, w dodatku do tych 40, użyjemy kilkuset dzieci do wytworzenia odpowiedniej atmosfery, do chórów, składających się z dziewcząt i chłopców, do orkietry złożonej z dzieci.

"Odrzuciliśmy około 3,000 dzieci nie poddając ich zupełnie próbie. Nie nadawały się. Trzeba było widzieć miny ich matek!

"W ubiegłym grudniu, rozpoczęliśmy szerokie poszukiwania za utalentowanymi dziećmi. Aplikacje były rozdawane i rozsyłane pocztą. Gdy dziecko okazało się obiecujące, naznaczaliśmy datę próby. Dużo nie czekało na nasze wezwanie. Za napływ ich do Hollywood, Mekki talentów filmowych studio nie jest odpowiedzialne. Obecnie zaledwie 50 procent dzieci, które były przesłuchiwane, znajduje się w Hollywood."

Najcięższą bodaj przeprawę miał z tymi cudownymi dziećmi dyrektor tańców. — "Nikt nie jest w stanie nawet w przybliżeniu zrozumieć, co to było kłopotów z zaczęciem tego obrazu "The Star Maker" — mówi Prinz.

"Ja zdawałem sobie sprawę, że zakładamy sobie na szyje pętle tym wezwaniem, ale ani nawet przez myśl mi nie przeszło, że będzie tak źle. dziś już mamy zespół skompletowany. Ale jeszcze dziś zgłaszają się do studio ludzie ze swoimi pociechami.

"A co ja przeszedłem! Wszystkiego na mnie próbowano, — pogróżek, przekupstw i łez.

Starałem się aby nie zranić czyichś uczuć, nie zakrwawić matczynego serca. Jeżeli dziecko było beznadziejne, delikatnie tłumaczyłem, że lepiej na innym polu szukać dla niego kariery. że uczyć go rzeczy, jakie potrzebne są artystom filmowym — to marnowanie czasu i pieniędzy. Nie można sforsować talentu.

"Czasami nawet sama nauka była wielkim błędem. Spotykałem dzieci, które dobre były do tańców klasycznych, a których uczono tupanek. Inne uczono śpiewu, gdy one miały zdolności dramatyczne. Sporo z tych matek, którym tłumaczyłem, brało te rzeczy sensownie. Ale były i takie, które mi naurągały. Niektóre z nich zanosiły się od płaczu.

"To nie dzieci są winne. Nie one chcą się wypchnąć na front. To rodzice ich wypychają" — mówi Prinz. — "Córeczka robi to co mama każe. — Prawda spotkałem i takie maleństwo, ma zaledwie pięć lat. Powiedziałem jej, że jeżeli nie zwróci uwagi na swoje nogi i nie przestanie mi Le Roić — to ją odeszlę do Alabamy. I wiecie co ten brzdąc mi powiedział? — Słuchaj pan — panie Le Roy... Ja tu wybiję dziurę nogami w tej podłodze, zanim stąd odejdę."

DUŻO z tych cudownych dzieci ze swoimi matkami, pozostaje tak długo w Hollywood, jak długo tylko mogą, gdy skończy się obraz i otrzymywana gaża. Siedmioletni Darryl Hickman, który podobny jest do Jackie Coogana w jego "Kid Age", otrzymał długi kontrakt w Paramount. Jak na ironię, jest on produktem miasta Los Angeles.

Producenci, gdy zobaczą obraz "The Star Maker", prawdopodobnie zainteresują się i innymi młodocianymi aktorami i dadzą im kontrakty. Dzieci są najlepszymi mediami reklamowymi. Zdobywają one najłatwiej serca. To też producenci zawsze mają nadzieję — a nuż znajdzie się druga Shirley Temple, Jane Withers czy Jackie Cooper.

Prawdopodobnie zatrzymany zostanie w sztabie stałych aktorów filmowych 13-to letni chłopiec Roland Dupree, Francuz z pochodzenia, który — jak mówi Prinz — jest najlepszym tancerzem, jakiego on kiedykolwiek spotkał. Będzie on z pewnością połączony z 10-cio letnią Dorothy Babb, której uśmiech przypomina Zasu Pitts, a minką swoją stwarza ona kombinację cherubinka.

Również dwie małe baleryny doskonałe w podwójnej tupance i palcowych baletowych tańcach — typ cygański — Jacqueline Ossko, której nadano pseudonim filmowy Donora Penn, od miasta, z którego pochodzi, oraz blondynka — Gloria Atherton, która jak mówi Prinz — będzie drugą Harriet Hoctor, a która ma dopiero lat 10, prawdopodobnie zostaną również zaangażowane na stałe. Maleńka Marilyn Kay, która nie skończyła jeszcze pięciu latek, a tańczy jak aniołek. Jej zaokrąglony jak śliwka brzuszek, kurczy się pod kostiumem kąpielonym z drukowanego perkalu, w takt muzyki, a różowy języczek plącze się pomiędzy ząbkami przypominającymi ziarnka kukurydzy, gdy wykonuje rutynowe ruchy Bill Robinsona. Marilyn spokojem swoim przewyższa nawet 7-mio letnią Joyce Arline, którą Prinz nazywa "babcią". Joyce jest doskonałą tancerką, ale o wielkiej emocji i przy najmniejszej uwadze, wycisnąć można z niej łezki, jak z cytryny.

JEST tu również i tuzin innych zdolnych dzieciaków, lecz Hollywood, nie chce wziąć, nie może wziąć za nich odpowiedzialności. W każdym razie warto, gdy powrócą do domu, rozwijać u nich wrodzone zdolności.

"Co można będzie zrobić z tymi dziećmi i ich matkami, gdy skończy się obraz?" — zapytano pewnego razu Prinza. — "Ja nie mam zupełnie pojęcia, co się z nimi zrobi po nagraniu tego obrazu. Na razie niema nic takiego. Być może zacznie się jakiś seryjny film, z zespołem dziecięcym. (Obecnie poza obrazem "The Star Maker", w którym zatrudnionych jest mnóstwo dzieci, jedynie Metro nagrywać będzie obraz "Babes in Arms", do którego już odbywają się próby z 400 dziećmi, które użyte zostaną do pewnych scen).

"Wielki to błąd ze strony rodziców, jeżeli jadą ze swymi "cudownymi" dziećmi do Hollywood, z nadzieją, że dziecko zaraz zostanie gwiazdą. Często dzieje się to nawet z krzywdą dla rodziny, która się poświęca dla tego dziecka. Powinni oni najpierw postarać się o to, aby ich dziecko wyróżniło się i to wybitnie w ich rodzinnym mieście, zanim przywiezione zostanie do Hollywood. Tymczasem zabiera się dzieci z lokalnej szkoły czy akademii tańców, sądząc, że to wystarczy, aby zdobyć sławę.

Jeżeli ktokolwiek pragnie kształcić swoje dzieci, ucząc je czy to śpiewu, tańca, czy posyłając do szkoły sztuki dramatycznej, niech najpierw postara się, aby dziecko ukończyło całkowite miejscowe studia i jeżeli zdolne, poświęciło się wyższym studiom w tym kierunku. Niektóre ze szkół dają jedynie naukę rutynową. Dzieci, które wyjdą z tych szkół, podobne są do zgranych laleczek. Do filmu ma tylko szanse to dziecko, które ma prawdziwie wrodzony talent, które niema w sobie nic sztucznego. A nawet i takimi bardzo trudno dostać stałe zajęcie w studio.

Taniec dziecka—Marilyn Kay . . .

Potem wypoczynek w ramionach swej siostry Marylin Marlyn.

## — Z Prastarych Polskich Zwyczajów

# Noc Świętojańska

W duszy każdego Polaka głęboko zakorzeniona jest tradycja, która cementuje go, łączy przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Tradycją stały się obrzędy, których charakter związany jest z krajobrazem polskim, pieśnią, tańcem i strojem. Rycerskość jest podstawą form wielu obrzędów. Jednym z bardziej charakterystycznych i malowniczych są obrzędy związane z nocą świętojańską.

W okresie pełnego rozkwitu lata, w nocy z dnia 23 na 24 czerwca, obchodzili nasi przodkowie święto słońca, darzącego ziemię ciepłem i urodzajem, zwane święto Kupały.

Noc Sobótki, to noc czarów, świat panowania nadziemskich potęg. Przyroda obdarzona jest nocy tej niezwykłą mocą: może uzdrawiać, odkrywać przyszłość i darzyć skarbami.

Pośród puszcz rozległych, na polanach, nad brzegami rzek, palono ognie, wśród pląsów i śpiewów na cześć bóstwa płodności i urodzaju.

Dawniejsze obrzędy świętojańskie są dla nas echem zamierzchłej przeszłości. Lecz i to, co pozostało z dawnych czasów, uderza nas urokiem i niezwykłą malowniczością, budząc pragnienie utrwalenia ich w naszej pamięci.

Historia podaje, że w pierwszych wiekach chrześcijaństwa w noc świętojańską palono ognie na placu Św. Jana w Rzymie.

W Polsce, zależnie od okolicy, różnie obchodzono to święto. Tradycyjnymi obrzędami, składającymi się na uroczystość, jest skakanie przez ogień, kąpiel, puszczanie wianków na wodę i wróżby.

W niektórych okolicach nazywają kupajłem płynące ognisko, przez które skaczą dziewczęta, zanurzając się potem w wodę. Czasem zapalano tak duży ogień, że skoki przezeń były bardzo trudne, tymbardziej, że skakano równocześnie z dwóch stron.

Często przepędzano również bydło przez ognisko, wierząc, że to przyczynia się do uchowania go od zarazy.

Jak ogień i woda — według wierzeń ludowych — mają własności oczyszczające, tak również rozmaite rośliny i zioła, zerwane w noc Sobótkową, posiadają lecznicze i czarodziejskie przymioty.

Wieśniaczki w niektórych okolicach Polski, wierzą, że bylicy i łopianu użyła Najświętsza Panienka, chcąc aby głowa Św. Jana napowrót do ciała przyrosła i nazywają te rośliny zielem świętojańskim. To też w krakowskim "mają" chałupy bylicą, łopianem, podbiałem i leszczyną aby je od złych uroków ochronić. Jeśli która gospodyni chaty swej nie umai zielenią wytykają jej lenistwo.

Baśń ludu ze stron kieleckich opowiada o Janie Chrzcicielu, który małym chłopczykiem będąc, a rówieśnikiem Chrystusa, prosił Go o nasiona rozmaite, które mu Jezus z nieba sprowadzał i razem z nim zasiewał. Lud uważa Św. Jana za szczególnego patrona urodzajów; kurpie stroją kapliczki i figury świętego kwieciem i zielonością.

W Poznańskim nocą zbierają bez i gałązki lipowe, zatykając je za drzwi, by potem z ususzonych listków sporządzać leki, a łyczkiem z gałązek rogi krowie obwiązywać, aby się mleko darzyło.

Wśród roślin największym znaczeniem cieszy się paproć, której kwiat rzekomo rozkwita raz do roku właśnie w noc świętojańską.

W Kieleckim, jak i w innych okolicach Polski, wierzą, że gdy w noc tę wyjdzie do lasu śmiałek, a znalazłszy paproć, uklęknie przed nią, modląc się i chustę przed nią rozłoży, o samej północy rozkwitnięty kwiat na chustę opadnie. Z kwiatem paproci należy spieszyć do domu, nie zważając na krzyki czarownic, które, jako zwierzęta i strachy rozmaite, będą się starały śmiałka zatrzymać i zmusić do obejrzenia się, co spowodowałoby jego zgubę. Gdy pod osłoną modlitwy wytrwa w męstwie, odnajdzie skarby ukryte w ziemi.

Ważnym obrzędem Sobótki jest puszczanie wianków na wodę, koniecznie bieżącą. Wije się je z polnych kwiatów, z lilii, tulipanów i pączków różanych. Szczególną uwagę zwraca się na kierunek puszczonego wianka, według którego dziewczęta i chłopcy czynią wróżby.

Wszystkie te obrzędy odbywają się przy wtórze pieśni, i tańców. Dawniej znane w całej Polsce, dziś obchodzone są zaledwie w niektórych okolicach kraju, lecz pamięć ich i tradycja pozostaje zawsze żywa w podaniach i opowieściach, krążących wśród ludu naszego.

Nie wyrzekajmy się i nie zapominajmy starych obyczajów naszych przodków; obrzędy bowiem ludowe, prastare zwyczaje są łącznikiem pomiędzy dawnymi a dzisiejszymi czasami, wiążą przeszłość wielowiekową Narodu z teraźniejszością.

## ZALESIENIE EUROPY

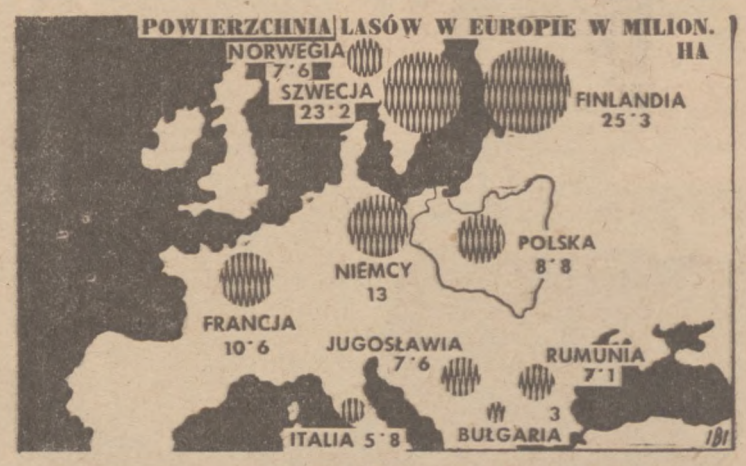


Około 22 procent powierzchni ziemi pokrywają w Polsce lasy. Wynosi to blisko 9 milionów hektarów. Przeciętna zalesienia w Polsce wynosi 0.25 ha na 1 mieszkańca, przy przeciętnej 0.33 ha dla całej Europy. Pod względem absolutnej powierzchni zalesienia Polska zajmuje 6 miejsce w Europie, za Sowietami, Finlandią, Szwecją, Niemcami i Francją.

W lasach polskich panuje sosna, w mniejszych ilościach występuje: świerk, jodła i modrzew. Wśród liściacstych pierwsze miejsce zajmuje brzoza, za nią idą olcha, buk, dąb, grab i osika.

OBCE RZECZY WIEDZIEĆ DOBRZE JEST— SWOJE OBOWIĄZEK!

# Czy Wiecie, Że—

Rysuje HENRYK ARCHACKI, Copyrighted 1934

Powyżej podajemy jedynie dokładną mapę Polski, podającą jej obecne granice. Mapy które podają granice Polski w innej formie są błędne lub niedokładne.

Wiek XIX, wiek budzącego się nacjonalizmu i krwawych walk wolnościowych był epoką, która zrodziła tysiące błędnych rycerzy, gotowych walczyć i złożyć w ofierze życie za każdą słuszną i za każdą wzniosłą sprawę. Oczywiście przodowali tu Polacy. Ale krew polska przelana u obcych ołtarzy, zmuszała do szlachetnego rewanżu, więc i wśród innych narodów Europy nie brakło błędnych rycerzy wolności. Do nich właśnie zaliczyć można Franciszka Nullo, Włocha, który zginął w r. 1863 w bitwie pod Krzykawką. Powstanie styczniowe wzbudziło żywe echa we Włoszech. Italia pragnęła spłacić Polakom dług krwi, przelanej w jej obronie. Na pierwszy zew Polski wyruszył z bergamo niewielki oddział ochotników na którego czele stanął Nullo. Oddział ten został wcielony wraz z oddziałem ochotników francuskich do większego, liczącego około 500 ludzi oddziału polskiego. Dowództwo nad tym oddziałem objął Francesco Nullo. Krótko jednak trwała kampania polska bohaterskiego Włocha. Nullo padł w bitwie pod Krzykawką, gdzie cały oddział został rozbity przez przeważające siły rosyjskie.

Smigiel — miasto w woj. poznańskim. Osada istniała w czasach przedchrześcijańskich, o czym świadczą liczne miejscowe wykopaliska. Nazwa Smigiel występuje w zapiskach z XIV w. Prawo miejskie było nadane w r. 1458. Pierwotny kościół par. drewniany istniał przed połową XV wieku. W początkach XVIII wieku ludność miasta znacznie ucierpiała od morowego powietrza (grasowało tu od lipca 1709 do końca sierpnia 1710, zmarło około 2,000 ludzi). Widok ogólny, według lipskiego miedziorytu z końca XVIII w. powyżej.

Nowe polskie obserwatorium im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, na szczycie Pop Iwan (2,022 m.) w paśmie Czarnohory, oddane zostało do użytku. Jest to 3-cim z rzędu co do wzniesienia nad poziom morza wysokogórskim obserwatorium astronomicznym w Europie (pierwsza na Jungfraujoch w Szwajcarii, na wys. 3,240 m. drugie na szczycie Pic de Midi di Bigorre w Pirenejach we Francji na wys. 2,860 m.).

### W MONACHIUM.

Do sklepu spożywczego w Monachium wchodzi mieszczka z koszyczkiem.

— Proszę mi dać ćwiartkę masła...

— Nie ma.

— No, to proszę o jajko...

— Nie ma!

— Dobrze, poproszę o ćwierć kilo kawy...

Kupiec zirytowany:

— Proszę panią, czy pani przyszła, aby coś kupić, czy też aby politykować?... (—)

# Rzeczy Ciekawe i Pouczające

## Wyspa Bożego Narodzenia Bazą Komunikacji Transatlantyckiej

Wyspa Bożego Narodzenia leży na Oceanie Spokojnym pod 10-tym stopniem szerokości południowej. Odkrył ją admirał Cook w roku 1777, jadąc z Taiti na Hawai. Ponieważ do pięknej laguny tej wysepki zawinął właśnie w sam dzień Bożego Narodzenia — nazwał więc i samą wyspę wyspą Bożego Narodzenia.

W sto lat później kapitan Wiseman zatknął na wyspie flagę Wielkiej Brytanii. Ale Wielka Brytania zapomniała o dalekiej posiadłości.

Wyspa przeszła więc zkolei drogą kupna w ręce misjonarza francuskiego, który przez długie lata sprawował na niej władzę królewską, a czując, że zbliża się chwila śmierci, wezwał swego bratanka, aby przybył na wyspę kontynuować jego misję cywilizacyjną pomiędzy dzikusami.

Bratanek usłuchał wezwania i, przybywszy na wyspę Bożego Narodzenia, objął na niej rządy pod imieniem Rougiera II.

Obecnie wyspą zainteresowała się Ameryka. Wyspa koralowa położona na pół drogi pomiędzy dwoma lądami, a przytem posiadająca obszerny i wiecznie spokojny port, — lagunę stanowiłaby wymarzoną bazę dla hydroplanów. Dzięki tej właśnie bazie dałoby się nawiązać wygodną regularną komunikację transoceaniczną.

Z tego względu Amerykanie nawiązali pertraktacje z właścicielem wyspy. Ofiarowują bajeczne ceny, więc zapewne uda im się zdobyć prawo własności i uczynić z wyspy Bożego Narodzenia stację komunikacyjną pomiędzy dwoma lądami.

## Cud Wrzenia Krwi Św. Januarego Ponowił Się w Bieżącym Roku

W dniu 6-go maja odbyła się w Neapolu przy niezmiernie licznym napływie wiernych tradycyjna procesja z relikwiami głowy Św. Januarego, patrona Neapolu, z katedry do bazyliki Św. Klary. W procesji tej wzięli udział kardynał Ascalesi, arcybiskup Neapolu, w asyście licznego duchowieństwa i przedstawiciele władz świeckich. Wieczorem tego dnia o godz. 7:20 w katedrze ponowił się wśród nieopisanego entuzjazmu wiernych słynny cud wrzenia krwi Św. Januarego.

Św. January (San Gennaro) biskup Beneventu lub, jak podają inne źródła, Neapolu, poniósł śmierć męczeńską przez ścięcie za czasów Dioklecjana około r. 304 w Pozzuoli pod Neapolem. Relikwie jego, między innymi głowa i dwie ampułki z zeschłą krwią świętego, przechowywane są w Neapolu.

Trzy razy do roku, w początkach maja, 19 września i 16 grudnia, przy relikwiach tych powtarza się cud, polegający na tym, że skrzepła krew Świętego w ampułkach po zbliżeniu do relikwii jego głowy staje się znowu płynną i poczyna wrzeć. Historycznie zjawisko to notowane jest od r. 1389. Naturalnego wyjaśnienia jego dotąd, mimo wielu usiłowań, nie znaleziono. Dlatego uważą się je za cudowne.

## O Szewcu, Który Wynalazł Tańszy Proch Strzelniczy

Czasy mnicha Bertholda Schwarza, który przypadkowo wynalazł proch strzelniczy, dawno minęły i obecnie nowoczesna produkcja materiałów wybuchowych dysponuje całym sztabem doświadczonych fachowców - chemików, którzy nie czekają na szczęśliwy zbieg okoliczności. Mimo to pewien szewc z Białogrodu interesował się amatorsko prochem strzelniczym i w końcu zaczął robić konkurencję fachowcom z tej dziedziny. Wprawdzie nie udało mu się wynaleźć nowego gatunku prochu, wynalazł jednak sposób tańszej jego fabrykacji. Władze zainteresowały się wynalazkiem szewca i kazały mu przeprowadzić przed specjalną komisją szereg eksperymentów, które potwierdziły skuteczność jego metody. Eksperymenty zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Obecnie rzeczoznawcy wojskowi zajmują się dokładnie zbadaniem tego wynalazku i od wyniku ich badań będzie zależało, czy szewc pozostanie przy swym kopycie, czy też stanie się fabrykantem prochu.

## Gdzie Wyrabiane Jest Najsilniejsze Piwo

Pomimo sławy piwa niemieckiego, jak się okazuje nie niemieckie, ale angielskie browary produkują piwo najlepsze. Jak wiele innych "rzeczy angielskich", tak i ta produkcja jest tradycją i połączona z obchodami ściśle przestrzeganymi.

Specjalne to piwo fabrykowane jest przez pewien stary browar uniwersytecki w Kolegium Queens w Oxfordzie. Tajemnica polega na tym, że zamiast wody, do fabrykacji używa się — piwa. Tak wytworzony trunek dojrzewa rok w kadziach, potem dopiero, około pierwszego stycznia podawany jest w małych kieliszkach gościom wspomnianego wyżej uniwersytetu, zaproszonym na doroczny bankiet.

Stosując się do tradycji, — każdy z gości dostaje po obiedzie nitkę z igłą — nie w celu sprawdzenia stopnia drżenia jego rąk po skonsumowaniu silnego napoju, lecz na pamiątkę zwyczaju, datującego się z czasów Henryka V-go, a więc od pięciuset lat. Monarcha ów bowiem, wiodący w młodości życie dosyć burzliwe, ustatkował się spoważniał po wstąpieniu na tron; zaczął rozumnie gospodarzyć, czego symbolem ma być właśnie owa igła z nitką.

## Najsilniejszy Człowiek —

Sfery sportowe w Szwecji twierdzą, iż Szwecja jest ojczyzną najsilniejszego człowieka na świecie. Nils Nilson, liczący 28 lat, kowal z zawodu, występuje w cyrkach wędrownych. Podczas ostatnich występów siłacz szwedzki pokazał nielada sztukę: utrzymał na barkach stół, na którym stało 18 osób, co przedstawia ciężar 1683 kilogramów. Nilson dokonywa wyczynów takich, jak np. przerwanie talii, złożonej z 40 kart, rozerwanie łańcucha żelaznego o dużej grubości, etc.

## Czy Wiecie, że-

— W Chinach żołnierze otrzymują zamiast orderów — wieczne pióra, które mają symbolizować mądrość i inteligencję. Dlatego zdarza się, że aczkolwiek żołnierz nie potrafi pisać ani czytać, ceni on bardzo tego rodzaju odznaczenie i z dumą okazuje 4, 5 a nawet 6 piór, uzyskanych za odwagę.

— Według danych spisu stanu ludności z 1938 roku, ilość mieszkańców Rosji Sowieckiej wzrosła w ciągu ostatnich 12 lat o 23,100,000 osób.

— W Brukseli dokonano aresztowania niejakiej niewiasty Adrienne Cuyot, której w chwili aresztowania dowiedziono, że potrafiła 652 razy zaręczyć się i 50 razy wstąpić w związek małżeński. P. Cuyot postawiona została w stan oskarżenia o bigamię.

— Ruda, zgromadzona na wysokości 5000 mtr. w górach himalajskich posiadać ma, — według orzeczeń wyprawy amerykańskiej, która niedawno bawiła w tamtych stronach, — znaczny odsetek złota. Niestety jednak złoża tej rudy są niemal nie dosięgalne.

— Brytyjska ekspedycja naukowa natrafiła w pobliżu Potgietersrust (Transwaal) na przedhistoryczne jaskinie mieszkalne, pochodzące z przed 30,000 lat. Ponadto znaleziono resztki szkieletów ludzkich, należących niewątpliwie do ludzi prehistorycznych.

## Bunt Mężów-Niewolników

### Twarde Rządy Kobiet

Na północno - zachodniej granicy Indii, w trudno dostępnych górach żyje plemię Sahirów, w którym panuje dotąd matriarchat, to jest rządy sprawowane są przez kobiety. Niedawno mężczyźni plemienia Sahirów, którzy mając już pewną łączność ze światem cywilizowanym, chcieli uzyskać warunki takie, jakie mają mężczyźni gdzieindziej, zbuntowali się i odmówili posłuszeństwa swym wodzom-kobietom.

Wywołało to krwawe zamieszki. W rezultacie zwyciężyły kobiety i wszystko wróciło do dawnych warunków. Mężczyźni Sahirzy nie mają żadnych praw w swej ojczyźnie. Kobiety mogą mieć mężów tylu, ilu tylko zapragną, przyczem mężowie są właściwie niewolnikami i muszą pracować, spełniając najcięższe posługi, kiedy tymczasem ich władczynie zajmują się tylko wojowaniem i polowaniem.

Mężczyzna jest pozbawiony nawet prawa wyboru żony. Małżeństwa omawiane są między matkami młodych ludzi, którzy muszą się do ich rozkazów absolutnie stosować. Dzieci dziedziczą nazwiska nie po ojcach, a po matkach. Na razie w plemieniu Sahirów panuje spokój. Jednak jak twierdzą plemiona sąsiednie, mężczyźni Sahirzy organizują się i zamierzają jeszcze raz targnąć swym jarzmem, aby je ostatecznie zrzucić. Czy im się to uda, czas pokaże.

*Otrzymał Dyplom w Sanitarium*

**Robert Grogan lat 14, otrzymujący dyplom od superintendenta szkół publicznych Johnsona, po ukończeniu nauk w sanitarium dla ofiar paraliżu dziecięcego w Jackson Parku.**

## Szympansy Mają Wybitne Zdolności Finansowe

Prof. dr. B. Wolfe przepada za szympansami i zawsze jak najpochlebniej wyrażał się o ich inteligencji, na co słuchacze nie rzadko odpowiadali sceptycznymi uśmiechami. Aby przekonać świat o niebywałej inteligencji swoich pupilów, profesor przeprowadził całą serię doświadczeń, które wykazały jasno, że szympansy prędko i łatwo pojęły znaczenie pieniądza.

Doświadczenia przeprowadzono w kolonii szympansów w Yale. Profesor cierpliwie przyzwyczaił małpy do tego, że wzamian za pracę otrzymywały pożywienie. Później zamiast żywności zaczął im wydawać znaczki różnego kształtu, za które w automatach zwierzęta mogły "kupować" owoce i słodycze. Pojętne małpy nauczyły się bardzo szybko rozróżniać "monety", za które mogły nabywać wodę oraz te, w zamian za które otrzymywały owoce. Po niejakim czasie pracowały dla zdobycia tych znaczków równie chętnie, jak uprzednio pracowały dla otrzymania pożywienia, a z czasem zaczęły nawet podobno oszczędzać najcenniejsze pieniądze.

Po niejakim czasie spróbował profesor wprowadzić nową monetę, która nie pasowała do automatów, była więc z punktu widzenia szympansów bezwartościowa. Małpy zorientowały się bardzo prędko, że coś jest nie w porządku i nie chciały pracować za te pieniądze.

Co ciekawsze, szympansy nauczyły się wymieniać pieniądze. Prof. Wolfe próbował np. trzymać jednego szympansa naczczo od rana do wieczora, drugiemu natomiast zabronił dawać pić. Po wykonaniu przewidzianej pracy dał głodnemu znaczek, za który można było nabyć tylko wodę, a spragnionemu monetę, wzamian za którą otrzymać mógł wyłącznie marchew. Zwierzęta obejrzały otrzymane monety, a potem wymieniły je między sobą.

# Sztuka • Nauka • Muzyka • Teatr

## NASZ RAPORT

### O Wychodztwie Polskim w Stanach Zjedn. Słów Kilkoro

Gdyby przeciętnego Polaka, stanu inteligentnego zapytać, co też mu wiadomo np. o historii ewolucji naszej emigracji w Stanach Zjednoczonych i od kiedy datować należy początki naszego osadnictwa i pionierstwa tamże — Polak ów wyliczy bez zająkania nazwiska Pułaskiego, Kościuszki i Washingtona; jeśli zna "Wiatr od Morza" wspomni o legendarnym Janie z Kolna; jeśli śledzi specjalnie prasę, doda jeszcze nazwisko zwycięskiego generała brygady, Włodzim. Krzyżanowskiego, który był czołową postacią żołnierską w amerykańskiej wojnie domowej w 1863 r. — Poznańczyk zaś, zirytowany bredniami Miesesa, wtrąci, że to z tych właśnie Krzyżanowskich pochodziła pani Justyna, matka Chopina.

W istocie Pułascy, Kościuszkowie i Niemcewicze byli tylko kontynuatorami staropolskiego ciągu za morze, a penetracja nasza na ziemi Washingtona sięga głębiej w przeszłość, niż przypuszczaliby śmy. Nawet zawodowy historyk w starym kraju wypatrzy oczy zdumione, gdy się dowie, że już około roku 1607 w hutach szklanych i tartakach w Jamestown pracowali Polacy jako instruktorzy i robotnicy; gdy posłyszy o Michale Łowickim, szlachcicu, lub o Wawrzyńcu Bohunie "yeneralnym lekarzu kolonii" (wszyscy z września r. 1608).

W roku 1619 kompania wirgińska, omawiając w Londynie protest osadników polskich przeciw krzywdzącym ich ograniczeniom, nie tylko równa ich w prawach z osadnikami angielskimi, ale prosi, aby uczyli młodzież tubylczą, iżby "zręczność Polaków w robieniu smoły dziegdziu i ługu nie zaginęła wraz z nimi". .. Później się już to pionierstwo nasze rozwija chyba bez przerwy. Przewijają się zdarzenia i nazwiska, o których nie słyszało się. "Polak Robert" wyróżnia się w walkach z Indianami, biorąc do niewoli naczelnika jednego z plemion. Wydaleni z ojczyzny Arianie przez Amsterdam przedostają się do "Nowej Holandii", tak wówczas nazywano Nowy York.

Roczniki osadnictwa amerykańskiego przez całe dwa stulecia — siedemnaste i osiemnaste, pełne są nazwisk polskich, często wielkopolskich, najcudaczniej, naturalnie poprzekręcanych.

Zaborowski Olbracht z Pokrzywna w pow. grudziądzkim daje początek rodzinie "Zabriskich", szeroko rozrodzonej, bardzo zasłużonej. Jacyś Karoscy, Daszkowscy, Linkowie, Sanduscy, z których szczególnie Jan Sadowski handluje w początkach wieku oświecenia z Indianami, przez nich zostaje, w końcu zamordowany. Niezrażeni synowie jego, pracują dalej, pionierując śmiało na terenie Kentucky, biorą w roku 1773 z polecenia gubernatora udział w niebezpiecznej wyprawie, której ostatecznym osiągnięciem jest osada rolnicza "Sandusky-Station", znana w dziejach Stanów Zjednoczonych.

Przytoczyliśmy tylko mały wyciąg z 2-go zeszytu tomu I-go Słownika Encyklopedycznego, który zaczął się ukazywać p. t. "Polska i Polacy w cywilizacjach świata", nakładem Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie pod redakcją Władysława Pobóg-Malinowskiego. Świetny to był pomysł i doskonale jest realizowany. Ukazały się dotąd cztery zeszyty tomu Igo, obejmującego te terytoria świata, na których działały myśl, praca i człowiek polski, okolice całego globu, w które wsiąkała nie tylko krew, ale, co ważniejsze, wysiłek polski i talent organizacyjny. Kiedy się to wydawnictwo ukaże w całości — wyjdzie zarazem na jaw kalistenia nasza w całej okazałości. — Stanisław Wasylewski.

## Sukces Polskiego Śpiewaka

Miejski teatr w Bazylei, położony w trójkącie między Szwajcarią, Niemcami i Francją, ma z racji swej sytuacji geograficznej międzynarodowy skład artystyczny, wśród którego znalazł się także nasz rodak, krakowianin, Zbysław Woźniak, b. artysta teatru im. Słowackiego w Krakowie.

Woźniak przybył z początkiem bież. sezonu z Mediolanu i został zaraz zaangażowany na dwa sezony do Bazylei. Inauguracyjnym przedstawieniem Bazylei była opera "Madame Butterfly", która odrazu zdobyła mu sympatię wśród publiczności teatralnej i prasy. Napisała ona bardzo sympatycznie, a także pod względem fachowym pozytywnie o "młodym Polaku", który będzie przez dwa sezony cieszył publiczność szwajcarską swoją sztuką. W ostatnim czasie Woźniak odniósł wielki sukces w operze "Mignon", przyczym partnerką jego była p. Moberg, Szwedka, zaangażowana na gościnne występy z Sztokholmu.

W najbliższym czasie teatr przygotowuje dwie nowe opery z Woźniakiem, a mianowicie "Traviatę" i "Acestis" Glucka.

Piękny liryczny tenor, jakim rozporządza Woźniak, zachęcił manażerów koncertowych do zainteresowania się Woźniakiem jako śpiewakiem koncertowym. Wynikiem tego były koncerty w Szwajcarii, stanowiące bardzo miłe pole popisu przed muzycznie wyrobioną publicznością szwajcarską.

Na nadchodzący okres wakacyjny wraca Woźniak do Mediolanu, aby tam podjąć dalsze studia przez okres letni nad swoim głosem i rozpocząć następnie długi okres pracy w Bazylei.

## Balet Polski Do Litwy

Zespół Baletów Polskich pod dyr. L. Wójcickiego ukończył tournee po prowincjonalnych miasta Francji i po dłuższym pobycie na Riwierze. Obecnie jak dowiadujemy się, zespół ten wyrusza do Litwy. Orkiestrą dyryguje Jerzy Bojanowski, który po dłuższym pobycie w Ameryce powrócił niedawno do Polski.

## Kosztowny Obraz Wykradziony z Muzeum

"L'Indifferent," arcydzieło sztuki malarskiej pędzla Jeana Antoine Watteau, wykradziony z muzeum sztuk pięknych z Louvre w Paryżu.

## Król Co Miłował Pomorze

Był nim Jan III Sobieski, który nawet w najcięższych dla siebie chwilach wzrok miał zwrócony ku naszym kresom północnym. Idąc mianowicie na wyprawę przeciw Turkom w 1675 r. uczynił ślub, że zbuduje sklepienie kościoła w Piasecznie na Pomorzu pod Gniewiem. Istotnie uczynił to, budując w roku następnym piękne sklepienie gwiaździste, zachowane do dziś. List w powyższej sprawie skierowany przez króla spod Bracławia do płk. Debolego, administratora starostwa gniewskiego, zachował się w archiwum diecezjalnym w Pelpinie, skąd wydobył go p. A. Binnek i ogłosił w regionalnym czasopiśmie "Kociewie". W ostatnim zeszycie tego pisma mamy poza tym zbiór przysłów używanych w okolicach Tczewa, informację o księdze sołeckiej Wielkiego Garca, zachowaną w zbiorach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz artykuł o zdobyciu Tczewa w 1807 r.

## Rozmiary Prasłowiańskiego Grodu w Biskupinie

W wyniku badań na półwyspie jeziora biskupińskiego w pow. żnińskim, prowadzonych tam w roku bieżącym, ustalono, że prasłowiański gród z wczesnej epoki żelaznej z lat 700—400 przed nar. Chrystusa, obejmuje 22,000 metrów kwadr. powierzchni.

Gród ten w kształcie owalu, liczy 180 m. długości i 120 m. szerokości.

Dużo przemawia za tym, że był on zbudowany na wyspie, a nie, jak pierwotnie przypuszczano, na półwyspie. Jednym z dowodów na to jest m. in. występowanie falochronu z pali dębowych w części południowej grodu tak od strony lądu, jak i obecność piasku jeziornego. Tak falochron, jak i wał ochronny, w tej części całkowicie spalony, jest przykryty 3-metrową warstwą ziemi i piasku, pochodzącą po części z wału, jak i naniesioną później przez wody jeziora.

Prace odbywają się obecnie w części południowej grodu.

## Trzeciomajowy Konkurs Radjowy na Piosenkę Polską

Wzorem lat ubiegłych Polskie Radio ogłosiło w dniu 3 maja konkurs na piosenkę polską, któraby wzbogaciła repertuar rozgłośni radiowych i przyczyniła się do wyrugowania małowartościowych piosenek obcych.

Temat i charakter piosenki jest dowolny z wyłączeniem jedynie mtywów z nowoczesnych tańców egzotycznych. Tekst piosenki może być nowy, lub oparty o dawne teksty polskie (fraszki, satyry i t. p.); może dotyczyć piękna kraju, mowy polskiej, polskich obyczajów; może być poświęcony rodzinie, domowi, życiu żołnierza, marynarza, robotnika wsi itp.

Termin nadsyłania utworów upływa z dniem 30 września; prace jury konkursowego trwać będą aż do kwietnia 1940 r., kiedy to nadesłane piosenki zostaną ocenione i zakwalifikowane do nagrody. Rozdanie nagród odbędzie się publicznie 3-go maja przed mikrofonem Polskiego Radia, przyczym wszystkie nagrodzone piosenki zostaną nadane przez radio. Z pośród wyszczególnionych przez jury piosenek, słuchacze wybierają te, które najlepiej im się podobają i przysyłają swój głos do Polskiego Radia. Piosenki, które uzyskają najwięcej głosów, otrzymają dodatkowe nagrody słuchaczy.

Radio Polskie wyznaczyło 15 nagród jury w łącznej sumie 3,100 zł., oraz pięć nagród słuchaczy w łącznej sumie 800 zł.

Szczegółowe warunki konkursu otrzymać można w Polskim Radio, Warszawa, ul. Mazowiecka 5.

## MUZEUM W NIEDŹWIEDZIU

Turyści, który zwiedzają powiat wąbrzeski — a przybywa tam coraz więcej wycieczek ze wszystkich niemal stron Polski, oraz z zagranicy — mają dużą atrakcję w postaci prywatnego muzeum imienia Mieczkowskich, które mieści się w Niedźwiedziu. Warto je przypomnieć w paru słowach, bo mieści ono wiele wartościowych okazów, zaczynając od starej porcelany i od starych szpinetów oraz fortepianów do mnogich zbiorów z różnych epok i różnej treści.

Kolekcje te są rezultatem pracy pana Mieczkowskiego, który dawne zbiory rodzinne uzupełniał przez lat kilkanaście, nabywając okazy i w Polsce i zagranicą.

Mieszczą się one w pałacu, którego sale wypełnione są literalnie po brzegi.

* * *

W pierwszej sali mamy porcelanę, meble i broń. Na pierwszym planie widzimy polskie karabele, dzidy, hełmy, oszczepy, ryngrafy, pistolety i rzędy końskie. Jest tu też rząd turecki, wysadzany turkusami. W głębi stoją rycerze w zbroi: Niemiec, Holender, Szwed, Krzyżak i husarz polski. W sali jadalnej znajdujemy antyczne stoliki i świeczniki stylowe, oraz kolekcję strej broni myśliwskiej: kusze, oszczepy, kordelasy itd. Na stołkach pełno milutkich srebrnych drobiazgów, głównie z czasów biedermeierowskich. Zwracają uwagę maleńkie mebelki — zabawka syna Napoleona I księcia Reichstadtu, żałosnego "Orlęcia".

Następny salon uderza bogactwem obrazów i rzeźb, a jest tam album zawierające 17 autetycznych szkiców Jana Matejki i Jacka Malczewskiego. Wśród rzeźb wyróżnia się brąz, przedstawiający turniej rycerski z napisem na postumencie w języku francuskim. Mamy wreszcie serwis do kawy z porcelany koreckiej, ofiarowany przez wojska polskie księciu Józefowi Poniatowskiemu.

Dalsze sale, również stylowo umeblowane, zawierają zbiory numizmatyczne i kolekcję pieczęci. Zainteresowanie budzi zbiór antycznej biżuterii i zegarków kieszonkowych, w tym tak zw. różaniec, rzeźbiony z kości słoniowej, o ziarnach przedstawiających postacie dworu królowej Jadwigi i głowy koronowane z Jagiełłą i Jadwigą na czele. W sąsiedztwie znajduje się zbiór tabakierek, sakiewek perełkami naszywanych itp. Wśród pamiątek znajdujemy złoty krzyż po Tadeuszu Kościuszce, ostrogi i karabelę koronacyjną po szachu perskim, suto drogimi kamieniami wysadzaną — wreszcie całe piętro zajmują zbiory przedhistoryczne, wykopaliska z epoki brązowej i kamiennej.

Muzeum otoczone ogrodem, który jest utrzymany w stylu francuskim, przedstawia się okazale i jest chętnie zwiedzane.

## Wędrowny Teatr Operowy We Włoszech

Włoski "Teatr Ludowy" w Kalabrii postanowił zorganizować w ciągu tegorocznego lata wędrowne przedstawienia operowe. Złożona w tym celu trupa operowa objeżdżać będzie rozmaite miejscowości w Kalabrii i dawać przedstawienia takie, jak "Rigoletto" Verdiego, "Łucia z Lammermoor" Donizettiego i "Cyrulik sewilski" Rossiniego. — Równocześnie personel artystyczny tego teatru zorganizować ma w 18 miejscowościach wielkie koncerty. Czas trwania tej imprezy operowo-koncertowej wyznaczony jest na okres od 1 lipca do 3-go września b. r.

## Aktor Odznaczony Krzyżem Zasługi

Jubileusz 40-lecia pracy aktorskiej Antoniego Wzorczykowskiego święcił niedawno Teatr Powszechny w Warszawie. Jubilat został odznaczony złotym krzyżem zasługi. Na jubileuszowe przedstawienie wybrano "Ponad Śnieg" Żeromskiego. Antoni Wzorczykowski poświęcił się swemu zawodowi, mając lat 17. Szlak jego wędrówek artystycznych rozpoczyna się od Mińska, Żytomierza i Kijowa. Przechodzi przez Częstochowę, Grodno, Wilno i Warszawę. Jubilat zdołał w tym czasie stworzyć 1500 ról.

# Na Srebrnym Ekranie

## JAK WYBIJA SIĘ SZYBĘ W HOLLYWOOD

**Artystka Filmowa Musi Mieć Aż 2 Pomocników Do Tego Rękoczynu. — Podczas Zdjęć Filmowych Nie Wolno Jeść Czekolady. — Ciekawostki z Dziedziny X Muzy.**

Pewien dziennikarz amerykański rozmawiał z pracownikiem pewnego atelier filmowego w Hollywood, którego obowiązkiem jest troska o to, aby wszelkie rekwizyty, potrzebne podczas nakręcania danego filmu, znajdowały się na miejscu w odpowiedniej chwili.

Pracownik ten opowiedział dziennikarzowi, że największą trudność w pracy jego nastręcza mu zawsze — należyte wybicie szyby...

Zdarza się mianowicie, nierzadko, że w toku akcji filmowej bohater lub bohaterka muszą wybić szybę kamieniem lub jakimś twardym narzędziem. — Zdarza się to zwłaszcza w filmach o treści detektywnej.

Zazwyczaj akcja wymaga, aby szyba wyleciała w całości, bowiem bohater względnie bohaterka wybija szybę w tym celu, aby następnie przedostać się przez odnośne okno.

Tymczasem — jak wykazuje praktyka — rzut kamieniem w szybę prawie nigdy nie skutkuje. W regule kamień wybija otwór w szkle, zjawiają się też rysy, ale szyba nadal tkwi w ramach. A mowy nie może przecież być o tym, aby aktor lub aktorka, rękami wyjmowali kawały szkła i torowali sobie w ten sposób drogę w sytuacji, która zazwyczaj wymaga największego pospiechu (ucieczka lub t. p.)

To też do każdego wybicia szyby musi rekwizytor poczynić bardzo żmudne, staranne przygotowania. Trzeba wywiercić w szybie pewną ilość małych, niewidocznych zdaleka dziurek, następnie dziurki muszą być połączone pomiędzy sobą całą siatką cieniutkich stalowych drucików. Po obu stronach ustawiają się wreszcie dwaj pomocnicy (oczywiście niewidoczni dla "oka" aparatu filmowego).

W chwili gdy następuje rzut kamieniem w szybę, pociągają oni silnie stalowy drucik, do którego przyłączone są wszystkie inne druciki. W ten sposób "rozrywają" oni szybę nie pozostawiając ani kawałka z niej w ramie okiennej...

Do rzędu ciekawostek filmowych, nieznanych szerszemu ogółowi, należy również fakt, że wszelkie sceny nocne dokonywane są... w jasny, słoneczny dzień...

Gdy naprzykład para na ekranie przechadzała się w parku przy świetle księżyca — wrzeczywistości spacerowali oni w słońcu.

Stwierdzono, mianowicie, na podstawie doświadczenia, że taki sposób dokonywania scen nocnych daje najlepsze rezultaty. Przy ostatecznym wykańczaniu filmu nadaje się nocnym scenom seledynowy ton i w ten sposób osiąga się wrażenie, że scena rozgrywa się w świetle księżyca.

Należy również zanotować jako curiosum w swoim rodzaju, że we wszystkich atelier filmowych w Hollywood nie wolno artystom podczas pauz pomiędzy poszczególnymi zdjęciami jeść czekolady.

Za wykroczenie przeciw temu przepisowi grożą dotkliwe kary.

Powodem tego niezwykłego nakazu jest fakt, że czekolada wywołuje niepożądane skutki. Mianowicie: po spożyciu jej struny głosowe człowieka pokrywają się na pewien czas cieniutką, gołem okiem — oczywiście — niedostrzegalną warstwą, co zkolei sprawia, że głos ma brzmienie niższe, niż normalne.

Dawniej fachowcy od "głosu" biedzili się długo nad zagadką: dlaczego głos aktorek i aktorów nagle stał się nieco grubszy, niż normalnie. Myślano przez długi czas, że jest to wina aparatury. Dopiero z czasem powzięto przypuszczenie, że może to być wina czekolady, jaką tak masowo łasują gwiazdy ekranu podczas pauz w nakręcaniu filmów.

Przypuszczenie okazało się słuszne i od tego czasu obowiązuje surowy zakaz.

## *Skarży Producentów Filmowych o Milion Dolarów*

**Gen. A. J. Houston skarży producentów filmu "Man of Conquest" o jeden milion dolarów odszkodowania twierdząc iż film uwłacza pamięci jego ojca, sławnego zmarłego generała Sama Houstona. Na zdjęciu powyższym z Houstonem znajduje się córka gubernatora Texasu, Molly O'Daniel.**

## *Wyszła Zamąż*

**Marion Houghton Hepburn, siostra aktorki filmowej Katherine Hepburn, wyszła zamąż za Ellswortha S. Granta w West Hartford, Connecticut.**

## *Wyścig Popularności*

W tabeli popularności amerykańskich gwiazd filmowych trzecie miejsce zajmuje obecnie — Mickey Rooney. Utalentowany ten chłopiec, liczący dziś 17 lat, w szybkim tempie zdobywa powodzenie, bowiem rok temu zajmował jeszcze w tabeli popularności 17 miejsce.

Trzeba przyznać, że sukces młodego aktora jest usprawiedliwiony. Mickey Rooney, odkryty przed czterema laty przez Maxa Reinhardta do roli Puka w "Śnie nocy letniej" jest istotnie aktorem bardzo utalentowanym.

Ostatni film młodego aktora nosił tytuł: "Miasto chłopców".

## *Telewizja i Ekran*

Telewizja nie przestaje być w Anglii sensacją dnia. Po pierwszym udałym eksperymencie transmisji matchu bokserskiego, nastąpiła druga, tym razem nieudała transmisja regat Oxford - Cambridge. Obecnie monopol na nadawanie transmisji telewizyjnych posiada B. B. C., czyli radio angielskie, które na razie nie chce wchodzić w żadne pertraktacje z kinoteatrami co do instalacji aparatów odbiorczych. Pragnie bowiem zachować monopol w tej dziedzinie. Obecnie przemysł filmowy w Anglii jest w stanie wojny z B. B. C. uważając, że wszyscy mają prawo do instalacji wynalazku i, że nie potrzeba do tego zezwoleń radia. Jak się ta wojna skończy dowiemy się niebawem.

## *"Entente Cordiale" Na Filmie*

We Francji ukończono nakręcanie filmu historycznego p. t. "Entente cordiale". Jest to obraz, przedstawiający dzieje przymierza francusko-angielskiego, a więc obraz dziś wielce aktualny. Jak wiadomo, zbliżenie między Anglią i Francją nastąpiło za panowania Edwarda VII, który jeszcze, jako książę Walii, akcentował silnie swe wielkie sympatie dla Francji, a antypatie dla swego kuzyna Wilhelma II-go.

W filmie tym występuje szereg historycznych postaci, jak królowa Wiktoria, król Edward VII, Chamberlain, Cambon, Kitchener, Clemenceau, Buellow i inni. Rolę królowej Wiktorii gra Gaby Morlay, króla Edwarda VIIgo Victor Francen. Film ten reżyserował Marcel Herbler.

## NAGRODY AKADEMII FILMOWEJ ZA ROK 1938

**Największą Ilość Nagród (9) Otrzymali Twórcy i Aktorzy Filmów Wytwórni Warner Bros.**

Wśród wielu nagród, którymi różne artystyczne i dziennikarskie organizacje amerykańskie odznaczają filmy, ich twórców oraz aktorów najważniejszymi, a do pewnego stopnia oficjalnemi nagrodami są te, które rok rocznie przyznaje Akademia Sztuk i Nauk Filmowych w Los Angeles.

W dniu 26-go lutego 1939 roku na uroczystem dorocznem zebraniu Akademii w Baltimore Bawl w Los Angeles, przyznano 19 Wielkich Nagród. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że na tych 19 nagród największą ilość z pośród innych wytwórni otrzymała wytwórnia Warner Bros. A oto poszczególne nagrody, przyznane tej przodującej wytwórni:

1. Nagroda im. Irvinga Thalberga. Zdobył ją kierownik produkcji wytwórni Warner Bros, asystent Jacka L. Warnera Hal B. Wallis za najwyższy poziom produkcji obrazów.

2. Nagroda dla najwybitniejszej aktorki. Tę nagrodę zdobyła gwiazda Warner Bros. Belle Davis za grę w filmie "Jezebel". Warto przypomnieć, że Bette Davis zdobyła już raz nagrodę Akademii za kreację w "Kusicielce", a na Biennale w Wenecji uznana została oficjalnie za najlepszą filmową aktorkę świata.

3. Najlepsza drugoplanowa kreacja. Nagrodę za najlepiej zagraną rolę drugoplanową otrzymała aktorka wytwórni Warner Bros. Fay Bainter, również za grę w filmie "Jezebel".

4. Nagroda za najlepszą inscenizację. Zdobył ją Carl Weyl za znakomite dekoracje do filmu "Przygody Robin Hooda" (Warner Bros.)

5. Nagroda za najlepsze wypuszczenie filmu. Tą nagrodą odznaczono Ralpha Davsona za bezkonkurencyjne wypuszczenie "Przygód Robin Hooda" (Warner Bros.)

6. Najwybitniejsza filmowa ilustracja muzyczna. Za najwybitniejszego ilustratora muzycznego uznano prof. Ericka Wolfganga Korngolda ("Przygody Robin Hooda" — Warner Bros).

7. Najlepszy dodatek. Wytwórnia Warner Bros. Za dodatek "Deklaracja Niepodległości".

8. Specjalna wielka nagroda. Tę zaszczytną nagrodę zdobył Harry M. Warner, prezes wytwórni Warner Bros, za niestrudzoną pionierską działalność na niwie Sztuki Filmowej.

9. Najwybitniejszy wynalazek techniczny. Tą nagrodą odznaczony został inżynier wytwórni Warner Bros. Byron Haskin za skonstruowanie nowego rewelacyjnego aparatu do zdjęć filmowo-dźwiękowych.

Fakt zdobycia przez jedną wytwórnię tak wielkiej ilości nagród dowodzi niezbicie supremacji tej wytwórni we wszystkich dziedzinach. Warner Bros., która pierwsza dała światu film dźwiękowy, pierwsza sfilmowała Szekspira "Sen Nocy Letniej", pierwsza stworzyła wielki film społeczny "Jestem Zbiegiem" z Paulem Muni i wielki film popularyzujący naukę "Pasteur" z tymże aktorem, w dalszym ciągu kroczy na czele amerykańskiej filmowej wytwórczości.

## Zarobki Gwiazd Filmowych

Ogłoszono oficjalnie listę zarobków gwiazd filmowych i osób związanych z przemysłem filmowym. Sumy podane są już sumami "netto" po odtrąceniu wszelkich podatków. Podamy poniżej szereg najwyższych sum. W wytwórni Metro najwyższą kwotę wykazuje Greta Garbo. Zarobiła bowiem w ub. roku 472 tys. dolarów. Potem idzie Joan Crawford z sumą 361 tysięcy dol. Następnym jest Clark Gable — 289 tys. dol. Jeanette Mac Donald jest czwarta z sumą 238 tysięcy dol. "Biedniejsi" aktorzy zarabiają od 100,000 do 200,000 dol. "Najbiedniejsi" od 50 tysięcy (np. Eleanor Powell, Spencer Tracy, Freddie Bartholomew) do 100,000 dol.— Aktorzy innych wytwórni:— Claudette Colbert 238 tys., Gary Cooper—248 tys., Bing Crosby — 190 tys. (wszyscy Paramount), Fred Astaire— 271 tys., Ginger Rogers — 184 tys., Irene Dunne — 145 tys. (wszyscy RKO). Sonja Henie — 210 tys. Shirley Temple — 110 tys., Victor McLaglen — 164 tys. (Fox Film). Kay Frances — 250 tys., Leslie Howard — 110 tys. (Warner Bros.). Jak więc widzimy z podanej listy, zarobki aktorów są wcale pokaźne i pochłaniają zapewne większą część budżetu każdej wytwórni. Należy przytem zwrócić uwagę na fakt, że niektórzy aktorzy, pobierający bardzo skromne gaże, są uważani za najlepszych i najpopularniejszych aktorów w Ameryce. Np. Shirley Temple zarabiająca w porównaniu z innymi aktorami, niedużo, jest umieszczona na liście Foxa na pierwszym miejscu. Dzieje się to dlatego, że aktorzy ci mają długoletnie kontrakty i mimo swej popularności nie mogą do czasu ekspirowania umowy, podwyższyć swych norm zarobkowych.

## *Literatura Na Ekranie*

Jedna z amerykańskich wytwórni przygotowuje się do realizacji "Cyrana de Bergerac" Rostanda. W roli tytułowej ma wystąpić Paul Muni. W Paryżu wyświetlają przeróbkę filmową głośnej w swoim czasie powieści współczesnego pisarza francuskiego, Clement Vautela p. t. "Proboszcz wśród bogaczy". Rolę główną gra znany aktor Bach (recte Ludw. Pasquier), który śpiewa w jednej ze scen filmu skomponowaną przez siebie "Madelon". Prasa przypomina, że w tym roku mija właśnie 25 lat od chwili jej powstania.

# HUMOR · ŻART · SATYRA

## PORTMONETKA

Portmonetka leżała samotnie na ławce mknącego pociągu.

Elegancki pan w sportowym palcie i meloniku zerkał na nią pożądliwie lewem okiem, prawem zaś przyglądał się bacznie pasażerom. Po chwili, portmonetka, zaciśnięta w dłoni właściciela melonika, powędrowała do jego kieszeni.

Nagle z sąsiedniego przedziału wyłonił się inny, niemniej elegancki pan, z piękną grzywką, wyglądającą kokieteryjnie z pod cyklistówki.

— Pan szanowny pozwoli, że mu przerwę milczenie — zwrócił się do właściciela melonika, ale zostawiłem tutaj portmonetkę.

— Proszę bardzo, panie szanowny, ale faktycznie nie przyuważyłem.

— Nie bujaj pan słonia w karafce, panie szanowny. Na własne, rodzone oczy widziałem, jakeś pan ją własnoręcznie zamelinował do kieszeni.

— Ja? Możliwość, ale to była moja portmonetka.

— U prokuratora też pan szanowny to powiesz?

— A jakże. Ale pan będziesz musiał powiedzieć, co tam jest w tej portmonetce, a jak nie, to w mamrze pan szanowny posiedzisz za uskutecznianie draki publicznej.

— Komu, łachudro, mamrem grozisz, mnie?!

— A tobie, łatku galarowy!

Dalszą konwersację wytwornych panów przerwał konduktor, który przybiegł z sąsiedniego wagonu, zwabiony hałasem. Obaj panowie utrzymywali jednak nadal, że portmonetka należy do każdego z nich, wobec czego konduktor postanowił pozostawić rozstrzygnięcie sporu do czasu, gdy pociąg znajdzie się na dworcu i będzie można wezwać policję.

Tymczasem poważnieni panowie patrzyli na siebie, jak dwa brytany, ujęte na smyczę i tylko od czasu do czasu przygadywali sobie, dobierając dobitnych, ciężkokalibrowych wyrażeń.

Bawiło to niezmiernie pozostałych pasażerów, którzy, niezadowoleni z przedwczesnej interwencji konduktora, nie mogli doczekać się finału zajścia.

Szczególnie zadowolony był młodzieniec, siedzący obok pana w meloniku. On też robił najwięcej uwag krytycznych, jakby chciał zaostrzyć spór i doprowadzić do decydującego konfliktu. Na straży porządku publicznego czuwał jednak konduktor.

Wreszcie pociąg wtoczył się na peron dworca i konduktor wezwał policjanta. Pasażerowie nie wychodzili z wagonu, chcieli bowiem dowiedzieć się, który z poważnionych panów jest właścicielem portmonetki.

— Proszę mi dać tę portmonetkę — zwrócił się policjant do pana w meloniku. — Więc pan utrzymuje, że to pańska własność, a ile pan tam ma pieniędzy?

— A bo ja wiem, panie władzo. Musiałbym kalkulację rachunkową przeprowadzić.

— A pan wie, wiele tam jest? — spytał policjant pana w cyklistówce.

Niespodziewanie do rozmowy wtrącił się młodzieniec, który jechał obok pana w meloniku i który dotychczas najlepiej bawił się sprzeczką.

— Ja panu powiem, panie władzo, co tam jest. Bilet tygodniowy, kwit z lombardu na zastawiony srebrny zegarek i 40 centów.

— A pan skąd wie?

— Bo to moja portmonetka.

— To dlaczego pan nie mówił tego odrazu w pociągu?

— Dla towarzyskiego żartu. Chciałem się pośmiać.

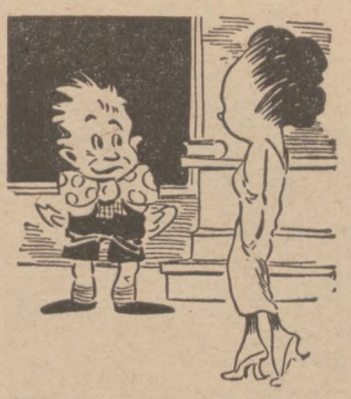

### WYTŁUMACZYŁ SOBIE

Jaś — Mamusiu, czemu ciocia do nas nie przychodzi.

Matka — Bo wyjechała na miesiąc do kąpieli.

Jaś — To ciocia taka jest brudna, że aż miesiąc kąpać się musi?

### CZY DO WINA, CZY DO PIWA?

Polska stoi na rozdrożu
I przezornie głową kiwa,
Gdzie ma iść? Dokąd się udać?
Czy do wina, czy do piwa?

Wino to przepiękna Francja,
Co ma jednak miejsca gnilne,
Piwo, wcale niezłe w smaku,
Nowoczesne Niemcy silne.

Winko wabi, piwko nęci,
W każdym trunku szczęścia gama,
Polska waha się, oblicza,
Na co pójść jej, nie wie sama?

Wino bywa czasem kwaśne,
A w przyjaźni dość niestałe,
Piwo zdradnym też być umie,
Przy tym często jest zwietrzałe.

Wino burzy się raz po raz,
Kropelkami gniewnie pryska,
Kiedy na dno spojrzeć piwa,
Coś jak wilcza paszcza błyska.

— Co tu zrobić, Polska duma,
Jak swe chęci poprzeć czynem?
Za czym iść w potrzeby dobie?
Czy za piwem, czy za winem?

A ktoś mądry, co stał z boku
I rozsądnym mierzył chłodem,
— Śmiej się z wina, rzekł
I za własnym popędź... miodem.
— Miód twój, twoja Niezależność,
Co z Wolnością się pokrywa,
Z nią powędruj, a zbytecznie
Dla cię wina, dla cię piwa.

— Nikt się darmo napić nie da,
Zawsze tkwi geszefcik w środku,
Nie patrz, Polsko, obcych trunków,
Trzymaj się własnego miodku. "Mucha".

## PODRZUTEK

Pani Helena licytowała właśnie szlemika, gdy do pokoju wbiegła zmieszana Marysia.

— Proszę pani, tam na schodach — szepnęła na ucho gospodyni.

— Nie przeszkadzaj. Widzisz, że jestem zajęta.

— Ale kiedy...

— Tam jest podrzutek.

— Jaki podrzutek. Gdzie?

— Na schodach. Zawinięty w jakieś papiery a na wierzchu adres pana.

— Podrzutek? U nas?

Goście zaintrygowani odłożyli karty. Pan domu sponsowiał.

— No, no, Stefeczku, ładnie się sprawujesz — żartowali goście-przyjaciele.

Pani Helena rzuciła na męża tylko jedno spojrzenie. I wyprostowawszy się godnie, gotowa przyjąć najgorsze ciosy życia, udała się w kierunku, wskazanym przez Marysię. Goście za nią.

Rzeczywiście przed drzwiami leżało spore i dosyć ruchliwe zawiniątko. Pani Helena schyliła się, by je podnieść.

— Nie ruszaj — zawołał mąż, — niewiadomo, co to jest.

— Trzeba mieć odwagę — głos pani Heleny był mroźny i nabrzmiały groźbami.

— Jeżeli to twoje, gotowa jestem zająć się nim. Ale my jeszcze porozmawiamy.

Nadszedł tymczasem dozorca z policjantem.

— Czy to pańskie? — spytał przedstawiciel władzy struchlałego gospodarza.

— Nie... to jest.. nie wiem, chyba raczej... — jąkał się nieszczęśliwy pod chłostającym wzrokiem żony.

— Ale mieszkanie, czy pańskie?

— A tak, mieszkanie moje — odetchnął.

— Chłopiec, czy dziewczynka? — szeptali zaintrygowani goście — czy podobne do Stefana?

— O rety, tam jest dwoje! — zawołała spostrzegawcza Marysia.

Oczy pani Heleny stały się dwoma sztyletami.

Po wstępnych czynnościach formalnych przystąpiono do rozwiązywani zawiniątka. Oczom obecnych ukazały się dwa tłuściutkie, różowe... prosiaki. Ujrzawszy światło i tyle osób, poczęły przeraźliwie kwiczeć.

— Oooo! Też podrzutki. A to kawał! — rozlegały się zawiedzione głosy gości.

— No, rzeczywiście, nie podobne do Stefana — zawyrokował jeden z przyjaciół.

Wzrok pani Heleny złagodniał nieco, gdy czytała przyczepioną do paczki kartkę!

"Kochany Stefku.

Wpadłbym do was, ale widzę, że masz gości. Dzisiaj przyjechałem ze wsi, jutro czekajcie mnie z obiadem. Oczywiście, musi być wspaniała rolada, którą tak świetnie przyrządza Twoja Pani.

Adaś".

— Udało ci się — szepnął przyjaciel do pana domu.

— Niewinność prawdy się nie lęka — odrzekł pan Stefan, patrząc w rozjaśnione oczy małżonki.

### WŁAŚCIWY POWÓD CZUŁOŚCI

— Mam wrażenie, Karolu, że już przestałeś mnie kochać. Dawniej gdy wieczorem siedzieliśmy obok siebie, zawsze trzymałeś mocno moje dłonie w swoich. Teraz nigdy tego nie robisz.

— No tak, ale przecież sprzedaliśmy już pianino!

### ZABEZPIECZENIE.

— Przyznam, że nie rozumiem pana. Nie tylko przyjął pan tego podejrzanego typa na kasjera, ale jeszcze chce pan za niego wydać swoją córkę.

— Po prostu pragnę zabezpieczyć jej przyszłość.

— W jaki sposób?

— Bo jeżeli kasjer okradnie mój bank, to i moja córka coś na tym zarobi.

### PRZYGODA BISMARCKA.

Gdy Bismarck bawił swego czasu na kuracji w Kissingen, występował w teatrze tamtejszym słynny komik Konrad Drehner. Drehner opowiadał nadzwyczajne dowcipy i publiczność zaśmiewała się. Jedynie Bismarck siedział bardzo poważny, gdyż nie rozumiał ani słowa z gwary bawarskiej Drehera.

Nie wiedząc o tym Dreher, czynił wszelkie możliwe wysiłki, by wywołać chociażby uśmieszek na twarzy kanclerza. Napróżno!

Gdy po drugim akcie wręczono Dreherowi wielki wieniec laurowy, artysta podszedł w kierunku loży kanclerza i podał mu wieniec. Bismarck wziął wieniec z miną uprzejmą, ale ciągle poważną. Dopiero wziąwszy go wybuchnął głośnym śmiechem.

Na szarfie, czego Dreher nie zauważył, wypisane było: "Największemu k o m i k o w i Niemiec".

### POPRAWKA HISTORII.

Przed afiszem kinowym w Kaczym Dole gromadzą się przechodnie, czytając następujący napis:

"Ostatnie dni Pompei przedłużono o trzy dni ze względu na niesłychane powodzenie!"

### KOBIETA UROK NASZEGO ŻYCIA

— Zgodzisz się, mój drogi, że kobieta to urok naszego życia.

— Owszem, zgodzę się, byle po wyjściu z objęć nie spadała nam na kark.

### WIDZIAŁ GO

Jack — Byłem w Springfield na konwencji demokratycznej. Ładne miasto.

John — A Lincolna widziałeś tam?

Jack — Widziałem.

John — Jakże on wygląda?

Jack — Zrobił się już cały czarny. On już teraz zupełnie nasz.

### POZNAJ SZKOTA.

Anglik, Amerykanin i Szkot wchodzą do baru. Piją jedną kolejkę. — Anglik płaci. Piją drugą — Anglik płaci. Podobnie za trzecią i czwartą.

Gdy po piątej kolejce Anglik znów sięgnął po portfel, by uregulować rachunek, to Szkot powstrzymał go ruchem ręki i zawołał:

— O, nie, nie... Pan nie może wciąż płacić.

I zwracając się do Amerykanina, dodał:

— Teraz kolej na pana!

### TO CO INNEGO.

Gość do kelnera:

— Co tam dziś na obiad?

— Mamy pieczeń huzarską.

— A cóż to ja jestem huzar, czy co?

— Ale mamy też nogi wieprzowe.

— A, to co innego.

### GULARZ A LA HITLER

Podobno Hitler po aneksji Czech miał się wyrazić:

— Szkoda, że tak mało krajów w Europie zamieszkałych jest przez Czechów.

— Co właściwie ci Czesi zawinili Hitlerowi?

— No, przede wszystkim drażniło go to, że jeżdżą lewą stroną.

Po dwóch anschlussach niemieckich mówią: "do trzech razy sztuka."

— Dlaczego właściwie anektowano Czechy?

— No, bo austriaccy narciarze pomogli Niemcom zdobyć mistrzostwo na Fisie, teraz potrzeba sportowców do zwycięstwa na Olimpiadzie...

Ks. Tisio miał powiedzieć: — Poco myśmy to zrobili, kiedy znowu jesteśmy razem z Czechami pod jednym obuchem...

Któryś z polityków, zapytany o dalszy rozwój wypadków w Europie, miał powiedzieć:

— Naftą nie należy zapijać kiełbasek praskich, bo to może bardzo zaszkodzić.

### ONA JUŻ WIE

Wandzia do mamy:

— Mamo, ja wiem ile bocian potrzebuje czasu, ażeby przynieść dziecko?

— No, jak długo?

— Niecałe 55 minut!

— Jakto?

— No, babcia przecie powiedziała, że nasza Kasia zawdzięcza swoje dziecko słabej godzinie.

# PRZYGODY PROFESORA NIMBUSA

RYSUJE DAIX

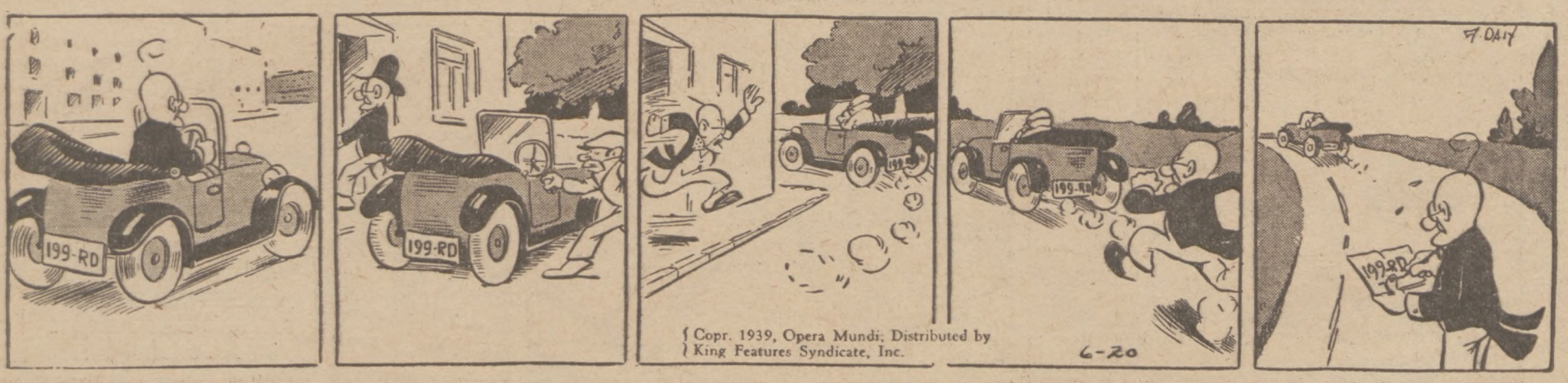


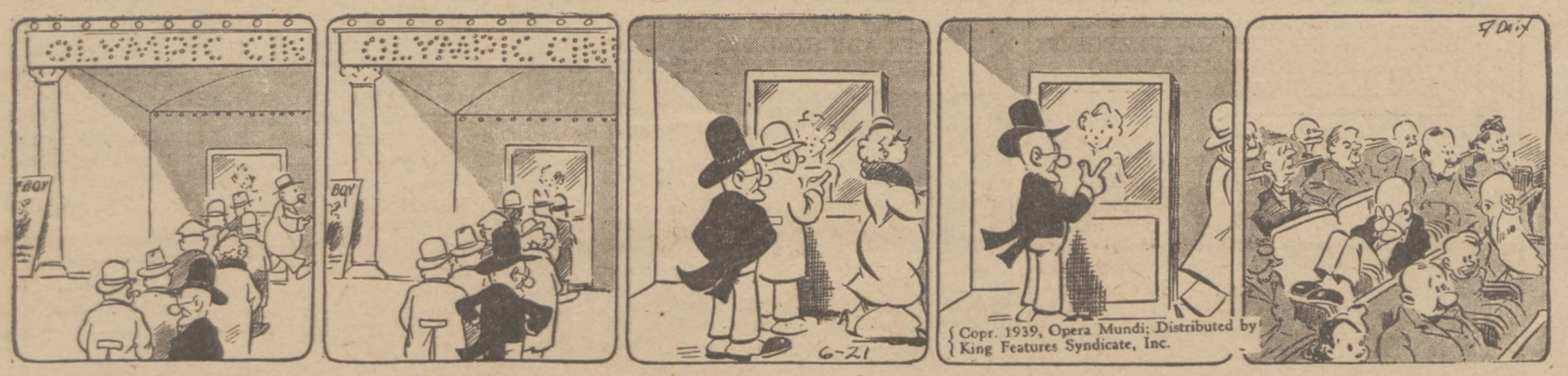


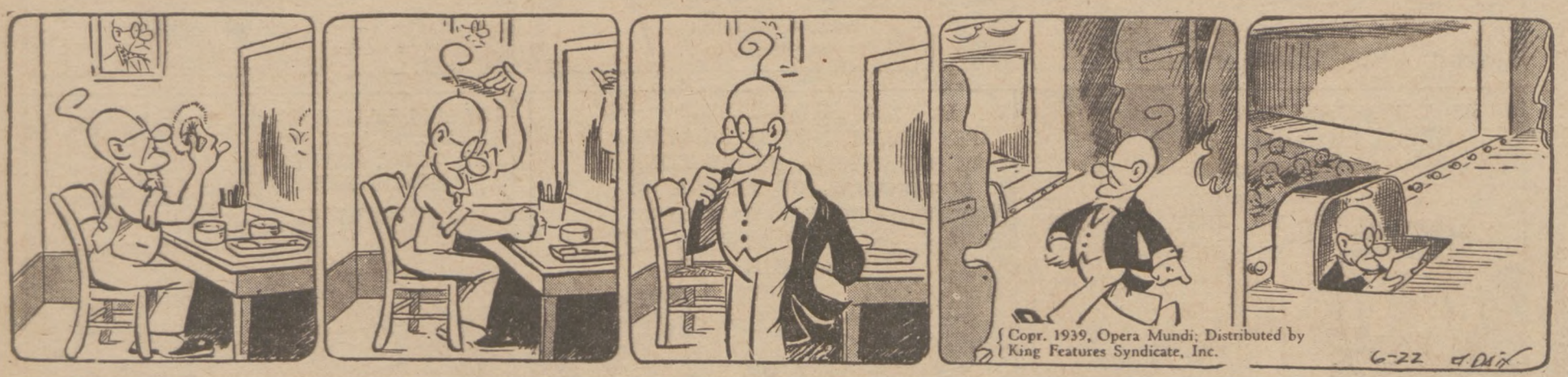


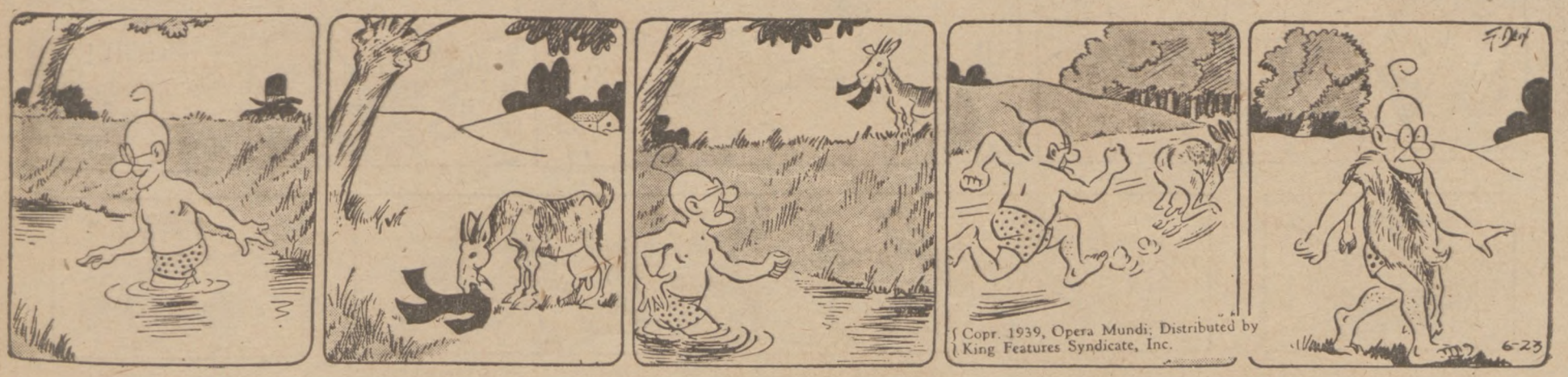


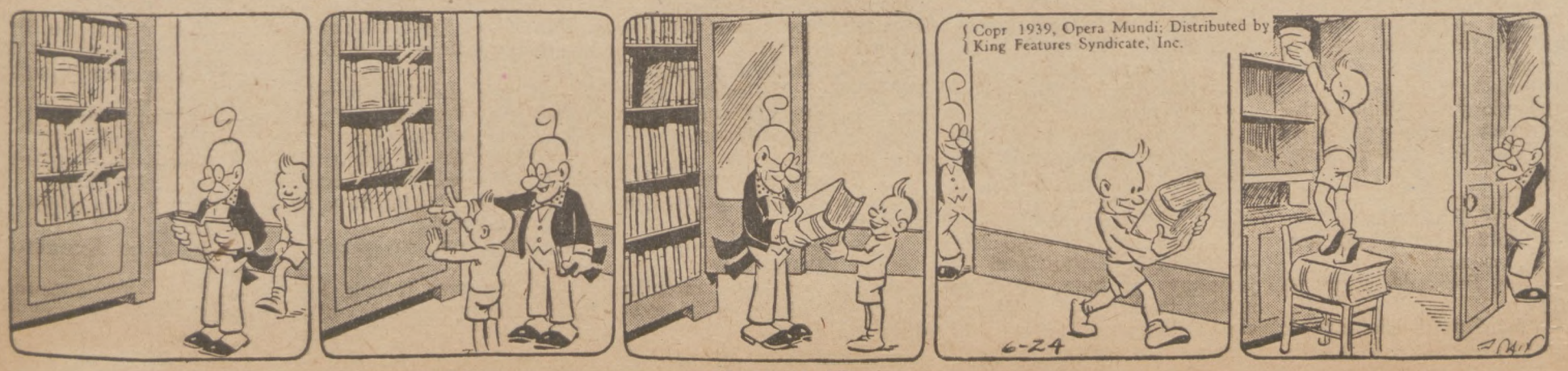

MIŁOŚNIKOM AWIATYKI

# BARNEY BAXTER W POWIETRZU

BY FRANK MILLER

Registered U. S. Patent Office.

MANEWRUJĄC SWOIM WOJSKOWYM SAMOLOTEM I KIERUJĄC GO W JEDYNĄ LUKĘ PROWADZĄCĄ NA MAŁY PLAC MUSTRY, BARNEY WRESZCIE WYŁĄCZYŁ KLUCZ I ZACZĄŁ OPADAĆ NA ZIEMIĘ!

NIE POĆ SIĘ "HAP," JA JUŻ LĄDOWAŁEM NA MNIEJSZYCH PRZESTRZENIACH NIŻ TA!

EH, BARNEY, JA ZAWSZE CI WIERZĘ. L-L-LECZ NIE JESTEM ŚLEPY I WIEM, ŻE MOGLIŚMY ZDEMOLOWAĆ TEN B-B-BUDYNEK!

HALLO! CZY PAN JEST KOMENDANTEM GARNIZONU?

TAK, A WY SCHODŹCIE JAKO WIĘŹNIOWIE!

ŻAŁUJĘ BARDZO, ALE NIE MOŻEMY SPEŁNIĆ PAŃSKIEGO ROZKAZU BOŚMY PRZYKUCI!

OH, BARNEY, JAKOŚ NAS TU NIE BARDZO ŻYCZLIWIE WITAJĄ! PATRZĄ NA NAS JAKBY NA SZPIEGÓW!

WKRÓTCE ŁAŃCUCHY ZAKUTE NA ICH SZYJACH ZOSTAŁY PRZECIĘTE I OBYDWAJ ZOSTALI ZABRANI DO KWATERY KOMENDANTA - - - - - - - - - -

PROSZĘ MI WYTŁUMACZYĆ CO TO ZNACZY, ŻEŚCIE DOBROWOLNIE SIĘ PODDALI I ŻEŚCIE NAS NIE ZBOMBARDOWALI?

MIELIŚMY DWA DO TEGO POWODY. JEDEN ABY STŁUMIĆ REWOLUCJĘ W ZARODKU I W TEN SPOSÓB PRZESZKODZIĆ NIEPOTRZEBNEMU PRZELEWOWI KRWI!

WÓDZ BANDYTÓW, KTÓRY NAS POSŁAŁ PRZECIW WAM MA SWOJE WOJSKA SKUPIONE W WĄWOZIE, KTÓRY TU JEST OZNACZONY NA MAPIE. MOŻECIE ICH ROZBIĆ ZA JEDNYM ZAMACHEM!

AH, TAK! A JAKI JEST **DRUGI POWÓD?**

DRUGI, EH... JEST...

JA PANU POWIEM JAKI JEST DRUGI! JEST TO DLATEGO, ŻE BARNEY MA NARZECZONĄ I DOWIEDZIAŁ SIĘ, ŻE ONA WYCHODZI ZAMĄŻ GDYŻ MYŚLI ŻE ON NIE ŻYJE!

PRZESTAŃ "HAP!"

HM-M-M, ŁADNA HISTORIA, STARA JAK TE GÓRY, ZAWSZE SENORITA!!

WIĘC DA NAM PAN TROCHĘ GAZOLINY ABYŚMY MOGLI WRÓCIĆ DO ST. ZJEDNOCZ.?

NIE, TEGO NIE **ZROBIĘ!**

FRANK MILLER

6-25 Copr. 1939, King Features Syndicate, Inc., World rights reserved.

Dalszy ciąg nastąpi

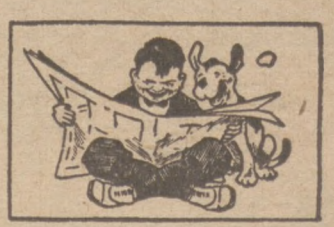

### PSIE CZASY

Sędzia: — A więc napadliście na przechodnia i biliście go tak długo, aż oddał portmonetkę i zegarek.

Oskarżony: — Takie to już psie czasy, panie sędzio, że nikt nie chce oddać dobrowolnie.

### WYPAPLAŁ.

— Ciotuniu? Zamknij, proszę cię oczka.

— Już kochanie. A na co ci to?

— Tatuś powiedział, że jak ty zamkniesz oczy, to będziemy mogli sobie kupić auto!

### NIE UDA SIĘ

— Nie mam w życiu szczęścia. Muszę się ożenić z kobietą, która ma szczęście.

— Nie uda się.

— Dlaczego?

— Bo ta, która wyjdzie za ciebie, będzie niewiasta pechowa.

### BOHATER.

— Pod każdym względem — opowiada Pantofliński — jesteśmy z żoną zgodnem małżeństwem. — Różnimy się co do jednego: żona lubi rano pić kawę a ja herbatę.

— To przecież drobiazg — zauważa ktoś ze słuchaczy. — Poprostu trzeba rano zrobić i kawę i herbatę!

—Nie! To byłoby zanadto kłopotliwe. Znalazłem inne wyjście, przy którem moja wola jest uszanowana.

— Jakie?

— Gotuje się rano tylko kawę, a ja mam prawo jej nie pić!

### ZOOLOGIA.

— Jak wiadomo, mrówka składa 84,000 jaj w jednym dniu.

— To szczęście, że podczas tego nie gdacze.

### ZAPOMNIENIE

Pan Karol spotkał wczoraj swego znajomego pana Ludwika.

— Co się stało? Masz taką skwaszoną minę, zapytał pan Karol przyjaciela.

— Właściwie to nic wielkiego. Powiedziałem żonie jakieś słowo i 15 dni do mnie nie przemówiła...

— Rozumiem, to przykry kłopot...

— Najgorsze, jednak jest to, że nie mogę sobie nijak przypomnieć jakie to było słowo... Tak by mi się przydało...

### GDZIE?

— Ach, dobrze, że cię spotykam, konsyliarzu... Wiesz, mojej żonie znów gorzej, cierpi jakiś ból...

— W samej rzeczy?

— Nie... obok...

### PARALIŻ

— Czego pani stęka, pani Marcinowa?

— Bo mam sparaliżowane obie nogi.

— Co? Sparaliżowanymi nogami wychodzi pani z łóżka?

— E, doktór mi mówił, że nie szkodzi!

Photo-art Section

# Dziennik Związkowy
## POLISH DAILY ZGODA

Sekcja Ilustracji

Nr. 147, Rok (Vol. XXXII). Sobota, 24-go Czerwca (June 24th), 1939 r.

DOSTOJNI GOŚCIE W HYDE PARK, N. Y.—Prezydent Roosevelt ze swą żoną oraz ze swą matką staruszką podejmują w Hyde Park króla i królową Wielkiej Brytanii. (International News Photo)

PADEREWSKI W PARYŻU.—Król tonów wysiada w Paryżu w drodze powrotnej do Szwajcarii, po przerwanej z powodu choroby turze koncertowej w Stanach Zjednoczonych. (Acme)

YORKVILLE, ILL.—Rzeczka Blackberry na farmie obozowej Harcerstwa Z. N. P. (Henryk)

YORKVILLE, ILL.—Farma w pobliżu Chicago, na której znajduje się Obóz Harcerstwa Z. N. P. (Henryk)

NEW MEXICO.—Ślady lodowców, które przeszły przez New Mexico przed setkami tysięcy lat. (Henryk)

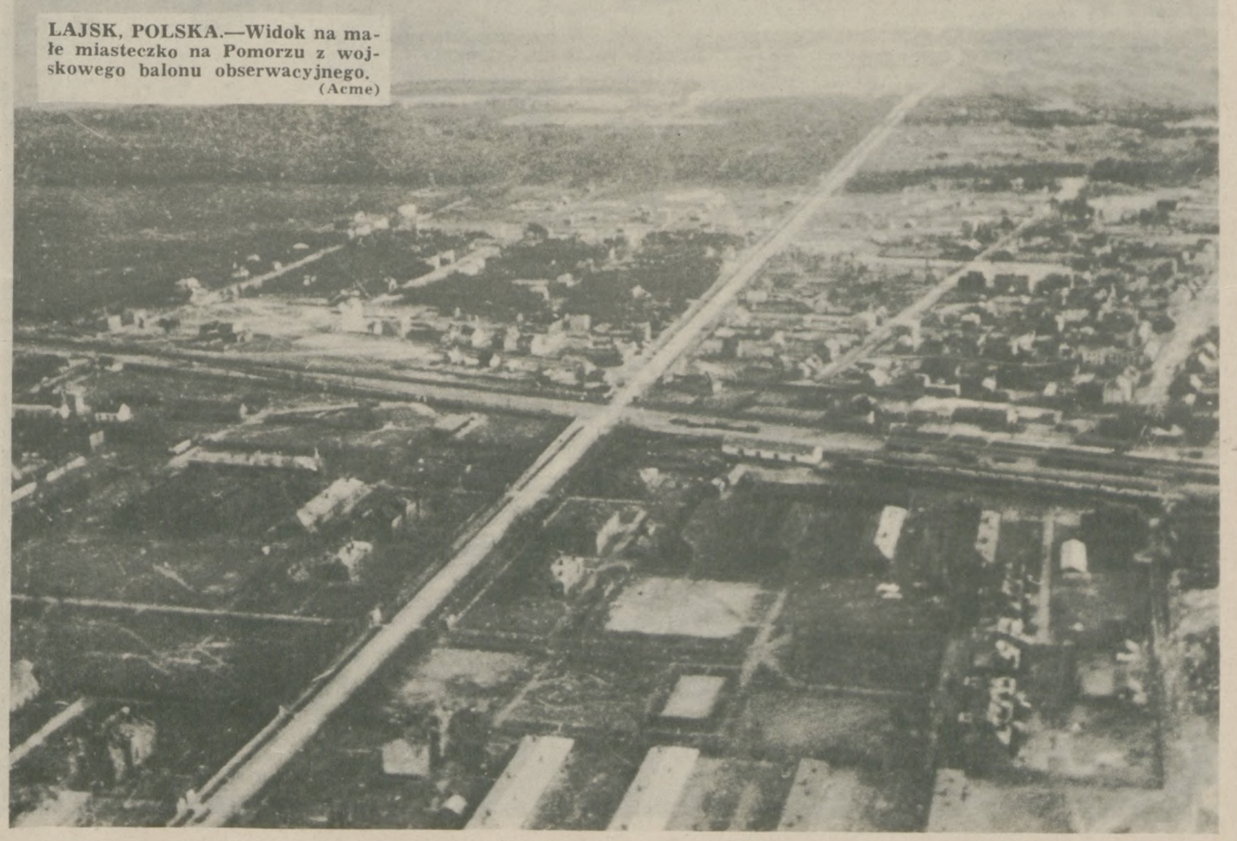

LAJSK, POLSKA.—Widok na małe miasteczko na Pomorzu z wojskowego balonu obserwacyjnego. (Acme)

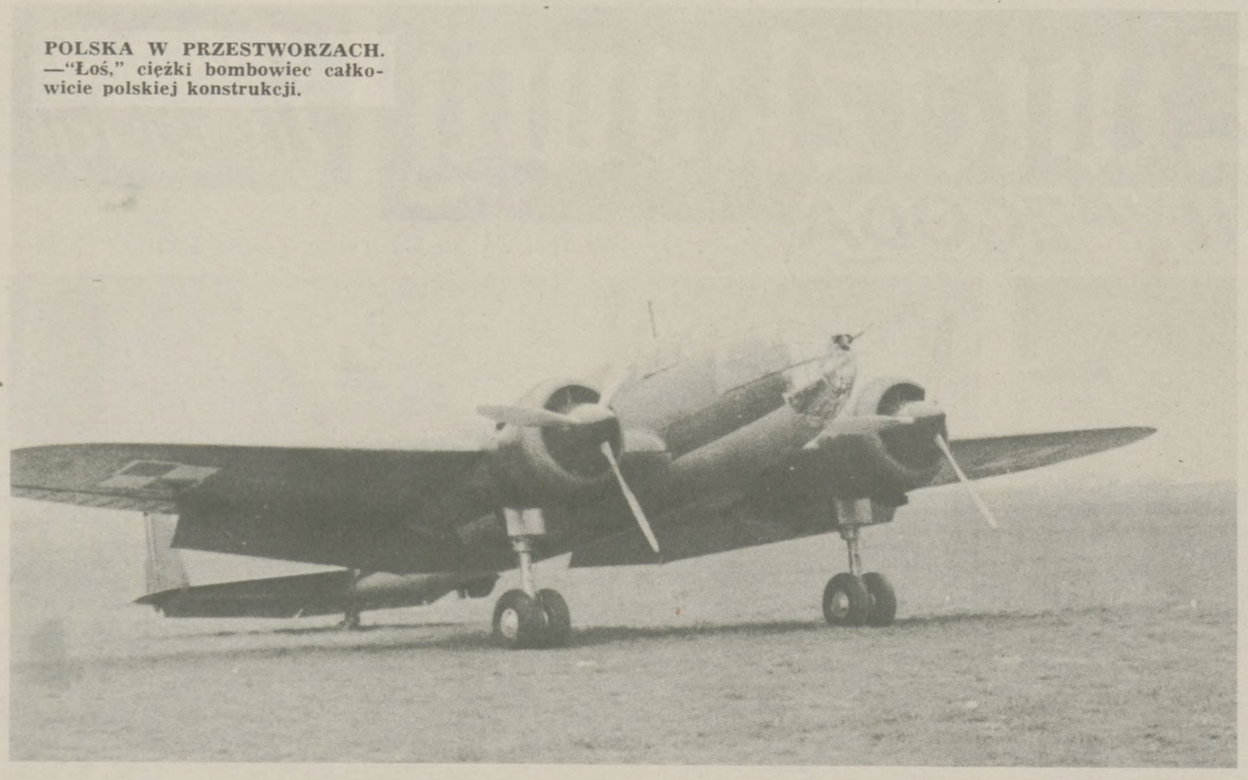

**POLSKA W PRZESTWORZACH.—"Łoś," ciężki bombowiec całkowicie polskiej konstrukcji.**

**LOTNICTWO POLSKIE.—"Wyżeł," pościgowy aeroplan całkowicie polskiej konstrukcji.**

**POLSKA.—Psy meldunkowe i telefoniczne w armii polskiej.**

**NA MANEWRACH.—Polska służba telefoniczna przy pomocy psów.**

CHŁODNE
UBRANIA
NA UPAŁY
KOSZULA I SPODNIE
(SHIRT AND SLACKS)

Najwięcej praktyczne ubranie na letnie wycieczki, a także strojnie wyglądają do noszenia w mieście w cenie od **$4.95** i wyżej.

W RÓŻNYCH KOLORACH

New exclusive English Drape SLACKS

PROSPECT CLOTHES
1152-1154 MILWAUKEE AVE.

**KATOWICE.—Otwarcie Targów Katowickich przez wicewojewodę dr. Saloni.**

**WARSZAWA.—Nabozenstwo dla ciężko chorych, na dziedzińcu kościoła Św. Krzyża.**

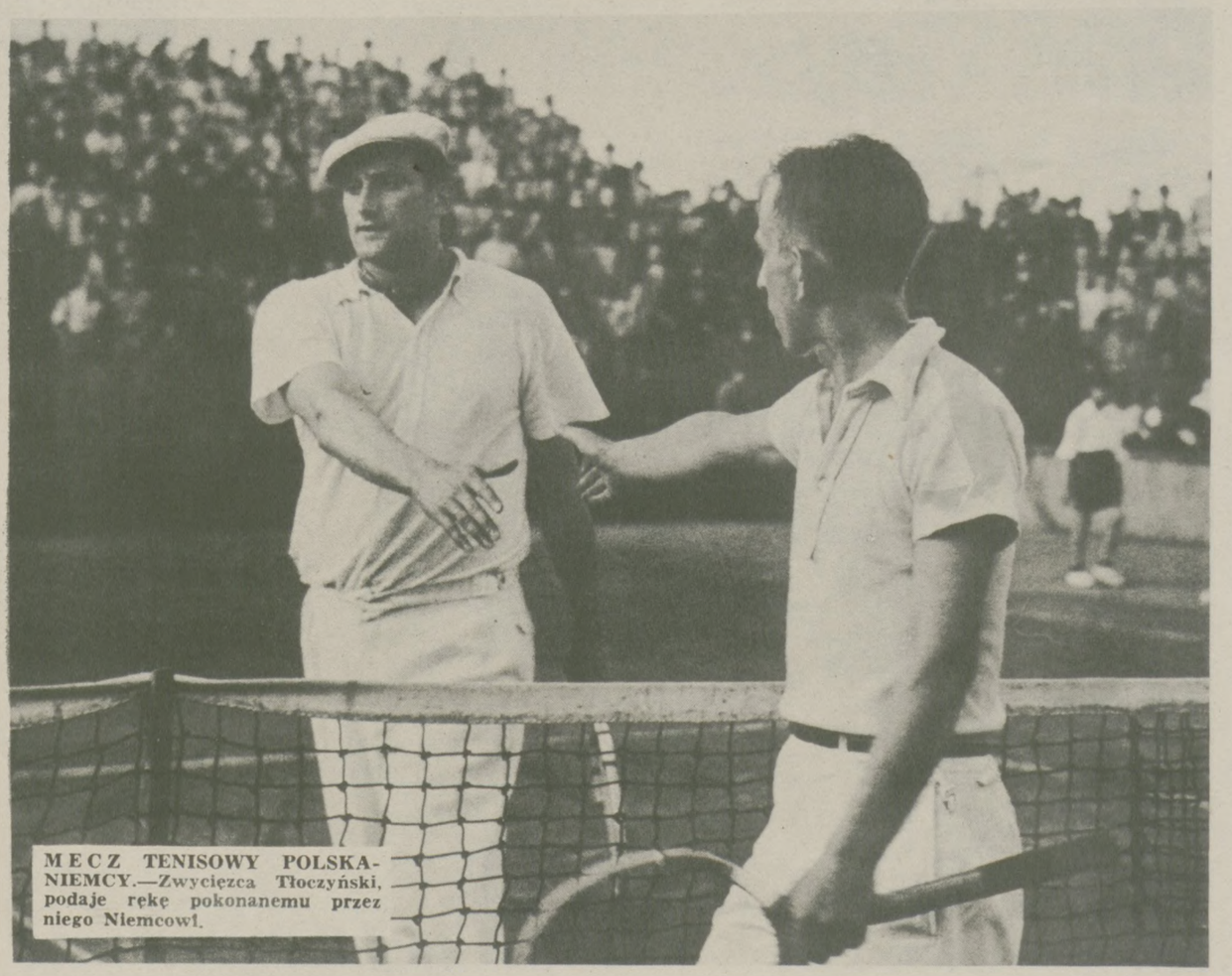

**MECZ TENISOWY POLSKA-NIEMCY.—Zwycięzca Tłoczyński, podaje rękę pokonanemu przez niego Niemcowi.**

GIMNASTYKA DLA KOBIET.—Gimnastyka jest konieczną dla zdrowia, a zdrowie daje paniom urodę. (Henryk)

POLACY W GOLFIE.—Polak Kazimierz Zabowski, po stronie lewej, staje do walki o szampionat Stanów Zjednoczonych. (Acme)

PIERZYNY przerabiamy na kołdry, szybko i tanio. Sprzedajemy gotowe kołdry z puchu, waty, pierza, wełny. Mamy zawsze na składzie w wielkim wyborze materace, poduszki i inne przybory do mieszkań. Ceny i próbki na każde żądanie.
HUMBOLDT QUILT MFG. CO.
1911 W. Division Ulica
Tel. Humboldt 3250
F. OPŁAWSKI

SŁAWNA RODZINA.—Jedno ze starych zdjęć Marii Curie Skłodowskiej z mężem dr. Piotrem Curie i córeczką, Ireną, która jest już dziś sławną w świecie nauki. (Acme)

TENIS TO ZDROWY SPORT. — Członkinie Stowarzyszenia Polsko-Amerykańskich Studentów grają w tenisa w Parku Humboldta, w Chicago. (Henryk)

DAJEMY
długo utrzymujący się w dobrym stanie "PERMANENT WAVE", bez maszyn i elektryki. Gdy spróbujecie raz naszą metodę, przekonacie się, że lepszej nikt niema. Gwarantujemy zadowolenie.
*Bernice Beauty Shoppe*
1725 WEST 47ma ULICA
róg Hermitage. Tel. Yards 2771

WIZYTA U PREZYDENTA.—Siostry nauczycielki ze Stanów Zjednoczonych kształcące się w Polsce, złożyły wizytę prezydentowi Mościckiemu.

BALET POLSKI W NEW YORKU. —Na wystawie światowej w New Yorku występuje polski balet. Występy polskiego baletu zostały przyjęte entuzjastycznie tak przez publiczność jak i przez prase.

**LEW W BIURZE.**—Mabel Reinecke, sekretarka komisji wyborczej w Chicago ma w swym biurze małego lwa, któremu uważnie przygląda się Jan S. Rusch, główny klerk komisji wyborczej. (Walkowicz)

**POLAK BOHATEREM.**—Nurek Jan Michałowski, który został wyróżniony przez rząd amerykański za bohaterski ratunek marynarzy z zatoniętej łodzi podwodnej "Squalus." (Acme)

SPECJALNA STOKER
SPRZEDAŻ!

*Zainstalujcie wasz*
LINK BELT STOKER
*Teraz — bo się opłaci*

INCLUDED AT NO EXTRA CHARGE!

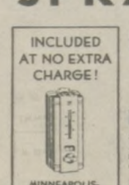

MINNEAPOLIS-HONEYWELL "DA-NITE" THERMOSTAT LIST PRICE $17.00

DARMO!
DO KOŃCA CZERWCA

$17.00 Minneapolis-Honeywell "Da-Nite" Elektryczny Regulator, który pusci w ruch wasz Stoker automatycznie rano—o nastawionym czasie.

ŻADNYCH SPLAT podczas lata—NISKA CENA—Korzystajcie z tej oferty teraz—zainstalujcie ten LINK-BELT Stoker natychmiast, aby był gotowy i oszczędzał wam na opale podczas zimy. Lepszego Stokera nie kupicie za żadne pieniądze.

CHĘTNIE UDOWODNIMY WAM JAK TEN ZNAKOMITY PRZYRZĄD DZIAŁA I DLACZEGO JEST TAK OSZCZĘDNY.

Egzaminacja waszych potrzeb i obliczenie darmo—w granicach miasta Chicago. Wystarczy tylko zatelefonować LAWNDALE 0025

Otwarte we Wtorek, Czwartek i Sobotę Wieczorem

MAY STOKER CO. POLSKA FIRMA
2220 S. KEDZIE AVENUE

LINK-BELT self-feeding AUTOMATIC COAL STOKER

Pasują jak rękawiczki

JEDZENIE Przyjemnością jeśli będziecie mieli
HEALTH-O-LITE PŁYTY
Lekkie jak piórko
Wygląd naturalny
Nie mogą pęknąć
$17.50 Każda
Gwarancja Zadowolenia z Każdą Płytą
INNE PŁYTY—DOBRZE PASUJĄCE. PO NAWET..... $5.85
Płyty robione z form wziętych przez REGESTROWANYCH DENTYSTÓW
ACE DENTAL LABORATORIES
1610 W. CHICAGO AVE. (Naprzec. Goldblatta) Tel. Monroe 9662

BAVARIAN
Hof-Brau
Sławna
Bawarska Restauracja
304 W. NORTH AVE.
z Cygańską Orkiestrą
MAKS. OLEWSKIEGO
byłego dyrygenta sławnej "Stanis" orkiestry radiowej
Polskie Tańce
Amerykańskie
Cygańskie

Nie liczymy "Cover Charge" ani ceny minimalnej.

M. OLEWSKI

Balowi Tancerze
Julia Svestka—Frank Ewański
występują codziennie

**LONDYN, ANGLIA.**—Jeże w londyńskim ogrodzie zoologicznym, proszą swą małą przyjaciółkę o łakocie. (Acme)

**NASZA MŁODZIEŻ BAWI SIĘ.**—Tak wyglądała zabawa "baby doll party," urządzona przez młodzież Gminy 91ej Z. N. P. (Henryk)



LETNIE KAPELUSZE, różnych fasonów, nowoczesne przewiewne, t. z. "Kool-Air," coś nowego w świecie wygody i mody.

Polo shirts, koszule, krawaty. Wielki wybór dla wszystkich.

B. M. PIECUCH
Skład Galanterii Męskiej
1818 W. CHICAGO AVENUE
Weteran Armii Polskiej